TECHNIKA GORZELNICZA

Organ Związku Zawodowego
Techników Gorzelniczych

poświęcony gorzelnictwu oraz pokrewnym gałęziom prze-mysłu rolnego i przetwórczego.

Rok II.

WARSZAWA — KRÓLEWSKA 8.
1923.

Drukarnia Policyjna, Warszawa, Długa № 38.

SPIS RZECZY.

OD WYDAWNICTWA.

NEKROLOGI.

SPRAWY OGÓLNE.

SPRAWY TECHNICZNE.

GŁOSY Z PRAKTYKI.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

SPRAWY WYTWÓRCZO-HANDLOWE.

Rok. 2. Warszawa, styczeń—luty 1923 r. №№ 1—2.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH,

POŚWIĘCONY GORZELNICTWU ORAZ POKREWNYM GAŁĘZIOM PRZEMYSŁU ROLNEGO I PRZETWÓRCZEGO.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata:
Rocznie 5,0 złotych p.
Półrocznie 2,5 " "
Numer pojedynczy
0,5 złot. polskiego.

Redakcja i Administracja.
Warszawa, Królewska 8. Tel. 30-95
Adres telegr.: **Techgo-Warszawa.**
Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 1 do 2. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.

Cena ogłoszeń:
1/1 str. 25 złotych p.
1/2 " 13 " "
1/4 " 7 " "
1/8 " 4 " "
Na okładce wyższa o 50 do 100%

Złoty polski — według kursu Min. Skarbu dla pożyczki złotej.

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności № 3912

OD ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Załącznikiem do ostatniego zeszytu „Techniki Gorzelniczej" zawiadomiliśmy o przejęciu i dalszem przejmowaniu budynków i pomieszczeń, tudzież o nabyciu urządzenia warsztatów mechanicznych Ministerstwa Skarbu.

Zaznaczone warsztaty ulegają gruntownemu przekształceniu i rozszerzeniu; a przytem, bez zawieszania w nich pracy, tworzą się i organizują uzupełniające się wzajemnie wytwórnie: mechaniczna i przyrządów szklanych.

Wytwórnia mechaniczna zajmuje się obecnie głównie naprawą alkoholomierzy samoczynnych syst. „Siemens i S-ka" i spirytusomierzy samoczynnych syst. d. „Sztumpe" (t. zw. zegarów, przyrządów lub aparatów, albo też przepływomierzy dla spirytusu)—dla kontroli skarbowej w gorzelniach, oraz słodomierzy samoczynnych syst. Reiter i Reisert (t. zw. wag automatycznych dla słodu)—dla kontroli skarbowej w browarach, przystępując równo-

cześnie do przerabiania zaznaczonych przyrządów z miar rosyjskich na metryczne, oraz do wyrobu nowych, wyszczególnionych powyżej alkoholomierzy samoczynnych. A ponieważ w r. b. mają być obowiązkowo przerobione na miary metryczne wszystkie alkoholomierze samoczynne (t. zw. zegary...), przerabianie zaś to oczywiście wymaga dłuższego czasu, przeto pożądane jest nadsyłanie tych przyrządów do wytwórni bezzwłocznie po ukończeniu kampanji gorzelniczej.

To samo odnosi się również do słodomierzy samoczynnych (t. zw. wag automatycznych), których nadsyłanie do wytwórni jest pożądane w czasie dłuższej znowu przerwy w warzeniu piwa w browarach.

Nadto wobec tego, że w wielu gorzelniach znajdują się jeszcze różne składowe części alkoholomierzy samoczynnych (t. zw. zegarów...), należy wszystkie te części również nadsyłać do wytwórni, gdyż przez to obniży się ogólnie koszt uporządkowania i niezbędnej może naprawy wymienionych przyrządów przy ich przerabianiu na miary litrowe.

Niezależnie od przytoczonych robót wytwórnia mechaniczna prowadzi naprawę plombownie i przystępuje do wyrobu trwałych, dokładnych, o poprawnej formie i względnie tanich, a niezbędnych zwłaszcza przy odmierzaniu spirytusu miar litrowych, których brak uczuwany jest ciągle jeszcze.

Wytwórnia przyrządów szklanych zostanie uruchomiona prawdopodobnie w najbliższym już czasie, zaraz po przejęciu przeznaczonych dla niej pomieszczeń i bezzwłocznie przystąpi na razie do wyrobu możliwie poprawnych i dokładnych takich przyrządów, jak ciepłomierze, alkoholomierze, cukromierze, octomierze, tłuszczomierze, gęstomierze, kwasomierze i t. p.

W końcu zaznaczyć należy, iż statut organizowanej przy Związku Spółki Akcyjnej przedstawiony jest odnośnym władzom, które go rozpatrują, przystosowując do najnowszych przepisów w tym zakresie. Niebawem zapewne zostanie zatwierdzony i dla tego następuje ostatni czas dla zgłoszeń z zapisami na akcje Spółki. Spieszyć się z tem stanowczo też należy, ażeby nie-

opuścić nadarzającej się sposobności i z korzyścią bezwarunkową dla siebie okazać pomoc Związkowi i przynieść pożytek ogólny.

Wreszcie wydawnictwo: „Dziennik alkoholomierza samoczynnego" (t. zw. zegara...) wyszło z druku a inne wydawnictwa Wydziału Książek i Druków niebawem opuszczą prasę i są do nabycia w biurze Zarządu Związku, w Warszawie, Królewska 8.

Biuro to udziela wszelkich wyjaśnień w sprawach powyższych, jak i wogóle stycznych z działalnością Związku.

Ś. P. ZYGMUNT ROLA ZBIJEWSKI.

Na niwie polskiego szkolnictwa zawodowego w dziedzinie przemysłu fermentacyjnego powstała świeża luka. Z szeregu jej pracowników ubył w dniu 27 listopada 1922 r. ś. p. Zygmunt Rola Zbijewski inżynier i profesor państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Niespodziewana śmierć oderwała go od warsztatu cichej pracy prawie w kwiecie wieku, bo w 44. roku życia, kiedy po dłuższym zastoju, wywołanym wstrząśnieniami wojennemi, zapoczątkowywał znowu owocną działalność z wzmożoną energją i zapałem.

Dzialalność ta, w obecnej zwłaszcza dobie, przy dotkliwym braku gruntownych fachowców w stosunku do ogromu współczesnych potrzeb zbiorowych naszych, szczególnie była pożądaną. Jako gruntowny, wybitny i zamiłowany w zawodzie swoim profesor, jasnym treściwym, a celowo obmyślanym i opracowywanym wykładem kształcił zastępy młodego pokolenia pracowników technicznych, zachęcając do sumiennej i wytrwałej pracy własnyın przykładem; jako kolega zaś pozostawia po sobie również niezatartą pamięć.

Ś. p. Zygmunt Zbijewski urodził się w 1878 r. w Brodach. Po przygotowaniu domowem ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie, a następnie wydział chemiczno-techniczny państwowej wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. Praktykę zapoczątkował w charakterze chemika w kopalniach T-wa Sosnowickiego w Bolesławiu, a następnie, po kilkumiesięcznej pracy w laboratorjum państwowego zakładu do badania środków spożywczych w Krakowie przerzucił się do przemysłu fermentacyjnego w jednej z krajowych gorzelń i browarze. W 1904 r. mianowano go asystentem przy katedrze technologji chemicznej w państw. szkole przemysłowej w Krakowie. Jako główna siła fachowa w powstałej

w tymże czasie przy wydziale chemicznym stacji doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego, wykonywując badania chemiczne, uczestniczył w kontrolach gorzelń i browarów oraz prowadził ćwiczenia laboratoryjne na kursach zawodowych z różnych gałęzi przemysłu fermentacyjnego.

W 1909 r. zostaje ś. p. Zbijewski rzeczywistym nauczycielem wymienionej szkoły, a w 1911 r. otrzymuje stypendjum narodowe i odbywa w przeciągu dwóch lat specjalne studja z zakresu chemji fermentacyjnej w Carlsberg-Laboratorjum w Kopenhadze, w instytucie Pasteura w Paryżu i Wissenschaftliche Station d. Brauerei w Monachjum, Kön. Akademie d. Brauerei w Weihenstephan i Akademie f. Malz-u. Bierfabrikation w Wiedniu. Wreszcie w 1920 r. zostaje ś. p. Zbijewski mianowany profesorem technologji chemicznej i w tym charakterze pozostaje w czynnej służbie do ostatniej chwili.

W powstałej w Krakowie również państwowej szkole piwowarskiej wykładał ś. p. prof. Zbijewski chemję nieorganiczną i organiczną i miał objąć wykłady mikrobiologji fermentacyjnej, a przyczynił się w wybitny sposób radą i pomocą fachową do doprowadzenia do skutku powstania tej szkoły, pierwszej w swoim rodzaju na ziemiach naszych.

Literatura naukowa i fachowa zawdzięcza ś. p. Zbijewskiemu szereg poważnych prac, które bądź to sam, bądź wspólnie z innymi opublikował. A mianowicie, w wydaniu Akademji Umiejętności w Krakowie, wyszły: "Über die Einwirkung des Chlors auf Strychnin, Brucin, Cinchonin und einige andere Alkaloide", „Über Brom—u. Jodkörper der „Curaraalkaloide" i „Über die rothen Körper des Brucins". Nadto zostały ogłoszone: w „Chemiker-Zeitung" — „Über die blaue Säure" i w „Zeitschft f. Spiritusindustrie"—„Die Verwendung des Formalins als Desinfektionsmittel f. Malz u. Maische". Ostatnia ta praca, poszerzona tylko przy spalszczaniu, znajduje się w tece redakcyjnej „Techniki Gorzelniczej" i zostanie umieszczona niebawem na jej łamach.

Wreszcie zamieścił ś. p. Zbijewski szereg artykułów fachowych w czasopismach: „Chemik polski", „Przegląd ceramiczny" i t. p. i był współredaktorem wychodzącego przed wojną: „Czasopisma gorzelniczego"; a oprócz tego opracował wiele orzeczeń rzeczoznawczych przeważnie z zakresu piwowarstwa i gorzelnictwa, zarówno na zlecenie władz, jak i dla osób prywatnych.

W ten sposób był ś. p. Zbijewski czynny do ostatniej chwili żywota. Zginął, jak żołnierz na posterunku, spełniając już jako ciężko chory trudne swoje obowiązki i nie zważając na rady i przestrogi swego najbliższego otoczenia.

Cześć jego pamięci!

ZNAMIENNE ROZPORZĄDZENIE.

W drugiej połowie ubiegłego roku Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, zasługujące na szczególną uwagę i wymagające specjalnego zaznaczenia. •

Mianowicie fachowy Wydział Kontroli i Rachuby Departamentu Akcyz i Monopolów, wchodzący w skład tego Ministerstwa, zabiegając o dobro Skarbu Państwa, zwrócił się do Izb Skarbowych, oświadczając, iż praca może być celową, owocną i zabiezpieczającą interesy Skarbu Państwa, o ile idzie w parze z obowiązkiem, kwalifikacją i uczciwością. Wszystkie te czynniki są obecnie po długoletniej wojnie silnie naruszone co zauważyć się daje w Ministerstwie Skarbu przy rozpatrywaniu nadesłanych różnych spraw.

Naprzykład w gorzelniach są ujawniane nadmierne ubytki z przyczyny kradzieży, wycieknięcia, przepełnienia zbiorników i t. p.. Takie objawy, jeżeli już nie są połączone z nadużyciem, to w każdym razie są wywołane niedbalstwem i lekceważeniem ze strony samej administracji, od której są bezradnie uzależnionemi przedsiębiorstwa; a Ministerstwo Skarbu nie może uwzględniać ich próśb o umorzeniu powstałych z tego tytułu strat.

Jednakże dla zaradzenia złemu i zabezpieczenia tak interesów samego przemysłu, jak i interesów Skarbu, wyłoniła się konieczność utworzenia placówki, kontrolującej pracowników. Taką placówką jest obecnie Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych.

Związek ten, pod kierunkiem profesorów i inżynierów, jak również członków samego Związku, fachowo i społecznie wyrobionych, bada wszechstronnie kwalifikacje pracujących w oddzielnych gałęziach przemysłu i wydaje im odpowiednie zaświadczenia. Nieodpowiedni do objęcia stanowisk są umieszczani na liście ostrzegawczej.

Na to winni zwrócić uwagę nie tylko przedsiębiorcy, lecz również i urzędy skarbowe, by uchronić się od różnych niespodzianek i mieć pewność i większą gwarancję, że sprawy przedsiębiorstw będą prowadzone prawidłowo.

W tym celu wydane zostało zarządzenie z dnia 28.VIII, 1922 r., L. 8749, wymagające przedkładania również danych o kierownictwie w gorzelniach.

Zaiste, znamienne jest to rozporządzenie, gdyż zawiera się w niem niedwuznacznie uczciwa i rozumna myśl obywatelska o dobru nie tylko Skarbu Państwa, lecz i zdrowego przemysłu gorzelniczego, który jest źródłem wydatnych dla tego Skarbu, śliskich jednak niekiedy lub może często nawet jeszcze u nas dochodów.

Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych od początku swojego istnienia usilnie w rzeczy samej się stara o uczynienie pracy techników

gorzelniczych możliwie w danych warunkach celową i owocną. Jest zaś bezwzględnie lojalnym wobec interesów skarbowych i przestrzega tej łojalności w licznem środowisku członków swoich, potępiając surowo wszelkie wykroczenia i chroniąc się według możności od przenikania do niego mniej pewnych, a niepożądanych ogólnie elementów.

Liczne urzędy skarbowe zwracają się też o opinje o kierownikach technicznych gorzelń przy ich urachamianiu lub t. wz. weryfikacji; a opinje te są wydawane z najwyższą ostrożnością i skrupulatnością, po szczegółowem zbadaniu stanu rzeczy na podstawie posiadanych dowodów.

Gdyby wszelkie władze skarbowe i wogóle czynniki zainteresowane uzdrowieniem chorych stosunków, zwracały na ten przedmiot taką uwagę, na jaką on istotnie zasługuje i dostosowywały się w swej praktycznej działalności do istniejącej faktycznie potrzeby, przy rzetelnem i czynnem współdziałaniu sobie wzajemnie, możnaby w stosunkowo krótkim czasie usunąć wiele złego, jakie gnębi nasz ogół cały. I nie wątpimy, że stanie się to naszym dorobkiem moralnym, jeżeli z takiej miarodajnej strony, jak Ministerstwo Skarbu, lody już są przełamane.

CZY WPROWADZIĆ NIEDZIELNE PRZERWY W RUCHU GORZELNI.

Sprawa wprowadzenia niedzielnych przerw w ruchu gorzelni była rozważaną w przeciągu całego szeregu lat przed wojną. Już wówczas uważano za rzecz słuszną i wskazaną, by niedzielę uznać za dzień spokoju i wypoczynku i stosownie do tego starano się unormować roboty w gorzelni; a jeden z pierwszych wprowadził u nas spokój niedzielny z powyższych powodów ks. Czartoryski w dobrach Wiązownickich już około 1908 r. *)

Obok względów religijnych i dążenia do udzielania wypoczynku pracownikom gorzelń w niedzielę, było brane w rachubę tu i owdzie pragnienie zaoszczędzenia opału przez przerwę niedzielną, zwłaszcza w gorzelniach małych. Jakkolwiek ten ostatni wzgląd nie miał przed wojną takiego, jak dzisiaj, znaczenia, jednakowoż liczono się z nim i w całym szeregu gorzelń wprowadzono spokój niedzielny.

Wybuch wojny, oraz zamęt w czasie jej trwania, nie sprzyjały wprowadzeniu tego rodzaju nowości. Rok ubiegły, zdaniem naszem, był ostatnim nienormalnym. Obecnie możemy więc już swobodnie zastano-

*) W b. królestwie kongresowem spokój niedzielny przestrzegany był w niektórych gorzelniach stale i zdawna. *(R.)*.

wić się i rozpatrzeć słuszność potrzeby wprowadzenia spokoju niedzielnego w gorzelniach. Ogólne zebranie techników gorzelniczych w Poznaniu przyjęło propozycję wprowadzenia spokoju niedzielnego w gorzelniach z pewną rezerwą: wysunięto z kilku stron ujemny wpływ przerw, tudzież udawadniano, że w pewnych warunkach jest to niemożliwe, co wskazuje, że nasza propozycja nie była należycie zrozumianą. Wobec tego uważamy za stosowne na tem miejscu sprawę tę obszerniej rozważyć.

Normalny ruch w gorzelni wymaga, by wszystkie roboty były prowadzone systematycznie, bez niepotrzebnych przerw. Każde odchylenie się od tych norm pociąga za sobą pewne trudności, które zwykle kończą się gorszemi wynikami lub słabszemi wydatkami. Te względy też sprawiają, że nietylko przedsiębiorcy, lecz i kierownicy gorzelń są w większości wypadków przeciwnikami przerw ruchu w niedzielę. I słusznie. Jeżeli spokój niedzielny ma powodować trudności w robocie, jeżeli wskutek tego mają być w gorzelni gorsze wyniki, to spokój niedzielny byłby cofnięciem się w postępie techniki gorzelniczej, a w takim razie jest nie do wprowadzenia. Chodzi tylko o to, czy te zarzuty są słuszne, czy rzeczywiście wprowadzenie spokoju niedzielnego może powodować niekorzystny wpływ na bieg i wyniki robót w gorzelni, lub względnie—w jakich warunkach przerwy niedzielne są dopuszczalne.

Gorzelnia, jak wiadomo, jest ośrodkiem przemysłu rolnego, którego zadaniem jest, niezależnie od najkorzystniejszego przerobu surowych materjałów i otrzymania drogą fermentacji największej ilości spirytusu, uzyskanie wywaru i racjonalne jego skarmianie. Gorzelnia odpowiada tym warunkom: 1) jeżeli wszystkie roboty w niej będą do pewnego stopnia zautomatyzowane oraz równocześnie oparte o podstawy naukowe i 2) o ile wywar będzie dostarczany w stałych ilościach i równej jakości w jednakowych odstępach czasu.

Takie warunki można otrzymać tylko przy równej i jednakowej pracy w gorzelni, a więc przy uchyleniu jakichkolwiek przerw w robocie.

Jeżeli przypatrzymy się i szczegółowo rozważymy przeciętny ruch w gorzelni, to musimy dojść do przekonania, że nie jest on tak zautomatyzowany, jakby na pierwszy rzut oka można było sądzić. Wprawdzie wykonuje się codziennie te same czynności, ale mimo najlepszych nawet starań i dążeń wahania w wykonaniu poszczególnych robót, oraz odstępy czasu przy wykonaniu wzmiankowanych robót i zwłaszcza wynikających z nich procesów, uzależniają się od szeregu czynników, jak np. urządzenia gorzelni, ciepłoty zewnętrznej, jakości materjałów i paliwa i t. p., co najdokładniej się uwydatnia w tem, że koniec robót dziennych w gorzelni nie wypada w jednym i tym samym czasie, mimo rozpoczynania ich o jednej i tej samej godzinie, że zatem ilość godzin dziennej pracy nawet w warunkach normalnych nie jest jednakowa. Dalej, w nie-

dziele i święta roboty w gorzelni rozpoczyna się zwykle wcześniej lub później, niż w dnie powszednie, co sprawia, że wywar zostaje dostarczony również o innej godzinie, niż w dnie powszednie. Wreszcie, w dnie świąteczne praca nie jest wykonywana tak starannie, jak zwykle, bądź z powodu przemęczenia robotnika, który najczęściej wstaje w tym dniu wcześniej do roboty, bądź też ze względu na dążenie jego do szybszego ukończenia pracy.

Jeżeli przyjąć, że normalny ruch w przeciętnej gorzelni trwa 8 godzin dziennie, to normalny spokój w ciągu doby wyniesie 16 godzin. W niedzielę, ażeby roboty prędzej skończyć, rozpoczynają się one w nocy, zatem przyspiesza się w tym dniu ruch o 8 godzin. Zato z niedzieli na poniedziałek przerwa wynosi już 24 godzin. Dorzućmy do tych 24 jeszcze 12 godzin, a otrzymamy czas niedzielnego spokoju. Skoro zatem można roboty w gorzelni tak unormować, że przerwa 24 godzin nie wywrze szkodliwego wpływu, to z pewnością można również tę przerwę jeszcze o tyle przedłużyc, by uzyskać spokój niedzielny.

Albo jakakolwiek przerwa i opóźnienie wpływają szkodliwie na wyniki w gorzelni i przeto są niedopuszczalne, albo też, jeśli zezwolić na przesunięcie rozpoczynania i ukończenia robót dziennych w sposób dla wyników pracy nieszkodliwy, to należy przyjąć, że dłuższa nieco przerwa, jaką powoduje spokój niedzielny, jest również możliwą. Za tego rodzaju przerwą przemawiają dalej: a) względy religijne, b) potrzeba dania pracownikom gorzelni wypoczynku raz w tygodniu, c) usunięcie skutków mniej trwalej roboty w niedzielę, d) uniknięcie wyższej zapłaty za robotę niedzielną, względnie nocną i e) dążenie do zaoszczędzenia paliwa.

Nieco trudności przedstawia odpowiednie rozdzielenie wywaru, by przerwy w ruchu gorzelni nie wpływały na słabsze lub nierówne karmienie inwentarza w tym dniu, względnie w poniedziałek. Lecz i pod tym względem można rzecz odpowiednio uregulować, normując odpowiednio roboty w gorzelni. Jeżeli przerwa niedzielna sprawia, że ograniczyć się trzeba do zrobienia tylko 6, względnie 12 zacierów w tygodniu, przy jednym lub dwóch zacierach dziennie, to wywar musi być tak rozdzielany, by z każdego dnia pozostała pewna jego ilość i taka mianowicie, jaka w rezultacie pokryje w sumie zapotrzebowanie niedzielne. Jeżeli z drugiej strony spokój niedzielny zostaje wynagradzany przez sporządzenie w ciągu pozostałych dni tygodnia odpowiednio większej ilości zacierów, to rzecz musi być tak prowadzona, by w sobotę wypadła podwójna ilość odpędów, których połowa powinna dać wywar niedzielny. Takie jednak wynagradzanie sobie przerwy niedzielnej wymaga większej ilości kadzi fermentacyjnych, względnie przejścia częściowo z 3-dobowej na 2-dobową fermentację.

Nie zawsze jest to możliwe. Mianowicie w gorzelni przy jednym

zacierze dziennie spokój niedzielny jest łatwy do przeprowadzenia; w gorzelni przy trzech jednak zacierach nastręcza już pewne trudności, zaś przy czterech zacierach wprost jest niemożliwy.

Z powyższego wynika, że spokój niedzielny można wprowadzić w gorzelniach: a) przy jednakowej dziennej ilości zacieranych materjałów i b) przy niejednakowej dziennej ilości zacieru materjałów, przerabiając jednego dnia w tygodniu zwiększoną podwójnie ich ilość.

Stosownie do tego musi być ustalone odpowiednie postępowanie tak w gorzelni, jak i w oborze, przy sporządzaniu i zużytkowaniu paszy wywarowej, co wykonuje się w sposób następujący:

I.

Przerabianie jednakowej ilości zacieranych materjałów przez 6 dni w tygodniu.

Postępowanie techniczne jest proste i łatwe. Zużycie paliwa, oliwy i światła nieco się zmniejsza w porównaniu z robotą bez przerw niedzielnych. Wywar musi być podzielony tak, by go starczyło i na niedzielę. W szczególności:

1. Roboty w gorzelni:

W piątek przyrządza się gęstszy przycierek, przygotowując gęstszy zacier, lub, gdy to jest niemożliwe, zwiększając (podwajając) ilość młodego słodu na przycierek.

Do soboty ukwasza się przycierek jak zwykle, tylko trochę silniej ze względu na większą jego gęstość.

W sobotę odbiera się zakwasek, którego ilość zależy od tego, czy w poniedziałek chcemy ukwaszanie przycierka wykonać w ciągu kilku godzin (24-godzinne drożdże), czy zużyć w tym celu około 20 godzin. W pierwszym wypadku odbiera się większy zakwasek, a mianowicie około 25%*; w drugim wystarczy 0,5 — 4%. Zakwasek ten przechowuje się w zimnie, w czystych, szczelnie nakrytych naczyniach. Po odebraniu zakwasku resztę przycierka zagrzewa się do 80° C. i ciepłotę tę utrzymuje się przez 15 minut.

Po takim wyjałowieniu i ostudzeniu, zadaje się przycierek matką drożdzową i nastawia o jakieś 2 — 3° C. chłodniej, niż zwykle.

Sporządzenie przycierka w sobotę odpada zupełnie.

W niedzielę należy drożdże skontrolować i w miarę potrzeby ostudzić, by nie przekroczyły ciepłoty 29° C., a pracując stale, lecz wolno, dojrzały we właściwym czasie, w poniedziałek.

W poniedziałek przyrządza się dwa słodkie przycierki. Jeden z nich ukwasza się małą ilością zakwasku (0,5 — 4%) i kwasi jak zwykle, do wtorku. Drugi przycierek ukwasza się kwasem siarkowym, lub,

---

* Gorzelnictwo, t. II, str. 244.

w jego braku, większą ilością odebranego zakwasku (25 %), w przeciągu 3—6 godzin, by otrzymać drożdze 24-godzinne. Po ukwaszeniu tego ostatniego przycierka, wyjaławia się go przez zagotowanie do 80° C. w przeciągu 15 minut, poczem studzi i zadaje matkę drożdzową, odebraną poprzednio i przechowaną w mateczniku do tej chwili. Drożdże nastawia się w danym razie cieplej o 2—3° C., gdyż muszą dojrzeć w krótszym czasie. Wieczorem trzeba je trochę ostudzić by nie przekroczyły ciepłoty 29° C. Przy ukwaszaniu kwasem siarkowym nastawienie cieplejsze drożdży jest zbyteczne.

We wtorek przygotowuje się przycierek, ukwaszony normalnie bakterjami kwasu mlecznego, po odebraniu zaś normalnego zakwasku, a następnie wyjałowieniu i ostudzeniu, zaprawia się go matką drożdżową drożdży, które powinny dojrzeć właśnie na tę chwilę. Dalsze postępowanie do piątku jest normalne.

Ukwaszanie jednego poniedziałkowego przy...rka kwasem siarkowym, a drugiego normalnie bakterjami, ułatwia całą robotę prowadzenia drożdży; jednak, jak podano wyżej, można ukwaszenie wykonać również dobrze tylko bakterjami obu przycierków.

Obok powyższej drobnej zmiany, tyczącej się przycierków, należy jeszcze zwrócić uwagę na czas fermentacji zacierów. Mianowicie może być prowadzona trzy i czerodobowa, lub dwu i trzydobowa fermentacja.

W pierwszym wypadku, zacier z poniedziałku idzie na odpęd w czwartek, więc po 3 dniach, zacier z wtorku w piątek — po 3 dniach, zacier z środy w sobotę — po 3 dniach; zaś zacier z czwartku odpędza się w poniedziałek, więc po 4 dniach; zacier z piątku we wtorek — po 4 dniach i zacier z soboty w środę — po 4 dniach.

W drugim wypadku odpęd zacieru z poniedziałku odbywa się w środę, więc po 2 dniach, zacieru z wtorku w czwartek — po 2 dniach, zacieru z środy w piątek—po 2 dniach, zacieru z czwartku w sobotę — po 2 dniach, zacieru z piątku w poniedziałek — po 3 dniach, zacieru z soboty we wtorek, zatem po 3 dniach.

W ostatnim wypadku w tej samej ilości kadzi fermentacyjnych możemy przerobić więcej materjałów, czyli, że potrzebujemy mniej kadzi fermentacyjnych, aniżeli w wypadku pierwszym. Jedynie zdecydować trzeba, czy w danych warunkach korzystniejszem jest prowadzenie 3 i 4 dobowej fermentacji, czy 2 i 3 dobowej.

Przerwę niedzielną można jeszcze skrócić w ten sposób, że w sobotę sporządzamy zacier popołudniu, zaś w poniedziałek wcześnie rano.

Przez odpowiednie uregulowanie robót rozkład ich zapewnia normalny bieg procesów i należyte wyniki.

Podczas znaczniejszych mrozów trzeba zwrócić uwagę, czy przerwa niedzielna nie spowoduje zbytniego obniżania się ciepłoty w izbie fer-

mentacyjnej, a przeto, czy ciepłota zacieru umożebnia dokończenie w właściwym czasie fermentacji. O ile pomieszczenia gorzelni są bardzo zimne, należy w czasie takich mrozów albo palić w niedziele pod kotłem, co pociąga za sobą większe zużycie paliwa, albo uchylić czasowo przerwy niedzielne.

2. Roboty w oborze.

Z powodu przerwy niedzielnej — jeden dzień w tygodniu nie daje wywaru. O ile używa się kiszonki wywarowej, t. j. stosuje się zaparzanie plew i sieczki wywarem w przeciągu około 24 godzin, to dniem bezwywarowym byłby poniedziałek. Wobec tego trzeba się zdecydować i w tym dniu albo dawać inną paszę, albo też wywar tak rozdzielić, by przyrządzanej z dnia na dzień paszy starczyło i na sobotę; przez niedzielę zużywa się w takim razie pasza wywarowa z soboty.

Tu nadmieniamy, że wywar powinien być skarmiany tylko jako parzonka, względnie kiszonka, przygotowana z plew i sieczki, natomiast zużycie jej w postaci płynnej jest wadliwe, gdyż w tej postaci nie zapewnia możliwych do osiągnięcia korzyści, o czem będzie jeszcze mowa na innem miejscu.

II.

Przerabianie podwójnej ilości materjałów w jednym dniu tygodnia.

1. Roboty w gorzelni.

Przy tem założeniu jednego dnia w tygodniu sporządzają się dwa zaciery, zaś w sobotę dwa odpędy celem uzyskania wywaru na niedzielę.

Mianowicie poniedziałkowy zacier odpędza się w czwartek, więc po 3 dniach, wtorkowy w piątek — po 3 dniach, środowy w sobotę — po 3 dniach, jako pierwszy, czwartkowy w sobotę — po 2 dniach, piątkowy w poniedziałek — po 3 dniach; wreszcie w sobotę sporządzają się dwa zaciery, z których jeden odpędza się we wtorek—po 3 dniach, a drugi w środę—po 4 dniach. W ten sposób codziennie, z pominięciem niedzieli, sporządza się i odpędza jeden zacier, zaś w sobotę dwa zaciery.

Przyrządzanie przycierków odbywa się podobnie, jak to jest przytoczone powyżej, z tą tylko różnicą, że w czwartek trzeba również sporządzić dwa przycierki, które ukwaszamy, jak zwykle, do piątku, na sobotnie drożdże. Postępowanie jest tutaj zatem również proste i pozwala właściwie unormować pracę.

2. Roboty w oborze.

Rozdział wywaru jest w tym wypadku znacznie łatwiejszy. W sobotę, mając wywar z dwóch zacierów, zużywa się go z jednego—do przyrządzenia kiszonki, która lekko tylko podkiśnie i zaraz tegoż dnia zostaje skarmioną; wywar z drugiego zacieru daje kwaśniejszą kiszonkę—w niedzielę.

Kiszonki, przyrządzane od poniedziałku do soboty, a więc w przeciągu 6 dni, są przytem wogóle słabiej podkwaszane, zatem najkorzystniejsze jako pasza. W ten sposób będziemy mieli codziennie jeden wywar do sporządzenia kiszonki. Gdyby jednak uznano silniej podkwaszoną kiszonkę za lepszą, to można 6 razy podkwaszać ją w przeciągu 24 godzin, a siódmy raz znacznie silniej podkwaszoną na poniedziałek, w przeciągu 48 godzin.

Tak osiągają się przerwy niedzielne przy odpowiedniem unormowaniu robót beż najmniejszych trudności, a nadto powoduje się jeszcze zaoszczędzęnie paliwa, nafty i smaru.

Z porównania powyżej podanych dwóch sposobów ostatni jest korzystniejszy, gdyż zapewnia równiejszy i spokojniejszy ruch w gorzelni.

Inż. *Tadeusz Chrząszcz.*

Z b. DZIELNICY PRUSKIEJ.

SYSTEM...

Nie mały chaos wniosła w społeczeństwie polskiem wykonywana obecnie w naszej dzielnicy z całą bezwzględnością ustawa antyalkoholowa. Tysiące rodzin patrzy z trwogą w przyszłość. Widzi jak się je usuwa z zajmowanych placówek zarobkowych, skazując w dzisiejszych trudnych czasach na szukanie chleba w innych obcych zawodach. Znajdą go może siły młodsze, lecz co się stanie z starcami, którzy całe życie swoje w uczciwy sposób pracowali w swym obecnie unicestwianym warsztacie*). Co się stanie z setkami wdów i inwalidów, których jedynem żródłem dochodu był ich proceder sprzedaży napojów alkoholowych. Nikt o to w Sejmie nie pytał. Uchwalono ustawę, która zamyka bezprzykładnie 90 % zakładów z tego rodzaju sprzedażą napojów, zawierających ponad 2,5 % alkoholu. Cóż poczną wobec tak nieliczącej się z niczem ustawy najliberalniejsze komisje I i II instancji, jeżli ustawa nie

---

*) Wiele zakładów z sprzedażą napojów alkoholowych, zwłaszcza przeznaczanych przez nie specjalnie do rozpajania, demoralizowania i zatruwania ludności polskiej przy spożyciu przeważnie w niechlujnych pod każdym względem szynkach, zasługuje, bez wątpienia, na unicestwienie; w szczególności zaś jest to konieczne na południowschodzie Polski, gdzie kwitnie naiohydniejszy, zgubny dla ludności, podtrzymywany przez pozbawione wobec niej uczuć ludzkich żydowstwo, przemysł szynkarski. Wszelako szablony takie, jakie są ustalone w chybionej całkowicie ustawie o ograniczeniach i sprzedaży alkoholu, czynią bezprzedmiotowo ciężką bez wątpienia, krzywdę licznym uczciwym rzeszom, jak to słusznie podkreśla w wstępnem swojem słowie szanowny autor; w praworządnem też o tyle, o ile, państwie są wprost nie do pomyślenia. (R.)

dopuszcza istnienia takich miejsc więcej, aniżeli jest bez zastrzeżeń ustanowione. Społeczeństwo b. dzielnicy pruskiej jest zbyt przejęte wymaganiami państwowości, aby sabotowało ustawę i dla tego zaznaczone komisje, wbrew swemu przekonaniu, muszą wyrokować o wyrządzaniu krzywdy współobywatelom. Ustawa mówi, że instancja druga - wojewódzka — rozstrzyga wniesione zażalenia ostatecznie i zdawaćby się mogło, że komisja ta może drogą interpretacji nadać ustawie piętno sprawiedliwsze i znieść kasacje w wypadkach, w których wyrządza się obywatelowi krzywdę. Lecz myliłby się ten, ktoby tak sądził. Rzekomo ostateczne decyzje drugiej tej i ostatniej instancji może znieść z urzędu minister zdrowia publicznego. Dla tego komisje pierwszej i drugiej instancji nie są niczem innem, jak mrzonką i tem tak dobrze w niemieckim języku określonym „Pruegelknabe“, za którego plecami kryje się wygodnie ustawodawca.

Ustawodawstwo innych państw, odbierające w interesie ogólnym swym obywatelom ich dobrze nabyte prawa, przewiduje odpowiednie odszkodowanie tych obywateli. Nawet głośna w całym świecie cywilizowanem pruska ustawa o wywłaszczeniu przewidywała odszkodowanie usuwanych z posiadanych mająątków. Dla czego nie czyni tego ustawodawca polski. Odpowiedź znajduje czytelnik łatwo, jeżli przyjrzy się składowi naszego rządu i naszego ś. p. sejmu. To ich system, od którego dotychczas ani na krok nie odstąpili. Ustawa antyalkoholowa i jej sławetne rozporządzenia wykonawcze to nie pierwszyzna. A ustawa rolna lub monopol tytuniowy? Czy to również nie wywłaszczenie? A karkołomne przepisy ustawy o kasach chorych, czy nie są one najjaskrawszym odbiciem haseł naszych czerwonych przewrotowców? Przypatrzmy się tym przepisom bliżej, bo i one na równi z przepisami ustawy antyalkoholowej, rolnej, monopolowej i wielu innych odbijają się dzisiaj na żywym ciele praworządnego obywatela polskiego.

Odmiennie od wypróbowanych i uznanych w całym świecie zasad, podciąga polska ustawa o kasach chorych pod przymus ubezpieczenia wszystkich zarówno fizycznie, jak i umysłowo pracujących obywateli, bez względu na wysokość dochodów i bez względu na to, czy odnośny obywatel potrzebuje opieki ze strony kasy chorych lub nie. Łamie się tu obowiązujące w całym cywilizowanym świecie zasadę, że państwowa opieka społeczna znajduje swą granicę u tej klasy ludności, która wskutek niskich dochodów potrzebuje opieki państwa. Nie przyszło dotychczas nikomu na myśl, aby udzielać przymusowo opieki społecznej obywatelowi, który wskutek swego korzystnego położenia gospodarczego opieki tej ani nie potrzebuje, ani też jej nie pragnie dla zupełnie zrozumiałych powodów. Taką błędną metodę zastosował jednakże rząd polski i wobec obowiązującego na terenie b. dzielnicy pruskiej ubez-

pieczenia urzędników prywatnych. I tu obowiązywała do 1 października 1922 r. górna granica zarobkowa i nie podlegał ubezpieczeniu urzędnik, zarabiający określoną przez ustawę kwotę roczną. Obecnie została granica ta zniesiona i pod przymus ubezpieczenia urzędników prywatnych podciągnięto od wymienionej daty bezwzględnie wszystkich, którzy pracują w przedsiębiorstwach prywatnych. A więc obecnie muszą należeć do obowiązkowego ubezpieczenia dyrektorowie i prokurenci wszystkich, a więc i największych banków, reprezentanci wielkich firm światowych i im podobni, których dochody wynoszą dziesiątki miljonów rocznie i o których byt nie potrzebuje mieć państwo najmniejszej troski. Eksperymentów tych nie czyni się też dla tego, by przyjść z pomocą finansowo słabszym pracownikom przy ponoszeniu ciężarów ubezpieczenia. Nie, pomoc tę łatwo mógłby dać ogół obywatelstwa z źródeł podatkowych. Stworzenie jednak podobnego eksperymentu należy do programu czerwonych partyjników, którzy obsiedli rządy warszawskie. Podczas gdy z jednej strony ustawa o kasach chorych nakłada na pracodawców obowiązek wniesienia większej części opłaty, niż na pracobiorców ($^3/_5$ na $^2/_5$), to z drugiej strony pomniejsza im w samorządzie kas chorych prawo głosu, bo pozostawia im tylko $^1/_3$ miejsc w zarządzie, pracownikom zaś dwie trzecie. Oczywiście w większej części wypadków wykorzystują to mniej zainteresowani finansowo ubezpieczeni swą ustawową przewagą. Niesprawiedliwy podział ciężarów i praw w samorządzie kasowym jest też jedną z głównych, jeżli nie najgłówniejszych przyczyn niepopularności i fatalnej istotnie działalności kas chorych w Polsce.

Ustawa o kasach chorych wniosła jeszcze inny ferment do sfer obywatelskich. Wspomnieć tylko należy o technikach dentystycznych, którzy zwłaszcza w naszej dzielnicy wielce się zasłużyli w dziedzinie lecznictwa zapobiegawczego. Ustawa polska wyrzuca ich bezwzględnie z kas chorych, wykluczając również bez żadnego odszkodowania od objętej przez kasy praktyki, która tworzyła w bardzo licznych wypadkach, jeśli nie wyłącznie, główne źródło ich dochodów. Ten sam los, który spotkał techników - dentystów, spotkać może i lekarzy. Spodziewać się tego należy mianowicie wówczas, gdy w Polsce będziemy mieli nadmiar lekarzy i wytworzy się wśród nich konkurencja na polu zarobkowem. Istniejąca ustawa o kasach chorych przyjdzie natychmiast w sukurs kasom i dopomoże im do stworzenia nieznanego u nas dotychczas typu lekarza urzędnika, działającego nie z poczucia zawodowego obowiązku, a na rozkaz, stosownie do panującego „systemu"; cel zaś będzie chybiony.

Z powyższego każdy może łatwo wyrobić sobie sąd. co grozi naszemu społeczeństwu, jeśli będziemy dalej spokojnie przypatrywać się tej eksperymentalnej robocie naszych doktrynerów lewicowych. Dla tego też należy zanieść gorący apel do naszych posłów i senatorów, aby

przyjrzeli się wszystkim przedłożeniom rządu, aby nie uchwalali żadnej ustawy lub noweli, co do której nie wypowiedzieli się fachowcy, rzeczoznawcy i ogół spłeczeństwa i aby położyli raz na zawsze tamę robieniu ustaw na kolanie. A zwraca się nadto przy tej sposobności uwagę posłów i senatorów, że wedle notatek w prasie, przygotowuje się obecnie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej ustawę o dalszych ubezpieczeniach społecznych. Niech przyjrzą się tej robocie dokładnie, niech nie pozwolą wmówić w siebie, że szybkie uchwalanie niedojrzałych ustaw jest ze względu na pokój wewnętrzny nieodzowne. Inne, więcej doświadczone państwa jak np. Niemcy budowali oatatnią swoją ustawę ubezpieczeniową rozważnie, wyczerpując obfity materjał dowodowy. Tymczasem u nas w Polsce zamierza się podobno całe ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych stworzyć w kilku tygodniach. Nie doprowadzi to, oczywiście, do pożądanych rezultatów, a sprąwa jest to zbyt poważna, ażeby rozstrzygać ją lekkomyślnie.

J. W.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO.

Głównie w sprawie techniczno-handlowej działalności Związku, niezmiernie ważnej ze względu na umożliwienie należytego zorganizowania w najbliższym czasie biura Zarządu Oddziału w Poznaniu, jako też dla zaznajomienia z stanem rzeczy w sprawie umów o wynagrodzeniach techników gorzelniczych w b. dzielnicy pruskiej, odbyło się 23 września 1922 r. w Poznaniu Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Poznańskiego Oddziału Okręgowego Związku.

Na sali Królowej Jadwigi zagaił Zebranie prezes Oddziału p. Salkowski, witając na wstępie przedstawicieli Zarządu Głównego Związku, oraz prof. Chrząszcza i osoby zaproszone. Przewodniczył Zgromadzeniu prezes Związku inż. J. Kączkowski, sekretarzował p. Doroszewski Kazimierz.

Jako jeden z delegatów na odbyte w dniach 23 — 25 lipca Walne Zgromadzenie Warszawskiego Oddziału Okręgowego, oraz na posiedzenia Rady Głównej i Zarządu Głównego Związku w Warszawie, p. A. Heinke zdał obszerne sprawozdanie z udziału w nich przedstawicieli Poznańskiego Oddziału Okręgowego, a p. Krejser odczytał powzięte przez to zebranie uchwały i w szczególności zaznajomił z sprawą organizowania przy Związku Spółki Akcyjnej Wytwórczo-Handlowej. Drugi delegat na też zebrania,

p. Doroszewski, zarysował szerzej działalność Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku, zwłaszcza zaś intensywną pracę władz Związku, prowadzoną nietylko dla organizacyjnego jego rozwoju, lecz również i w celu stworzenia wzrastającego z biegiem czasu źródła dochodów, mając na uwadze rozwój traktowanego jeszcze w Polsce tak pomacoszemu gorzelnictwa, a przy tem nawoływał kolegów do licznego nabywania akcji spółki; da to bowiem możność założenia własnej składnicy, a równocześnie i biura Oddziału Okręgowego Związku w Poznaniu, w którem ześrodkowywać się będą wszystkie sprawy Związku, jak to ma miejsce w Warszawie.

Sprawę spółki akcyjnej i jej znaczenia dla b. dzielnicy pruskiej zreferował obszernie prezes Związku inż. Kączkowski, tłumacząc cele i potrzebę powołania jej do życia.

Przybyłych w tym czasie p. prezesa Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dra Szułdrzyńskiego, przewodniczącego Spółki Okowicianej p. Ćwiklińskiego i hr. Cieszkowskiego z Wierzenicy, powitał przewodniczący, dziękując za stworzenie kursów gorzelniczych w Poznaniu i życzliwy stosunek do Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, który też nie szczędzi z swej strony wysiłków, współdziałając racjonalnemu uprzemysłowieniu rodzimego rolnictwa i w szczególności rozwojowi gorzelnictwa polskiego. Prezes C. T. G. dr. Szułdrżyński przyrzekł popierac w swoich kołach poczynania Związku i nabywanie akcji wzmiankowanej spółki, obiecując pobudzenie wszystkich, w liczbie około 400 członków C. T. G. do zgłoszeń z zapisami na akcje spółki.

Następnie prof. Chrząszcz wygłosił referat o zaprowadzeniu niedzielnych przerw w pracy w gorzelniach. Wywiązała się przy tem obszerna dyskusja, w której przyjęli udział pp. Heinke, Kreiser, Buszkiewicz, Latanowicz, Sawarzyński, Bielecki, Doroszewski i wielu innych. Zgromadzenie prosiło prof. Chrząszcza o umieszczenle odnośnego referatu w Technice Gorzelniczej.

Sprawę unormowania umów od 1 lipca 1922 r. do 1 lipca 1923 r. zreferował p. Heinke, a w dyskusji zabierali głos p. p. Doroszewski, Kreiser, Sulek, Kączkowski i Salkowski, poczem zebranie uchwaliło jednogłośnie pertraktować dalej przez swoją komisję z komisją kontraktową Związku Producentów Rolnych, mając na uwadze 200% dodatku do stałej pensji zeszłorocznej.

Następnie Zarząd Oddziału postawił wniosek o podwyższeniu składki rocznej z 3.000 do 5.000 mk., wpisowego — do 1.000 mk. i za uzyskanie posady przez komisje pośrednictwa pracy — 3% od zarobku gotówkowego, a nadto o zakładaniu kół miejscowych z przewodniczącym na czele, którego potwierdza Zarząd Okręgowy. Wszystkie wnioski Zarządu Zebranie przyjęło, mocą czego mają one byc wykonywane od dnia zgromadzenia.

W wnioskach członków poruszono sprawę wysłania memorjału do Ministerstwa Rolnictwa z wykazaniem, czem grozi rolnictwu polskiemu zastój w gorzelnictwie i jakie straty ponosi wobec tego państwo. Wniosek został przyjęty.

W wolnych rozprawach zabrał głos p. Salkowski, wykazując konieczność przestrzegania przy przyjmowaniu praktykantów gorzelniczych ukończenia przez nich przynajmniej 6 klas gimnazjalnych, lub też równoznacznego ich wyszkolenia i nawoływał do zastosowania się do tego. W dyskusji zabierało głos wielu kolegów, a nasunięto przytem myśl o upaństwowieniu egzaminów gorzelniczych, czem jedynie nadać można pewne ustalenie i podniesienie gorzelnictwa przez odpowiednie wykształcenie gorzelników. Zarząd projekt ten przyjął do wiadomości, obiecując zająć się szczegółowem jego rozważeniem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący obrad zamknął Zgromadzenie, dziękując zebranym za liczny udział i życząc powodzenia w dalszych pracach.

Poznań, 3 września 1922 r. *Kazimierz Doroszewski.*

NAJNIŻSZE NORMY WYNAGRODZENIA TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Sprawa—kogo zaliczać należy do kategorji techników gorzelniczych — nie wymaga już bodaj bliższego omówienia. Nie są bowiem nimi zapewne różni przygodni kierownicy niby techniczni gorzelń, nie posiadający o technice najmniejszego pojęcia. Z ubolewaniem też wypada przechodzić do porządku dziennego nad rozmaitemi ciemnemi osobistościami i wszelkiemi wogóle szumowinami, które wkradły się lub wkradają do nieznanego im w gruncie rzeczy całkowicie zawodu, będąc właściwie faktorami, szynkarzami, lokajczykami, fryzjerczykami lub nawet tylko mężami jakichś wypadkowo uprzywilejowanych osóbek. Mówiąc o technikach gorzelniczych, rozumiemy zawsze, że są to wykwalifikowani fachowcy i tych tylko staramy się usilnie skupić w Z. Z. T. G.; ubolewamy przytem niewymownie, jeżeli pomimo najdalej posuwanej ostrożności przekradły się i do niego nie liczne, oczywiście, wyjątki, które są zresztą w niem czasowo i wogóle zostaną z niego wyodrębnione na podstawie stwierdzonych faktów.

Mając więc na uwadze wyłącznie techników gorzelniczych z odpowiedniemi kwalifikacjami, których poziom stale się podnosi z biegiem czasu, należy zastanowić się nad wynagrodzeniem ich za pracę w gorzelniach.

Przedewszystkiem wynagrodzenie to nie może być jednakowe, gdyż kwalifikacje, a i warsztaty pracy i wymagania z drugiej strony są nader rozmaite; niekiedy zaś stosunkowo b. wysokie. Wszelako muszą być ustalone pewne najniższe normy wynagrodzenia, odpowiadające potrzebie utrzymania choćby tylko znośnego, zapewniającego możność spokojnej i uczciwej pracy.

Wyznaczenie takich mianowicie najniższych norm na ziemiach zjednoczonej Polski stanowi zadanie wogóle nie łatwe.

W b. dzielnicy pruskiej, w porozumieniu pomiędzy Zjednoczeniem Producentów Rolnych, a Polskiem Towarzystwem Gorzelniczem, obecnie zaś—z Poznańskim Oddziałem Okręgowym Związku, zawarty jest 12 września 1822 r. kontrakt, miarodajny tyjko dla członków tego Oddziału od 1 lipca 1922 r., a przytoczony poniżej wraz z zmianami w nim, ustalonemi przez takież porozumienie z dnia 30 stycznia i obowiązującemi od 1 stycznia r. b.

W pozostałych dzielnicach sprawa ta nie jest uregulowana i przytem w b. zaborze rosyjskiem — stanowczo, a w Małopolsce — przypuszczalnie — podobny zbyt bodaj elementarny szablon umowy, uzależniający normy wynagrodzenia techników gorzelniczych jedynie od liczby lat samodzielcej pracy w gorzelnictwie, uznany być musi jako całkowicie niemożliwy; a nadto, o ile w b. dzielnicy pruskiej jest wyjątkowo wiele stosunkowo drobnych gorzelń, o tyle gdzieindziej gorzelnictwo inaczej jest sytuowane. I wogóle nawet nie schodzi z porządku dziennego pytanie:ə czy regulowanie jakichkolwiek norm wynagrodzenia w tych dzielnicach nie wprowadzi tylko zamętu, zamiast pożądanego ładu i porządku, czego dowodem są poniekąd istniejące namacalne przykłady.

Mianowicie nieustalone ryczałtowo, lecz najniższe wogóle normy wynagrodzenia ustalone zostały pomiędzy Związkiem Ziemian, a Towarzystwem Urzędników Gospodarczych i obowiązują niby obydwie strony. Wszelako przez wielu ziemian i nawet członków Związku Ziemian traktowane są one dowolnie i to nie jako najniższe tylko, lecz jako takie, któremi kierować się można bez względu na kwalifikacje pracowników i miejscowe warunki warsztatów pracy, wymagających ciężkiego bardzo niekiedy i odpowiedzialnego w wysokim stopniu jej nakladu. Na niedostateczność często ogólnie norm ustalonego przytem nominalnie choćby tylko najniższego wynagrodzenia, zwróconą została uwaga na ostatniem zebraniu przedstawicieli Oddziałów Okręgowych wymienionego Towarzystwa, które udzieliło też jego Radzie wskazania o konieczności znacznego ich podniesienia; n. p. uznano. że niezależnie od świadczeń w naturze stałe wynagrodzenie dla rządców — kawalerów powinno odpowiadać równoważ-

nikowi najmniej 70, a nie 30 q. i dla rządców familijnych najmniej 60 q. żyta.

Zbierając wobec powyższego w dalszym ciągu niezbędne materjały, Zarząd Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku postawił sobie jednak na posiedzeniu 28 stycznia r. b. pytanie, jakiemi powinny być najniższe normy wynagrodzenia techników gorzelniczych przy współczesnych, nad wyraz zmiennych i pogarszających się nieustannie warunkach. A przytem wyszedł z założenia, że przeciętne najniższe to wynagrodzenie w b. zaborze rosyjskim wynosiło przed wojną, po za naturaljami, około 50—75, a w niektórych okolicach do 100 rb. miesięcznie, co odpowiadało wartości 12 do 25 korcy żyta, oprócz jakichś dodatków odsetkowych, które przeważnie były również udzielane. Takie normy najniższego wynagrodzenia uznane są jednak jako współcześnie nie tylko nieosiągalne, ale i zbyt wysokie, jakkolwiek istnieje tendencja do przewartościowania wszelkich stosunków gospodarczo-ekonomicznych i przyrównania ich do przedwojennych. Kierując się więc koniecznością najwyższego umiarkowania, oznaczono najniższe stałe wynagrodzenie jako równoważnik wartości 6 q. żyta, co odpowiada 24—30 rb. stałego wynagrodzenia przedwojennego; wogóle zaś całokształt najniższego wynagrodzenia techników gorzelniczych i ich pomocników ustalono tymczasowo i jednostronnie w następujący sposób.

I.

KIEROWNICY GORZELŃ I ZAKŁADÓW REKTYFIKACYJNYCH.

A. Pemsja.

Równoważnik wartości 6 q. żyta miesięcznie.

B. Ordynarja:

Zboże twarde 24 q. rocznie
Ziemniaki 60 „ „
Utrzymanie dla 3 krów lub 10 litr. mleka dziennie,

Mieszkanie, światło, opał, ziemia pod wczesne ziemniaki i warzywa, oraz konie w odpowiednich odstępach czasu do wyjazdu, a przytem pożądany ogródek owocowy.

Albo też — opalone mieszkanie z oświetleniem usługą i całkowitem utrzymaniem,

C. Procenty:

1. Od wytwórczości gorzelniczej:

Przy wytwarzaniu 100.000 ltr. spirytusu, od każdych 5.000 ltr. — równoważnik wartości 1 q. żyta,

Przy wytwarzaniu następnych 100.000 ltr. do 200.000 ltr. spirytusu, od każdych 10.000 ltr. — równoważnik wartości 1 q. żyta.

Przy wytwarzaniu następnych jeszcze powyżej 200.000 ltr. 100 % spirytusu od każdych 15.000 ltr. — równoważnik wartości 1 q. żyta,

2. Albo też od wydajności z przerobionej skrobi w gorzelniach, w których jest prowadzona ścisła kontrola przerobu:

Od nadwyżki ponad 57 ltr. 100 % spirutusu z każdych 100 kg. przerobionej skrobi—50 % wartości, względnie ceny rynkowej spirytusu.

D. Procenty od wytwórczości rektyfikacyjnej, prócz wskazanej powyżej pensji stałej i dodatków:

Od każdych 15.000 ltr. 100 % rektyfikatu I. gatunku — równoważnik wartości 1 q. żyta.

II.

POMOCNICY KIEROWNIKÓW GORZELŃ I ZAKŁADÓW REKTYFIKACYJNYCH.

Pensja — równoważnik wartości 2 q. żyta miesięcznie, tudzież opalone mieszkanie wraz z oświetleniem usługą i całkowitem utrzymaniem.

III.

Powyższe normy należy uważać jako orjentacyjne przy porozumieniu się bezpośrednio co do wynagrodzenia w każdym poszczególnym przypadku, jakoteż uwzględnieniu: z jednej strony osobistych ogólnych i zawodowych kwalifikacji zainteresowanych techników gorzelniczych i z drugiej — miejscowych warunków gorzelń i zakładów rektyfikacyjnych.

O rezultacie porozumienia konieczne jest zawiadomienie Zarządu Związku.

NORMY WYNAGRODZENIA CZŁONKÓW POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU.

I.

KONTRAKT

miarodajny tylko dla członków Towarzystwa Gorzelniczego na Wielkie Ks. Poznańskie i Pomorze, uchwalony dnia 12 września 1922 r.

Pomiędzy przedstawicielami Zjednoczenia Producentów Rolnych z jednej strony, a przedstawicielami Towarzystwa Gorzelniczego z drugiej strony uchwalono następujące normy wynagrodzenia gorzelników.

Gorzelników dzieli się na dwie kategorje. Do kategorji pierwszej zalicza się gorzelnika z 5-letnią praktyką niesamodzielną i 10-cio letnią praktyką samodzielną łącznie. Gorzelnik do 10 lat praktyki samodzielnej pobiera podstawowej pensji 210.000 marek rocznie. Do kategorji drugiej zalicza się gorzelnika posiadającego więcej jak 10 lat praktyki samodzielnej. Takowy pobiera 300.000 marek rocznie pensji podstawowej za prowadzenie gorzelni. Dla obydwóch kategorji uchwalono następujące normy: 1. Za prowadzenie kasowości zwyczajnej lub spraw administracyjnych lub innych całorocznych czynności w gospodarstwie od 30.000 do 120.000 marek (przy prowadzeniu kasowości podwójnej wynagrodzenia się nie wyznacza, tylko pozostawia się obopólnej umowie). 2. Za prowadzenie sołectwa rocznie od 30—60 tys. mk. O ile te wszystkie trzy funkcje dany gorzelnik prowadzi i jeszcze elektrownię, należy mu się za nią jeszcze dalsze wynagrodzenie podług obopólnej umowy. 3. Od ceny wypalonej okowity ½% tantjemy przy kupionych kartoflach a 1% przy swoich kartoflach. 4. Pomieszkanie, opał i światło bezpłatne; 5. 22 ctr. żyta. 6. 6 ctr. pszenicy. 7. 12 ctr. jęczmienia. 8. 2 ctr. grochu. 9. 6 ctr. tucznika. 10. 12 litrów mleka dziennie. 11. Kartofle wolne bez prawa sprzedaży. 12. Owocu 2—4 ctr. rocznie lub ogród z drzewami owocowemi. 13. 30 kw. prętów kapuśnika skopanego lub kapustę w głowach. 14. Zasługi dla jednej służącej 30.000 mk. rocznie *).

Kawalerowie dostają bezpłatne utrzymanie bez deputatu i bezpłatne pranie i prasowanie. Winni mieć własną pościel i ręczniki.

OGÓLNE UWAGI:

Poleca się przy zawarciu umowy dokładnie omówić, jakie funkcje winien gorzelnik pełnić, gdy gorzelnia stoi. Wszelkie wyjazdy poza granice majątku winny nastąpić za porozumieniem się z pracodawcą lub jego zastępcą. Drób chować wolno w ograniczonej ilości, za obopólną umową. Norma przeciętna wynosi 20 kur, 2 koguty, 40 kurcząt, 30 kaczek. Utrzymanie drobiu na własny koszt, ewentl. gorzelnik może kupić poślad z dominium po cenie ⅔ ceny targowej pełnego ziarna. Zmiana mleka na krowy lub masło zależnie od obopólnej umowy.

Potrzeba podgorzelnika w gorzelni zależną jest od obopólnego porozumienia, a utrzymanie dla niego i pensje daje dominium. Wypowiedzenie dla obydwóch kategorji gorzelników zależnie od obopólnej umowy.

Wrazie zmiany posady pracodawca winien dać wyprowadzającemu

---

*) W b. dzielnicy pruskiej za podstawę wagową uważa się szczątkowo centnar (ctr.), równający się 50 kg. Wszelako na całym obszarze Rzeczypospolitej obowiązującą jednostką wagową jest centnar metryczny lub kwintal (q.), równający się 100 kg.

się furmanki potrzebne do najbliższej stacji kolejowej i potrzebnych ludzi do załadowania rzeczy.

Niniejsza umowa obowiązuje wstecz od 1 lipca 1922 r.

Poznań, dnia 12 września 1922 r.

Za Zjednoczenie Producentów Rolnych
(—) N. Schroeder. (—) N. Rutkowski. (—) Jerzy Turno.

Za Polskie Towarzystwo Gorzelnicze
(—) K. Salkowski. (—) A. Heinke. (—) Konieczyński. (—) K. Doroszewski.

II.

KOMUNIKAT

dotyczący Towarzystwa Gorzelniczego na Poznańskie i Pomorze.

Podajemy członkom naszym do wiadomości, iż pensje dla gorzelników, począwszy od 1 stycznia 1923 r., uległy zwyżkowej zmianie jak następuje:

Stosownie do kontraktu kategorje I pobiera zamiast 210.000 mk. wartość 32 ctr. żyta w stosunku rocznym. Kategorja II zamiast 300.000 mk. wartość 40 ctt. żyta w stosunku rocznym.

1 ctr. 50 kg.

Za czynności ad I. wyłuszczone w kontrakcie, — pobiera gorzelnik zamiast 30.000 do 120.000 mk, wartość 2 do 8 ctr. żyta w stosunku rocznym.

Za czynności od II, wyłuszczone w kontrakcie, pobiera zamiast 30.000 do 60.000 mk. wartości 2 do 4 ctr. żyta w stosunku rocznym.

Deputat pozostaje ten sam, jak był dotychczas.

Cenę żyta oznacza się przeciętnie w kwartale podług cen giełdy poznańskiej z 15 każdego miesiąca.

Poznań, dnia 30 stycznia 1923 r.

Za Towarzystwo Gorzelnicze na Poznańskie i Pomorze
(—) *A. Heintze*, (—) *Konieczyński.*

Za Zjednoczenie Producentów Rolnych
(—) *Schroeder* prezes, (—) *Turno*, (—) *Szlagowski*, (—) *Rutkowski*,
Potwierdza szef pracy (—) *Fragstein.*

LISTA KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU
przyjętych na posiedzeniu Zarządu Warszawskiego Oddziału Okręgowego 28 stycznia 1923 r.

---

1. Ciepłowski Jan, Międzyrzec, rektyfikacja.
2. Frankiewicz Witold, Moskorzew, p. Szczekociny.

3. Rypiński Bronisław, Michalino, p. Duniłowicze.
4. Dziubiński Apolonjusz, Grodno, Orzeszkowej 20.
5. Ptaszyński Jan, Zakrzówek, p. Kraśnik.
6. Zieliński Józef, Pątnowo, p. Konin.
7. Komarowski Lucjan, Lipki, p. Równo, Aptekarska 17.
8. Kolasiński Ludwik, Niemce, p. Lubartów.
9. Głowacz Wacław, Uścieczko, p. Uścieszko.
10. Sierzpowski Wacław, Glinki, p. Rożan,

KRONIKA.

WZROST DROŻYZNY.

Dane o wzroście drożyzny w 1922 r, przytoczyliśmy w ostatnim zeszycie Techniki Gorzelniczej, zaznaczając równocześnie jego następstwa.

Obecnie komisja statystyczna warszawska ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, w porównaniu z takimiż kosztami w grudniu 1922 r., wzrosły o 52,7%, a w lutym, w porównaniu z styczniem o 61.79 %; łódzka zaś takaż komisja wyliczyła, że w dniu 1 lutego r. b. koszty te, w porównaniu z cenami z 1 stycznia 1923 r., dla rodziny pracowniczej, składającej się z 4 osób, wzrosły o 55,14%.

POŻYCZKA ZŁOTA.

Zalecaliśmy już dawniej nabywanie i propagandę pożyczki Złotej 8-procentowej. Ministerstwo Skarbu zapowiedziało rozesłanie materjałów dla propagandy wszystkim członkom Związku, których adresy zakomunikowaliśmy mu wobec tego, a i wskutek jego zażądania.

Niestety jednak, jak to u nas często bywa w stosunkach z naszemi władzami; słowa to jedno, a czyny co innego. I objaśniono też nas w danym razie, na skutek naszego zapytania co do stanu rzeczy że nastąpiła jakaś zmiana w osobistym składzie urzędniczym, a to pociągnęło za sobą i zmianę w zapatrywaniach na sposoby propagandy oraz odwołanie zaznaczonego powyżej zarządzenia. Tylko więc archiwum Ministerstwa Skarbu zbogaciło się o skrupulatnie zestawioną długą listę członków Związku.

Trudno. Mieliśmy dobre intencje i nie żal nam papieru i pracy. Ale propaganda Pożyczki Złotej odsuwa się w rezultacie od sfer wiejskich, a więc korzystają na tem sfery miejskie, bankowe, skorzysta przeważnie mniejszość narodowa. Nabycie bowiem pożyczki złotej, pożądane dla względów państwowych, równocześnie jest i tam więcej było dobrym interesem dla nabywców. Cena jej kilkakrotnie już była zwiększana. Ostatnio, podwyższono ją bardzo znacznie: za obligacje wartości 10.000 mk. i 10 złotych polskich — do 85.000 mk., a za obligacje wartości 50.000 mk. i 50 złotych polskich — do 425.000 mk. Równocześnie został przedłużony termin zamknięcia sprzedaży jej z urzędu do dnia 5 marca r. b. Cena ta w przyszłości zapewne niejednokrotnie jeszcze będzie podwyższana, a po zamknięciu zaznaczonej sprzedaży i wprowadzeniu Pożyczki Złotej na giełdę, z pewnością podniesie się w dalszym ciągu znacznie.

Bez obiecanego więc, a niedostarczonego przez Ministerstwo Skarbu materjału dla propagandy należy powiedzieć:

Kupujcie Pożyczkę Złotą 8-procentową.

KURSY WARZYWNICZE.

Wydział Ogrodniczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego zorganizował w Warszawie, ul. Kopernika 30, 5-tygodniowe kursy z zakresu warzywnictwa, kwiaciarstwa,

ogrodnictwa ozdobnego, nasiennictwa ogrodniczego, przetworów z owoców i warzyw, pszczelnictwa i wikliniarstwa w czasie od 15 stycznia do 18 lutego r. b., w popołudniowych godzinach od 5 do 7 wieczorem. Oprócz wykładów teoretycznych — wycieczki. Uwzględniono również dział suszarnictwa owoców i warzyw. Liczba słuchaczów ograniczona. Dla przyjezdnych, zgłaszających się wcześniej, zarezerwowano noclegi za minimalną opłatą.

WSZECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.

Wystawa drobiu, gołębi i królików odbyła się 22 — 26 listopada 1922 r. w zabudowaniach Towarzystwa Ogrodniczego w Warszawie i przedstawiła wprost imponująco.

Zgrupowano nietylko b. liczny drób rozmaitych gatunków, ras i odmian, ale i wszystkie bodaj działy przemysłu i handlu w odnośnym zakresie, a więc zwierzęta żywe, drób bity, wyroby z niego, jak wędzone półgęski, kiełbasy i t p., pierze, puch, wyroby galanteryjne z piór, wylęgarnie i najróżniejsze przyrządy, używane w hodowli, wreszcie przeróżne karmy, środki lecznicze i odkażające. Nadto przedstawiono w pouczający sposób jak sortują się i pakują jaja w prawidłowym handlu, tudzież jak rozpoznawać można ich jakość, jakoteż wzorowe gołębniki, klatki i t. p. Staranne zgrupowanie okazów zwracało powszechną uwagę i wzorowe wogóle urządzenie wystawy w zbyt ciasnychh tylko wogóle pomieszczeniach, przy zawikłanym ich rozkładzie, stanowi zapowiedź, że w przyszłości bogaty istotnie stan rzeczy może być zobrazowany w sposób, odpowiadający współczesnym naszym wymaganiom i charakterowi stolicy wielkiego państwa, które stało się jej siedliskiem.

Z drugiej strony zwrócić należy uwagę na kierunki hodowli, uwzględniające najprzeważniej rasy i odmiany obce przy zapoznawaniu nie już potrzeby, ale konieczności wytwarzania i zwłaszcza uszlachetniania swojskich, czem zająć się też jaknajpilniej należy w zrozumieniu, że praca to jest zapewne nie łatwa, ale wdzięczna bardzo.

Dział gołębiarstwa pocztowego, urządzony staraniem Ministerstwa Spraw Wojskowych i demonstrowany przez przedstawicieli tego Ministerstwa wzbudził zainteresowanie nie tylko profanów, ale i francusklej misji wojskowej, która nie szczędziła mu pochwał; wymaga też wyróżnionego zaznaczenia.

ODBUDOWA POLSKI PO WOJNIE.

Do końca 1921 r. ujawniono 1.546.892 budynków, zniszczonych wskutek wojny. Nadto w 1922 r. powracający z Rosji uchodźcy wojenni zawiadomili dodatkowo o 105.000 budynkach, zniszczonych rownież z tego samego powodu. Ogółem więc zniszczono nam 1.651.892 budynków; a że odbudowano budynków do końca 1920 r. — 405 673, w 1921 r.— 268.364 i w 1922 r. — 106.000, ogółem zaś 780.037, przeto pozostaje do odbudowania 87J.855 budynków.

W odbudowie najwięcej dokonała wieś. Miasta i miasteczka pozostały za nią znacznie w tyle. Osłabienie odbudowy w 1922 r. objaśnić należy finansowemi trudnościami.

KOLEJNICTWO W POLSCE.

W trzecim kwartale 1922 r. w obrębie 8 dyrekcji kolejowych: Warszawskiej, Radomskiej, Krakowskiej, Lwowskiej, Stanisławowskiej, Poznańskiej, Gdańskiej i Wileńskiej ogólna długość eksploatacyjna linji kolejowej wynosiła 16,283 km., a po potrąceniu odcinków, zamkniętych dla ruchu — 15.967 km. Przebieg pociągów osobowych wynosił 324.121.664 osio-km., a towarowych, ładowanych — 459.618.611 osio-km. i próżnych — 242.535.586 osio-km. Przebieg ciężaru pociągów osobowych wynosił brutto — 2.717.851.000 t. — km., a towarowych — 5.463.0006.000 t. — km.; załadowano zaś na stacjach kolei polskich — 712.991 wagonów i przyjęto od kolei zagranicznych 211.130 ładowanych wagonów.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH W POLSCE.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje dane o stanie ozimych zasiewów, dokonanych jesienią 1922 r. Według tymczasowych obliczeń, mianowicie, w całej Polsce, bez Górnego Śląska, zasiano żytem ozimem 4.644 000 ha. i pszenicą ozimą 956.000 ha. W stosunku do zasiewów w jesieni 1921 r. powierzchnia zasiana żytem zwiększyła się o 2,8%, a pszenicą — zmniejszyła się o 1.9%. Wogóle wskazana powierzchnia wynosi 5.600.000 ha.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY w POLSCE.

Przemysł cukrowniczy w Polsce przybliża się powoli do stanu przedwojennego, aczkolwiek nie bez wydatnych trudności; zależnym jest bowiem od obniżonej w znacznym stopniu kultury rolnej, oraz stałego jeszcze braku naturalnych i sztucznych nawozów, z którym boryka się nasze rolnictwo.

Na całym obszarze Rzeczypospolitej z 88 czynnych w 1913 — 14 r. cukrowni pracowało w bieżącym okresie kampanijnym 70. Pozatem stan rzeczy przedstawia się ak n astępuje:

	Obszar plantacyjny.	Ilość otrzymanego cukru.
1913 — 14 r.	172.490 h.	5.570.000 q.
1921 — 22 „	82.187 „	1.640.000 „
1922 — 23 „	107.943 „	3.332.000 „

W 1922-23 r. przeciętny plon z 1 h. wyniósł w Wielkopolsce — 275 q., a w pozostałych dzielnicach — 188 q. Przeciętna dla całej Rzeczypospolitej zawartość cukru w burakach — 17%, a rzeczywista wydajność cukru — 14%. Przebieg obecnej kampanji uwydatnił się już stosunkowo pomyślnie; zabezpieczenie, w paliwo i wapno — dostateczne.

Według przybliżonego obrachunku na wewnętrzne spożycie potrzeba 240.000 wagonów; na wywóz więc za granicę można będzie przeznaczyć około 80.000 wagonów po 10 t.

RYNEK SPIRYTUSOWY

Nieszczęśliwa marka polska spada żywiołowo i w miarę obniżenia się jej kursu wzrasta ogólnie drożyzna z bajeczną istotnie szybkością. Wszelkie ceny skaczą wprost karkołomnie, a nieodczuwa się przytem bynajmniej wpływu chwilowego polepszania się od czasu do czasu stanu naszego rynku walutowego.

Oczywiście i rynek spirytusowy podporządkowuje się warunkom ogólnym w zależności od wzrostu zwłaszcza cen materjałów gorzelniczych i paliwa, oraz robocizny i kosztów przewozowych.

Mianowicie w końcu stycznia ceny surówki podniosły się już w Warszawie do 2.000 mk., a w początku lutego, sięgnęły do 2.200 2.300, 2.400 mk. i w końcu lutego — 2.800 mk. za litr 100%. Równocześnie wzrastały również ceny rektyfikatu, które w końcu stycznia podniosły się już do 4.500—5.000 mk. a w końcu lutego do 5.200 mk. za litr 100%.

Warunki uboczne przy dokonanych tranzakcjach, zaznaczone poprzednio w „Technice Gorzelniczej“, nie ulegają zmianom.

W Małopolsce, według „Wiadomości Gospodarczych“, ceny rektyfikatu b. zmienne, na ogół jednak stosunkowo wysokie. Tylko cena spirytusu na ocet i do skażenia ustaliła się w końcu stycznia i początku lutego ostatecznie, choć zapewne przecież również czasowo, na 1.050 mk., względnie 1.000 mk. za litr. Związek przedsiębiorców gorzelń rolniczych wypłacał wtedy zaliczkę na dostarczoną surówkę w kwocie 600 mk. za litr.

Wytwórczość spirytusowa wzmaga się szybko. Nawet obecnie jeszcze uruchamiają się nowe gorzelnie z uwagą na potrzebę wywaru w czasie wiosennym przy ogólnym braku i nadzwyczajnej drożyznie paszy, które powodują poważne trudności przy znaczniejszej zwłaszcza hodowli inwentarza. Wszelako na rynku spirytusowym popyt stale jeszcze przewyższa podaż w oczekiwaniu wyższych cen przy dalszym spadku kursu waluty. Tkwi w tem jednak nieporozumienie. Albowiem przy obrotach na dalsze nawet terminy i wpłatach pełnej, więcej wartościowej, w zestawieniu z oczekiwaną ogólnie przyszłością, gotówki, nie przyczynia strat sprzedaż po niższych stosunkowo cenach dnia, o ile w szczególności gotówka podlega uruchomieniu. I tylko przy rozterminowaniu wpłat należy uwzględniać możliwość dalszej zniżki kursu waluty, tudzież wzrostu drożyzny ogólnie, a więc i na rynku spirytusowym.

W końcu jedna jeszcze uwaga ogólna. Przytaczane wiadomości z rynku spirytusowego są ścisłe, czerpią się bowiem na podstawie zbieranych usilnie a pewnych wiadomości. Jednak wiadomości te są niewystarczające, gdyż nieobejmują stosunków na rynku spirytusowym całego obszaru Rzeczypospolitej. A że wszelkie w danym razie luki przyczyniają niewątpliwą szkodę ogółowi, przeto jest w najwyższym stopniu pożądane dostarczanie nam wszelkich, dotyczących tego przedmiotu, najszczegółowszych bodaj wszechstronnie, a pewnych bezwzględnie i stanowczo danych z wszystkich dzielnic i zakątków naszych.

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA“. Warszawa, ul. Sienna 15.

Rok 2. Warszawa, Marzec — Lipiec 1923 r. Nr.Nr. 3 — 7.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH

poświęcony gorzelnictwu, oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie 5,0 złotych p.
półrocznie 2,5 „ „
Numer pojed. 0,5 złot. p.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Królewska Nr. 8.
Telefon 30-95.
Adr. tel.: Techgo-Warszawa.
Redaktor, inż. J. Kączkowski przyjmuje od 1 do 2. Admin. otwarta od 8 do 12 i od 2 do 5.

Ceny ogłoszeń bez zobowiąz.:

1/1	str.	25	złotych polsk.
1/2	„	13	„ „
1/4	„	7	„ „
1/8	„	4	„ „

Na okładce wyższe o 100% i 50%.

Złoty polski — według kursu Min. Skarbu dla bonów złotych.

Konto czekowe Nr. 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW GORZELNICZYCH
a
„TECHNIKA GORZELNICZA“
Sp. Akc. Wytw. - Handl. przy Z. Z. T. G.

Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych przekazał całą swoją działalność techniczno-handlową i wytwórczą spółce akcyjnej p. f. „Technika Gorzelnicza, Sp. Akc. Wytw. - Handl. przy Zw. Zaw. Techn. Gorzeln.“; a wraz z rzeczoną działalnością Spółka przejęła wchodzące w jej zakres składy Związku przy ul. Królewskiej 8 i jego wytwórnie mechaniczną i przyrządów skzklanych w nieruchomości Ministerstwa Skarbu przy ul. Ząbkowskiej 27, oraz wszelkie wynikające z powyższego aktywa i pasywa.

Mieszcząc tylko swoje biura w jednym z wymienionych lokalów w Warszawie przy ul. Królewskiej 8 i posiadając narazie wspólny adres telegraficzny: „Techgo — Warszawa“, jako też telefon 30-95, Związek i Spółka stanowią całkowicie odrębne organizacje i rozporządzają oddzielnemi wskazanemi poniżej rachunkami i kontami w zakładach finansowych państwowych i prywatnych.

Wobec tego i Związek i Spółka uprzejmie proszą nie łączyć w jednych i tych samych listach spraw, dotyczących Związku, z sprawami w zakresie działalności Spółki, a pisać w sprawach odrębnych tych kategorji oddzielne listy, adresując je według przeznaczenia do Związku lub do Spółki, a nadto wpłacać należne sumy do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowej Kasy Oszczędności i banków na właściwe rachunki i konta.

Prośba ta uzasadnia się najżywotniejszemi potrzebami obydwóch organizacji; uczynienie jej zaś zadość leży również w interesie wszystkich, co z niemi mają z porządku rzeczy do czynienia. Niepodobna też wątpić, że będzie ona przyjęta na uwagę przy należytem wyrozumieniu wspólnego interesu.

W uzupełnieniu przytaczamy następujący spis rachunków i kont, jakie otwarte zostały dawniej i w ostatnim czasie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Rachunki Ogólne.

Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 3907.
Bank Towarzystw Spółdzielczych: rach. bież. Nr. 4675.
Bank Handlowy w Warszawie: rach. bież. Nr. 4470.

Rachunek czasopisma „Technika Gorzelnicza".
Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 3912.

SP. AKC. „TECHNIKA GORZELNICZA".

Rachunki ogólne.

Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 7680.
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa: rach. żyrowy Nr. 6620.
Bank Towarzystw Spółdzielczych: rach. bież. Nr. 4958.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu: rach. bież. Nr. 1775.
Polski Bank Krajowy: rach. bież.

Tadeusz Chrząszcz.

WPŁYW CIEPŁOTY NA DZIAŁANIE CUKRUJĄCE AMYLAZY.

Z PRACOWNI TECHNOLOGJI ROLNICZEJ UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Część Ogólna.

W badaniach poprzednich nad amylazą staraliśmy się wykazać, że działania: rozpuszczające, dekstrynujące i cukrujące skrobię pod wpływem amylazy nie są jednolite, lecz, zależnie od źródła jej pochodzenia, okazują się w rozmaitym wzajemnem ustosunkowaniu [1]), a przytem: a) poszcze-

[1]) T. Chrząszcz. Wochenschf. Brauerei, 1913, T. 30, str. 41—42.

gólne frakcje wyciągów roślinnej amylazy otrzymane przez wysalanie wykazują również różny wzajemny stosunek powyższych trzech rodzajów oddziaływania [1]), oraz b) przy ocenianiu zatem amylazy należy zawsze rozpatrywać te trzy odrębnie charakteryzujące się funkcje jej działania, a względnie, badając jedną z uwydatniających je sił, nie można otrzymanych wyników uogólniać dla całości działania, ujętego utartem pojęciem amylazy.

Działanie enzymów, jak wiadomo, jest zależne od szeregu czynników takich, jak stężenie enzymu, stężenie substancji katalizowanej, produkty katalizy, kwasowość i t. d., przyczem duży wpływ wywiera ciepłota reakcji.

Charakterystyczną cechą enzymów jest ich wrażliwość na ciepłotę. Z jej podnoszeniem się lub opadaniem zmienia się także i szybkość reakcji, a zatem intensywność działania enzymu. Stąd też dawniej sądzono, że określenia najkorzystniejszej (optimum) ciepłoty działania enzymu, oraz decydującej o jego niszczeniu (maksimum) ciepłoty dają wyraźniejsze podstawy do charakterystyki danego enzymu. Bliższe badania wogóle katalizatorów wykazały jednak, że przeceniano znaczenie optimum ciepłoty działania poszczególnych enzymów, gdyż zaznaczone optimą są wartościami nie stałemi, lecz tylko względnemi tego działania, ściśle zależnemi od warunków, przy których je określano. Stała optimalna ciepłota działania enzymów wogóle nie istnieje — powiada O. Rahn [2]).

H. Euler uogólnia również ten pogląd, widząc w optimum działania enzymu wynik wypadkowy dwóch wpływów ciepłoty, a mianowicie: pobudzającego i niszczącego enzym [3]). Z tego wynika, że optimum ciepłoty jest związane ze zmniejszeniem się stężenia enzymu, jako substancji katalizującej, z powodu częściowego jej zniszczenia pod wpływem optimalnej nawet ciepłoty. Powyżej tego punktu ciepłoty musi następować zmniejszanie się efektu działania, gdyż ilość zniszczonego enzymu jest już tak znaczna, że przyspieszenie reakcji pod wpływem podnoszonej w dalszym ciągu ciepłoty nie jest wstanie pokryć wynikającej stąd różnicy w efekcie działania. Niszczenie to, jak z drugiej strony i pobudzenie działania enzymu pod wpływem ciepłoty, zależą od warunków, przy których zachodzi reakcja, a stąd i optimum ciepłoty działania enzymu jest zmienne, gdyż uzależnia się od tychże warunków; jakkolwiek zaś można to optimum określić, to przecież posiada ono znaczenie tylko dla tych warunków, przy których kataliza została dokonaną, a które trzeba też ujawnić i oznaczyć zupełnie ściśle.

---

[1]) T. Chrząszcz i K. Terlikowski. Wochenschf. Brauerei. 1912, T. 29, str. 41—44.

[2]) O. Rahn. Biochem. Z. 1915, T. 72, str. 351.

[3]) H. Euler. Chemie der Enzyme, 1920, str. 196.

O. Kompton znajduje jednakże, że dla amigdalazy najkorzystniejszą jest ciepłota 34°C. i że nie jest ona zależną ani od stężenia enzymu, ani od substancji katalizowanej [1]). Podobnież stwierdza on, że optimum ciepłoty dla taka-diastazy jest 49°C. i że nie jest ona i w tym razie zależną ani od stężenia amylazy, ani też od skrobi, a tylko od koncentracji jonów wodorowych [2]). H. Euler podając powyższe spostrzeżenia Komptona, zaznacza, że nie mogą one mieć ogólnego znaczenia dla zachowania się enzymów [3]).

Już samo to zastrzeżenia Eulera, wysuwa pytanie, jak zachowuje się amylaza roślinna innego pochodzenia. Jeżeli dla taka-amylazy ciepłota optimum działania jest pewnego rodzaju ilością stałą, to należy przypuszczać, że inne amylazy, jak np. zbóż skiełkowanych, powinny podlegać podobnemuż wpływowi ciepłoty.

Dotychczasowe jednak badania nie dają na to właściwej odpowiedzi. Przeglądając literaturę, dotyczącą wpływu ciepłoty na cukrujące działanie amylazy roślinnej, znajdujemy najrozmaitsze ciepłoty optimum i maksimum jej działania.

A. Schwarzer podaje, że najkorzystniejsze działanie amylazy słodu jęczmiennego odbywa się w ciepłocie 50°C. i że jej wodny wyciąg w tej już ciepłocie opalizuje. Przy krótkotrwałem działaniu lepszą jest ciepłota nieco niższa niż 50°C. W ciepłocie 60°C następuje częściowe, zaś przy 65°C. już silne uszkodzenie amylazy [4]).

Do podobnych wyników dochodzą w 19 lat później C. J. Lintner i F. Eckhart. Jako najkorzystniejszą dla działania cukrującego amylazy wyznaczają ciepłotę 50°C. W ciepłocie 55°C. dostrzegają lekkie uszkodzenie amylazy, zaś silne uszkodzenie następuje według nich przy 62°C. Dla amylazy zboża nieskiełkowanego znajdują ciepłotę 50°C. jako bardzo korzystną; jednakże ciepłotę 45—50°C. uważają za korzystniejszą [5]). C. J. Lintner ostrzega przed użyciem metody jodowej do oznaczenia amylazy, ponieważ daje ona wyniki bardzo niedokładne [6]).

Prawie równocześnie Brown i Morris wskazują ciepłotę 50—55°C. jako najkorzystniejszą dla działania cukrującego amylazy słodu jęczmiennego, zaś dla amylazy zboża nieskiełkowanego ciepłotę o 5°C. niższą, a zatem 45—50°C. [7]).

---

[1]) O. Kompton. Annal. Instit. Pasteur, 1915, T. 28, str. 866.
[2]) O. Kompton. Proc. Roy. Soc. London, 1915, T. 88, str. 258.
[3]) H. Euler. Chemie der Enzyme, 1920, str. 197.
[4]) A. Schwarzer. J. prakt. Chem., 1870, T. 1, str. 212.
[5]) C. J. Lintner i F. Eckhart. J. prakt. Chem., 1889, T. 20, str. 91.
[6]) C. J. Lintner. J. prakt. Chem., 1886, T. 17, str. 378.
[7]) Brown i Morris. J. Chem. Soc., 1890, T. 57, str. 507.

Müller-Thurgau stara się oznaczyć zależność działania amylazy od ciepłoty i znajduje efekt cukrowania przy 0°C.—98 [1]).

Petzhold przyjmuje nieco szerszą skalę korzystnego działania amylazy. Jako najkorzystniejszą ciepłotę dla cukrowania przyjmuje 49°C., przyczem przy 57°C., amylaza osłabia się jeszcze i następuje to dopiero przy 61°C. [2]).

K. Mohs wyznacza ciepłotę 52°C. jako najkorzystniejszą dla działania cukrującego amylazy [3]).

Dawniejsze nasze badania nad amylazą słodu jęczmiennego, określające wpływ na nią ciepłoty, powiększanej o każde 5°C., wykazują ciepłotę 50—55°C. jako najkorzystniejszą dla działania cukrującego, zaś ciepłotę 45°C. jako również nieomal korzystną. [4]).

Lindet uważa ciepłotę 55°C. za najkorzystniejszą dla działania cukrującego amalazy [5]). Podobnie F. Davis i R. Ling znajdują, że amylaza ogrzana wyżej 55°C. działa słabiej [6]).

Niższe ciepłoty dla optimum działania cukrujacego wyznacza L. Brasse, przyjmując jako najkorzystniejszą dla amylazy słodu jęczmiennego ciepłotę 42°C. [7]) G. Doby przyjmuje jako taką dla amylazy ziemniaczanej 40°C. [8]). H. Lüers i W. Wasmund 40—50°C. [9]).

G. Tammann znajduje ciepłoty wyżej 50°C. jako osłabiające amylazę, zaś 70°C. jako ciepłotę jej zniszczenia [10]).

Bardzo niskie ciepłoty dla amylazy przyjmuje E. Ernström. Zdaniem jego wyciąg roślinnej amylazy, podgrzewanej przy 45°C. przez godzinę, zostaje już osłabiony; osłabienie zaś to jest w ciepłocie 50°C. bardzo silne, zaś po godzinie w 60°C. następuje zniszczenie anylazy. W ciepłocie 54—56°C. amylaza tak się osłabia, że jej efekt cukrowania spada do połowy działania w ciepłocie 37°C. [11]).

Wielką wrażliwość na wyższe ciepłoty przypisuje amylazie także Wijsman. Przyjmuje on, że amylaza składa się z 2 enzymów, z których jeden, zwany maltazą, ginie już w ciepłocie 55°C., podczas gdy drugi,

---

1) Müller-Thurgau. Landw. Vers. Stat., T. 16, str. 273.
2) Petzhold. Z. f. Spiritusind., 1890, T. 13, str. 89.
3) K. Mohs. Z. ges. Getreidw., 1920, str. 113.
4) T. Chrząszcz. Z. f. Spiritusind., 1939. T. 32. Nr. 45.
5) Lindet. Compt. rend., 1901, T. 132, str. 261.
6) F. Davis i R. Ling. J. Chem. Soc., 1901, T. 85, str. 16.
7) L. Brasse. Compt. rend., 1885, T. 100, str. 456.
8) G. Doby. Biochem. Z., 1914, T. 67, str. 166.
H. Lüers i W. Wasmund. 1922, T. 3, str. 21.
G. Tammann. Z. prakt. Chem., 1892, T. 16, str. 271.
E. Ernström. Z. physiol Chem., 1892, T. 119, str. 190.

nazwany dekstrynazą, znosi 10-minutowe zagrzanie do 75°C.[1]). W. Syniewski przyjmuje również, że amylaza słodu jęczmiennego składa się z 2 enzymów, z których alfa — diastaza ginie po 20 minutach w 60°C., zaś beta—diastaza—w ciepłocie 80°C.[2]).

H. Seyffert uważa amylazę jako złożoną z 3 enzymów amylolitycznych, z których działający cukrująco na erytro — i malto — dekstryny zostaje osłabiony przy 57°C., podczas gdy dla pozostałych dwóch optimum działania zbliża się do tejże ciepłoty [3]).

Wskazania o wyższych najkorzystniejszych ciepłotach cukrowania, mianowicie 50—60°C., spotykamy u F. Masculusa i D. Grubera[4]). Ciepłotę 60°C. przyjmują jako takąż M. Maercker,[5]) oraz K. Zulkowski i B. Franz[6]).

Kjehdal uważa ciepłotę 63°C jako najkorzystniejszą dla cukrowania amylazy słodu jęczmiennego, przyczem nawet dłuższe trzymanie przy 55°C. wyciągu amylazy nie uszkadza[7]).

Najwyższą ciepłotę optimalną dla amylazy wyznacza K. Lecoq, gdyż aż 73°C.[8]).

Dla amylazy słodu owsianego podaje Szilagyi ciepłotę 50°C. jako najkorzystniejszą, przyczem 40 i 60°C. uważa jako mniej korzystne[9]). Przeciwnie P. Klempin uważa ciepłoty 40—70°C. za również korzystne dla amylazy owsa, zaś ciepłotę niszczenia jej podaje na 90—95°C.[10]) Szczególnie wysoka ta ciepłota została wyznaczona metodą jodową Wohlgemutha[11]).

W. Schmidt twierdzi, że z wyjątkiem papayotyny, optimum działania enzymów nie przekracza 60°C.[12]).

Z zestawienia literatury odnoszącej się do optimum ciepłoty działania cukrującego amylazy roślinnej wynika, że różni autorzy przyjmują ją bardzo rozmaicie, gdyż w granicach 40—75°C., zaś ciepłotę niszczenia amylazy wyznaczają na 54—95°C. Prace nietylko dawniejsze, ale i z ostatniej również doby wykazują wielką rozbieżność przy wyznaczaniu odno-

---

[1]) Wijsmann. Rec. trav. Chim., 1890, T. 9, str. 1.
[2]) W. Syniewski. Roczniki Chem., 1922, T. 2, str. 38.
[3]) H. Seyffert. Z. ges. Brauw., 1898, T. 21, str. 633.
[4]) F. Masculus i D. Gruber. — Z. physiol. Chem., 1878, T. 2, str. 177.
[5]) M. Maercker. — Naturf. Vers. München., 1877, str. 222.
[6]) K. Zulkowski i B. Franz. — Ber. Oesterr. Ges. 1894, str. 120.
[7]) Kjehldal.—Med. Carlsberg Lab., 1879, z. 2.
[8]) K. Lecoq. — J. pharm. chim., 1922, T. 25, str. 18.
[9]) Szilagyi. — Z. ges. Brauw., 1891, T. 14, str. 258.
[10]) P. Klempin. — Biochem. Z., 1908, T. 10, str. 204.
[11]) Wohlgemuth — Biohem. Z., 1908, T. 9, str. 1.
[12]) W. Schmidt. — Z. physiol. Chem., 1910, T. 67, str. 314.

śnych ciepłot. Wystarczy wspomnieć tu prace H. Lüersa i W. Wasmunda, oraz E. Ernströma z jednej, a P. Klempina i K. Lecoqa z drugiej strony, wykazujące bardzo wielką różnice w oznaczeniu ciepłoty najkorzystniejszej, lub tegoż E. Ernströma z jednej a Klempina, oraz W. Syniewskiego z drugiej strony — dla ciepłot niszczenia amylazy, żeby uznać, iż albo wogóle wcale niema ciepłoty optimalnego działania amylazy i ciepłoty jej niszczenia, jako wartości stałej i że więc ciepłoty te są zależne wyłącznie od warunków jej działania i wyznaczania, albo też metody służące do jej wyznaczania były rozmaite i niedokładne. Jeżeli nawet przyjmiemy, w myśl Eulera, że stałej wartości dla ciepłoty optimalnej niema, to w każdym razie trudno przypuścić, by różnice w jej wyznaczaniu były aż tak wielkie, jak je spotykamy w literaturze.

I rzeczywiście dla wyznaczania wpływu ciepłoty posługiwano się w przytoczonych wypadkach dwiema różniącemi się zasadniczo metodami, gdyż jedni badacze przyjmowali jako miarodajne oznaczenia ilości cukru dla określenia efektu działania siły cukrującej, podczas gdy drudzy używali dla tegoż celu metody jodowej, która, jak wiadomo, opiera się na zmianie barwnej pod wpływem tworzących się dekstryn. Różniące się w ten sposób metody oznaczania musiały prowadzić do otrzymania rozbieżnych wyników, jakie spotykamy w literaturze. Z tego powodu jest konieczne zbadanie wpływu ciepłoty na działanie cukrujące amylazy przy zastosowaniu najnowszej metodyki i oznaczaniu ilości wytwarzanego w tych warunkach cukru, by na tej podstawie można było uzyskać odpowiedni materjał porównawczy własności i działania amylazy, co jest potrzebne dla względów tak teoretycznych, jak i praktycznych. Opierając się też na tem, zamierzamy naszemi badaniami wyjaśnić:

1) jaką ciepłotę można przyjąć za najkorzystniejszą dla działania cukrującego amylazy roślinnej (zboża skiełkowanego)?

2) czy najkorzystniejsza ta ciepłota jest tylko wartością względną, jak to przyjmuje Euler?

3) w jakiej ciepłocie następuje niszczenie działania cukrującego amylazy roślinnej?

4) czy amylaza roślinna różnego pochodzenia zachowuje się wobec ciepłoty jednakowo, czy różnie i o ile?

C. d. n.

ZAGADNIENIA SPIRYTUSOWE.

Zagadnienie spirytusowe nie schodzi u nas z porządku dziennego. ...e się też stale, lub raczej od wypadku do wypadku, jak wiele ...w współczesnej Polsce najdonioślejszych wogóle i najwięcej skom-

plikowanych zagadnień, do szeregu których zaliczyć je trzeba. Waży ono bowiem istotnie na szali uzdrowienia zabagnionych stosunków skarbowych, a w związku z nimi i gospodarczych. Nadto od właściwego jego rozstrzygnięcia zależy bezpośrednio racjonalne uprzemysłowienie i rozwój naszego rolnictwa, a w wyjątkowo wysokim stopniu i kraju wogóle, bez uszczuplania obfitych zresztą naszych bogactw naturalnych, lecz przy pomnażaniu ich w dalszym jeszcze ciągu; przyczynia się bowiem zarazem do podniesienia kultury rolnej na słabych glebach naszych, oraz hodowli inwentarza, jako też do rozkwitu wielu gałęzi, po za gorzelnictwem nawet, rodzimego naszego przemysłu wytwórczego i przetwórczego, który powinien zataczać u nas szerokie kręgi z pożytkiem dla wewnętrznych stosunków gospodarczych i w celu wzmocnienia naszego bilansu handlowego, a nawet dla skutecznej obrony zewnętrznej. Wreszcie nie można przecież pominąć i pozostającego w bezpośrednim z niem również związku doniosłego nad wszelki wyraz samego przez się, innego jeszcze, wielce również skomplikowanego społecznego zagadnienia trzeźwości ludowej, które nie nadaje się do mechanicznego traktowania go w dalszym ciągu, wymagając pogłębienia, odpowiedniego tej kulturze, do której uraszczamy sobie bodaj słusznie prawo.

Niestety jednak, tak samo jak z wielu innemi zagadnieniami podobnie pierwszorzędnego znaczenia, decydującemi o szybkim naszym rozwoju lub wegietowaniu nieomal bez końca, z zagadnieniem spirytusowem obchodzimy się ciągle jeszcze po macoszemu, lub jak z igraszką z ogniem, powodując się przytem niedopuszczalną impulsywnością i hołdując przeżytej bodaj całkowicie już u nas zasadzie niewczesnego doktrynerskiego doświadczalnictwa, która przynosi nam w dalszym ciągu mniejsze zapewne, aniżeli za rządów lewicowych, ale nieobliczalnie jednak ciągle jeszcze wielkie szkody i straty tak materjalne, jak i moralne.

W ostatnim czasie odżyła znowu doktryna nie liczącego się z rozporządzalnemi siłami i środkami etatyzmu i podniosła głowę w związku z doniosłem tem zagadnieniem.

Na znanej ogólnie, choć przebrzmiałej w najważniejszych bodaj szczegółach bez zdecydowanego pozytywnie echa styczniowej konferencji pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, p. St. Wojciechowskiego, w asyście najwyższych dygnitarzy współczesnych polskich, wszyscy b. ministrowie skarbu Państwa, z wyjątkiem jednego, nieobecnego wypadkiem wskutek choroby, wypowiedzieli się jednogłośnie za wprowadzeniem monopolu spirytusowego i powierzeniem go odrębnym organizacjom.

Tak. Za wprowadzeniem monopolu spirytusowego, jakkolwiek m[illegible] on być tylko wznowiony po zawieszeniu go przed dwoma laty [illegible] ówczesną Radę Ministrów na czas do 1 września r. b.

Uczyniono więc w danym razie formalny nawet błąd, a przytem pominięto uwagą fakt, że i poprzednio wykonanie monopolu spirytusowego było również powierzone odrębnym organizacjom, które wywiązały się z przyjętego na siebie obowiązku jak potrafiły i zdołały, a naczelne władze skarbowe dopełniły miary. I uczynił się przytem zamęt taki, że nietylko odradzające się, ale i odbudowane w drobnym choćby stopniu za czasów okupacji gorzelnictwo skurczyło się mocno, zamiast rozbudowywać się i rozwijać według najistotniejszej konieczności. I inaczej być nie mogło, ponieważ uczciwe, jawne i legalne gorzelnictwo wyraźnie się nieopłacało; natomiast rozkwitło wyjątkowo bujnie gorzelnictwo tajne, jako najpopularniejszy przemysł ludowy na wsi, oraz najsympatyczniejszy przemysł domowy dla uszczęśliwiającej nas według możności swojej nadzwyczajną pomysłowością mniejszości narodowej w środowiskach miejskich. I doszło wreszcie do tego, że przy nadzwyczajnie rozrosłej ogólnie spekulacji, mieliśmy już w Warszawie dobrze zorganizowaną, czarną giełdę spirytusową, a spirytus sprowadzano z zagranicy legalnie i nielegalnie, według potrzeby i całkowicie bez potrzeby, wywożąc natomiast lub marnując wprost ziemniaki; pomimo zaś braku środków przewozowych odbywał on wędrówki po Polsce całej w różnych kierunkach i na znaczne odległości nie ze względu na naturalną konieczność, ale wskutek udzielanych wymyślnie przydziałów przemysłowi przetwórczemu i wogóle przedsiębiorczości prywatnej.

O błędach w etatystycznej gospodarce spirytusowej pisaliśmy wiele w swoim czasie, zaznaczając równocześnie zasadniczą i nader poważną wadliwość ustroju władz skarbowych w całej dziedzinie opodatkowania spożycia, która z punktu widzenia państwowego i gospodarczego przedewszystkjem nie znosi traktowania jej na zwykłą, szczególnie ciasną u nas urzędniczą modłę; o ile zaś nie jest w dodatku podparta przez umiejętnie zastosowywaną technikę i racjonalną, należycie pogłębioną rachunkowość, oraz ścisłą i pewną nieubłaganie z fachowej i moralnej strony kontrolę, a natomiast uraszcza sobie możliwość prawidłowego istnienia i rozwoju przy szablonowo i niewystarczająco opłacanych i wadliwie ustosunkowanych wzajemnie funkcjonarjuszach tej kontroli, to przecież tem w wyższym stopniu nie tylko może, ale z porządku rzeczy musi ulegać szkodliwemu dla niej nad wyraz wykolejeniu.

Niestety, projekty radykalnego uporządkowania całej wyjątkowo doniosłej tej dziedziny w zakresie opodatkowania spożycia, a zatem i spirytusu nie zostały urzeczywistnione, jak to było możliwe jeszcze w 1920 r. W niektórych szczegółach nastąpiła w ostatnim dopiero czasie niejaka, ale bynajmniej nie wystarczająca naprawa. Naczelne jej kierownictwo przeszło w inne, bodaj mocne i świadome odpowiedzialności ręce i to

jest niezmiernie ważne. Jednakowoż wogóle wszystko nieomal pozostało dotąd po staremu i te zmiany zasadnicze, jakie dyktuje oparta na doświadczeniu rozwaga nie znalazły dotąd uwzględnienia i tem więcej daleko jest od ich ucieleśnienia. I dziwnem też jest niewątpliwie, że przy ministerstwie znowu p. Grabskiego, człowieka dobrej woli, wielkiej pracy i wysokich zdolności, ale i górującej nad niemi stale niewyrównanej w rzeczowych podstawach doktryny, który przy swojej wybuchowej impulsywności w decyzjach ostatecznie spowodował swojem niezdecydowaniem ciężkie szkody i straty, jakie wynikły wogóle i w szczególności w opodatkowaniu spożycia, wykopując zwłaszcza ciemny grób dla monopolu spirytusowego, przystąpiono do realizowania niewczesnej myśli o wprowadzeniu czy wznowieniu obecnie zbankrutowanego tego u nas monopolu.

W krytycznej tej chwili musimy też zastrzedz się kategorycznie, że bynajmniej nie jesteśmy przeciwnikami monopolu spirytusowego. Odwrotnie. Jeżeli nie widzimy uzasadnionej celowości w monopolu tytoniowym wogóle i zwłaszcza w tych formach, które były i są nadawane mu u nas pod wpływem przeżytych i sparodjowanych w dodatku c. k. tradycji, jako też i innych prowadzących wogóle na manowce monopolów państwowych, to dla monopolu spirytusowego upatrujemy jeżeli nie świetlaną zapewne, to jednak pożądaną przyszłość. Jesteśmy jednak tem więcej zdecydowanymi przeciwnikami wznowienia tego monopolu nieopatrznie w tych potwornych formach, w które go oblekano w zaraniu polskiej państwowości przed dwoma jeszcze laty. I dla tego pozwalamy sobie zaznaczyć, że o tem wznowieniu nie powinno być mowy u nas bez odpowiednich poważnych bardzo przygotowań, których nie można przeprowadzić na poczekaniu, a bez których skompromitowana już u nas w opinji publicznej idea tego monopolu musiałaby ulec ostatecznemu pogrzebaniu.

Zaprojektowanie i przeprowadzenie nawet jakiejś ustawy jest rzeczą niewątpliwie łatwą w nieurobionych warunkach współczesnej Polski. Jednakowoż nie w tem tkwi sedno rzeczy. Do stracenia w danym razie mamy obecnie zbyt wiele, o wiele właściwie więcej, aniżeli w 1920 r. Życie gospodarcze i społeczne rozwinęło się znacznie w przeciągu ostatnich dwuch lat, a zrujnowane gorzelnictwo dźwiga z niemocy; nieopatrznie zaś kierowana skarbowość woła wielkim już głosem nie o nowe przejawy doświadczalnictwa, lecz o trwałą, niezawodną sanację. A wobec tego wszelkie decyzje w sprawie monopolu spirytusowego lub równoznacznej z nim, według nieszczęśliwej współczesnej terminologji, „regulalacji produkcji i handlu spirytusem“, należy poprzedzić opracowaniem szczegółowego, wytrzymującego krytykę programu zorganizowania tego

monopołu i wprowadzenia go w właściwym czasie nieinaczej, jak po umiejętnem, planowem i ścisłem dokonaniu niezbędnych dla niego przygotowań; a jest to wszystko tem więcej niezbędne, że musi być równocześnie uwzględnione prawidłowe ujęcie i należyte pogłębienie poruszonego przez nas powyżej zarysowo zagadnienia spirytusowego w jego całokształcie, ażeby nie pchnąć go znowu na pochyłą płaszczyznę dalszego jeszcze rozstroju z nieobliczalnie wiełką szkodą ogólną.

Dalecy jesteśmy od kunktatorstwa lub wybujałej ostrożności w sprawach publicznych. Przeciwnie. Byliśmy stale pomawiani o zbytnią nawet śmiałość w poczynaniach i stanowczość w czynach; a ze swojej strony, ubolewając nad niedostatecznością wytrawnej ruchliwości i zabiegliwej przedsiębiorczości w środowiskach polskich, staraliśmy się je zawsze, według możności naszej, pobudzać do śmielszych bodaj jeszcze, celowych poczynań i więcej zabiegliwych, stanowczych czynów. Wszelako w danym razie powiedzieć trzeba: Polska, to wielka jest rzecz. I niepodobieństwem jest ogarnąć ją całą wraz z olbrzymiem w niej również zagadnieniem spirytusowem, nowym systemem gospodarki bez programu, planu i przemyślanych głęboko, wykonalnych umiejętnie i ściśle przygotowań. Czem zaś i jakiemi winny być one, uwydatnimy to niebawem choć zarysowo, ale tak, jak tego wymaga nieubłagana potrzeba w współczesnych warunkach.

PRZYPOMNIENIE.

Od powstania w 1906 r. Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych zwracaną w niem była stale uwaga na potrzebę podniesienia techniki gorzelniczej i uobywatelnienia jej właściwego; tradycje zaś te przejął w 1920 r. Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych i stosując się do nich ściśle, pogłębił i poszerzył zabiegi w celu ich ugruntowania i wzmocnienia.

W nieubłaganem dążeniu do osiągnięcia powyższych zadań i celów były zapewne czynione nieuniknione błędy. Wszelako uczciwa myśl powodowała zawsze kierownikami organizacji i zbiorowym głosem jej członków, ujawniając się nawet publicznie w licznych, mniejszych i większych zebraniach — dawniej w b. zaborze rosyjskim, a obecnie na całym obszarze odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z przewodniej tej myśli wynikały wszelkie czyny, dokonywane przez organizację i nie ona zapewne jest winną, jeżeli tu i owdzie chronicznie niedoceniano ich znaczenia lub przekręcano je nieświadomie lub świadomie.

Jakkolwiekbądź pomimo zbędnych przeważnie tarć i trudności, z jakiemi musiała ona borykać się ciężko, tracąc przytem napróżno wiele drogiego czasu, spotykało ją takie zwiększające się nieomal z dniem każdym poparcie zainteresowanego gorzelnictwem ogółu, że pracując dla dobra ogólnego, wyrosła w krótkim czasie stosunkowo potężnie tak materjalnie, jak moralnie. Zdrowa opinja publiczna liczy się też z nią poważnie, traktując ją jako czynnik i żywotny i dodatni bodaj bezwarunkowo.

Najwymowniejszym tego dowodem jest poczytność organu Związku i dopytywanie się stałe o to wydawnictwo wobec wynikłego z powodu wyjątkowych okoliczności przerwania go na czas jakiś; a nadto zorganizowana przez nią spółka akcyjna, w której przyjmują udział wszystkie bodaj sfery, wchodzącę w skład gorzelnictwa polskiego lub pozostające z niem w bliższej jakiejś styczności i nawet Ministerstwo Skarbu.

Z drugiej strony członkowie Związku, których przyjmowanie i kwalifikowanie odbywa się z najwyższą możliwie ostrożnością na podstawie obowiązujących uchwał i regulaminów, stanowią dominujący bezwątpienia ośrodek w zawodowej technice gorzelniczej nie dla innych jakichś względów, lecz wskutek wymaganych od nich przez organizację kwalifikacji i dyskwalifikowanie ich nawet w niektórych, godnych wogóle pożałowania wypadkach, albo też i usuwanie wprost z Związku.

Związek dąży całą siłą swoją do podniesienia techniki gorzelniczej na najwyższy możliwy przy współczesnych warunkach poziom, a czyni to w zrozumieniu, że Polska nie jest odosobnioną wyspą, lecz stykając się z innymi ośrodkami państwowymi, musi z nimi współżyć i skutecznie rywalizować na polu przemysłowem, jeżeli nie ma ulec podporządkowaniu się im ekonomicznemu i stać się biernem tylko narzędziem do ich wzbogacania.

Zapewne nie jest łatwe w dziedzinie stosunków pracy wysupłanie się z pajęczynowej sieci zaścianka, z którego tradycjami zrosły się pokolenia z czasów innych, odległych, a za niemi wychowane w niewoli. Niełatwo jest stanąć zawodowo na wysokości zadania w otoczeniu niewybrednem, które niedoceniając znaczenia tej wysokości, ubiega się o jednostronnie i źle zrozumiane małe oszczędności na odpowiedzialnych pracownikach, wbrew własnemu interesowi i bez względu na możliwe lub niechybnie wynikające stąd straty.

Wiemy to wszystko dobrze. Pracując jednak usilnie i starając się naszą pracą przynieść pożytek ogólny, nie tracimy otuchy, że chore stosunki muszą się po przeżytym przełomie uzdrawiać szybko i uzdrowią prędzej nawet, aniżeli to wydawać się może. Pomimo bowiem niewczesnych w wielu wypadkach zapędów do zamiany wykwalifikowanych pracowników przez różnych wykolejeńców, oraz szczególnych skłonności

wielkopańskich w Małopolsce do mniejszości narodowej nietylko w gorzelniach, ale i na polach, w gumnach, lasach i nawet w administracji dobr ziemskich, widzimy znaczną poprawę stosunków w coraz liczniejszych poszczególnych wypadkach i wyłamywanie się z ciasnoty pojęć tych, co uraszczają sobie niewcześnie prawo do prowadzącego na manowce prowodyrstwa.

Nie rozpatrywanie jednak poszczególnych wypadków jest naszem w obecnej chwili zadaniem.

Pragniemy bowiem przypomnieć o istnieniu okólnika Ministerstwa Skarbu do Izb Skarbowych z dnia 15 września r. z. L. 8749 (22) M. a., który brzmi jak następuje:

„Praca może być celową, owocną i zabezpieczającą interes Skarbu Państwa. o ile idzie w parze z obowiązkiem, kwalifikacją i uczciwością. Wszystkie te czynniki są obecnie, po długoletniej wojnie, silnie naruszone, co się zauważa w Ministerstwie Skarbu przy rozpatrywaniu nadsyłanych różnych spraw.

Naprzykład w gorzelniach są ujawnione nadmierne ubytki z przyczyny kradzieży, wycieknięcia, przepełnienia zbiorników i t. p. Takie objawy, jeżeli już nie są połączone z nadużyciem, to w każdym razie są wywołane niedbalstwem i lekceważeniem ze strony samej administracji, od której jest bezradnie uzależnionym przedsiębiorca, a Ministerstwo Skarbu nie może uwzględniać prośb o umorzeniu powstałych z tego tytułu strat.

Jednakże dla zaradzenia złemu i zabezpieczenia tak interesów samego przemysłu, jak i interesów Skarbu, wyłoniła się konieczność utworzenia placówki, kontrolującej pracowników. Taką placówką jest obecnie utworzony Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych.

Związek ten pod kierownictwem profesorów i inżynierów, jak również członków samego Związku fachowo i społecznie wyrobionych, bada wszechstronnie kwalifikacje pracujących w oddzielnych gałęziach przemysłu i wydaje im odpowiednie zaświadczenia. Nieodpowiedni do objęcia stanowisk są umieszczeni na liście ostrzegawczej.

Na to winni zwrócić uwagę nietylko przedsiębiorcy, lecz również Urzędy Skarbowe, by się uchronić od różnych niespodzianek i mieć pewność i większą gwarancję, że sprawy przedsiębiorstwa będą prowadzone prawidłowo.

W tym celu wydane zostało powyższe zarządzenie z dnia 28 sierpnia 1922 r, L. 8749, wymagające przedkładania również danych o kierownictwie w gorzelniach".

Niestety dowiedzieliśmy się o tym okólniku po jego wydaniu i nie mogliśmy sprostować w nim chronologji zabiegów o podniesienie i utrwalanie zawodowej tak techniki gorzelniczej, jak zawodowej etyki w tej technice i wogóle w technice spirytusowej.

Na straży tej etyki, całkowicie zgodnej z wymaganiami Ministerstwa Skarbu, Związek stał, stoi i stać w dalszym ciągu będzie niezachwnianie. I podając na tem miejscu wiadomość o przytoczonym okólniku przed rozpoczęciem następnej kampanji, zaznacza, że zaufanie, pokładane

w członkach Związku, obowiązuje ich bezwzględnie na podstawie ogłoszonych uchwał Zjazdu z 1920 r. i następnych obwieszczeń. Interesy Skarbu Państwa Polskiego w szczególności muszą być przez nich ściśle przestrzegane i na koszt tegoż Skarbu nie wolno jest w żadnym razie kompensować sobie niewystarczającego w wielu wypadkach na utrzymanie wynagrodzenia za pracę, a raczej zabiegać trzeba o podniesienie tegoż i umożebnienie w ten sposób znośnego istnienia dla uczciwego wogóle, sumiennego i pożytecznego wywiązania się z przyjmowanych obowiązków.

JESZCZE O NAJNIŻSZYCH NORMACH WYNAGRODZENIA TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

W ostatnim zeszycie Techniki Gorzelniczej wymotywaliśmy szczegółowo i z możliwą objekywtywnością konieczność zwrócenia uwagi na normy najniższego wynagrodzenia techników gorzelniczych, którzy w wielu wypadkach przejadali resztki dawniejszych oszczędności, a w innych skazani byli wraz z rodzinami na ciężką nędzę; skrępowani zaś zawartemi na dłuższe terminy umowami przy osiągnietych kiedyś, przed rokiem, albo nawet przed dwoma, trzema laty, przy wyjątkowo dobrych, jak się zdawało, warunkach, odpowiadających wyjątkowo choćby świetnym kwalifikacjom, doprowadzani byli przy szalonym wzroście drożyzny do rozpaczliwego wprost położenia wobec pozostawienia im tego wynagrodzenia prawie lub całkowicie bez zmiany, jakkolwiek wartość nieszczęśliwych naszych marek obniżała się z biegiem czasu w przerażający sposób. A przytem cierpiały dotkliwie nietylko liczne jednostki pracownicze wraz z rodzinami, ale równocześnie następowało w zawodzie gorzelniczym zniechęcenie i opuszczały się ręce do pracy; rozwój zaś techniki gorzelniczej polskiej w jej całokształtcie został poważnie zagrożony, wbrew długoletnim naszym zabiegom i wysiłkom. Przedstawiciele bowiem tej techniki najwięcej wyrobieni, a zarobkujący w czasie zaniku legalnego gorzelnictwa na innych polach pracy państwowej, społecznej i prywatnej, powstrzymali się, wbrew zamierzeniom, od powrotu do właściwego swojego zawodu, przynosząc mimo swojej chęci i woli wysoki tym sposobem uszczerbek polskiemu gorzelnictwu, które przed wojną, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, w Rosji całej a i ogólnie, odznaczało się już chlubnie wysokim swoim poziomem. A przytem nawet ci lepsi pracownicy, co wśród ciężkich warunków zdołali wytrwać na swoich posterunkach zawodowych, zasypują Związek żądaniami o wyszukanie i udzielenie im pracy

zarobkowej po za gorzelnictwem. I wreszcie zanikło w znacznym stopniu rekrutowanie się i wyrabianie młodych sił pracowniczych, posiadających odpowiednie wykształcenie ogólne, a zaszło to tak daleko, że wbrew zamierzeniom i staraniom, zaledwie jedyna na ziemiach polskich szkoła gorzelnicza w Dublanach nie została uruchomiona w ubiegłym roku przy forsownej odbudowie i rozbudowie gorzelnictwa i przemysłu spirytusowego. Kurs gorzelniczy w Warszawie nie został dla powodów materjalnych zapełniony słuchaczami; o wznowieniu zaś takiegoż kursu w Krakowie nie daje się nawet słyszeć.

W tych warunkach, trzymając rękę na pulsie techniki zawodowej i palących jej potrzeb współczesnych, jakoteż w obliczeniu na przyszłość, Związek nie mógł nie zareagować odpowiednio. I nie szło mu nawet o poprawę istnienia, ale wprost o ratunek. Zarząd zaś Warszawskiego Oddziału Związku zajął się tym przedmiotem na szeregu swoich posiedzeń, mając na uwadze nie zaściankowe jakieś interesy, ale dobro ogólne; a musiał to uczynić i dlatego, że sprawa ta jest już regulowana w b. dzielnicy pruskiej zapewne nie bez pewnej jednostronności, ale od dłuższego czasu. W Małopolsce zaś znaczna część ziemiaństwa polskiego poddaje się powrotnej, z czasów b. c. k. stosunków, fali zalewu rodzimej tej gałęzi techniki przez mniejszość narodową. Widocznie, niezdaje ona sobie sprawy z tego, co czyni i jaką krzywdę przynosi sobie, nie mówiąc już o gorszącem zaniedbaniu interesów narodowych i narażaniu na szwank interesów skarbowych, obrona których staje się przytem oczywiście syzyfową.

I otóż przy najostrożniejszem traktowaniu doniosłej dla właściwego rozwoju gorzelnictwa sprawy, ustalone zostały przez Zarząd Warszawskiego Oddziału najniższe normy wynagrodzenia techników gorzelniczych, ogłoszone w wymienionym zeszycie Techniki Gorzelniczej. A przytem rozważono gruntownie, czy można dokonać tego ogłoszenia na podstawie jednostronnie powziętej uchwały Zarządu, czy też należy przeprowadzić uprzednio odpowiednie pertraktacje i z kim mianowicie: z Związkiem Ziemian, jak to uczyniono w Poznaniu, czy też z Polskiem Zrzeszeniem Spirytusowem. Przeważyło zdanie pierwsze wobec tego, że Związek Ziemian niema należytego posłuchu wśród swoich członków, którzy natomiast w najlepszym razie, są przeważnie skłonni traktować najniższe normy wynagrodzenia jako przeciętne; a zresztą z porządku rzeczy odwołał by się on na naszym gruncie do Polskiego Zrzeszenia Spirytusowego. Z tem zaś Zrzeszeniem niejednokrotnie i w różnych sprawach usiłowaliśmy się porozumiewać bezskutecznie, narażając najpoważniejsze sprawy na zagwożdżenie, przy apodyktycznem ich traktowaniu i wysuwaniu nam przed oczy pieniądza, jako miary wartości zbyt bezwzględnej, która je-

dnak z naszego punktu widzenia i na podstawie nabytego już doświadczenia, bynajmniej nie zawsze jest płodnie i pozytywnie twórczą.

Wierząc więc w zdrowy instynkt mas bez względu na klasy, na jakie one się dzielą w odradzającej się Polsce, przedstawiliśmy całą omawianą sprawę jasno i wyraźnie na własną tylko rękę. Po niejakim czasie zostaliśmy jednak powiadomieni z ramienia Zarządu Zrzeszenia, że powołana została przez nie specjalna komisja. I z komisją tą komisja z ramienia znowu Zarządu Warszawskiego Oddziału Związku odbyła w lokalu Zrzeszenia wspólną naradę i wysłuchała kontrpropozycji, która, na podstawie zapadłego porozumienia, miała być szczegółowo rozważona przez Zarząd wymienionego Oddziału Związku.

Do tego rozważenia jednak nie przyszło, albowiem kontrpropozycja komisji Zrzeszenia nie została nadesłana Zarządowi Związku w umówionym terminie i wogóle. Ponieważ zaś powiedziała nam ona, co i my szczerze uznaliśmy i uznajemy, że dla uniknięcia zamętu pożądane było i jest porozumienie pomiędzy Zrzeszeniem, a nami, przeto jeżeli do tego porozumienia nie doszło znowu bez jakiegokolwiek z naszej strony powodu, to za zamęt, wynikający obecnie w stosunkach pracy w gorzelnictwie b. zaboru rosyjskiego, winni jesteśmy złożyć z siebie wszelką odpowiedzialność. Otrzymane przez nas następnie pismo Polskiego Stowarzyszenia Spirytusowego z dnia 7 lipca r. b., wraz z załączonym przy nim okólnikiem również z dn. 7 lipca r. b. umieszczamy poniżej w następującem dosłownem literalnie ich brzmieniu.

Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych w miejscu.

Przy niniejszym przesyłamy WPanom rozesłany przez nas zrzeszonym gorzelniom egzemplarz w sprawie uposażenia pp. kierowników gorzelni i pozostajemy

Z poważaniem
POLSKIE ZRZESZENIE SPIRYTUSOWE
(Podpisy).

P. T.

W sprawie ustalenia uposażenia i kwalifikacji Kierowników Gorzelni podajemy poniżej do wiadomości WP. opinję powołanej w tym celu przez *Zarząd Zrzeszenia Komisji:*

1) Od technika gorzelniczego winno się wymagać:
   a) Wykształcenia zawodowego (np. szkoła w Dublanach, kursy gorzelnicze;
   b) Świadectwa z odbytej praktyki gorzelniczej;
   c) Świadectwa Wydziału Kontroli Gorzelni;
   d) Świadectwa właściciell gorzelni;
   e) Świadectwa Urzędu Akcyzy.

2) Technik gorzelniczy obowiązany jest prowadzić dziennik przerobu i wypełniać regulamin Kontroli, zaś w czasie, gdy gorzelnia jest nieczynna

i remontu się nie prowadzi okazywać pomoc w administracji majątkiem, wrazie żądania i podług wskazówek właściciela.

3) Technik gorzelniczy winien na podstawie dziennika przerobu wykazywać przeciętny wydatek nie mniej jak 60 litrów alkoholu z 100 klg. skrobi.

4) *Minimalne uposażenie* dla Kierownika gorzelni, posiadającego kwalifikacje, o których powyżej mowa, w gorzelniach o przerobie od 80,000 do 120,000 litrów, winno stanowić łącznie z ordynarją ekwiwalent 52 cnt. metr. zboża rocznie (w tem minimum 4 cnt. metr. pszenicy), 60 cnt. metr. kartofli, 8 litrów mleka dziennie latem, a 6 litrów zimą, ogród pod warzywa (ewentualnie gotowe warzywo), mieszkanie, światło i opał, oraz prawo chowu trzody chlewnej i drobiu na własne potrzeby.

5) Od przewyżki wydatków ponad 60 litrów za 100 klg. skrobi, pożądanem jest wypłacać tantjemę w porozumieniu z Kierownikiem gorzelni ustanowioną.

Z poważaniem
POLSKIE ZRZESZENIE SPIRYTUSOWE
w Warszawie.

Wiele mielibyśmy i mamy do powiedzenia o działalności Polskiego Zrzeszenia Spirytusowego w zakresie spraw najżywotniejszych dla polskiego gorzelnictwa i wogóle przemysłu spirytusowego. Z wyjątkiem jednak nielojalności wobec nas, przy zabiegach naszych o ich dobro, nie dotykaliśmy tej działalności świadomie dla względów zasadniczych. Nie bacząc bowiem na jawne niekiedy usterki i błędy, niechcieliśmy wkraczać w obcą nam dziedzinę i podkopywać autorytetu organizacji, uznawanej przez nas za konieczną, a którą w oczywistym interesie swoim może odpowiednio zreformować według własnej potrzeby inteligentna sfera składających ją obywateli, posiadających niezbędne dla tego celu siły i środki oraz wszelkie wogóle dane. A nadto, nie chcąc czynić rozłamu, uchylaliśmy stanowczo podsuwaną nam wielokrotnie i z różnych stron nader poważną zresztą myśl zorganizowania nie wchodzących w skład Zrzeszenia coraz liczniejszych gorzelń i przyciągnięcia do nowej organizacji z biegiem czasu, z porządku rzeczy, zrzeszonych również gorzelń, w celu czynienia zadość zbiorowemi siłami potrzebom, zadaniom i celom gorzelnictwa i przemysłu spirytusowego polskiego w olbrzymim jego całokształcie, stosownie do wysokiego jego znaczenia w naszych stosunkach ogólnych.

Nie chcemy przesądzać czy powyższy nasz pogląd i wynikająca z niego taktyka były właściwe, czy też może należało raczej wytykać bezwględnie usterki i błędy, o których dochodzą nas wiadomości z źródeł pewnych, przyczyniając się w ten sposób do ich usuwania i skupienia następnie w Zrzeszeniu wszystkich zainteresowanych niem gorzelń.

Jakkolwiek wydaje się nasze postępowanie słusznem przy uwzględnieniu odnośnych stosunków takich, jakimi one są istotnie, jednakże wszystko ma swoje granice, a w danym razie idzie o przyszłość przemysłu gorzelniczego, któremu zagraża cofnięcie się jego techniki wstecz i uni-

cestwienie etyki zawodowej odpowiedzialnych fachowych pracowników.

Nad tego rodzaju posunięciem nie wolno nam przejść do porządku dziennego. Musimy je uwydatnić i z uwagi na dobro przemysłu oświetlić należycie, wykazując szczegółowo nieuniknione konsekwencje.

Według okólnika Zrzeszenia, po za ustaloną tradycyjnie ordynarją w unormowanej wysokości 24 q. (ctn. metr.) twardego ziarna, oraz poza innemi naturaljami, pozostaje na pensyjne wynagrodzenie całkowicie wykwalifikowanego kierownika gorzelni 26 q. rocznie tegoż ziarna, przeważnie, oczywiście żyta, co przy praktykowanej w tym czasie ocenie w podobnych wypadkach w wysokości 140.000 mk. za 1 q., wynosi 3.640.000 mk. rocznie. Wprawdzie wynagrodzenie to ma być minimalne, ale właściwie, według również praktykowanego traktowania wynagrodzenia pracowników u nas w stosunkach wiejskich, uważane jest ono za normalne i małe nawet od niego odstępstwa czynią się z podkreślaniem tego wyraźnem przy umowach przez pracodawców, którzy wskazania okólnika Zrzeszenia przyjęli za dobrą monetę.

Niewykwalifikowany, ale jako tako wyrobiony praktycznie kierownik gorzelni otrzymywał przed wojną, po za wszelkiemi naturaljami, 30 rb. miesięcznie, a więc 360 rb. lub 72 do 90 korcy żyta rocznie, a kierownik gorzelni z kwalifikacjami, odpowiadającemi wymaganiom okólnika Zrzeszenia — najmniej 50—75 rb., w niektórych zaś okolicach do 100 rb. miesięcznie, a więc wogóle 600 do 900 i nawet 1200 rb., co odpowiadało 150—300 korcy żyta rocznie. W większych gorzelniach ich kierownicy otrzymywali i 250 rb. miesięcznie i więcej, a więc rocznie 3000 rb. lub do 750 korcy żyta i wyżej. O ileż odbiegają te cyfry nietylko od zaleceń okólnika Zrzeszenia, ale i od obliczonych przedtem ostrożnie już bardzo norm najniższego wynagrodzenia, wskazanych przez Zarząd Warszawskiego Oddziału Związku: dla wykwalifikowanego i odpowiedzialnego za kierownictwo gorzelnią technika gorzelniczego — po za naturaljami — najmniej 6 korcy miesięcznie lub 72 korce żyta rocznie.

Nie dość jednak tego. Należy zestawić zalecenia Zrzeszenia z istniejącą drożyzną, ażeby uwydatnić całą ich paradoksalność. Jeżeli wykwalifikowanemu pracownikowi nie zawsze zapewne mogą wystarczyć zaznaczone 3.640.000 mk. rocznie na niszczące się szybko w gorzelni i przy gorzelni, buty, oraz na trzewiki dla jego rodziny i może jeszcze papierosy, jeżeli nieszczęśliwiec ten pozwala sobie na palenie tytoniu, to w jaki sposób może on odziać się i utrzymać pozatem z rodziną i pracować uczciwie i wydajnie.

Bodaj nie wróciły już te czasy, kiedy w archaicznych stosunkach mniemano, że pracownik może zawsze utrzymać się doskonale i poczy-

nić sobie niezbędne oszczędności na czarną godzinę, albowiem ukradnie więcej, aniżeli potrzebuje dla siebie i swojej rodziny.

Tego rodzaju okazywania sobie pomocy przez pracowników, do czego popycha ich zdecydowanie Zrzeszenie, Związek tolerować nie może i nie wątpi, że znajdzie w tem całkowite poparcie w szerokich sferach rozumnego i przewidującego obywatelskiego ziemiaństwa, które gospodarzy na rachunek własny, a nie cudzy i myśli o dniu nietylko dzisiejszym. lecz i jutrzejszym. I nadto też sfery ziemiańskie z pewnością tak samo, jak i Związek, nie pogodzą się również z tem, ażeby przy styczności z wysoko opodatkowanym spirytusem niewystarczające środki utrzymania kierowników gorzelń były uzupełniane przez nich z konieczności na koszt Skarbu Państwa.

Pracownicy w żadnym razie nie mogą pokryć różnic w cenach zrzeszonego i niezrzeszonego spirytusu, choćby nawet jakaś jeszcze komisja zaopinjowała pod formą organizacji, że mają oni nie otrzymywać żadnego wynagrodzenia, lecz dopłacać do wykonywanej w gorzelnictwie pracy.

Tacy zaradni pracownicy z pewnością znajdą się w naszych zdemoralizowanych stosunkach i wśród polaków nawet i tem więcej wśród mniejszości narodowej, której Małopolska ma już zbyt wiele dla siebie, a zapewne starczy jej i na wywóz.

Wszelako szukać ich trzeba tylko po za Związkiem, odpowiedzialnym w granicach podkopywanej okólnikiem Zrzeszenia możności za swoich członków, od których jednak nie przestaje on wymagać, ażeby raczej nie przyjmowali posad, nie dających im możności znośnego utrzymania, lecz nie dopuszczali się pod żadnym pozorem nadużyć jakiegokolwiek rodzaju; te bowiem zdecydują zawsze o usunięciu z Związku.

Pozatem, jakkolwiek Ministerstwo Skarbu wskazuje podwładnym sobie władzom, ażeby wobec zabiegów Związku o podnoszenie techniki gorzelniczej i etyki zawodowej, zwracały szczególną uwagę na to, czy kierownicy gorzelń są członkami Związku, do których widocznie ma ono większe zaufanie, aniżeli do innych, chodzących luzem pracowników, a Wydział Pośrednictwa Pracy Związku posiłkował się w poszczególnych wypadkach opinjami zaznaczonych władz o członkach Związku, jednakowoż obecnie, ze względu na okólnik Zrzeszenia, zaleca się wszystkim członkom Związku i zwłaszcza tym z nich, którzy starają się o posady, przedstawienie odnośnym Zarządom Oddziałów Okręgowych odpowiednich świadectw Urzędów Skarbowych Akcyz i Monopolów, oraz przedstawianie następne tych świadectw przy każdej zmianie posady.

I wreszcie: świadectwa Wydziału Kontroli Gorzelni. My właściwie o takim wydziale przypuszczalnie Zrzeszenia nic nie wiemy. Mniemamy natomiast dotąd lub wiemy, że kontrolę nie gorzelni jakieś, ale wogóle

gorzelń prowadzi Instytut Fermentacyjny i Bakterjologji Rolnej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, w ufundowaniu którego przyjęliśmy nie małoznaczny bynajmniej udział, ofiarowując mu bezinteresownie, w imię dobra ogólnego, tak bogatą część naszego dorobku, że przy współczesnych cenach przedstawiałaby ona wartość, wyrażającą się conajmniej w setkach miljonów marek.

W czasie wojny i następnie ludzie zmienili się o tyle, że, powodując się niezbędną ostrożnością, wszystkich dawniejszych członków b. Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, którzy zginęli mu na czas dłuższy z oczu, przyjmowało się do niego i przyjmuje obecnie jako nowych kandydatów, z wszelkiemi wynikającemi stąd, ostremi wogóle zastrzeżeniami. Z drugiej strony stosunki gorzelnicze zmieniły się również znacznie bardzo i dane Instytutu o kontroli gorzelń przed wojną utraciły tem więcej na aktualności, a dokonywana obecnie z ramienia Instytutu kontrola dopiero w ostatnim czasie jest zorganizowana i wobec tego oczywiście wymaga jeszcze wyrównania.

Jakkolwiek wobec powyższego świadectwa Instytutu z kontroli gorzelń nie przedstawiają same przez się już, lub jeszcze szczególnego znaczenia, jednakowoż, pragnąc zgrupować wszelkie dane ó członkach Związku wogóle i w szczególności dla właściwego polecania ich na posady, zwracaliśmy się niejednokrotnie do Instytutu z prośbą o dostarczenie nam cennego dla nas, przy posiadanych innych danych, materjału z rezultatami prowadzonej przez Instytut kontroli gorzelń, któremi kierowali kiedykolwiek członkowie Związku. Materjału tego nie otrzymaliśmy jednak, gdyż uważany był on wobec nas jako tajemnica zawodowa Instytutu.

Obecnie, czyniąc co można w danych okolicznościach, zwracamy się do członków Związku, ażeby w własnym interesie wystarali się o świadectwa z przeprowadzonej w gorzelniach, w których pracowali lub pracują, kontroli z ramienia Wydziału Kontroli Gorzelni lub Instytutu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej i przedstawili je Zarządowi Warszawskiego Oddziału Związku, jako też przedstawiali nadal podobne świadectwa po każdej kontroli, jaka z czyjegokolwiek ramienia będzie w kierowanych przez nich gorzelniach przeprowadzoną.

Oczywiście, wraz z wszelkiego rodzaju świadectwami, pożądane są rzeczowe co do nich uwagi, ażeby cały materjał Zarządu Oddziału i jego wydziału pośrednictwa pracy mógł stać się miarodajnym dla każdego, komu wypadnie nim się posiłkować.

W niezwykle, horendalnie trudnych warunkach, w jakich ciężki zaiste los każe pracować w Związku dla istotnego dobra polskiego gorzelnictwa, którego często bronić trzeba przed niem samem, muszą być wyczerpane

wszelkie możliwe środki, ażeby doniosły cel był osiągnięty. Leży to, bez wątpienia, w najżywotniejszym interesie wszystkich sfer, wchodzących w skład tego gorzelnictwa, a więc i świadomej swoich zadań, celów i potrzeb techniki gorzelniczej polskiej, która mozolnie i wytrwale toruje mu drogę ku lepszej przyszłości, hamowana przez krótkowidzów, usiłujących zmieścić Polskę, wraz z jej widokami szerokiego rozwoju, w ciasnym swoim zaścianku.

Pewni jesteśmy, że uchyli się od wtłaczania się i w danym razie do tego zaścianka przeważnie światła, rozważna i obywatelska tak zrzeszona, jak i niezrzeszona własność gorzelnicza i że nie zechce ona wbrew własnemu interesowi zniechęcać pracowników i uniemożliwiać im znośne istnienie zdrożną i szkodliwą dla niej samej w danym razie oszczędnością wobec nich, w zrozumieniu korzyści, jaka wyniknąć natomiast może i musi z właściwego ich wynagrodzenia i wydajniejszej i więcej owocnej wskutek tego pracy.

Nie tylko naszym, ale i tej własności obowiązkiem jest myśleć o jakości i podnoszeniu, miast obniżania, gorzelnictwa polskiego.

I do niej apelujemy też z przeświadczeniem, że stanie ona i w danym razie na wysokości zadania. Jeżeli znajdzie się w jej środowisku nieco maruderów, którzy dadzą się zniewolić elementarnie demagogicznemi wobec nich wskazaniami i zaleceniami obliczonej na krótką metę i najniewłaściwszej, jak w danym razie, spekulacji, no, to trudno. Są oni i będą zawsze i wszędzie. Życia jednak nie zatrzymają i nie zwalczą, choćby wysuwali się naprzód. Przejdzie ono nad nimi do właściwego swojego porządku dziennego. Niemożna jednak dopuścić, ażeby przytem cierpiał i ucierpiał ogół wskutek nadmiernie znowu zachłannej swojej bierności. Strat wielkich, zbędnych często, ma on już zbyt wiele.

KURSY GORZELNICZE.

Na pytanie czy w obecnym powojennym czasie dokształcać się trzeba w gorzelnictwie, jedna może być tylko odpowiedź: oczywiście tak.

I otóż mamy przed sobą dwa ogłoszenia o sposobności do tego dokształcania się, a podajemy je do wiadomości, niestały, z ubolewania i z naszej strony godnem opóźnieniem.

Kurs gorzelniczy w Warszawie.

P. T.

Staraniem i środkami finansowemi Polskiego Zrzeszenia Spirytusowego w Warszawie uruchomiony zostaje przez Instytut Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa letni *Kurs Gorzelnictwa* rolniczego.

Program kursu obejmuje następujące *wykłady*:

Technologja gorzelnictwa i Nauki pomocnicze,
Aparaty gorzelnicze,
Kotły, pompy i silniki,
Ustawy akcyzowe i rachunkowość w gorzelni,
Wartość i użytkowanie wywaru,

oraz *ćwiczenia praktyczne*, z zakresu kontroli chemicznej i mikroskopowej przerobu w gorzelni.

Na Kurs przyjmowani będą p.p. Kierownicy gorzelni i ich pomocnicy ktćrzy wykażą się przynajmniej dwuletnią praktyką.

Ilość miejsc na Kursie — ograniczona. Kandydaci przyjmowani będą w kolejności zgłoszenia zapisu. Pierszeństwo przy przyjmowaniu na Kurs mają pracownicy gorzelń należących do Polskiego Zrzeszenia Spirytusowego, *którzy korzystają z Kursu bezpłatnie.*

Gorzelnie niezrzeszone opłacają za swych pracowników po 600.000 Mkp. Kurs trwać będzie od 15 czerwca do 18 lipca r. b.

Zapisu na Kurs dokonać należy w Polskiem Zrzeszeniu Spirytusowem, ul. Hortensji 6, do dn. 15 czerwca.

POLSKIE ZRZESZENIE SPIRYTUSOWE
w WARSZAWIE.

Kurs gorzelniczy w Poznaniu.

Staraniem Poznańskiej Spółki Okowicianej odbędzie się w Poznaniu także w roku bieżącym, i to od dnia 2-go do 31 lipca, kurs gorzelniczy.

Warunki przyjęcia na kurs jest dowód, że kandydat, 1) prowadził gorzelnię samodzielnie co najmniej przez jedną kampanję, albo 2) posiada co najmniej 2-letnią praktykę gorzelniczą i ukończył 4 klasy szkoły średniej, lub nauki równorzędne. Kandydaci, którzy tego wykształcenia nie są w stanie udowodnić świadectwem szkolnem, mogą być przyjęci tylko na podstawie wstępnego egzaminu z nauk przyrodniczych z zakresu 4 klas szkoły średniej.

Opłatę za naukę pokrywa także w roku bieżącym Poznańska Spółka Okowiciana, która nadto udzieli odpowiedniego zasiłku pieniężnego niezamożnym uczęstnikom kursu.

W kursie wziąć może udział co najwyżej 25 pracowników gorzelniczych. W pierwszym rzędzie uwzględnione będą zgłoszenia kandydatów, pracujących w gorzelniach, których posiadacze wpisani są na listę członków Poznańskiej Spółki Okowicianej.

Zgłoszenia na kurs wraz z wierzytelnym odpisem świadectw należy przysłać do Dyrekcji Spółki Okowicianej w Poznaniu; najpóźniej do 10 czerwca r. b.

Celem podniesienia poziomu zawodowego wykształcenia pracowników gorzelniczych Poznańska Spółka Okowiciana urządza również i w roku bieżącym ten kurs w uniwersyteckim Instytucie fizjologji roślin na Sołaczu, pod kierunkiem prof. Chrząszcza. Program nauk będzie mniej więcej ten sam, co w roku ubiegłym i obejmuje 152 godzin wykładów i ćwiczeń z chemji, botaniki i mikrobiologji gorzelnictwa, maszynoznawstwa i gospodarki parowej, elektromechaniki, oczyszczania spirytusu, ustawodawstwa.

Niezamożni słuchacze mogą otrzymać od Spółki zasiłki stypendyjne w wysokości od 50.000 do 100.000 marek.

Po ukończeniu-kursu mają oni składać egzamin, a wrazie złożenia egzaminu otrzymują świadectwa.

* * *

Szczegółowe wiadomości o kursie gorzelniczym w Poznaniu, przy udziale 27 słuchaczów, obiecano nam nadesłać niebawem i umieścimy je naturalnie skwapliwie.

Kurs gorzelniczy w Warszawie miał podobno 14 słuchaczów.

Zestawienia, dotyczące kursów z punktu widzenia techniki gorzelniczej nie dotykamy; przeświadczeni bowiem jesteśmy, że były one w obydwóch wypadkach przygotowane starannie i pozostawały na wysokości zadania. Należy tylko zaznaczyć, że przy przyjmowaniu na kursy w Warszawie nie były poczynione żadne zastrzeżenia co do ogólnego wykształcenia kandydatów i w szczególności te, które stosuje Związek, rejestrując ich na praktykę gorzelniczą i przyjmując do Związku. Mogli być przyjmowani nawet analfabeci, co obniża poziom pożytku z kursów i nie wpływa dodatnio na podniesienie techniki gorzelniczej polskiej według uznawanej przez nas potrzeby. Natomiast życie samo wskazuje na wadliwość zorganizowania materjalnej strony kursu w szczególności w Warszawie.

Czy może bowiem człowiek, przeważnie niewystarczająco wynagradzany za swoją pracę, wyłożyć jakiś miljon marek, czy coś około tego, na utrzymanie się w stolicy w przeciągu z górą miesiąca przy obecnej drożyznie; a oprócz tego, o ile nie jest on pracownikiem zrzeszonej gorzelni, a niezrzeszona, jeżeli zresztą w niej pozostaje jeszcze do chwili wstąpienia na kurs i ma zobowiązanie do pracy w niej nawet i nadal, nie opłaci za niego czesnego, czy pracownik ten może nadto opłacić w danych warunkach za siebie czesne w wysokości 600,000 mk. i to dla tego, ażeby w dalszym ciągu był niewystarczająco wynagradzany tak, jak to zoapinjowała Komisja Polskiego Zrzeszenia Spirytusowego.

Bodaj zbędną jest odpowiedź na te pytania, gdyż frekwencja kursu w Warszawie daje na to najwymowniejszą. I raczej postawić sobie trzeba pytanie inne, a mianowicie czy nie należy udostępnić w przyszłości kursów gorzelniczych w ten sposób, ażeby przynosiły one możliwe korzyści gorzelnictwu, zwłaszcza, że niepodobna z góry przesądzić na jakich, zrzeszonych czy niezrzeszonych gorzelniach znajdą się kiedyś i w najbliższym może czasie słuchacze kursów.

Jeżeli zaś przytem pozostawić przy zapisach na kursy pierwszeństwo kandydatom, pracującym w gorzelniach zrzeszonych, jak to uczyniła Poznańska Spółka Okowiciana, to bodaj dalsze rozrachunki pomiędzy zrzeszonemi i niezrzeszonemi gorzelniami mogą być dokonywane na in-

nych polach, a nie przy dokształcaniu pracowników, nie mających z tymi rozrachunkami nic wspólnego, a poszukujących wiedzy zawodowej dla niej samej i gotowych pracować nie w gorzelniach takiej lub innej kategorji, lecz w tych, w których praca zawodowa okaże się dla nich możliwą.

Podobnego rodzaju, że tak powiemy, polityka ani nie przyciągnie idących luzem gorzelń do zrzeszenia, ani nie podniesie techniki gorzelniczej w zrzeszonych gorzelniach przy propagandzie zwłaszcza zbyt niskiego wynagrodzenia wykwalifikowanych pracowników w tych, w szczególności, gorzelniach.

Inne zaiste drogi są wskazane dla osiągnięcia pożądanych ogólnie celów.

Mówiąc o kursach gorzelniczych zwrócić należy uwagę na jeden jeszcze przedmiot. Mianowicie kursy takie, oczywiście z swoistym, porządnie przygotowanym programem są niezbędne również dla właścicieli i wogóle posiadaczy gorzelń, którzy tracą obecnie ogromnie wiele wskutek braku odpowiednich wiadomości przy odbudowie gorzelń, jako też w kalkulacjach przy ich prowadzeniu. Stykając się z nimi bezpośrednio w sprawach rzeczowych poważnego dla nich znaczenia, wyczuwamy to nieustannie, a nasz wydział techniczny, udzielając im porad w krytycznych chwilach, w szczególności wiele o tem powiedzieć może.

Warto o tem pomyśleć poważnie.

W SPRAWIE ŚWIĄTECZNYCH ODPOCZYNKÓW.

W ostatnim numerze „Techniki Gorzelniczej" poruszoną została przez prof. Chrząszcza ważna sprawa odpoczynku niedzielnego w gorzelni. Sądzę, że wypowiedzą się o tem koledzy, zwłaszcza ci, którzy stosowali stale odpoczynek niedzielny. Ja ze swej strony pragnę dorzucić kilka swych uwag: 10 lat temu wstecz, gdy stawiałem pierwsze kroki na polu gorzelnictwa w jednej z postępowych gorzelń b. kongresówki, nie mogłem pojąć, co skłaniało naszego szefa, że urządzał sobie po dwa dni świąt na Boże Narodzenie i Wielkanoc, gdyż my, młodzi adepci sztuki gorzelniczej, po całorocznym kocołowaniu w gorzelni przy drożdżach, zazwyczaj po nabożeństwie przesypialiśmy wówczas bogobojnie resztę świąt w swoim pokoiku. Prawda, do zwykłych obowiązków praktykantów należało wtedy zadawanie matki o godz. 7-ej, 10-ej i 1-ej w nocy. Za to z ukwaszaniem nie czyniono sobie wielkiej subjekcji, albowiem dawało się bakterjom kwasu mlecznego pełną swobodę w walce o byt przy więcej lub mniej choćby pomyślnych warunkach.

A dziś mówi się poważnie o normalnym odpoczynku niedzielnym i zaleca to przez wybitną na polu gorzelnictwa siłę, prof. Chrząszcza. Sposób postępowania został bardzo szczegółowo opisany przez niego, a nawet według mego zdania zanadto drobiazgowo, t. j. po akademicku, nie licząc się z realnymi warunkami praktyki; nie jeden bowiem sobie pomyśli, że jeżeli tyle manipulacji winien jest przeprowadzić z drożdżami, to już lepiej nie robić wcale odpoczynku. Przytem dwa punkty w artykule powyższym są dla mnie niezrozumiałe: 1) dlaczego przy odpoczynku niedzielnym zaoszczędza się paliwo, naftę i smar, oraz 2) jak zwiększyć koncentrecję przycierka dajmy na to przy 15% kartoflach; sam dodatek zielonego słodu niewiele nam pomoże, a wywoła skutek wręcz przeciwny: wzbudzi większą energję drożdży, podobnież, jak dajmy na to zwiększona racja owsa nie utemperuje zbyt ognistego rumaka. Przy zachowaniu w gorzelni skrupulatnej czystości i istnieniu specjalnej kamery do ukwaszania, można spokojnie świętować w niedzielę bez strat w wydatkach, nie narażając „martwych punktów".

Należy postępować w następujący nieskomplikowany sposób:

W piątek sporządzić przycierki drożdżowe w większej nieco ilości i zakwasić; w sobotę zrobić zwykłe przycierki zamiast w niedzielę i ukwasić zwiększoną dawką zakwasu, poczem przetransportować je do kamery i utrzymywać przy ciepłocie nieco wyżej 48° R. Piątkowe przycierki w sobotę sterylizować i ostudzić mniej więcej do 10° R., oraz odebrać z nich do małego naczynia, matecznika, potrzebną ilość na matki i zadać drożdżami. Przytem manipulacja w niedzielę może polegać tylko na zadaniu gotowych drożdży do piątkowych przycierków, co łatwo jest uskutecznić rano w przeciągu kilkunastu minut; sobotnie zaś przycierki spokojnie mogą sobie świętować w kamerze przy odpowiedniej ciepłocie. W poniedziałek dokonywują się czynności jak zwykle.

Przy początkowej uwadze i zachowaniu odpowiednich ciepłot, wszystkie te czynności dadzą się łatwo zmechanizować. Zresztą dłuższe ukwaszanie sobotnich przycierków nie zawadzi, aby tylko było czyste.

Zaciery w czwartek, piątek i sobotę należy studzić słabiej i wlewać do nich drożdże przy niższej ciepłocie, gdyż będą 4-dobowe.

Pragnąłbym usłyszeć zdanie prof. Chrząszcza i kolegów w tej sprawie.

Wielkie Soleczniki. *J. Rosiński.*

UWAGI DO PROPOZYCJI P. J. ROSIŃSKIEGO.

Artykuł p. J. Rasińskiego wskazuje na pewne zainteresowanie się kierowników gorzelń sprawą technicznego przeprowadzenia odpoczynku niedzielnego w gorzelni. Pan Rosiński podaje w tym celu odpowiednie postępowanie techniczne, a równocześnie w stosunku do mego artykułu

na powyższy temat stawia dwa pytania, które zdaniem jego wymagają jeszcze wyjaśnienia.

Przedewszystkiem odpowiem na wysunięte pytania, gdyż ułatwi to lepsze zrozumienie właściwego tematu.

Chodzi więc po pierwsze: z jakiego powodu można się spodziewać oszczędności węgla, smaru i t. p. przy niedzielnym odpoczynku.

W założeniu przyjęliśmy, że spokój niedzielny nie wpłynie na zmniejszenie dotychczasowej wytwórczości tygodniowej, że zatem w przeciągu właściwych dni tygodnia musi ona być wyrównaną, na co widocznie nie zwrócił uwagi p. J. Rasiński. To wyrównanie wytwórczości, wywołane spokojem niedzielnym, można wykonać przez zwiększenie wszystkich zacierów codziennie, albo przez zatrzymanie ich pierwotnej wielkości, lecz sporządzenie dowolnego dnia w tygodniu podwójnej ilości zacierów. Tak jedno, jak i drugie wpłynie na pewne drobne w niektórych dniach zwiększenie, ale i zmniejszenie ogólne zużycia paliwa, smaru i t. p. Jako wyjaśnienie trzeba wskazać na rzecz znaną, a mianowicie, że np. 6 hl. spirytusu wytworzone w jednym dniu spowoduje mniejsze zużycie paliwa, smaru, wody etc., aniżeli przy wytworzeniu tej ilości spirytusu w dwóch dniach, po 3 hl. spirytusu dziennie.

Po drugie wyjaśnić wypada, że do przycierków bierze się słód młody 4—6-dniowy. Taki słód zawiera około 35% skrobi. Na str. 236 Gorzelnictwa, T. II, jest wskazane, że celem zwiększenia gęstości przycierka daje się na 100 litrów przycierka 5—10 kg. słodu. Te 5—10 kg. słodu podniesie gęstość przycierka mniej więcej na 1,8°, a względnie 3,5° Ball. Gęstość przycierka podnosi się z dwóch powodów: by zwiększyć ilość pokarmu podawanego drożdżom, a przez to, by zmusić je do dłuższej pracy, oraz wytworzonymi produktami działania, a przedewszystkiem stosunkowo wyższą zawartością spirytusu ochronić podłoże od zakażenia. Otóż oba te fakty posiadają znaczenie, gdy chodzi o przechowywanie lub właściwie o dłuższe prowadzenie drożdży, którym trzeba dać wtedy więcej cukru oraz związków azotowych i mineralnych, zwłaszcza w wypadku, jak podaje p. Rosiński, gdy ziemniaki są tylko 15%-owe, a to, jak powiedziano, dla energiczniejszej, prowadzonej dłużej fermentacji, oraz otrzymania większej ilości spirytusu w celu ochrony podłoża i drożdży przed rozwojem zakażenia, z którego możliwością w przycierkach trzeba się zawsze liczyć. Czystość drożdży i energja ich pracy dają gwarancję, że spokój niedzielny nie wywrze ujemnego wpływu na wyniki w gorzelni. Warunki, które zapewniają energję drożdży, a przedewszystkiem odpowiedni skład przycierka i jego czystość są podstawą prowadzenia drożdży.

Po tem wyjaśnieniu możemy rozpatrzyć propozycje p. Rosińskiego prowadzenia drożdży przy odpoczynku niedzielnym. Ponieważ ta propo-

zycja jest podaną bez odpowiednich uzasadnień, przeto jesteśmy zmuszeni wprowadzić uzupełniające rozumowania.

W piątek, powiada p. Rosiński, „sporządzić przycierki trochę większe i ukwasić". Przypuszczamy, że te przycierki mają być większe o taką ilość, jaka ma być wzięta w sobotę na matkę drożdżową. Jeżeli tak, to zgoda.

W sobotę „zrobić zwykłe przycierki zamiast w niedzielę". Zapewne zaszła tu pomyłka, gdyż z powyższego brzmienia wynikałoby, że w sobotę mają być zrobione te przycierki, które zwykle robi się w niedzielę. Sądzimy, że autor chciał powiedzieć, że w sobotę mają być zrobione zwykłej wielkości przycierki, zaś w niedziele odpadają one zupełnie.

Dalej czytamy, że „te sobotnie przycierki mają być zaprawione większą ilością zakwasku i trzymane w kamerze przy 48° R. do poniedziałku". Takie rozwiązanie uważalibyśmy za niewłaściwe. Przycierek kwaszony 48 godzin, powinien być zadany małym zakwaskiem, by przez użycie większej jego ilości nie nastąpiło w nim przekwaszenie.

„Piątkowy przycierek ma być w sobotę wyjałowiony i ochłodzony do 10° R., a po odebraniu z niego odpowiedniej porcji do matecznika na matkę drożdżową, resztę pozostawia się do niedzleli. W mateczniku zadaje się przycierek drożdżami". Rozmnożenie drożdży w mateczniku należy uważać jako całkiem korzystne rozwiązanie, natomiast pozostawienie do niedzieli ostudzonego przycierka bez drożdży jest niedopuszczalne. Przycierek taki musi ulec zakażeniu, a przez to drożdże zostaną zakażone i osłabione.

Wreszcie czytamy, że zaciery czwartkowe, piątkowe i sobotnie mają być 4-rodobowe. Również i to uważamy za niekorzystne. Czterodobową fermentację należy uważać za zło konieczne, gdyż wogóle przy dłuższej fermentacji występuje większy przyrost kwasu i wzrastają straty alkoholu przez ulatnianie, a w rezultacie otrzymuje się gorszy wydatek i gorszy wywar. Gdzie zatem nie jest to konieczne, należy w miejsce 4-rodobowej, wprowadzić dwudobową fermentację.

Rozpatrując propozycję p. Rosińskiego, znajdujemy dwa pomysły korzystne, a to rozmnożenie drożdży w mateczniku i ukwaszanie przycierków w przeciągu 48 godzin.

Wobec podanych wyżej uwag, propozycję p. Rosińskiego polecałbym wykonać w następujący sposób:

W piątek sporządzić przycierki większe o ilość, potrzebną na matkę drożdżową. Dodatkiem młodego słodu trzeba gęstość przycierka podnieść co najmniej do 18° Ball, zadać małym zakwaskiem i ukwasić do soboty na 1, 5° D.

W sobotę sporządzić przycierki normalnej wielkości, zadać słodem, a po scukrowaniu małym zakwaskiem kwasić w kamerze do poniedziałku tak, by kwasowość ile możności nie przekroczyła 2°D.

Z piątkowego przycierka odbiera się w sobotę odpowiednią ilość do matecznika. W mateczniku przycierek wyjaławia się, a po ostudzeniu zadaje drożdżami w takiej ciepłocie, by one dojrzały w niedzielę jako matka drożdżowa. Resztę przycierka wstawia się dalej do kamery i kwasi w takiej wysokiej ciepłocie, by do niedzieli kwasowość nie przekroczyła, o ile można, 2°D.

W niedzielę wyjaławia się silnie piątkowy przycierek, poczem studzi i zadaje rozmnożoną matkę drożdżową. Drożdże te pracują już normalnie do poniedziałku.

W poniedziałek mamy dzień normalny. Przycierek sobotni trzeba tylko silniej wyjałowić.

W razie zbyt silnego ukwaszenia przycierków piątkowego i sobotniego trzeba drożdże złożyć o pół stopnia cieplej.

Propozycja ta wymaga kamery do ukwaszenia i tyle pary w niedzielę, by można było przycierek wyjałowić.

P. Rosiński w swej propozycji nie porusza uzupełnienia braku zacierów niedzielnych. Nie podaje również: jak rozwiązać sprawę wywaru, co dla gorzelni rolniczej jest rzeczą pierwszorzędną. Należałoby sobie życzyć, by i w tym kierunku uzupełnił swoje propozycję.

Inż. Tadeusz Chrząszcz.

KILKA UWAG O PRZERABIANIU ALKOHOLOMIERZY SAMOCZYNNYCH Z WIADROWYCH NA LITROWE.

Od wydania ostatniego zeszytu Techniki Gorzelniczej zaszło wiele faktów i wypadków o doniosłem znaczeniu ogólnem i z drugiej strony— o małej choćby stosunkowo wadze, która jednak w drobnym światku gorzelniczym i zwłeszcza w stosunkach, z którymi stykamy się najbliżej, bynajmniej nie jest małoznaczną.

Nieprędko zdołamy wyczerpać wszystko, co należy, choć radzi jesteśmy to uczynić i skrupulatnie i objektywnie.

Pomiędzy innęmi zaznaczyć należy, że ponieważ w stosunkowo niedługim już czasie ma stać się w b. zaborze rosyjskim obowiązującem ostateczne zarzucenie miar rosyjskich, przeto Ministerstwo Skarbu powierzyło Związkowi przerobienie wszystkich alkoholomierzy samoczynnych

(t. zw. zegarów) z wiadrowych na litrowe przed rozpoczęciem następnej kampanji gorzelniczej, a przy tej sposobności i odnowienie ich i wyregulowanie właściwe.

Nader poważna ta, a przytem i terminowa praca wymagała stosunkowo znacznych przygotowań i odpowiedniej organizacji, które zostały dokonane przez Związek i są uzupełniane w dalszym ciągu przez utworzoną przy nim spółkę akcyjną; następnie zaś po wdrożeniu odpowiedniego personelu technicznego i wystarczającej liczby odpowiednich również rąk roboczych, postępowała ona i postępuje z niezbędną szybkością przy obliczeniu, ażeby nie uczynić zawodu i Ministerstwu Skarbu i gorzelnictwu. A przytem niełatwe również było ustalenie miary litrowej, z którą wypadało uzgadniać pojemność bębnów wskazanych przyrządów kontrolno-mierniczych, jakoteż zorganizowanie ich sprawdzenia z ramienia Głównego Urzędu Miar i Ministerstwa Skarbu; jednak nastręczające się i z tej strony wydatne trudności zostały przezwyciężone z dobrym ostatecznie skutkiem, przy dostosowaniu się do potrzeby, jaka wykazała się już w praktyce.

Wiele wysiłków i nakładów pochłaniała i pochłania ta praca, dokonywana według przemyślanego i dostosowywanego do zmiennych miejscowych warunków planu, w poczuciu i zrozumieniu ciążącej na wykonawcach odpowiedzialności.

I wydawało się, że wszystko iest już na najlepszej drodze, gdy Polskie Zrzeszenie Spirytusowe wystąpiło do Ministerstwa Skarbu ze swemi wątpliwościami i radami, ponieważ według niego Związek nie może podołać przyjętym zobowiązaniem; Ministerstwo zaś Skarbu z porządku rzeczy zwróciło się wobec tych, wyrażonych w stanowczej formie wątpliwości i rad, z zapytaniem co do tego do Związku, który udzielił mu wyjaśnienia, że o ile przyrządy zostaną nadesłane dla przerobienia w właściwym czasie, to będą niewątpliwie przerobione w wyznaczonym terminie.

Równocześnie jednak Związek został zasypany listami, oraz osobistemi zgłoszeniami zaniepokojonych właścicieli gorzelń z oświadczeniami, że według udzielonych im przez rzeczone Zrzeszenie informacji: ponieważ alkoholomierze samoczynne nie mogą być przerobione w roku bieżącym przez Związek, przeto rozporządzenie o ich przerobieniu w tym roku zostało cofnięte przez Ministerstwo; a przytem żądano nawet zwrotu nie tylko wpłaconych zaliczek, ale i nadesłanych już i oddanych do przerobienia przyrządów z nieuzasadnionem wogóle, a wynikającem z zaznaczonej informacji przeświadczeniem, że jest to niezbędne dla rozpoczęcia w właściwym czasie przyszłej kampanji gorzelniczej.

Uczynił się też na takiego rodzaju podstawie zamęt nie do opisania, przyczem przez dłuższy okres czasu Zarząd Związku był zmuszony od-

kładać pilne nieraz sprawy, ażeby udzielać wyjaśnień, uspokajać i upewniać, że istotny stan rzeczy przedstawia się całkowicie inaczej.

W końcu końców wykazało się przypadkowo, że Zrzeszenie przesłało gorzelniom okólnikowo zwrócone do Związku zaznaczone powyżej zapytanie Ministerstwa, bez odpowiedzi jednak na nie Związku i bez ostatecznej decyzji Ministerstwa.

Zbędnem wydaje się postawienie z naszej strony pytania, czy nie należało: zamiast siania szkodliwego niepokoju i wśród właścicieli gorzelń i władz skarbowych, i narażenia niektórych z tych właścicieli na groźne dla nich opóźnienie się z nadesłaniem przyrzadów lub choćby na koszta niepotrzebnego przyjazdu do Warszawy, a Związek — na poważne wykolejenie w planowej i terminowej pracy, co w żadnej organizacji nie obywa się bez strat moralnych i materjalnych, zwrócić się bezpośrednio do tegoż z właściwem zapytaniem; a można przecież było zwiedzić równocześnie wytwórnie Związku w celu przekonania się namacalnie, że nie należy on do rzędu organizacji, odnoszących się lekkomyślnie lab nieopatrznie do wypełniania przyjmowanych na siebie zobowiązań, lecz traktuje je poważnie tak, jak to jest wogóle konieczne.

Jakkolwiekbądź, wbrew wszelkiego rodzaju wątpliwościom oraz trudnosciom, wynikającym z konieczności i jak w danym wypadku—wbrew potrzebie i logice normalnych o tyle o ije stosunków, przerabianie alkoholomierzy samoczynnych postępuje przy wysiłkowym nakładzie sił i środków tak szybko, że bodaj nie może być mowy, ażeby oddane do przerobienia w swoim czasie nie zostały wykończone w właściwym terminie, a że i sprawdzanie ich urzędowe odbywa się coraz szybciej, przeto powinny one być wogóle na czas gotowe.

„TECHNIKA GORZELNICZA“
Sp. Akc. Wytw. - Handlu przy Zw. Zaw. Techn. Gorzeln.

W dniu 24 czerwca r. b. zawiązaną została nowa spółka akcyjna p. f. „Technika Gorzelnicza, Sp. Akc. Wytwórczo - Handlowa przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych“.

Organizacyjne Zgromadzenie założycieli zagajone przez prezesa Związku i uprawnionej przez Związek Komisji Organizacyjnej Spółki odbyło się w obecności 49 założycieli, rozporządzających 1067 głosami, pod przewodnictwem p. Edmunda Ostrowskiego przy asesorach pp. Witoldzie Grabowskim, Antonim Malatyńskim i Ludwiku Maciejowskim; sekretarzował mu p. Michał Kojałłowicz.

Przy zagajaniu Zgromadzenia, oraz składając mu sprawozdanie Komisji Organizacyjnej, inż. J. Kączkowski scharakteryzował w krótkich słowach działalność techniczno-handlową dawniejszego Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w b. zaborze rosyjskim od 1906 r. a następnie i Związku, który został przez nie powołany do życia w 1920 r. w celu rozszerzenia działalności na całą już Rzeczpospolitą.

Mając dobro ogólne na celu, Stowarzyszenie cały, względnie bogaty dorobek materjalny i moralny, zawarty w swej stacji doświadczalnej dla przemysłu rolnego, przekazało w 1911 r. bezinteresownie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa dla organizowanego w tym czasie Instytutu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej. Obecnie Związek cały wskazanego rodzaju dorobek w zakresie swojej techniczno-handlowej znowu działalności przekazał Spółce za sumę 526.581.850 mk., otrzymując wzamian wolną jeszcze część akcji pierwszej emisji wypuszczanych w ogólnej wysokości 200 mln. mk. i zapewniając sobie prawo do całej drugiej emisji w uchwalonej przez Zgromadzenie wysokości 400 mln. mk.; a przytem powstał projekt utworzenia z 25% kapitału Związku, a więc z górą 100 mln. mk., funduszu edukacyjnego dla dzieci członków tegoż.

Zorganizowana Spółka posiada wyjątkowy charakter i szczególnie poważne znaczenie ogólne. W jej wytwórni mechanicznej mają być bowiem wyrabiane głównie przyrządy dla kontroli technicznej, tak przemysłowej, jak i skarbowej, a obecnie przerabiane są już masowo alkoholomierze samoczynne (t. zw. zegary dla spirytusu w gorzelniach) z wiadrowych na litrowe, zaś słodomierze samoczynne (wagi automatyczne dla słodu w browarach) z funtowych na kilogramowe. Nowe alkoholomierze samoczynne wskazanego rodzaju, mają być wykonane na następną już kampanję gorzelniczą. Nadto wytwórnia ta przystępuje do wyrobu trwałych i dokładnych miar litrowych, niezbędnych przy wymierzaniu cenniejszych płynów, i w szczególności spirytusu, jakoteż filtrów dla gorzelń i t. p. Z drugiej strony wytwórnia przyrządów szklanych Spółki, wyrabia wszelakiego rodzaju przyrządy szklane takie, jak alkoholomierze, ciepłomierze, cukromierze, kwasomierze, naftomierze i t. p., oraz wiele innych przedmiotów szklanych, niezbędnych w praktyce przemysłowej, medycznej, weterynaryjnej i ogólnej laboratoryjnej. Wreszcie Spółka zaopatruje przemysł w książki i druki dla kontroli technicznej, przemysłowej i skarbowej, oraz z jej ramienia udzielają się porady techniczne, korygują i sporządzają projekty i plany gorzelń i t. p.

Ponieważ z rozszerzeniem działalności Spółki usunie się konieczność wywożenia za granicę miljardowych sum, cała zaś jej działalność techniczno-handlowa oddana jest pod kierownictwo wypróbowanych

fachowców, a wszystkie jej wyroby mają posiadać najpoprawniejszą formę, przeto Ministerstwo Skarbu nietylko wydzierżawiło Związkowi przekazane obecnie Spółce budynki i lokale dla wytwórni, ale nadto przyjęło bezpośredni udział w jej kapitale akcyjnym, wnosząc do niego z swojej strony 40 mln. mk.

Po uchwaleniu długiego szeregu wniosków Komisji Organizacyjnej i wysłuchaniu zarysu działalności Spółki na przyszłość zostali powołani do Zarządu Spółki pp. inż. Józef Kączkowski, Gustaw Kreyzer, inż. Leopold Buttler, Edmund Ostrowski, Stefan Piasecki, Kazimierz Skarzyński i inż. Janiszewski Hieronim, a do Komisji Rewizyjnej pp. Zygmunt Wajs, Antoni Malatyński, Franciszek Teichen, Bronisław Jurczyński i Franciszek Zygmunt Teofil Tański.

Zarząd Spółki powołał na przewodniczącego inż. J. Kączkowskiego i na jego zastępcę p. Stefana Piaseckiego.

Dyrektorami Spółki zostali: naczelnym — inż. Józef Kączkowski, handlowym — p. Gustaw Kreyzer i technicznym — inż. Leopold Buttler.

Nadto do Zarządu Spółki wchodzą delegaci Ministerstwa Skarbu pp. Witold Grabowski i inż. Bronisław Borowy.

GŁOSY Z PRAKTYKI.

SZCZEPIONKI DROŻDŻY CZYSTEJ KULTURY I BAKTERJI KWASU MLECZNEGO W GORZELNI.

Spotykamy się często z mylnem zdaniem kierowników gorzelń, nie posiadających zaufania do drożdży, wyprowadzanych z szczepionek na agarze, jakoteż do zakwasu gorzelniczego, pochodzących z Instytutu Fermentacyjnego lub innych podobnych zakładów. W pierwszym rzędzie należy to przypisać brakowi dostatecznego obznajmienia ze sposobem rozmnażania tychże drożdży. Przytem niektórzy z pośród dobrych nawet fachowców twierdzą, że przed uruchomieniem gorzelni nie mogą dostosować i rozliczyć czasu pierwszych drożdży. Nadto mają oni wątpliwości, czy szczepionka ich nie zawiedzie i nie opóźni się. Obawiają się więc wogóle czy w oznaczonym z góry dniu zdobędą odpowiednią ilość rozmnożonych drożdży na matki. Rozpoczyna się więc kampanię drożdżami prasowanemi, wprowadzając drożdże czystej kultury później, lub też prowadzi się ją w dalszym ciągu, posiłkując się drożdżami prasowanemi.

Otóż postanowiłem poruszyć tę sprawę w „Technice Gorzelniczej“, oraz przedstawić skromną pracę moją na zebraniu naszego Koła Konińsko-

Słupeckiego, jako referat, a jednocześnie rozprowadzić podczas tego zebrania szczepionkę drożdży czystej kultury wobec wszystkich zebranych kolegów.

Podczas kilkuletniej praktyki, od czasu wprowadzenia u nas szczepionek na agarze przez Instytut Fermentacyjny, przy przerobie dwóch, czterech i sześciu zacierów dziennie pracuję stale drożdżami, rozmnożenemi ze szczepionek i to od pierwszego dnia rozpoczęcia kampanji, ku zupełnemu zadowoleniu; ponieważ zaś nigdy nie miałem wypadku opóźnienia, w zestawieniu z wyliczeniami, lub jakiegokolwiek zawodu, przeto uważam za ciężki błąd w dzisiejszych warunkach prowadzenie, a nawet rozpoczynanie kampanji drożdżami prasowanemi.

Stosowany i zalecony przezemnie sposób rozmnażania szczepionki drożdży czystej kultury przedstawia się jak następuje:

Dzień 1, godz. 9 rano.

W ciepłocie cukrowania około 48° R. należy zatrzeć 5 l. dobrze wyroszczonego 8-dniowego słodu i cukrować w przeciągu 3 godzin, bacząc, żeby w tym czasie ciepłota nie spadła poniżej 42° R.; można zaś ją podnieść w razie potrzeby przez podgrzanie przycierka na ogniu, choćby w kuchni.

Po dokonanem zcukrzeniu skrobi słodowej trzeba przycierek przecedzić przez woreczek lub sitko, słodziny wyrzucić, otrzymany przesącz doprowadzić do gęstości 4,5 — 5° Ball., starając się, aby cała jego ilość wyniosła przybliżenie 2 — 3 l., poczem naczynie z tak przyrządzonym płynem podgrzewać do zagotowania na ogniu w kuchni, zbierając przytem pianę. Gdy płyn zagotuje się, moment ten należy oznaczyć i odtąd stale gotować na wolnym ogniu w przeciągu godziny. Zawartość gotowanego płynu zmniejszy się w tym czasie blizko o $^1/_8$, a gęstość podniesie się do 6,5 — 7° Ball.; po dokonanem zaś wyjałowieniu trzeba go szybko ostudzić, doprowadzając do ciepłoty 24° R. i pozostawić na 15—20 minut w spokoju celem odstania się, przy którem opadają na dno wszystkie części stałe, tudzież ścięte przy gotowaniu ciała białkowe.

Podczas cukrowania zatartego słodu należy przygotować kolbkę o pojemności 300 cm.³ lub butelkę takiej samej wielkości, oraz wężyk gumowy o długości 50 cm., lampkę spirytusową i dość długą pałeczkę szklaną. Kolbka z wężykiem gumowym powinna być należycie wymyta gotowaną wodą i wraz z nim, na parę godzin przed użyciem, nalana spirytusem celem należytego wyjałowienia.

Gdy wyciąg słodowy odstoi się i stanie się zupełnie klarownym, przesyła się go wężykiem gumowym do kolbki, przyczem przepłukuje się ją pierwszemi mniej więcej 30 cm.³ płynu, który należy wylać, a następ-

pnie napuścić do kolbki 250 cm.^{3} wyciągu słodowego; z pozostałej zaś jego reszty napełnić cylinderek cukromierza i sprawdzić nim gęstość płynu, która powinna wynosić 6.5—7° Ball.

Pałeczkę przeznaczoną do rozmieszania szczepionki należy w ostatniej przed użyciem chwili kilkakrotnie umaczać w spirytusie i następnie opalić, poczem położyć w ten sposób na stole, aby jej koniec, mający służyć do mieszania, nie dotykał się na całej swojej długości jakichkolwiek przedmiotów i nie zakaził.

Po ukończeniu powyższych przygotowań otwiara się buteleczkę, zawierającą szczepionkę, z zachowaniem przytem niezbędnej ostrożności. Mianowicie, trzeba dokładnie usunąć i zetrzeć lak, którym jest ona zapieczętowana, a przy wyjęciu korka trzymać jej szyjkę poziomo nad palącą się lampką spirytusową, zagrzewając wyłącznie tylko tę szyjkę płomieniem lampki, aby tym sposobem zniszczyć mogące znajdować się na niej szkodliwe drobnoustroje; po ostudzeniu się zaś szyjki wlać do szczepionki niewielką ilość wyciągu słodowego, sporządzonego przedtem według powyższych wskazówek i rozbić przygotowaną poprzednio pałeczką, części płynniejsze szczepionki przelać do kolbki, a pozostałość zalać powtórnie wyciągiem z kolbki, mieszając ją znowu pałeczką i powtarzać to, manipulując tak długo, dopóki cała szczepionka nie zostanie przemieszczoną z buteleczki do kolbki z wyciągiem słodowym. Nalewanie, przelewanie i mieszanie płynu w buteleczce z szczepionką należy uskuteczniać stale nad płomieniem lampki spirytusowej i w jego promieniu, gdyż wtedy tylko zwiększa się pewność, że znajdujące się w powietrzu drobnoustroje zostaną w tem miejscu usunięte i nie przenikną do płynu.

Po przelaniu zawartości szczepionki do kolbki trzeba wstrząsnąć nią kilkakrotnie celem dokładnego zmieszania całej jej zawartości, przygotować niezbyt ścisły korek z waty, opalić go w płomieniu lampki i kolbkę lekko nim zakorkować. Rozprowadzoną w ten sposób szczepionkę pozostawia się do dnia następnego w ciepłej izbie o stałej ciepłocie 16—18° R., bynajmniej jednak nie za piecem.

Dzień 2, g. 9 rano.

W ciepłocie cukrowania należy zatrzeć 10—12 l. przycierka słodowego, przygotowanego z 8-dniowego słodu, cukrować w przeciągu trzech godzin i po scukrzeniu przycierek przecedzić, t. j. postąpić z nim jak dnia poprzedniego z tą różnicą, że gęstość przesączu słodowego trzeba podnieść do 8° Ball., a ilość sprowadzić przytem do 6—7 l. i gotować na wolnym ogniu w przeciągu godziny, po zagotowaniu zaś ostudzić do ciepłoty 24° R. i pozostawić w spokoju celem ustania się. Następnie zupełnie klarowny wyciąg słodowy przessać wężykiem do butli 3-litrowej

w ilości 2250 do 2500 cm.³ Wężyk i butla winny być przytem zupełnie czyste i wyjałowione sposobem podanym powyżej, a sprawdzona gęstość reszty przycierka winna wynosić 10° Ball.

W tym czasie, t. j. pomiędzy 2 i 3 po poł., rozmnożona w dniu poprzednim szczepionka przerabia do 3° Ball., co należy sprawdzić, używając wyjałowiony przedtem wskazanym powyżej sposobem cylinderek i cukromierz, następnie zaś przystąpić do przelania szczepionki do przygotowanego w butli 3-litrowej wyciągu słodowego, a po przelaniu butlę kilkakrotnie wstrząsnąć celem zmieszania, znów zakorkować korkiem z waty podanym powyżej sposobem i postawić w ciepłej izbie o stałej ciepłocie 16—18° R. do dnia następnego.

Dodać należy, że w pierwszym dniu kolbkę i w drugim butlę dobrze jest co kilka godzin skłócić celem rozmieszania osiadłych na dnie naczyń, nierozbitych komórek drożdżowych szczepionki.

Dzień 3, g. 9 rano.

O ile pragniemy mieć jedną matkę 3-wiadrową, a więc w ilości około 37 l. lub dwie takie matki, a więc łącznie 6 wiader lub około 74 l., trzeba przygotować takież ilości przycierka z 8-dniowego słodu o gęstości 16—18° Ball.; przy szczepionkach zaś drożdży melasowych należy słód zatrzeć rzadziej, na 12—13° Ball., a po scukrzeniu dodać tyle melasu, ile trzeba, ażeby podnieść gęstość do 16—18° Ball. Cukrowanie powinno się odbywać w przeciągu 3 godzin, poczem ukwasić należy kwasem siarkowym do 0,7—0,8° D., sterylizować przez pół godziny w ciepłocie 65° R., ostudzić do 23° R. i zadać drożdżami z butli, które powinny w tym czasie przerobić do 4° Ball. Matecznik z świeżo ustawionemi drożdżami umieszcza się następnie w drożdżowni i przykrywa płótnem lub pledem.

Jeżeli chcemy otrzymać matki dla kilku zacierów, to w trzecim dniu rozmnażania szczepionki należy zatrzeć żądaną ilość przycierka w kadce drożdżowej, scukrować w przeciągu trzech godzin, wyjałowić, ostudzić do ciepłoty 41—42° R., wlać porcję zakwasu gorzelniczego, a więc bakterji kwasu mlecznego czystej kultury, dokładnie wymieszać i wstawić do kamery, pozostawiając w niej do dnia następnego.

Dzień 4, g. 9 rano.

Przycierek, przygotowany w dniu poprzednim, trzeba przeprowadzić z kamery do drożdżowni, wymieszać, przecedzić, zbadać zawartość kwasu, która winna wynosić 1,4—1,7°D., odebrać potrzebną ilość zakwasn dla następnych przycierków i przechować go, o ile zachodzi tego potrzeba, w ciepłocie 42—44° R., lub na zimno, przy 10—12° R., a ukwaszony przycierek wyjałowić w ciepłocie 65° R. w przeciągu pół godziny, ostudzić i zadać drożdżami z matecznika, które powinny przerobić do 4,5—5° Ball.

Dzień 5, g. 9 rano.

W dniu 5-ym możemy mieć całą drożdżówkę drożdży, wystarczającą na matki dla kilku zacierów.

Zaznaczyć wypada, że pierwszą szczepionkę bakterji kwasu mlecznego, jako zakwasek gorzelniczy, należy dodać do przycierka uprzednio wyjałowionego i ustawionego na wskazaną powyżej ciepłotę, lecz w dniach następnych zakwasek zadawać do przycierków niewyjałowionych i kwasić w ciepłocie mniej więcej 44° R., zależnie od skłonności do zakwaszania i pożądanej zawartości kwasu w przycierkach.

Wąsosze. *Leonard Kosmalski.*

Powyższe przedstawienie nie potwierdza słuszności rozumowania tycb kierowników, którzy ruch w gorzelni rozpoczynają na zwykłych drożdżach prasowanych, a dopiero następnie wprowadzają drożdże czystej kultury. W każdym razie bakterje kwasu mlecznego czystej kultury powinny być zaraz wprowadzone. Pierwszy przycierek należy ukwasić temi bakterjami z sprowadzonego zakwasu, gdyż ułatwia to robotę i czyni ją pewniejszą. Natomiast drożdże, rozmnożone z szczepionki, można również wprowadzać do przerobu wtedy, gdy roboty w gorzelni są już unormowane.

T. Cb.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE RADY GŁÓWNEJ w Warszawie, w dniu 12 sierpnia 1923 r.

Porządek dzienny:

I.

Godzina 9 rano.

Kościół Poreformacki (św. Antoniego), ul. Senatorska Nr. 33.

1. Nabożeństwo i poświęcenie Sztandaru Związku.

II.

Godzina 10 rano.

Lokal Urzędników Skarbowych, ul. Rymarska 1.

2. Zagajenie Zgromadzenia.
3. Wybór Prezydjum Zgromadzenia.

4. Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego Zgromadzenia.
5. Sprawozdanie ogólne.
6. Sprawozdanie rachunkowe.
7. Wnioski Komisji Rewizyjnej Głównej.
8. Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej Spółki Akcyjnej.
9. Oznaczenie wysokości wpisowego i składek członkowskich.
10. Dokonanie podziału funduszów na potrzeby Zarządów Okręgowych i Zarządu Głównego Związku.
11. Uchwalenie preliminarza budżetowego na 1923/24 r.
12. Zatwierdzenie zmian w obowiązujących regulaminach.
13. Wyznaczenie Funduszu Edukacyjnego dla dzieci członków Związku i uchwalenie regulaminu tego Funduszu.
14. Uchwalenie Regulaminu Funduszu Pogrzebowego i rozszerzenie jego mocy na wszystkie Oddziały Związku.
15. Ustalenie formy dziennika technicznego przerobu gorzelniczego dla członków Związku.
16. Ustalenie opinji co do zasad etyki zawodowej.
17. Wnioski Zarządu Głównego.
18. Wybór członków Zarządu Głównego, oraz Komisji Rewizyjnej Głównej i Komisji Sprawdzeń.

ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO

w Warszawie, w dniu 12 sierpnia 1923 r.

Porządek dzienny.

I.

Godzina 9 rano.

Kościół Poreformacki (św. Antoniego), ul. Senatorska Nr. 33.

1. Nabożeństwo i poświęcenie sztandaru Związku.

II.

Godzina 2 po południu.

Lokal Związku Urzędników Skarbowych, ul. Rymarska Nr. 1.

2. Zagajenie Zgromodzenia.
3. Wybór Prezydjum Zgromadzenia.
4. Odczytanie protokółu ostatniego Zgromadzenia.
5. Sprawozdanie ogólne.
6. Sprawozdanie rachunkowe.

7. Wnioski Komisji Rewizyjnej.
8. Uchwalenie preliminarza budżetowego na 1923/24 r.
9. Sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej.
10. Sprawozdanie Komisji Kontraktowej.
11. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.
12. Organizacja Kół Miejscowych.
13. Wybory władz Oddziału Okręgowego: Zarządu i Komisji Rewizyjnej, Kwalifikacyjnej i Kontraktowej, oraz członków Sądu Koleżeńskiego.
14. Wybory delegatów do Rady Głównej Związku.
14. Wnioski Zarządu Okręgowego.
16. Wnioski członków Zgromadzenia.

III.

17. Omówienie sposobów rozprowadzenia szczepionek czystej kultury.
18. Rozważenie rezultatów wprowadzenia przerw świątecznych w gorzelniach.
19. Uwydatnienie warunków odbudowy gorzelń w praktyce technicznej.
20. Wypośrodkowanie osiągalnych wydatków spirytusu z przerobionej skrobi w praktyce gorzelniczej.
21. Ustalenie porządku prowadzenia dziennika przerobu.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO W POZNANIU.

W dniu 3-go czerwca r. b. odbyło się w Poznaniu, w sali Królowej Jadwigi, nadzwyczajne walne zgromadzenie Poznańskiego Oddziału Okręgowego Związku.

Zagaił zgromadzenie prezes Oddziału p. Salkowski, poświęcając słowa pośmiertnego wspomnienia 3 zmarłym w tym roku członkom Oddziału: Musiałkowskiemu, Królikowskiemu i Korbańskiemu, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Przewodniczył zgromadzeniu tenże prezes Oddziału, sekretarzował p. K. Doroszewski.

Po przeczytaniu porządku obrad, przewodniczący podał do wiadomości, że nadzwyczajne to zgromadzenie zostało zwołane głównie dla powiadomienia o mającym się odbyć kursie gorzelniczym, który, jak w zeszłym roku, organizuje Poznańska Spółka Okowiciana pod naukowem kierownictwem prof. Chrząszcza.

Następnie zabrał głos Dyrektor Poznańskiej Spółki Okowicianej eksc. Ćwikliński i przedstawiając w treściwych słowach cele kursu, nawo-

ływał do wykorzystania sposobności i czerpania najszerszej i gruntownej wiedzy, gdyż stworzenie kursu kosztuje wiele zabiegów i pieniędzy, a Poznańska Spółka Okowiciana udziela nadto mniej zamożnym słuchaczom pomocy materjalnej podczas ich pobytu w Poznaniu.

Równocześnie p. Ćwikliński wyraził zgromadzeniu gotowość przyjścia z pomocą przy założeniu składnicy w Poznaniu, za co tak samo, jak i za ułatwienia przy dokształcaniu się zawodowem gorzelników, przewodniczący podziękował w gorących słowach, udzielając głosu prof. Chrząszczowi.

Prof. Chrząszcz, jako dyrektor kursu zaznajomił zebranych z jego regulaminem zaznaczając, że zostaną przyjęci tylko kandydaci, którzy zobowiążą się do stałego uczęszczania i poddadzą się w końcu egzaminowi.

Sprawę utworzenia składnicy i biura Oddziału w Poznaniu, jak i dalszego nabywania akcji przedstawili, oprócz przewodniczącego, pp. Heinke i Konieczyńki. W dyskusji zabierał głos p. Sulek, a za nim i inni uczestnicy zgromadzenia, wypowiadając się za powierzeniem Zarządowi Oddziału założenie składnicy i biura. Zebrani jednogłośnie na to się zgodzili.

Pozatem skarbnik, p. Konieczyński, postawił wniosek, aby z powodu wsrastających kosztów podwyższyć składkę roczną członkowską do 30.000 mk., a w razie nieuiszczenla się do 1-go sierpnia r., podwyższyć do 40.000 mk. Wniosek większością głosów przyjęto.

W końcu omawiano poruszaną przez zgromadzenie sprawę poprawy norm wynagrodzenia od 1 lipca 1923 r. Sprawę tę przekazano Zarządowi do załatwienia.

Po wyczerpaniu porządku dziennago przewodniczący zamknął zgromadzenie, dziękując zebranym za liczny udział.

LISTA KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU, PRZYJĘTYCH NA POSIEDZENIACH ZARZĄDU WARSZ. ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO

w dniu 4 marca 1923 r.

1. Kępski Roman, Janów, p. Mińsk-Mazowiecki.
2. Czapski Piotr, Warszawa, Marszałkowska 53a, m. 25.
3. Komorowski Lucjan, Równo, ul. Aptekarska 17, dobra Lipki.
4. Kościołowski Stan., Czepów Średni, p. Dąbie.
5. Barański Kazimierz, Korzeniste Dwór, p. Kolno.
6. Ostrowski Mieczysław, Tomaszów Mazowiecki, ul. Nieborowska 10.

w dniu 15 kwietnia 1923 r.

1. Ciok Marjan, Poznań, ul. Dąbrowskiego № 1.
2. Mazurkiewicz Juljan, Święcice, p. Miechów.

3. Szybiński Włodzimierz, Cieleśnica, p. Janów Siedlecki.
4. Wojciechowski Stefan, Jeziorko, p. Łomża, skrz. poczt. 45.
5. Razżywin Włodzimierz, Cieleśnica, p. Janów Siedlecki.

w dniu 27 maja 1923 r.

1. Górecki Stanisław, Szymanów, p. Szymanów.
2. Jabłoński Józef, Gniezno, Park Kościuszki 9.
3. Imiela Bolesław, Czaryż, p. Szczekociny.
4. Krzemiński Stanisław, Kolno.
5. Kruczkowski Adam, Ruda Kościelna, p. Ćmielów.
6. Niedziałkowski Bol., Równo, ul. Aptekarska, fabr. wódek.
7. Ślaski Kazimierz, Warszawa, Rymarska 5, m. p. Kisiela.
8. Sawicki Bolesław, Szymanów, p. Szymanów.
9. Zieliński Tadeusz, Warszawa, Chmielna 57 m. 1.
10. Olkowski Stanisław, Raciąż, p. Płock.
11. Piotrowski Czesław, Wieliszew, p. Zegrze.

w dniu 8 lipca 1923 r.

1. Wójcicki Stanisław, Zadybie, p. Żelechów.
2. Smoleński Władysław, Snopków, gm. Jastków.
3. Kasiński Józef, Kalisz, ul. Stawiszyńska 26 m. 1.
4. Sobieszczański Kazimierz, Warszawa—Praga, Targowa 45 m. 14.
5. Szypulski Jan, Pilaszkowice, p. Piaski Luterskie.
6. Skup Mieczysław, Rusków, p. Łykow.
7. Kędzierski Stefan, Kołodziąż, p. Łochów.
8. Karasiński Władysław, Szpiegowo, p. Włocławek.
9. Kliszewski Sylwester, Babsk, p. Rawa.
10. Gordon Karol, Chiny-Mandżurja.
11. Sychołda Kazimierz, Wiadyki, p. Mława.

RYNEK SPIRYTUSOWY.

W miarę olbrzymiego spadku kursów niewyraźnego naszego pieniądza i wzrostu drożyzny, nastąpiły znaczne również zmiany na rynku spirytusowym.

Ceny tak surówki, jak i rektyfikatu podnoszą się nieustannie, podążając za wszelkiemi wogóle innemi cenami; nie wielki zastój w ich wzroście zauważono tylko w maju.

Za surówkę płacono w styczniu 2,000 mk., w lutym 2,200—2,800 mk., w marcu — 2.450—3.000 mk., w kwietniu — 3.000—3.100 mk., w maju—

2.800—3.000 mk., w czerwcu — 3.500—4.500 mk. i wreszcie w lipcu — 5.000 — 7.500 mk.; obecnie, w początku sierpnia, płaci się za nią 9.000 mk. i wyżej.

Za rektyfikat płacono w końcu stycznia — 4.500—5.000 mk., w lutym—do 5.200 mk. O tranzakcjach w marcu do czerwca brak pewnych danych; w lipcu—8.250—12.000 mk., a w początku sierpnia ceny rektyfikatu dosięgły już 12.000 — 15.000 mk.

Ceny rozumieją się za litr stustopniowy, loco gorzelnia, w naczyniach dostawcy, częściej odbiorcy, przy tranzakcjach przeważnie w Warszawie.

Spirytusu tak surowego, jak i rektyfikowanego nie brak. Podaż jednak nie jest obfitą. Nieuzasadnienie wyczekuje się lepszych cen przy dalszym chronicznym już ich wzroście, bez względu na to, że opóźniane tranzakcje stale regulowane być muszą w walucie o zmniejszonej wartości.

Z drugiej strony poważną rolę odgrywa zwiększający się w częstych i wysokich podskokach ciężar opodatkowania kosztów transportowych. Operowanie w tych warunkach setkami miljonów lub miljardowemi sumami, przy ogólnym braku odpowiedniej gotowizny, stanowi coraz trudniejsze zadanie na rynku spirytusowym.

LUŹNY KĄCIK.

O PLANOWĄ, STANOWCZĄ ROBOTĘ PAŃSTWOWĄ.

Od ostatniego poruszenia przez nas spraw ogólniejszego znaczenia ubiegło wiele drogiego czasu. W życiu odradzającej się Polski zmieniło się również wiele bardzo — w wielu wypadkach, wyraźnie należy powiedzieć, niestety, na gorsze, a ogólnie, trzeba stwierdzić bezwarunkowo — na lepsze.

Oczekiwaliśmy przez czas długi z niewypowiedzianą żywą niecierpliwością rezultatu wyborów do Sejmu i Senatu. Wydawało się bowiem, że dosyć już mamy wszyscy ciężkich skutków niewczesnego doświadczalnictwa, zaszczepionego w czasie wojny przez b. zaborców i okupantów. Gospodarząc zwłaszcza w Polsce z dnia na dzień, nie liczyli się oni z jej przyrodzonem dążeniem do trwałego i potężnego bytu państwowego, ugruntowanie którego opiera się zawsze i wszędzie na niewzruszonych podstawach ładu i porządku, jakoteż nieubłaganej, wymierzanej skrupulatnie, ściśle i sprawiedliwie praworządności.

Przeświadczeni byliśmy, że z wielu przedwojennych i wojennych systemów rządzenia rozczłonkowaną Polską będą wybrane i zastosowane najwłaściwsze i najlepsze—przez najtęższych, wyrobionych i doświadczonych ludzi, którzy potrafią dostosować się do faktycznego sta-

nu rzeczy, budując Polskę od fundamentów w skali istotnie wielkopaństwowej z odpowiednią dla takiej budowy umiejętnością i rozwagą. Mieliśmy bowiem odpowiednie dla takiej budowy w wielu dziedzinach siły i mogliśmy w trudnych nawet warunkach znaleść niezbędne dla niej środki.

Zaniedbano jednak tego. Przy waśniach partyjnych i klasowych, podsycanych z wschodniej i zachodniej strony, rozpanoszył się dyletantyzm i zapanowała doktryna. Rozbita większość narodu nie zdołała się oprzeć warcholstwu i zamiast uzdrawiania chorych stosunków, nastąpił moment krytyczny: zostaliśmy poważnie zagrożeni nową niewolą ze strony nie obcych już bezpośrednio potęg, ale nowej, wewnętrznej potęgi, jaką stały się wobec nas, wbrew własnym zapewne marzeniom swoim, mniejszości narodowe, rozzuchwalone naszą biernością i chwiejnością zbiorową, przy współudziale różnych ambitnych wykolejeńców z naszej nawet strony.

W końcu końców bodaj w ostatnim dopiero czasie ocaleliśmy. Po długich, wielomiesięcznych kunktatorskich wysiłkach skrystalizowała się wreszcie większość polska w Sejmie i Senacie, odpowiedzialna za utworzony przez siebie rząd, który zastąpił dawniejsze rządy lewicowe i pozaparlamentarne, nieodpowiedzialne przed nikim i podporządkowujące Polskę świadomie lub nieświadomie wszelakiemu warcholeniu w niej i utrzymywaniu jej na stopie kraju okupowanego rękami polskiemi choćby, wdrożonemi do tego przez b. zaborców i okupantów obcych.

Tak. Bodaj istotnie ocaleliśmy, jakkolwiek za poprzednie rządy płacimy wszyscy drogo i zapłacimy jeszcze drożej, a to w tem wyższym stopniu, że i obecnie niewidzimy tej zdecydowanej silnej woli i stanowczości, jakie przy pełnej umiejętności nawet i wytrawnej właściwości rządzenia są niezbędne do przeciwstawienia się wytwarzaniu w dalszym ciągu pierwiastków rozkładowych i ich demoralizujących wpływów, a to bez względu zkąd i od kogo one pochodzą.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że półśrodki nie wystarczają i prowadzą nas nadal jeszcze na manowce, kiedy musimy wejść raz na torowaną właściwie i planowo we wszelkich ważniejszych przynajmniej szczegółach drogę. I nie oszczędzać tych, co stają temu poniekąd już programowo na przeszkodzie.

Drukarnia Policyjna, Długa № 38.

Rok 2. Warszawa, Sierpień 1923 r. Nr. 8.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH

poświęcony gorzelnictwu, oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie 5,0 złotych p.
półrocznie 2,5 „ „
Numer pojed. 0,5 złot. p.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Królewska Nr. 8.
Telefon 30-95.
Adr. tel.: **Techgo-Warszawa.**
Redaktor, inż. J. Kączkowski przyjmuje od 1 do 2. Admin. otwarta od 8 do 12 i od 2 do 5.

Ceny ogłoszeń bez zobowiąz.:
1/1 str. 25 złotych polsk.
1/2 „ 13 „ „
1/4 „ 7. „ „
1/8 „ 4 „ „
Na okładce wyższe o 100% i 50%.

Złoty polski — według kursu Min, Skarbu,

Konto czekowe Nr. 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW GORZELNICZYCH
a
„TECHNIKA GORZELNICZA"
Sp. Akc. Wytw.-Handl. przy Z. Z. T. G.

Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych przekazał całą swoją działalność technichno-handlową i wytwórczą spółce akcyjnej p. f. „Technika Gorzelnicza, Sp. Akc. Wytw.-Hand. przy Zw. Zaw. Tech. Gorzeln."; a wraz z rzeczoną działalnością Spółka przejęła wchodzące w jej zakres składy Związku przy ul. Królewskiej 8 i jego wytwórnie: mechaniczną i przyrządów szklanych — w nieruchomości Ministerstwa Skarbu przy ul. Ząbkowskiej 27, oraz wszelkie wynikające z powyższego aktywa i pasywa.

Mieszcząc tylko swoje biura w jednym z wymienionych lokalów w Warszawie przy ul. Królewskiej 8 i posiadając narazie wspólny adres telegraficzny: „Techgo — Warszawa", jako też telefon 30-95, Związek i Spółka stanowią całkowicie odrębne organizacje i rozporządzają oddzielnemi wskazanemi poniżej rachunkami i kontami w zakładach finansowych państwowych i prywatnych.

Wobec tego i Związek i Spółka uprzejmie proszą nie łączyć w jednych i tych samych listach spraw, dotyczących Związku, z sprawami w zakresie działalności Spółki, a pisać w sprawach odrębnych tych kategorji oddzielne listy, adresując je, według przeznaczenia, do Związku lub do Spółki, a nadto wpłacać należne sumy do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztowej Kasy Oszczędności i banków na właściwe rachunki i konta.

Prośba ta uzasadnia się najżywotniejszemi potrzebami obydwóch organizacji; uczynienie jej zaś zadość leży również w interesie wszystkich, co z niemi mają z porządku rzeczy do czynienia. Niepodobna też wątpić, że będzie ona przyjęta na uwagę przy należytem wyrozumieniu wspólnego interesu.

W uzupełnieniu przytaczamy następujący spis rachunków i kont, jakie otwarte zostały dawniej i w ostatnim czasie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Rachunki Ogólne.

Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 3907.
Bank Towarzystw Spółdzielczych: rach. bież. Nr. 4675.
Bank Handlowy w Warszawie: rach. bież. Nr. 4470.

Rachunek czasopisma „Technika Gorzelnicza".
Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 3912.

SP. AKC. „TECHNIKA GORZELNICZA".

Rachunki Ogólne.

Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 7680.
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa: rach. żyrowy Nr. 6620.
Bank Towarzystw Spółdzielczych: rach. bież. Nr. 4958.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu: rach. bież. Nr. 1775.
Polski Bank Krajowy: rachunek bieżący.

Tadeusz Chrząszcz.

WPŁYW CIEPŁOTY NA DZIAŁANIE CUKRUJĄCE AMYLAZY.

Z PRACOWNI TECHNOLOGJI ROLNICZEJ
UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Część eksperymentalna.

Wyznaczenie najkorzystniejszej ciepłoty działania.

Badania nad wpływem koncentracji jonów wodorowych, dzięki metodom Sörensena i Michaelisa, doprowadziło do stwierdzenia zależności efektu działania onzymów od koncentracji jonów, oraz do uwydatnienia, że dla każdego enzymu istnieje pewna optimalna koncentracja jonów

wodorowych, przy której przebieg działania enzymu jest najkorzystniejszy. Wszelkie badania enzymów winny być zatem prowadzone przy tej odnośnej optimalnej koncentracji jonów wodorowych.

L. Adler wyznacza to optimum liczby wodorowej dla działania cukrującego amylazy na $P_H = 4, 87$, zaś dla działania dekstrynującego (reakcja jodowa) na $P_H = 4, 6 - 5, 2$[1]).

H. C. Shermann i A. W. Thomas przyjmują nieco niższą koncentrację i podają dla amylazy słodowej optimum $P_H = 4, 2 - 4, 6$[2]). W roku 1917 H. C. Schermann i J. A. Walker wyznaczają jako najkorzystniejsze $P_H = 4, 4$[3]). W 2 lata później ponawiają H. C. Schermann, A. W. Tomas i M. C. Baldwin rewizję swoich badań i stwierdzają najkorzystniejsze dla amylazy $P_H = 4, 4 - 4, 5$[4]).

H. Euler i O. Swanberg podają optimum dla amylazy słodowej $P_H = 5$[5]). A. Hahn wyznacza ją: $P_H = 4, 7 - 4, 9$[6]). H. Lüers i W. Wasmund znajdują dla amylazy optimum przy $P_H = 4, 9$, przyczem największą odporność na wpływ niszczący ciepłoty stwierdzają przy $P_H = 5$[7]).

Na podstawie przytoczonego przeglądu literatury przyjmujemy liczbę wodorową dla naszych badań nad amylazą przy $P_H = 4, 8$.

Wobec powyższego przedewszystkiem należało przygotować odpowiednią skrobię. W tym celu najczystszą skrobię handlową, tz. „superjor", oczyszczono w laboratorjum przez dekantację wodą destylowaną od zanieczyszczeń ziemistych, drobnych gałeczek i włókien, biorąc tylko tę jej część, która przy słupie wody 15 cm. opadła po 3 — 33 min. Pierwszą część, opadłą w przeciągu pierwszych 3 minut, jako zawierającą zanieczyszczenia ziemiste, oraz opadłą po 33 minutach, jako składającą się z drobnych gałeczek skrobiowych i włókien, usunięto, a część środkową przemywano dalej, aż otrzymano zupełnie jednolity materjał; następowało zaś to zwykle po 10-tej dekantacji. Tak otrzymaną skrobię przeprowadzono metodą Lintnera w skrobię rozpuszczalną i tak ustawiono regulatorami, że 2%-wy jej rozczyn wykazywał koncentrację jonów wodorowych $P_H = 4, 9$.

Do badania użyto amylazę roślinną, pochodzącą ze słodów rozmaitych zbóż, a mianowicie: żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, kukurydzy amerykańskiej, prosa krajowego, prosa afrykańskiego[8]) i hreczki.

Zboże, dobrze obmyte, poddano słodowaniu w przeiągu 16 dni w ciepłocie, nieprzekraczającej 15°C., w garnczkach stalowych, emaljowanych. W tym czasie brano część słodu co kilka dni, by otrzymać amylazę z różnego stadjum kiełkowania zboża. Z wyjątkiem hreczki i prosa afrykańskiego, były brane do badania z każdego zboża po dwie lub trzy odmiany. Użyty do badania słód rozkładano w cienkiej warstwie w ciepłocie pokojowej; a gdy przytem dobrze obsechł, wysuszano go dodatko-

---

[1]) L. Adler, Biochem. Z. 1916, T. 77, str. 146.
[2]) H. C. Shermann i A. W. Thomas, J. Am. Chem. Soc. 1915, T. 37, str. 623.
[3]) H. C. Schermann i J. A. Walker, J. Am. Chem. Soc. 1917, T. 39, str. 1476.
[4]) H. C. Schermann, A. W. Thomas i M C. Baldwin, J. Am. Chem. 1919, T. 41, str. 231.
[5]) H. Euler i O. Swanberg, Wochensch. Brauerei, 1921, T. 38, str. 111.
[6]) A. Hahn. — Z. Biologie, 1922, T. 74, str. 217.
[7]) H. Luers i W. Wasmund — Fermentforschung, 1922, T. 5, nr. 3.
[8]) Otrzymano dzięki uprzejmości firmy Rogoziński w Hamburgu.

wo w powietrznej suszarce w ciepłocie 45 — 50°C. Wysuszony słód zsypywano do słojów i w miarę potrzeby brano większe partje do zmielenia. Słód zmielony służył do sporządzania wyciągu.

Nastepnie było rzeczą do zastanowienia, czy użyć do badania amylazę oczyszczoną, czy też surową, w formie wodnego wyciągu słodu. Za tem ostatniem przemówiło zdanie, że przedewszystkiem trzeba się przekonać jak będzie się zachowywała amylaza surowa, by następnie przejść na preparaty oczyszczone; nadto i poprzedzające badania nad wpływem czynników chemicznych na amylazę wykazały, że wszystkie dotychczas używane odczynniki do oczyszczania amylazy działają na nią równocześnie w większym lub mniejszym stopniu niszcząco [1]).

Rozczyn amylazy otrzymywano przez wyługowanie zmielonego słodu wodą destylowaną, wtrząsając go z wodą w przeciągu 60 minut i przesączając następnie rozczyn do klarowności. Wyciągi słodowe przyrządzano 10%-we, używane zaś były w dniu ich sporządzenia.

Do badania wpływu ciepłoty służył termostat Ostwalda z mieszadłem o popędzie elektrycznym, z regulatorem toluolowym. Ciepłoty ustalano i kontrolowano ciepłomierzem normalnym Beckmana, względnie ciepłomierzami o podziałce 1/10°C., sprawdzonymi według niego, niewykazującymi w granicach badania żadnej różnicy. Termostat pracował z dokładnością $\pm$ 0, 1°C.

Tok postępowania przy badaniach był następujący:

Skrobię rozpuszczalną zalewano wodą destylowaną w kolbie z szkła jenajskiego w takim stosunku, by otrzymać 2%-wy rozczyn. Następnie, dokładnie mieszając rozczyn skrobi, wstawiano go do łaźni słonej o ciepłocie 105°C. i trzymano w niej do podniesienia się ciepłoty rozczynu do 98°C. i równoczesnego sklarowania się płynu przy lekkiej tylko jego opalizacji, na co potrzeba było zużyć około 6 minut. Wreszcie ostudzano rozczyn do 15°C. i rozdzielano, przelewając wymierzoną pipetą, po 100 cm.^{3}, do szeregu kolbek z szkła jenajskiego, o pojemności około 300 cm.^{3}.

Skoro termostat został ustawiony na żądaną ciepłotę, wstawiono do niego kolbkę ze skrobią i trzymano ją w nim w przeciągu 30 minut, by przyjęła ciepłotę termostatu, co zwykle następowało już po 20 minutach. Ciepłotę rozczynu skrobi kontrolowano oddzielnym ciepłomierzem, wstawionym do kolbki. Po 30 minutach, dodawano wymierzoną pipetką 5 cm^3 badanego wyciągu słodowego i trzymano dalej w tej ciepłocie w przeciągu 15 minut, mieszając zawartość kolbki co 3 minuty lekkim ruchem obrotowym kolbki. Czas kontrolowano sekundomierzem. Następnie przerywano dalsze działania amylazy na skrobię przez dolanie 5 kropel 30%-go ługu żrącego, poczem ostudzano zawartosć kolbki do 15°C., przelewano płyn do kolbki miarowej o objętości 500 cm^3, uzupełniano do marki, a po wymieszaniu brano 20 cm^3 płynu dla oznaczenia cukru metodą Bertranda.

Oznaczenie cukru wykonywano metodą Bertranda z tą różnicą, że użyty nadmanganian potasowy był dwukrotnie rozcieńczony, t. j. brano go 2, 5 g. na 1 l., wskutek czego uzyskiwano większą czułość oznaczeń. Dokładność oznaczeń przyjmowano w granicach $\pm$ 0,05 cm. tak rozcieńczonego nadmanganianu.

---

[1]) T. Chrząszcz i A. Joszt. — Biochem. Z. 1917, T. 80, str. 211.

Amylaza słodu żytniego.

Ciepłota działania amylazy w ° C.	Siła cukrująca amylazy słodu z żyta, wyrażona w cm^3 $KMnO_4$ № I po 5 dniach	№ I po 16 dniach	№ II po 3 dniach	№ II po 16 dniach
20	—	8,80	—	8,30
25	—	10,60	—	10,95
30	—	11,80	—	12,50
35	—	12,70	—	13,50
40	—	13,35	—	14,15
45	6,85	13,70	4,70	14,55
47	—	13,80	—	—
48	7,00	13,80	4,80	14,65
49	*7,05*	*13,85*	*4,85*	*14,70*
50	—	*13,85*	—	—
51	—	—	—	—
52	*7,05*	*13,85*	*4,85*	*14,70*
53	—	—	—	—
54	—	*13,85*	—	—
55	*7,05*	*13,85*	*4,85*	*14,70*
56	7,00	13,80	4,80	14,65
57	7,00	13,75	—	—
58	6,90	13,70	4,75	14,55
59	—	13,55	—	—
60	6,45	13,30	4,45	14,10
65	4,80	10,90	3,50	10,90
70	—	7,15	2,50	7,20
75	—	3,50	—	3,60
80	—	1,00	—	1,10
83	—	0,20	—	0,20
85	—	0,00	—	0,00
Kontrola: skrobia + 5 cm^3 wyciągu + 5 kropel ługu żrącego[1])	1,00	1,50	0,85	1,70

Z liczb ubocznych wynika, że ciepłoty 49 55° C. są najkorzystniejsze dla działania cukrującego amylazy słodu żytniego. Powyżej tej ciepłoty następuje drobny, a od 58° C. nieco większy i od 60° C. silny spadek siły cukrującej. Przy 45° C. działanie cukrujące jest tylko nieco słabsze od optimalnego.

Pozorne zniszczenie działania cukrującego następuje powyżej 83° C. Ponieważ przy dodawaniu 5 cm^3 rozczynu amylazy do rozczynu skrobi ciepłota jej opada na 2° C., a nadto działanie amylazy jest natychmiastowe, tak, że nim osiągnie się ciepłota zniszczenia, już jest wywoływany efekt działania, przeto należy przyjąć, że rzeczywiste zniszczenie następuje znacznie prędzej, niż w ciepłocie 83° C., co też potwierdzają dalsze badania.

Amylazy otrzymane z różnych odmian żyta, oraz z rozmaitego stopnia ich zesłodowania, zatem wyciągi o różnem stężeniu amylazy, okazują jednakowy wpływ ciepłoty, o ile stężenie to nie przekracza odpowiedniego stosunku do skrobi.

Współczynniki szybkości reakcji $K. 10^3$, wyliczone na podstawie powyższych liczb, przedstawiają się dla poszczególnych ciepłot w następujący sposób:

Ciepłoty w ° C.	Współczynniki
20	1,27
30	1,71
40	1,93
50	2,00

[1]) Liczby te zostały od znalezionego wyniku w powyższych szeregach potrącone.

Amylaza słodu pszenicznego.

Ciepłota działania amylazy w °C.	Siła cukrująca słodu amylazy z pszenicy, wyrażona w cm^3 $KMnO_4$			
	№ I po 14 dniach	№ II po 3 dniach	№ II po 14 dniach	№ II po 16 dniach
20	6,45	—	6,65	—
25	8,70	—	8,90	—
30	10,30	—	10,50	—
35	11,00	—	11,30	—
40	11,30	4,90	11,65	—
45	11,45	5,05	11,75	13,15
47	11,50	—	11,80	—
48	11,50	5,10	11,80	13,25
49	*11,55*	*5,15*	*11,85*	*13,30*
50	*11,55*	—	—	—
51	—	—	—	—
52	—	—	*11,85*	*13,30*
53	*11,55*	—	—	—
54	—	—	—	—
55	*11,55*	*5,15*	*11,85*	*13,30*
56	11,50	5,10	11,85	13,25
57	11,50	5,10	—	—
58	11,45	—	—	13,20
59	11,35	—	11,70	13,10
60	11,20	4,95	11,55	12,90
65	8,70	4,00	9,35	—
70	5,75	2,85	6,25	—
75	3,00	—	3,10	—
80	1,00	0,40	1,00	—
83	0,25	—	0,20	—
85	0,00	—	0,00	—
Kontrola: skrobia + 5 cm^3 wyciągu + 5 kropel ługu żrącego[1])	1,45	1,05	1,50	1,60

Amylaza słodu pszenicznego, podobnie jak słodu żytniego, wykazuje 49 — 55 °C. jako najkorzystniejsze ciepłoty dla działania cukrującego. Przy ciepłotach wyższych od przytoczonych rozpoczyna się wolny, od 59 °C. nieco szybszy, a od 60 °C, już silny spadek siły cukrującej. Ciepłoty od 40 — 49 °C. są tylko nieco mniej korzystne, aniżeli optimalne, a zatem skala ciepłot korzystnych jest szerszą niż przy amylazie żytniej.

Ciepłota najkorzystniejszego działania amylazy jest niezależną ani od stężenia amylazy, o ile jednak nie przekracza ona odpowiedniego stosunku do skrobi, ani też od odmiany pszenicy i stopnia jej zesłodowania. Również i inne szczegóły działania podobne są do wykazanych przy omówieniu amylazy żytniej.

Współczynniki szybkości reakcji K. 10^3, wyliczone na podstawie kolumny liczb Nr. I, przedstawiają się dla poszczególnych ciepłot w następujący sposób:

Ciepłoty w °C.	Współczynniki
20	0,93
25	1,25
30	1,49
35	1,59
40	1,63
50	1,67

[1]) Liczby kontroli zostały potrącone w powyższych szeregach.

Amylaza słodu jęczmiennego.

Ciepłota działania amylazy w °C.	Siła cukrująca amylazy słodu z jęczmienia, wyrażona w cm³ $KMnO_4$ № I po 3 dniach	№ I po 5 dniach	№ I po 14 dniach	№ II po 14 dniach	№ III po 16 dniach
20	—	—	4,60	4,80	—
25	—	—	5,65	6,70	—
30	—	—	7,00	8,50	10,10
35	—	—	8,30	9,85	—
40	3,30	4,80	9,25	10,70	13,50
45	3,85	5,15	9,90	11,35	14,30
46	—	—	9,95	—	—
47	3,95	—	10,00	11,50	—
48	4,00	5,30	10,05	11,55	14,55
49	*4,05*	*5,35*	*10,10*	*11,60*	*14,60*
50	—	—	—	*11,60*	—
51	*4,05*	*5,35*	*10,10*	—	*14,60*
52	—	—	—	*11,60*	—
53	—	—	*10,10*	—	—
54	*4,05*	*5,35*	*10,10*	*11,60*	*14,60*
55	4,00	5,30	10,05	11,55	14,55
56	—	—	10,00	—	14,50
57	—	—	9,95	—	—
58	—	5,20	9,90	11,40	—
59	—	—	9,70	—	—
60	3,55	4,90	9,45	10,95	13,65
65	—	—	6,70	8,00	10,75
70	—	—	3,80	5,00	6,00
75	—	—	1,55	2,05	—
80	—	—	0,20	0,20	—
83	—	—	0,00	0,00	—
85	—	—	—	—	—
Kontrola: skrobia + 5 cm.³ wyciągu + 5 kropel ługu żrącego[1]).	0,70	0,90	1,50	1,65	1,75

Najkorzystniejszemi ciepłotami dla działania cukrującego amylazy słodu jęczmiennego są ciepłoty 49—54° C., zatem podobnie jak dla amylazy zbóż, omówionych poprzednio. Skala tak najkorzystniejszych, jak i wogóle korzystnych ciepłot jest jednak nieco krótszą, zbliżając się zresztą w odnośnych szczegółach do skali amylazy słodu żytniego, jakkolwiek amylaza słodu jęczmiennego jest nieco więcej wrażliwą na ciepłoty, aniżeli amylaza słodu żytniego.

Również i przy amylazie słodu jęczmiennego nie znajdujemy w granicach badanego jej stężenia różnicy wpływu ciepłoty w zależności od pochodzenia różnych odmian jęczmienia, jakoteż ich stopnia zesłodowania.

Badania te są prawie całkowicie zgodne z badaniami, poczynionemi jeszcze w 1886 r. przez C. J. Lintnera i F. Eckharta [2]).

Współczynniki szybkości reakcji K. 10^3, wyliczone na podstawie kolumny trzeciej, przedstawiają się dla poszczególnych ciepłot w następujący sposób:

20	0,66
30	1,00
40	1,33
50	1,46

[1]) Liczby kontrolne zostały potrącone w powyższych szeregach.
[2]) C. I. Lintner i F. Eckhart, l. c.

Amylaza słodu owsianego.

Ciepłota działania amylazy w °C.	Siła cukrująca amylazy słodu z owsa, wyrażona w cm³ $KMnO_4$			
	№ I po 5 dniach	№ I po 16 dniach	№ II po 10 dniach	№ II po 16 dniach
20	—	1,15	—	2,80
25	—	1,75	—	2,80
30	2,45	—	—	3,60
35	—	3,20	—	4,30
40	2,20	3,95	—	5,00
45	2,60	4,60	4,15	5,60
47	—	4,80	—	5,85
48	—	—	—	—
49	—	5,00	—	6,10
50	3,00	5,05	4,55	6,15
51	*3,05*	*5,10*	*4,60*	*6,20*
52	—	*5,10*	—	—
53	—	*5,10*	*4,60*	*6,20*
54	—	5,05	—	6,15
55	2,80	4,95	4,40	6,05
56	—	—	—	—
57	—	4,65	—	5,65
58	—	—	—	—
59	—	—	—	—
60	2,10	4,20	3,65	5,00
65	1,40	3,30	2,70	3,95
70	0,90	2,35	1,75	2,75
75	—	1,30	—	1,50
80	0,15	0,45	0,15	—
83	—	0,10	—	0,10
85	—	0,00	—	0,00
Kontrola: skrobia + 5 cm³ wyciągu + 5 kropel ługu żrącego[1])	0,60	1,45	0,75	1,50

Najkorzystniejszemi ciepłotami dla działania cukrującego amylazy słodu owsianego są ciepłoty 51—53° C., stanowiące okres znacznie krótszy, niż przy amylazach zbóż poprzednich. Silny spadek siły cukrującej zaczyna się już powyżej 55° C., a również i ciepłoty niżej 47° C. są już niekorzyszystne. Amylaza owsiana jest bardziej wrażliwą na ciepłoty, jak wynika z powyższego, co stoi w rażącej sprzeczności z wynikami, podanymi przez P. Klempina[2]) a jest względnie zgodne ze spostrzeżeniami Szilagy'ego.[3])

Inne szczegóły wpływu ciepłoty, jak również niezależność zachowania się amylazy od odmian owsa i stopnia jego zesłodowania są podobne, jak przy amylazach z zbóż, omówionych poprzednio.

Współczynniki szybkości reakcji K. 10³ i K. 10⁴, wyliczone na podstawie drugiej kolumny liczb, przedstawiają się dla poszczególnych ciepłot w następujący sposób:

Ciepłoty w ° C.	Współczynniki	
20	0,16	1,63
30	0,35	3,50
40	0,56	5,65
50	0,72	7,23

[1]) Liczby kontrolne zostały potrącone w powyższych szeregach.
[2]) P. Klempin, l. c.
[3]) Szilagy, l. c.

Amylaza słodu kukurydzanego.

Ciepłota działania amylazy w ^{0} C.	Siła cukrująca amylazy słodu z kukur., wyrażona w cm^3 $KMnO^4$ № I po 5 dniach	№ I po 16 dniach	№ II po 5 dniach	№ II po 16 dniach
20	—	2,45	—	3,00
25	—	3,05	—	3,80
30	—	3,80	—	4,55
35	—	4,55	—	5,35
40	2,20	5,25	—	6,10
45	2,60	5,80	3,00	6,70
47	—	6,00	—	—
49	—	—	—	—
50	2,80	6,30	3,30	7,15
51	—	—	—	—
52	—	6,45	—	—
53	—	6,55	—	7,40
54	—	6,60	—	—
55	3,00	6,65	3,55	7,55
56	*3,05*	*6,70*	*3,60*	*7,60*
57	*3,05*	*6,70*	*3,60*	—
58	3,00	6,65	3,55	7,55
59	—	6,60	3,55	7,50
60	2,95	6,50	3,50	7,45
65	2,35	5,30	—	6,40
70	—	3,85	—	4,75
75	—	2,45	—	3,05
80	—	1,00	—	1,40
83	—	0,35	—	0,45
85	—	0,05	—	0,10
87	—	0,00	—	0,00
Kontrola: skrobia + 5 cm^3 wyciągu + 5 kropel ługu żrącego [1])	0,60	1,40	1,85	0,85

Amylaza słodu kukurudzanego wykazuje najenergiczniejsze działanie cukrujące przy ciepłotach 56 — 57°C., przyczem ciepłoty wyższe jeszcze, do 60°C., wykazują wpływ niewiele ujemniejszy. Przy ciepłocie 60°C. następuje już silny spadek siły amylolitycznej; również ciepłoty niżej 52°C. są już znacznie mniej korzystne. Amylaza kukurudzana działa energiczniej w ciepłotach wyższych, niż amylazy poprzednich zbóż. Równocześnie okazuje się wrażliwą na wyższe ciepłoty, co powoduje krótką skalę jej ciepłot korzystnych i optimalnych. Podobnie jak przy zbożach poprzednich, wpływ ciepłoty okazuje się niezależnym od odmian kukurudzy i stopnia jej zesłodowania.

Współczynniki szybkości $K. 10^4$, wyliczone na podstawie drugiego szeregu liczb, przedstawiają się dla poszczególnych ciepłot w następujący sposób

Ciepłoty w °C.	Współczynniki
20	3,50
30	5,40
40	7,50
50	9,00

[1]) Liczby kontroli zostały potrącone w powyższych szeregach.

Amylaza słodu z prosa krajowego i afrykańskiego oraz z hreczki

Ciepłota działania amylazy w °C.	Siła cukrująca amylazy z prosa i hreczki wyrażona w cm^3 $KMnO_4$				
	Proso krajowe			Proso	
	№ I po 16 dniach	№ II po 16 dniach	№ II po 18 dniach	afryk. po 10 dniach	Hreczka po 10 dniach
20	1,80	1,20	—	0,30	0.40
25	2,40	2,15	—	0,45	0,75
30	3,30	3,10	—	0,65	1,05
35	4,20	4,05	—	0,85	1,35
40	5,10	5,00	—	1,05	1,60
45	6,00	6,00	—	1,35	1,75
47	6,40	6,35	—	1,55	—
49	—	6,75	—	—	1,80
50	6,90	6,90	—	1,85	*1,85*
51	—	—	—	—	—
52	—	—	—	—	*1,85*
53	—	—	7,55	—	—
54	—	—	—	—	*1,85*
55	7,65	7,50	7,80	2,25	*1,85*
56	—	7,60	8,00	—	1,80
57	7,90	7,65	8,10	—	1,80
58	*8,00*	*7,70*	*8,20*	2,40	—
59	*8,00*	*7,70*	*8,20*	—	—
60	7,95	7,65	8,15	2,50	1,70
61	—	—	8,10	2,55	—
62	7,80	7,50	8,00	*2,60*	—
63	—	—	—	*2,60*	—
64	—	—	—	*2,60*	—
65	7,05	6,75	—	2,55	1,50
70	5,40	5,00	—	2,35	1,20
75	3,80	3,10	—	1,85	0,75
80	2,25	1,55	—	1,10	0,15
83	—	—	—	—	0,00
85	0,75	—	—	0,35	—
87	0,30	—	—	0,15	—
90	0,00	—	—	0,00	—
Kontrola: skrobia + 5 cm^3 wyciągu 5 kropel ługu[1])	1,20	1,20	1,25	0,50	0,40

Ze wszystkich zbóż najwyższe ciepłoty dla korzystnego działania cukrującego wykazuje amylaza słodu z prosa afrykańskiego, gdyż 62 — 64°C, a nieco niższą 58 — 59°C. amylaza z prosa krajowego. Ciepłoty te odcinają się ostro, gdyż poniżej i powyżej wskazanych granic działanie amylazy jest już znacznie słabsze. W ten sposób amylaza słodu prosianego zajmuje odrębne stanowisko między amylazami słodu z różnych gatunków zbóż, a tylko w niejakim stopniu zbliżone do amylazy słodu z kukurudzy.

Wpływ ciepłoty na amylazę słodu prosianego okazuje się niezależnym od odmiany i stopnia zesłodowania prosa, zatem podobnie jak przy zbożach poprzednich.

Ciepłota niszczenia okazuje się również cokolwiek wyższą, co jednak tłomaczy się temi samemi przyczynami, jak przy zbożach poprzednich.

Amylaza słodu z hreczki zbliża się swoim zachowaniem do amylaz słodu z żyta, względnie pszenicy. Ciepłoty najkorzystniejszego działania jej wahają się w granicach 50 — 55°C.

[1]) Liczby kontroli zostały potrącone w powyższych szeregach.

Współczynniki szybkości reakcji K. 10^4, wyliczone na podstawie liczb odnośnych kolumn dla prosa i hreczki przedstawiają się dla poszczególnych ciepłot w następujący sposób:

Ciepłoty w ⁰ C.	Współczynniki dla amylazy słodu z prosa krajowego	z prosa afryk.	z hreczki
20	2,56	0,43	0,57
25	—	0,63	—
30	4,73	0,92	1,49
40	7,31	1,50	2,29
45	—	—	2,49
50	9,90	2,64	2,64
55	11,00	—	—
60	—	3,58	—

* * *

Jeżeli porównamy zachowanie się amylaz różnych zbóż, to, jak wynika z przedstawionych liczb, wpływ ciepłoty na działanie cukrujące można uwydatnić w następujących wnioskach:

1. Najkorzystniejsze ciepłoty działania cukrującego amylazy zboża skiełkowanego na skrobię o liczbie wodorowej PH = 4, 9 są rozmaite, zależne od gatunku zboża, z którego sporządzony jest słód, natomiast niezależne od odmiany i stopnia zesłodowania w granicach tego samego gatunku zboża. Wyjątek stanowi proso krajowe w stosunku do drobnoziarnistego prosa afrykańskiego. To ostatnie wykazuje wyższe ciepłoty korzystnego działania amylazy.

2. Badane amylazy można podzielić na dwie grupy:

a) Amylazy słodów z żyta, pszenicy, jęczmienia i hreczki, wykazujące najkorzystniejsze działanie około 50°C. i stosunkowo małą wrażliwość na ciepłotę, tak że optima ich ciepłoty mieszczą się w skalach stosunkowo szerokich i wynoszą dla amylazy słodu z żyta i pszenicy 7 stopni w granicach 49 — 55°C., dla amylazy słodu z jęczmienia i hreczki — 6 stopni, gdyż dla amylazy słodu z jęczmienia optimum znajduje się przy 49 — 54°C. a dla amylazy słodu z hreczki — przy 50 — 55°C. Ciepłoty 45 — 58°C. wywierają wpływ mało różniący się od optimum, przyczem najszerszą skalą w tym kierunku wykazuje amylaza słodu pszenicznego, a stosunkowo najmniejszą — amylaza słodu jęczmiennego. Zatem ta ostatnia jest wrażliwszą na działanie ciepłoty, niż amylaza żyta, hreczki, lub pszenicy; ostatnia zaś jest najmniej wrażliwa.

b) Amylazy posiadające optima swego działania w ciepłocie powyżej 55°C. i okazujące dużą wrażliwość na działania ciepłoty. Stąd krótkiemi

są ich optima, oraz skale korzystnych ciepłot. Do tego działu należą amylazy słodu kukurudzanego o najkorzystniejszych ciepłotach 56 — 57°C., zatem w granicach tylko 2°C., dalej — amylazy słodu z prosa afrykańskiego o optimum 58 — 59°C., zatem również w granicach tylko 2°C. oraz prosa afrykańskiego o optimum 62 — 64°C., zatem w granicach 3°C.

Pewnego rodzaju przejście od jednej grupy do drugiej, stanowi amylaza słodu owsianego o najkorzystniejszem działaniu przy 51 — 53°C., zatem w granicach rownież 3°C., przy szczupłych granicach ciepłot korzystnych; należy zatem do amylaz wrażliwych na ciepłoty.

Co jest przyczyną takiego rozdziału amylaz, dlaczego jedne amylazy są wrażliwsze na ciepłoty, inne mniej, dlaczego jednych ciepłota najkorzystniejszego działania leży niżej, drugich wyżej, wreszcie od czego zależy wiążąca się z tem krótsza lub dłuższa skala korzystnych dla działania amylaz ciepłot, tego narazie nie wiemy; dalsze też tylko mogą wyjaśnić te sprawy badania. Najprostsze byłoby przypuszczenie, że w wyciągach słodowych znajdują się obok amylaz ciała inne, które wpływają na reakcje w tak szczególniejszy sposób, że powodują wyżej zaznaczone różnice w zachowaniu się poszczególnych ich odmian. Przeciwko temu przemawia jednak fakt, że amylazy pochodzące z różnych odmian zbóż lub z rozmaitego stopnia zesłodowania, jak wreszcie znajdujące się w rozmaitem stężeniu, wykazują w granicach tego samego gatunku zboża zupełnie identyczne zachowanie się i stopnie zależności od ciepłoty. Jeżeliby odmienne zachowywanie się amylaz, pochodzących z rozmaitych gatunków zboża, zależało istotnie od ciał innych, towarzyszących amylazie, to zwiększenie lub zmniejszenie ich ilości, jakie niewątpliwie następuje przy sporządzaniu wyciągów ze zboża w rozmaitym stopniu zesłodowanego, albo różnicę w odmianach tego zboża, względnie różnego stężenia amylazy, musiałoby zaznaczyć się jakąś wyraźną również różnicą. Tego jednakże nie zauważyliśmy w żadnym wypadku. Widocznie zatem różnica, jaką stwierdzamy przy amylazach różnego pochodzenia, musi być głębszą, więcej indywidualną, zatem zależną rzeczywiście od gatunku zboża, z którego badana amylaza pochodzi. Dalsze badania, które w tym kierunku rozpoczynamy, muszą tę spawę wyjaśnić.

Ciepłota niszczenia amylazy w rozczynie skrobiowym następuje pozornie około 80°C. Ciepłota ta nie jest ścisłą, gdyż przy zadawaniu wyciągu słodowego do wygrzanego rozczynu skrobi ciepłota jej opada o 2°C., nadto dodawana amylaza działa natychmiast i nim zostanie zabitą, choćby to było sprawą tylku sekund kilku, wywołuje już pewien efekt działania. Ciepłota zabicia amylazy jest istotnie niższą, jak to wynika z dalszego badania. C. d. n.).

ZAPOMOGI STYPENDJALNE Z. Z. T. G. W SZKOLE GORZELNICZEJ W DUBLANACH.

Polskę uprzemysłowić trzeba racjonalnie i nadewszystko uprzemysłowić jej rolnictwo, jako najwybitniejszą podstawę do gospodarczego i ekonomicznego jej, a zatem i kulturalnego rozwoju. I jeżeli idzie przytem o racjonalną odbudowę i należyte prowadzenie zakładów przemysłowych, to najważniejszem niewątpliwie zadaniem jest podniesienie jaknajszybsze i jaknajwłaściwsze techniki przemysłu rolnego i w szczególności najwięcej rozwiniętego u nas gorzelnictwa, które powołane też jest do zabiegów i wysiłków, ażeby torować sobie właściwą drogę na przyszłość i oddziaływać w sposób dodatni na inne, pokrewne mu i wiążące się z niem często gałęzie przemysłu.

Przemysł rolny i w szczególności gorzelniczy nie docenia jednak należycie znaczenia powyższych słów wielkiej niewątpliwie wagi i dla niego i ogólnie, powtarzanych przez nas bodaj do znudzenia. Jedynie w b. zaborze pruskim czynią się poważniejsze, jakkolwiek zbyt jeszcze jednostronne i szczupłe zapoczątkowania, prowadzące do celu. Na terenie b. zaboru rosyjskiego widoczne są natomiast usiłowania i świadomie lub nieświadomie wsteczne zabiegi o uczynienie z techniki gorzelniczej ciasnego i ciemnego zaścianka, do którego nie wracają i z którego uciekają siły wybitniejsze, szczęśliwie urobione jeszcze przed wojną. Małopolska wreszcie śpi w dalszym ciągu, trzymając się zakorzenionej swej, tradycyjnej c. k. bierności, która szczególnie w danym zakresie znajdowała i znajduje zaspokojenie swoich potrzeb w analfabetach, przeważnie nadto w żydkach: szynkarzach i faktorach, nieposiadających przeważnie pojęcia o racjonalnej technice gorzelniczej, najzdolniejszych jednak do szybkiego wzbogacania się przy najnędzniejszem wynagrodzeniu i traktowaniu po jaśniepańsku z niebotycznej góry, pod którą skutecznie podkopują się też oni, jak krety, zwalając jej wierzchołki i sadowiąc się w ich miejscu bezceremonjalnie wtedy.

O potrzebie szkolnictwa zawodowego mówi się, jak o zdawkowej monecie, z napuszonością jedynie niewczesną. I tymczasem nie tylko niezbędne nowe szkoły zawodowe nie powstają, ale istniejąca już jedyna na ziemiach polskich szkoła Gorzelnicza w Dublanach nie mogła być w ubiegłym jeszcze roku, pomimo zabiegów dzielnego jej kierownika, uruchomiona; a i obecnie, pomimo niemniejszych również starań, brak jej jest kandydatów na słuchaczy. Fakt ten najwymowniej przemawia sam za siebie.

Nie pora też jest zastanawiać się nad nim, teoretyzując kwieciście, ale trzeba się z nim liczyć i wyciągając z niego odpowiednie wnioski

praktyczne, zająć wobec niego nietyle może mniej lub więcej racjonalne, ile stanowcze, żywotne zarazem stanowisko.

I otóż przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że traktowanie techników gorzelniczych na zajmowanych przez nich trudnych i odpowiedzialnych posterunkach musi być poddane ogólnemu przewartościowaniu na ziemiach naszych, a przy tem, doceniając znaczenie racjonalnej techniki gorzelniczej wraz z jej przedstawicielami, trzeba ją na tych ziemiach unarodowić z całą bezwzględnością w imie ogólnych interesów polskich i ze względu na interesy tak osobiste posiadaczy gorzelń, jak i Skarbu Państwa.

Następnie trzeba również wglądnąć w potrzeby miejscowe Szkoły Gorzelniczej w Dublanach i uczynić im zadość w takiej mierze, ażeby w bieżącym przynajmniej roku została ona uruchomiona i zapoczątkowała wreszcie swoje istnienie faktyczne po wojnie z pożytkiem ogólnym.

Wielkim głosem o to wołamy. I rozumiejąc wogóle konieczność ułatwienia wykształcenia i dokształcania się zawodowego w gorzelnictwie, wyrażamy i z swojej strony uznanie Poznańskiej Spółce Okowicianej w Poznaniu za pomoc materjalną słuchaczom Kursu Gorzelniczego, urządzanego jej sumptem w Poznaniu po raz już drugi.

Nadto zaznaczamy, że Z. Z. T. G., upoważniony przez miarodajne czynniki, zwrócił się z umotywowanem przedstawieniem do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych o umieszczenie w budżecie tego Ministerstwa odpowiednich sum na zapomogi dla słuchaczów uruchomionych już, lub wymagających uruchomienia Kurjów gorzelniczych w Warszawie, Poznaniu, Dublanach i Krakowie, a przedewszystkiem dla słuchaczów Szkoły Gorzelniczej w Dublanach.

Nadto Związek utworzył specjalny Fundusz Edukacyjny, z którego z czasem uzna z pewnością za konieczne wspomagać słuchaczów wymienionej Szkoły.

I wreszcie ze względu na to, że sprawa tych mianowicie słuchaczów jest w obecnej chwili szczególnie palącą, znalazły się szczęśliwie środki dla wydawania już od początku bieżącego roku szkolnego trzem z nich zapomóg stypendjalnych w przeciągu 9 miesięcy tego roku szkolnego, po 25 zł. p. miesięcznie.

Zarys regulaminu wskazanych zapomóg stypendjalnych jest już przygotowany i zostanie przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Głównej Związku podczas Walnego jej Zgromadzenia w Poznaniu w dniu 23 września r. b., wraz z ogólnym regulaminem Funduszu Edukacyjnego Związku; obecnie zaś komunikujemy o tem, ażeby zachęcić do bezzwłocznych zapisów do szkoły kandydatów, posiadających odpowiednie, zastrzeżone dla

wydawania zapomóg kwalifikacje, a więc tych, co posiadają wykształcenie średnie lub ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych.

O innych, tymczasowo zastrzeżonych również warunkach podrzędniejszego w danej chwili znaczenia, można się poinformować w Związku, albo też u kierownika Szkoły Gorzelniczei w Dublanach, prof. inż. d-ra Adolfa Joszta, któremu one zakomunikowane zostały.

KURSY GORZELNICZE.

II. Kurs Gorzelniczy w Poznaniu.

Staraniem Poznańskiej Spółki Okowicianej odbył się II Kurs Gorzelnicz w Poznaniu w czasie od 2 do 30 lipca, poczem uczestnicy Kursu poddani zostali egzaminowi.

Podobnie jak roku poprzedniego udzieliła Dyrekcja Poznańskiej Spółki Okowicianej odpowiednich środków, które umożliwiły wznowić czterotygodniowy Kurs Gorzelniczy. Program wykładów i ćwiczeń, w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie uległ znaczniejszej zmianie. Zwiększono tylko ilość godzin dla wykładu gorzelnictwa do 35. Zmniejszono natomiast z 39 do 24 godzin czas, poświęcony ćwiczeniom chemicznym; a nadto, skreślając wykład książkowości, powiększono wykład ustawodawstwa spirytusowego o 5 godzin.

Tegoroczny program przedstawia się jak następuje:

	Wykłady i ćwiczenia	Ilość godzin	Wykładający
1.	Chemja	24	Adj. dr. Kause.
2.	Ćwiczenia chemiczne	24	„ „ „
3.	Botanika i mikrobjologja	10	Prof. dr. Niklewski.
4.	Ćwiczenia z botan. i mikrob.	10	„ „ „
5.	Gospodarstwo parowe i maszynoznawstwo gorzelnicze	22	Dyr. inż. Łukomski.
6.	Elektromechanika	12	Komisarz inż. Badyda.
7.	Gorzelnictwo	35	Prof. inż. Chrząszcz.
8.	Oczyszczenie spirytusu	5	Dyr. Pietrasiewicz.
9.	Ustawodawstwo spirytusowe	10	Radca inż. Ostrowski.

Razem wykładów 118 godzin i ćwiczeń 34 godziny.

Wspólnie z Zarządem Poznańskiego Oddziału Okręgowego Związku Zawodowego przyjęto na Kurs 27 kandydatów, a w tej liczbie 12 kierowników gorzelń oraz 15 ich pomocników i praktykantów. Z zapisanych uczęszczało 25 kandydatów, a to: 11 kierowników gorzelń i 14 ich pomocników i praktykantów, 23 Polaków i 2 Niemców.

Poznańska Spółka Okowiciana zwolniła wszystkich kandydatów z opłat, a nadto przeznaczyła 1.500.000 mk. na zasiłki stypedjalne, z czego skorzystało 17 uczestników Kursu, otrzymując zasiłki w wysokości od 50 do 200 tysięcy marek.

Z wykładów i świczeń korzystali wszyscy z równą pilnością. Do końcowego egzaminu przystąpiło 21 uczestników Kursu.

Egzamin odbył się w dniu 31 lipca komisyjnie, wobec delegatów Pozn. Spółki Okowicianej i Pozn. Oddziału Okręgowego Z. Z. T. G.

Egzamin zdali: Flis Bolesław, Gregorjusz Aleksander—dobry, Jędrzejczak Aleksander — dobry, Murawa Franciszek, Paluchowski Zygmunt — dobry, Piasecki Antoni, Piątkowski Józef i Wieczorek Wincenty.

Zdało więc egzamin tylko 8-miu, a dwom pozwolono złożyć poprawczy egzamin z jednego przedmiotu po upływie 2 miesięcy.

Z powyższego wynika, że Komisja stawiała wcale wysokie wymagania względem uczestników Kursu, wychodząc z założenia, że uzyskanie świadectwa z ukończonego Kursu powinno stać się pewną już gwarancją umiejętnego prowadzenia gorzelni.

Po egzaminie odbyła się konferencja, na której uchwalono poraz ostatni w tym roku wydać uczestnikom Kursu, którzy egzaminu nie zdali, zaświadczenie uczęszczania na Kurs, z wyraźnem zastrzeżeniem, że egzaminu nie zdali. W przyszłości zaświadczenia takie nie będą wydawane.

Jako drugi wniosek uchwalono, że jednomiesięczny Kurs jest niewystarczający dla należytego dokształcenia zawodowego kandydatów i wypowiedziano się za rozszerzeniem go i przedłużeniem co najmniej do 2 miesięcy.

W jesieni ma się odbyć drugie posiedzenie pełnej Komisji Kursów Gorzelniczych, na którem mają być uchwalone: czas trwania i program tych Kursów w przyszłości.

Koszt urządzenia Kursu wynosił około 11 miljonów marek. Pokryła go w całości Poznańska Spółka Okowiciana, co należy zaznaczyć z pełnem uznaniem. *T. C.*

PRZERABIANIE ALKOHOLOMIERZY SAMOCZYNNYCH Z WIADROWYCH NA LITROWE.

Pomimo ciężkiego zamętu, uczynionego znanym okólnikiem Polskiego Zrzeszenia Spirytusowego, przerabianie alkoholomierzy samoczynnych (t. zw. zegarów) dobiega do końca. Wiele z nich jest już do odebrania, a pozostałe będą gotowe w umówionym z góry terminie, jeżeli

zwłaszcza nie zajdą nadzwyczajne jakieś, bynajmniej zresztą nieprzewidywane okoliczności; sprawdzanie ich zaś z ramienia Głównego Urzędu Miar i Ministerstwa Skarbu postępuje coraz szybciej i z tej strony nie powinno być również znaczniejszego opóźnienia, jakkolwiek wstrzymuje się ono potrzebą równoczesnego opatrzenia i sprawdzenia nadchodzących jeszcze z Berlina przyrządów kontrolno-mierniczych dla spirytusu i alkoholu, wymagających również pewnego zachodu i ze strony wytwórni mechanicznej Spółki.

Obecnie powstaje tylko nowy kłopot. O ile poprzednio zwątpiono nieomal beznadziejnie w wykonanie na czas oddawanych do przerobienia przyrządów, a przytem zasypywano Zarządy Związku i Spółki zapytaniami co do tego, o tyle obecnie uspokojono się znowu zbytnio.

Mianowicie, gotowe już, sprawdzone i przeznaczone do wydania przyrządy nie są odbierane przez powiadomione o tem gorzelnie. Wobec zaś tego szczupłe składy przy wytwórni mechanicznej zawalone są nadmiernie i coraz więcej pakami, z pośród których nie łatwo będzie wydobyć na poczekaniu zażądane. A nadto bynajmniej nie jest wykluczone, że nieodbierane przez czas dłuższy przyrządy będą przydzielone gorzelniom takim, jak przemysłowe naprzykład, które opóźniły się z konieczności z przesłaniem posiadanych przyrządów do przerobienia, pragną jednak wznowić swoją pracę po najkrótszej w niej przerwie i dopominają się o przyrządy przed umówionym dla ich przerabiania terminem.

Dla tego poczuwamy się do obowiązku zaznaczyć, że w interesie własnym, unikając mimowolnego opóźnienia w następstwie z zwrotem przysłanych do przerobienia przyrządów, należy zgłaszać się o ich wysłanie lub zabierać je z wytwórni bezzwłocznie po otrzymaniu powiadomienia o ich przygotowaniu do wydania i po uregulowaniu odnośnych rachunków.

W końcu mała wzmianka, dotycząca samej kwestjonowanej niekiedy potrzeby przerabiania przyrządów z wiadrowych na litrowe, jakoteż wysokości rachunków, które Spółka wystawia za to przerobienie.

Pierwszego z tych przedmiotów moglibyśmy nie poruszać, gdyż cała inicjatywa i tem więcej ostateczna decyzja co do niego wyszły z Ministerstwa Skarbu; kierownictwo zaś techniczne Związku i następnie Spółki zgrzeszyło chyba tylko tem, że w poczuciu istniejącej faktycznie wielkiej potrzeby podjęło się śmiało trudnego nad wszelki wyraz w obecnych warunkach zadania, szczegóły którego nie omieszkamy uwydatnić w właściwym czasie, nie ażeby chwalić się jego wykonaniem, lecz dla porządku, w celu przedstawienia zarysowo choćby historycznego rozwoju skarbowości polskiej w danym zakresie i należytego zobrazowania stanu rzeczy. Jeżeli zaś i Ministerstwo popełniło przytem ciężki może grzech,

decydując się heroicznie na wymiecenie ostrą zaiste miotłą panującego w tym zakresie poprzednio nieładu, to chyba tem tylko, że zaufało prężności wymienionego kierownictwa, które, jak się zdawać mogło, podejmuje zadanie nad możliwe w ślamazarnych zbyt często naszych stosunkach gospodarczych siły; w przeciągu zaś kilku miesięcy, walcząc nieustannie z brakiem odpowiednich lokalów, jakoteż dobierając i wyszkalając z dnia na dzień siły pomocnicze, stworzyło mocny zaiste zawiązek wytwórni, jedynej obecnie w świecie po za Berlinem, działającej stosunkowo bardzo już sprawnie. Grzech ten jednak maleje nieco wobec tego, że nieuczyniono mu zawodu.

Odnośnie do rachunków, to wysuwane po szeregu innych wątpliwości objekcje w ich znowu zakresie oparte są widocznie na wyraźnem tylko nieporozumieniu. Dla braku czasu mianowicie ograniczono w najwyższym stopniu przy przerabianiu przyrządów wprowadzanie do nich nowych części składowych, za które należy się oddzielna zapłata. Jeżeli zaś z nadzwyczajną tylko trudnością udało się zamienić według uznanej przez specjalną Komisję Ministerjalną potrzeby np. pływaki w stosunkowo licznych wypadkach, to cena ich oznaczona jest tylko w wysokości 80 zł. p., kiedy wyrobiona i utrwalona w przeciągu dziesiątków lat firma berlińska, posiadająca niezbędne siły i środki w najszerszym zakresie, przy stosunkowej nadto ich taniości, liczyła Ministerstwu Skarbu za te części składowe po 80 franków szwajcarskich, loco Berlin; ile zaś by one kosztowały z doliczeniem cła i przewozu, po sprowadzeniu do Warszawy, zbędne jest bodaj obrachowywać.

Z drugiej strony, za dewaluację, za podniesienie się kursu złotego polskiego przy spadku kursu marki i wyższym jeszcze ogólnym wzroście drożyzny, nie podobna jest obarczać odpowiedzialnością tych, co usiłując zwalczać niezdrowe te przejawy i bodaj najskuteczniej przyczyniają się do tego, porządkując zaniedbaną w najwyższej mierze, a wyjątkowo doniosłą dziedzinę skarbowości naszej.

Zamiast więc wysilać się wogóle na wyszukiwanie dziury w całem, lepiej jest zająć się czemś pożyteczniejszem. Tyle jest jeszcze przecież w tej szczęśliwie odrodzonej, ale nieszczęśliwej ciągle jeszcze Polsce naszej dziur istotnie do załatania. Tak wiele jeszcze jest do zrobienia wogóle i w zakresie przemysłu rolnego, a więc i gorzelnictwa. I co można by zrobić, gdyby wszystkie zainteresowane czynniki współdziałały sobie, mając na uwadze dobro ogólne i dążąc szczerze i rozumnie do jego osiągnięcia!

GŁOSY Z PRAKTYKI.

PRZERABIANIE PULPY NA SPIRYTUS I OSIĄGANE PRZYTEM KORZYŚCI.

Sposób przerabiania pulpy był przezemnie szczegółowo opisany w 1921 r. w „Gazecie Rolniczej" w tem przeświadczeniu, że ziemianie zainteresują się żywo tą sprawą i odpowiednio wobec niej zareagują. Gdy jednak, mimo konkretnych korzyści, pominięto ją milczeniem, a nadto spotkałem się z nieusprawiedliwionym zarzutem, że wystąpienie moje miało tylko charakter reklamy, nie od rzeczy będzie, jeśli ważna ta bądź jak bądź sprawa znajdzie się na szpaltach „Techniki Gorzelniczej", a może spotka się przytem z większem zainteresowaniem i uznaniem.

Mówiąc utartym praktycznie językiem pulpa jest to starta masa ziemniaczana, otrzymywana jako odpadek przy wytwarzaniu krochmalu, względnie mączki ziemniaczanej; w pojęciu zaś techniki są to porozrywane komórki skrobi obok stosunkowo wielkiej ilości wody, tudzież białka, tłuszczu, drzewnika i soli mineralnych. Znajduje się w niej 3 — 4% skrobi.

Tak znaczna zawartość skrobi w pulpie wynika stąd, że używane w krochmalniach tarki, rozrywając niektóre komórki skrobiowe, nie są w stanie całkowicie rozetrzeć ziemniaków na bardziej drobne cząsteczki; w większych zaś nieco cząsteczkach pozostaje wiele całkiem nie uszkodzonych komórek skrobi. Prócz tego zostaje w pulpie ta część skrobi w zawieszeniu, której nie zdąży unieść woda.

Dla tego pulpa może być zużyta nietylko jako jałowa i nawet podług mniemania niektórych rolników szkodliwa pasza, lecz również jako cenny materjał, nadający się do wyrobu spirytusu; jeżeli zaś przebrzmiała ta sprawa bez echa po poruszeniu jej jeszcze przed wojną w organie dawniejszego Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, „Sprawach Gorzelniczych," to obecnie, przy wysokiej stosunkowo cenie tak skrobiowych, jak i zawierających cukry materjałow gorzelniczych, powinno być całkowicie inaczej.

Przeróbka pulpy w gorzelnictwie szczególnie się opłaca przy dzisiejszych wysokich cenach ziemniaków i spirytusu w gospodarstwach, posiadających jednocześnie krochmalnie i gorzelnie, gdyż wówczas mogą one czerpać nadzwyczajne wprost zyski. Należy nadto przyjąć pod uwagę, że ziemniaki przez dłuższe przechowywanie tracą b. wiele na skrobiowości; przeróbka ich zatem w krochmalni w możliwie krótkim czasie zapobiega tej stracie, z którą przemysł nie liczy się u nas. Wielu gospodarstwom chodzi o zapewnienie paszy dla inwentarza na dłuższy czas

i z tego tytułu przedłużają kampanię, nie licząc się wcale z rzeczoną stratą. Według mnie takie pojmowanie rzeczy jest złe w założeniu. Mając bowiem krochmalnię i gorzelnię, można całkowicie zapewnić sobie paszę do ciepłych miesięcy. Znaczne ilości pulpy, które wytwarza ubocznie krochmalnia z dnia na dzień, nie dadzą się w tym samym czasie przerobić na spirytus w gorzelni rolniczej prowadzącej równocześnie przerób ziemniaków. Z każdego więc dnia pozostaje pewien zapas pulpy, który po 3 czy 4 miesiącach kampanji krochmalnianej wystarcza, by kampanię gorzelniczą przedłużyć o 2 lub 3 miesiące i tą drogą zapewnić sobie paszę. Pulpa podczas leżenia w zbiornikach przez zimowe miesiące nie psuje się i nic nie traci na swojej wartości. Wywar z pulpy jest lepszy niż z ziemniaków, jak to zresztą wykażą końcowe wywody niniejszego.

Przerabianie pulpy może odbywać się, jeśli sporządzać:

1) Zaciery z samej pulpy, albo też
2) Zaciery kombinowane.

W pierwszym wypadku gotuje się pulpę w ilości potrzebnej na zacier w kadzi zaciernej, a po ugotowaniu studzi do ciepłoty 52° R. i dodaje słód. Słodu z uwagi, że pulpa jest znacznie uboższa w węglowodany, niż inne materjały, w zupełności wystarcza 1%.

Następnie sporządza się przycierek, do którego należy dodać na każde 100 l. zacieru pulpianego 13 kg. słodu. Poczem studzi się pozostały zacier do 25° R., dodaje drożdże i po ostudzeniu do ciepłoty ustawienia, spuszcza się do kadzi fermentacyjnej. Sposób ten jednakże, pomimo że zaciery odrabiają do 0° według Ball., nie jest praktyczny, albowiem przy jego zastosowywaniu kłopotliwe jest przeciąganie pulpy z magazynu do kadzi zaciernej, a nadto, oprócz tego, zaciery w kadziach fermentacyjnych pokrywają się twardym kożuchem o grubości 60 -120 cm.; wskutek zaś tego koniecznem jest nieomal ciągłe ich mieszanie podczas okresu fermentowania.

Bez porównania więcej wskazany zatem jest sposób drugi, który bez najmniejszego wysiłku i żadnych zmian w prowadzeniu przerobu w zupełności daje się zastosować do tego urządzenia, jakie każda gorzelnia posiada.

Mianowicie pulpę zwozi się do ziemniaczarni skrzyniami do wożenia ziemniakow i zrzuca bądź to bezpośrednio na posadzkę, bądź też do specjalnie do tego celu przeznaczonej skrzyni, zawsze z uwagą, aby ziemniaki nie dostawały się do pulpy, z którą nie mogą być razem parowane, gdyż w rezultacie zapychają tylko ruszta parnika i rurociągi pompy bez należytego pożytku dla gorzelnictwa.

Zacier kombinowany polega na tem, że uprzednio paruje się pół lub względnie cały parnik ziemniaków i sporządza się zacier jak zwykle, a następnie przygotowuje się przycierek, pozostawiając w dalszym ciągu zacier w spokoju. Następnie ciągnie się za pomocą podnośnika do parnika pulpę w ilości, odpowiadającej objętościowo 75% ziemniaków, co w przybliżeniu równa się wadze ziemniaków i paruje przy otwartym włazie przez pół godziny. Po upływie tego czasu należy zakryć właz parnika i podnieść w nim ciśnienie do 2 atmosfer; przytem bowiem ciśnieniu można całkowicie uparować pulpę. Dalej wyciska się do zacieru z ziemniaków przygotowaną pulpę, cukruje razem z nim i po dodaniu drożdży przy ciepłocie 25° R., studzi do ciepłoty ustawienia.

Zacier sporządzony w ten sposób jest nieco gęstszy, niż z samych ziemniaków, fermentuje jednak prawidłowo, nie wytwarza kożucha i łatwo schodzi do zbiornika pośredniczącego.

Przy posiłkowaniu się podnośnikiem przy przerobie pulpy trzeba mieć na uwadze, że napuszczanie wody do płuczki jest zbędne. Pulpę rzuca się bezpośrednio do przedziału płuczki, w którym umieszczona jest dolna tarcza podnośnika, a dla zapobieżenia przedostawaniu się pulpy do płuczki w odwrotnym kierunku należy przedzielić płuczkę zastawą z kawałka blachy lub deski. Napełnienie parnika pulpą zajmuje tyleż czasu, co napełnianie go ziemniakami.

Ponieważ pulpa zawiera około 4% skrobi, przeto, przy dobrym wydatku, z 100 kg. otrzymuje się 2,4 l. alkoholu, co przy obecnej cenie, dochodzącej do 21,000 mk. za litr surówki, odpowiada 48.000 mk. za 1 q. pulpy.

Oprócz tego z pulpy otrzymuje się wywar lepszy, niż z samych ziemniaków, albowiem w 100 kg. ziemniaków, po potrąceniu 17% skrobi pozostaje niecukrów—związków nie ulegających fermentacji, oraz z resztą i wody 83—kg. podczas gdy w pulpie 96—kg.

Jakkolwiekbądź przy przerobie pulpy otrzymują się zbyt poważne wyniki, by na nie nie zwrócić uwagi, szczególnie, że jako materjał gorzelniczy nic ona nie kosztuje przetwórcę, posiadającego krochmalnię. Gdyby nawet w braku własnej krochmalni, sprowadzano pulpę z dalszych miejscowości, płacąc połowę wspomnianej jej wartości, to i wtedy opłacałoby się jeszcze wydatnie wytwarzanie z niej spirytusu. Podziwiać też należy brak zrozumienia własnego interesu w gorzelniach, w pobliżu których znajdują się krochmalnie. Nie wyzyskuje się jednak pomimo tego możność zużytkowywania w nich pulpy.

Zygmunt Kołodziejski.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO

odbędzie się w dniu 23 września 1923 r. o godz. 10 rano w małej sali Królowej Jadwigi przy ul. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Porządek dzienny.

1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.

2) Przyjęcie członków rzeczywistych Związku.

3) Rozpatrzenie i przygotowanie materjałów dla Zgromadzenia Rady Głównej w tymże dniu.

4) Wnioski członków Zarządu Głównego.

ZGROMADZENIE RADY GŁÓWNEJ

odbędzie się w dn. 23 września 1923 r. o godz. 2 po poł. w małej sali Królowej Jadwigi przy ul. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Porządek dzienny.

1) Zagajenie Zgromadzenia.

2) Wybór Prezydjum Zgromadzenia.

3) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego Zgromadzenia.

4) Sprawozdanie ogólne.

5) Sprawozdanie rachunkowe.

6) Zatwierdzenie zmian w obowiązujących regulaminach, oraz zatwierdzenie regulaminów funduszów: Edukacyjnego i Zapomóg Pogrzebowych.

7) Zatwierdzenie formy dziennika technicznego przerobu gorzelniczego dla członków Związku.

8) Wnioski Zarządu Głównego.

9) Wybór członków Zarządu Głównego, oraz Komisji Rewizyjnej Głównej i Komisji Sprawdzeń.

10) Wnioski Członków Zgromadzenia.

PRZYJĘCIE I WYKLUCZENIE RZECZYWISTYCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU.

Na wniosek Zarządu Warszawskiego Oddziału Okręgowego Zarząd Główny przyjął do Związku jako członków rzeczywistych tegoż tych kandydatów na członków tej kategorji, których nazwiska są umieszczone w „Technice Gorzelniczej“ z ubiegłego roku, w listach z posiedzeń wymienionego Zarządu Oddziału od dnia 2 lipca 1922 r. do dnia 10 grudnia 1922 r.

Z drugiej strony Zarząd Główny wykluczył z Związku pp. Stanisława i Henryka Zaksów i Aleksandra Giełdonia.

UCHWAŁY RADY GŁÓWNEJ.

W dniu 12 sierpnia r. b., odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Rady Głównej Z. Z. T. G., na którem powzięto następujące obowiązujące dla wszystkich władz, organów i członków Związku uchwały:

1. Przyjąć do wiadomości utworzenie spółki akcyjnej p. f. „Technika Gorzelnicza, Spółka Akcyjna Wytwórczo-Handlowa przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych", z kapitałem akcyjnym Mk. 200.000.000, z udziałem w nim Związku w sumie Mk. 526.581.850, przy pokryciu pozostałej wartości przekazanego Spółce majątku Związku Mk. 386.581.850, akcjami II. emisji, oraz nabyć na rzecz Związku resztę akcji z tej II. emisji, na sumę Mk. 13.418.150, według aktu rejentalnego z dnia 24 czerwca r. b.

2. Na podstawie wniosku połączonych Komisji Rewizyjnych: Głównej i Warszawskiego Oddziału Okręgowego, zatwierdzić bilans rachunkowy Związku na dzień 31 czerwca r. b., zamknięty sumą Mk. 553.666.682 fen. 46 i udzielić absolutorjum Zarządowi Głównemu.

3. Wydzielić z czystego dochodu Związku za rok operacyjny 10% na kapitał zasobowy tegoż.

4. Utworzyć Fundusz Edukacyjny dla dzieci członków Związku, przekazując na ten cel 25% akcji zorganizowanej przy Związku Spółki Akcyjnej, należnych Związkowi, a to z wszelkiemi wypływajęcemi z posiadania tych akcji prawami na dywidendę, oraz na otrzymanie akcji nowych emisji i t. p., zlecając zawiadywanie Funduszem Zarządowi Głównemu Związku na podstawie regulanimu, zatwierdzonego przez Radę Główną.

5. Wyodrębnić w ogólnej rachunkowości Związku rachunki poszczególnych Oddziałów Okręgowych, a w tem i Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku.

6. Ustalić jednorazowe i roczne składki członków, oraz należne od nich opłaty, jakoteż ich podział dyspozycyjny w następujący wysokościach:

a. Wpisowe członków rzeczywistych i kandydatów na członków rzeczywistych przy wstępowaniu do Związku — 2 zł. p.

b. Roczne składki członków rzeczywistych i kandydatów na członków rzeczywistych — 10 zł. p. od gorzelników i 5 zł. p. od podgorzelników.

c. Roczne składki członków wspierających — 25 zł. p.

d. Wpisowe do Wydziału Pośrednictwa Pracy—2 zł. p. na każdą kampanję.

e. Opłaty za otrzymane przez Wydziały Pośrednictwa Pracy Oddziałów Okręgowych posady — 2% od wynagrodzenia rocznego w gotówce i naturaljach.

f. Wpisowe na rzecz Funduszu Zapomóg Pogrzebowych — 2 zł. p.

g. Roczne składki na rzecz Funduszu Zapomóg Pogrzebowych — 2 zł. p.

7. Pobierać wszystkie powyżej wymienionie (§ 6) składki i opłaty przez Zarządy Oddziałów Okręgowych Związku.

8. Przeznaczyć całe wpisowe i 50% rocznej składki członkowskiej (pp. a, b, i c § 6) do dyspozycji Zarządów Oddziałów Okręgowych i zlecić tym Zarządom przelewanie pozostałych 50% rocznej składki członkowskiej Zarządowi Głównemu Związku do jego dyspozycji.

9. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych przelewanie wpisowego i rocznych składek na rzecz Funduszu Zapomóg Pogrzebowych (pp. f i g § 6) całkowicie Zarządowi Głównemu Związku do jego dyspozycji dla wyznaczania zapomóg pogrzebowych rodzinom zmarłych członów Związku lub ich syadkobiercom, albo też na pokrycie rachunków pogrzebowych osób, które wylegitymuja się uskutecznieniem pogrzebów tych zmarłych, a to na podstawie właściwego, zatwierdzonego przez Radę Główną regulanimu, do wysokości:

a. Przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu najmniej 6 miesięcy — 25 zł. p.

b. przy należeniu zmarłych do Związku w przecięgu najmniej 12 miesięcy — 50 zł. p.

c. przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu najmniej 18 miesięcy — 75 zł. p.

d. przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu więcej, aniżeli 18 miesięcy — 100 zł. p.

10. Wyznaczyć następujące terminy uiszczania się z składek członkowskich i opłat: wpisowe — zawsze z góry, a wszelkiego rodzaju składki roczne — w przeciągu pierwszego kwartału każdego roku operacyjnego, a więc przed 1 października każdego roku, lub w ciągu trzech miesięcy po przyjęciu do Związku, zaś opłaty za otrzymane przy pomocy Wydziałów Pośrednictwa Pracy Zarządów Oddziałow Okręgowych posady — w przeciągu pierwszego kwartału po objęciu posady.

11. Ustalić, że członkowie, oraz kandydaci na członków rzeczywistych Związku, zalegający w składkach i opłatach ponad wskazane powyżej terminy, tracą prawo do świadczeń ze strony Związku, a więc do otrzymania bezpłatnie organu Związku, a członkowie rzeczywiści nadto i do dalszego korzystania z pomocy Wydziałów Pośrednictwa Pracy, w razie zaś ich śmierci — ich rodziny do zapomóg pogrzebowych.

12. Zalecić Zarządom Oddziałów Okręgowych przedstawianie Zarządowi Głównemu Związku corocznie, nie później jak 15 października, listy członków i kandydatów na rzeczywistych członków Związku, a listy no-

wowstępujących do Związku — po każdem posiedzeniu Zarządów Oddziałów Okręgowych, z wskazaniem przytem wszelkich zaległości w składkach i opłatach.

13. Upoważnić w wyjątkowych wypadkach Zarządy Oddziałów Okręgowych do odraczania wskazanych powyżej terminów uiszczania się z składek i opłat; wszelako Zarząd Główny Związku może przytem zawiesić wysyłanie zalegającym w składkach i opłatach swego organu, jakoteż wstrzymać wypłatę zapomóg pogrzebowych rodzinom zmarłych członków lub potrącić z tych zapomóg wszelkie zalegające należności na rzecz Związku.

14. Zalecić wszystkim członkom i kandydatom na członków rzeczywistych Związku w własnym ich interesie, jakoteż w ogólnym interesie Związku, przedstawienie właściwym Zarządom Oddziałów Okręgowych lub uzupełnienie przedstawionych już poprzednio, niezbędnych materjałów dowodowych w celu wszechstronnego uzasadnienia ich kwalifikacji zawodowych, a to z uwagą, że do tych materjałów w szczególności należą:

a. Deklaracja, składana przy zapisywaniu się do Związku;

b. Formularz wypełniony osobiście w ścisły sposób;

c. Świadectwo lub zaświadczenie o wykształceniu ogólnem.

d. Świadectwo lub zaświadczenie o wykształceniu i dokształcaniu się zawodowem;

e. Świadectwa z odbytej praktyki i dalszej pracy na jakichkolwiek stanowiskach w gorzelnictwie, oraz na innych polach, choćby one nie miały nic wspólnego z gorzelnictwem;

f. Świadectwa z kontroli gorzelń, jaka się odbywała z czyjegokolwiek ramienia podczas zajmowania w nich odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych;

g. Świadectwa władz akcyzowych;

h. Wszelkie posiadane dowody, charakteryzujące kwalifikacje oraz poprzednią pracą zawodową.

A przytem: oryginały świadectw i zaświadczeń mogą być zastąpione przez uwierzytelnione ich odpisy; przy każdej zaś zmianie posady należy przedstawiać odpowiednie uzupełniające świadectwa lub zaświadczenia, albo też uwierzytelnione należycie ich odpisy. Wszelkie świadectwa i zaświadczenia oraz ich odpisy pożądane jest zaopatrywać w możliwe, odnoszące się do nich uwagi.

15. Ustalić dla wszystkich rzeczywistych członków i kandydatów na członków rzeczywistych Związku, zajmujących kierownicze stanowiska w gorzelniach, bezwarunkowy obowiązek prowadzenia od początku kampanji 1923/24 r. technicznego dziennika przerobu w/g jednolitego wzoru,

zatwierdzonego przez Radę Główną Związku i przedstawiania wypisów z niego Zarządom Oddziałów Okręgowych Związku.

16. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych Związku zarejestrowanie techników gorzelniczych, będących członkami Związku, jakoteż o ile można i nie należących do Związku, stosownie do uchwały Zjazdu z 1920 r., wkładając na czynne przy tych Zarządach Komisje Kwalifikacyjne obowiązek przedwstępnego przygotowania odpowiednich w tym celu materjałów i przedstawienie Zarządom Oddziałów właściwych wniosków; listy zaś rejestracyjne winny być przedstawione przez Zarządy Oddziałów Okręgowych Zarządowi Głównemu Związku nie później, jak z końcem 1923 r., poczem Zarząd Główny winien jest, przy udziale Komisji Sprawdzeń, ustalić listy rejestracyjne w miesięcznym terminie i postąpić z niemi, stosując się do zaznaczonej uchwały Zjazdu.

17. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych zorganizowanie ich Komisji Kwalifikacyjnych w taki sposób, ażeby przeprowadzały w wypadkach potrzeby przeegzaminowanie kwalifikowanych przez nie techników gorzelniczych tak przyjmowanych do Związku, jak i członków tegoż.

18. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych przyjmowanie na uwagę przy polecaniu na posady przez ich wydziały Pośrednictwa Pracy wszelkich i w szczególności przytoczonych powyżej (§ 15) oraz zebranych i ustalonych przez Komisje Kwalifikacyjne materjałów, na których opierać się można i trzeba, unikając zawodów, przynoszących Związkowi uszczerbek.

19. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych organizowanie Kół Miejscowych wszędzie, gdzie to jest możliwe, stosując się przytem do odnośnego, ogłoszonego w „Technice Gorzelniczej" tymczasowego regulami i mając na uwadzę:

a. Podnoszenie techniki zawodowej przy wzajemnem współdziałaniu sobie w tym zakresie członków Związku, zjednoczonych w poszczególnych Kołach Miejscowych.

b. Przestrzeganie i utrwalanie etyki zawodowowej wśród członków Związku.

c. Szczepienie solidarności zawodowej wśród członków Związku i okazywanie potrzebującym niezbędnej pomocy.

d. Przedstawianie Zarządom Oddziałów Okręgowych w interesie ogólnym i wobec potrzeby poszczególnych członków Związku niezawodnych wiadomości z miejsc, a to według ich zażądania i z własnej inicjatywy.

20. Zalecić Zarządowi Głównemu, oraz Zarządom Oddziałów Okręgowych i Kołom Miejscowym Związku szczepienie etyki zawodowej, kierując się przytem następującemi zasadniczemi co do niej uwagami:

a. Członkowie Związku winni nieść wysoko i z nieugiętą wytrwałością sztandar Związku, jako organizacji, mającej na celu dobro ich zbiorowe nietylko w chwili obecnej, ale i w przyszłości, spełniając zawsze należycie, sumiennie i z godnością wszelkie obowiązki swoje wobec Związku i wogóle.

b. Podtrzymując zawsze i wszędzie Związek, jako organizację własną, a więc i z pożytkiem własnym, członkowie tegoż winni poza tem ustalać wśród siebie i przestrzegać bezwzględnie zasady solidarności zawodowej, a przytem, współdziałając sobie wzajemnie, przychodzić z pomocą potrzebującym tego kolegom tak bezpośrednio, jakoteż zwracając się o pomoc, w kolejnym porządku do przewodniczących Kół Miejscowych, Zarządów Oddziałów Okręgowych i Zarządu Głównego Związku; pod żadnym zaś pozorem nie podkopywać się wzajemnie pod siebie i nie pozwalać sobie na chorobliwą, szkodliwą ogólnie konkurencję; przyjmowanie zaś posad w gorzelniach, w których zajmujących je poprzednio techników gorzelniczych skrzywdzono wyraźnie i to jest zwłaszcza stwierdzone przez sądy koleżeńskie lub państwowe, uznaje się jako niedopuszczalne dla członków Związku, o ile istniejące w tych gorzelniach warunki nie ulegną radykalnej zmianie.

c. Zabiegając o uczynienie pracy zawodowej możliwie wydajną i owocną i dokształcając się według możności, a przytem pracując uczciwie i sumiennie, członkowie Związku winni wymagać takiego wynagrodzenia za pracę, ażeby w najgorszym razie pozwoliło ono conajmniej na znośne utrzymanie ich osobiste wraz z rodzinami, oraz na wykształcenie dzieci według potrzeby i poczynienie choćby skromnych oszczędności na czarną godzinę.

d. Okazywanie sobie niezbędnej nawet pomocy ze źródeł pobocznych, z uszczerbkiem własności gorzelniczej i Skarbu Państwa, uznaje się jako niedopuszczalne dla członków Związku.

e. Zdobywając sobie, z pożytkiem również własnym, obywatelskie stanowisko w kraju, przy usuwaniu według możności bezpośrednio, jakoteż przez organizację Związku, panujących jeszcze zbyt często uprzedzeń i przesądów wobec pracy zawodowej, członkowie Związku obowiązani są dokładać wszelkich starań i możliwego wpływu na otoczenie, ażeby przy uwzględnianiu w niem potrzeb narodowych, utrwalano u nas zasady istoty praworządności, a poskramiano z całą stanowczością pierwiastki rozkładu społecznego i warcholstwa, bez względu na to skąd one przychodzą i kto je spowodowywa lub wywołuje.

21. Przyjąć do wiadomości wyjaśnienie wyjątkowych przyczyn, które spowodowały dłuższą przerwę w wydawnictwie organu Związku „Techniki Gorzelniczej“, tudzież oświadczenia Prezydjum Zarządu Głównego i redakcji tego organu o usilnych staraniach wydawania go nadal regularnie, w miesięcznych odstępach, w dotychczasowej formie; a przytem zalecić władzom, organom i poszczególnym członkom Związku nadsyłanie stałe redakcji organu wiadomości z miejsc, z wykazywaniem wszelkich przejawów i potrzeb w zakresie gorzelnictwa, pracy w niem zawodowej i jego techniki.

22. Wyrazić uznanie Zarządowi Głównemu i Komisji Organizacyjnej Spółki Akcyjnej przy Związku i w szczególności wszystkim tym ich członkom, z Prezydjum na czele, jako też pracownikom, którzy przyjmowali rzeczowy udział w zorganizowaniu Spółki i spełnili doniosły ten dla Związku obowiązek tak wogóle, jak i przy oznaczeniu w właściwy i korzystny tak dla Związku, jak i dla Spółki sposób wartości przekazanej Spółce części majątku Związku.

23. Upoważnić Zarząd Główny Związku do utworzenia specjalnej Komisji Regulaminowej z Prezydjum i powołanych przez nie członków Zarządu Głównego, która w miarę potrzeby winna jest opracowywać nowe regulaminy i zmiany w regulaminach, zatwierdzonych już przez Radę, dla zastosowania ich czasowo, jako obowiązujących w Związku, do następnego walnego Zgromadzenia Rady Głównej.

24. Uznać jako właściwe należenie Związku do Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej i włożyć na Prezydjum Zarządu Głównego obowiązek przyjmowania udziału w pożytecznej pracy i działalności tego Zjednoczenia.

25. Zlecić Prezydjum Zarządu Głównego Związku zwołanie następnego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Rady Głównej do Poznania, na dzień 23 września r. b.

PROTOKUŁ

Walnego Zgromadzenia Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, odbytego w dniu 12 sierpnia 1923 r. w Warszawie, w obecności 134 rzeczywistych członków Związku i 3 osób z pośród zaproszonych gości.

Zagajenie.

Stosownie do ogłoszonego w №№ 3/7 „Techniki Gorzelniczej“ porządku dziennego Walnego Zgromadzenia po nabożeństwie o godz. 9 rano i poświęceniu sztandaru Związku, Prezes tegoż i zarazem jego Warszawskiego Oddziału Okręgowego inż. Kączkowski zagaił Zgromadzenie o godz. 2

ppoł., witając zebranych wogóle i w szczególności przedstawicieli Oddziałów Okręgowych Związku z Poznańskiego i Małopolski w osobach p. Kazimierza Salkowskiego i p. Mieczysława Szulca-Krzyżanowskiego, proponując w zakończeniu swego przemówienia obranie na przewodniczącego Zgromadzenia p. Edmunda Ostrowskiego.

Wybór Prezydjum Zgromadzenia.

Stosownie do wniosku Prezesa Związku powołano na przewodniczącego Zgromadzenia p, Edmunda Ostrowskiego, który ze swej strony, dziękując zebranym za zaufanie, zaprosił na asesorów pp. Kazimierza Salkowskiego, Mieczysława Szulc-Krzyżanowskiego, Ludwika Wieczorka i Jana Józefa Gierulewicza, zaś na sekretarza p. Michała Kojałłowicza.

Odczytanie protokułu z ostatniego Zgromadzenia.

Przewodniczący proponuje, ze względu na to, że protokuł ostatniego Walnego Zgromadzenia został wydrukowany w №№ 8/9 i 10/12 „Techniki Gorzelniczej“ roku zeszłego i jest już znany wszystkim obecnym, pominąć odczytywanie go i poddać odrazu pod głosowanie: czy rzeczony protokuł może być przyjętym w tej redakcji, w jakiej został wydrukowany, czy też należy wprowadzić do niego jakie poprawki. Wniosek Przewodniczącego przyjęto i protokuł zatwierdzono.

Sprawozdanie ogólne.

Sprawozdanie ogólne złożył Zgromadzeniu Prezes, Inż. Kaczkowski, przedstawiając w krótkich słowach zebranym przeżycia w roku sprawozdawczym, jakoteż współczesny stan organizacji i rozwoju Związku, podkreślając w szczególności potrzebę tworzenia Kół Miejscowych. Zdając zaś jednocześnie sprawę z stosunków zewnętrznych Związku, wspomniał o konferencjach, jakie toczył Związek ze Zrzeszeniem Spirytusowem w sprawie określenia minimalnych norm wynagrodzenia dla kierowników gorzelń i wyjaśnił zebranym, dlaczego rzeczone pertraktacje nie zostały doprowadzone nie tylko do pomyślnego, ale nawet do jakiegokolwiek wyniku; wreszcie zakomunikował zebranym o zawiązaniu się Spółki Akcyjnej, jakoteż o jej rozwoju i planach na przyszłość, proponując zbiorowe zwiedzenie wytwórń Spółki na Pradze w dniu 13 sierpnia.

Z kolei zabrał głos p. Gustaw Kreyzer, podkreślając niezbędność rozgraniczenia Zarządu Głównego od Zarządu Oddziału Okręgowego Warszawskiego, gdyż dotychczasowy stan rzeczy tylko komplikuje sprawy, popierając wreszcie w całej rozciągłości konieczność i nagłość tworzenia Kół Miejscowych, jako jedyny skuteczny sposób wzmocnienia organizacji Związku przez większy udział poszczególnych członków w pracy organizacyjnej. Nadto zaznaczył, że Zebrania Kół Miejscowych winny dać pole

do ujawnienia i podniesienia wśród członków Związku wiedzy fachowej przez omawianie poszczególnych spraw, związanych z gorzelnictwem, jakoteż przez wygłaszanie referatów, odczytów i tp., a wreszcie przez zespalanie członków, którzy będąc w ciągłym kontakcie ze sprawami organizacyjnemi Związku, będą mogli skutecznie bronić jego a wraz z tem i swoich spraw najżywotniejszych. W końcu uwydatnił ciągły rozwój działalności Związku, przez danie szczegółowego sprawozdania liczbowego z jego czynności w ciągu ub. r., przedstawiającego się w głównych zarysach w następujący sposób:

1. *Czynności Zarządu.* W roku 1922/3 Zarząd Oddziału odbył 12 posiedzeń, a mianowicie: 2/VII, 22/VII, 25/VII, 16/VIII, 29/IX i 10/X 1922 r. i 28/I, 4/III, 15/IV, 27/V, 8/VII i 11/VIII r. b.; prócz tego delegaci Zarządu brali udział w zebraniach szerszych organizacji społecznych ogólniejszego znaczenia w Warszawie, jak również w zebraniach poszczególnych Kół Miejscowych.

2. *Ruch członków.* Na początku roku sprawozdawczego Warszawski Oddział Okręgowy Związku liczył 325 rzeczywistych członków, 2 honorowych, 15 wspierających, między nimi — 1 dożywotni, razem 342. W okresie sprawozdawczym przybyło: rzeczywistych 141 i wspierających 5; ubyło zaś z powodu śmierci 3, tak, że obecnie członków rzeczywistych Oddział ten liczy ogółem 485.

3. *Wydział Pośrednictwa Pracy.* W roku sprawozdawczym zapisało się do Wydziału Pośrednictwa Pracy: 137 kierowników gorzelń, 2 dystylatorów, 32 pomocników i 1 praktykant; otrzymało posady przez Wydział Pośrednictwa Pracy: 56 kierowników, 2 dystylatorów, 20 pomocników i 3 praktykantów, oraz poza Związkiem: 46 kierowników i 6 pomocników. Pozostało na miejscu 27 kierowników, zaś bez posad — 8 kierowników 6 pomocników i 1 praktykant. W tymże okresie do rzeczonego Wydziału zgłoszono: 105 posad dla kierowników, 13 — dla dystylatorów, 2 — dla drożdżarzy, 1 — dla zarządzającego drożdżownią, 30 — dla pomocników, 8 — da praktykantów i 1 — dla technika-rysownika; ogółem 160 posad. Z nich obsadzono: 56 — przez kierowników, 2 — przez dystylatorów, 20 — przez pomocników oraz 3 — przez praktykantów. W pertraktacjach pozostało: 11 posad dla kierowników, 4 — dla dystylatorów, 5 — dla pomocników. Reszta obsadzona została poza Związkiem.

4. *Korespondencja.* — Za czas od 1 lipca 1922 r. do 1 lipca 1923 r. wysłano listów 3.024, depesz 60. Wpłynęło listów 2.743, depesz 151.

5. *Wydział Zleceń.* — W okresie sprawozdawczym Wydział Zleceń za sprzedane komisowo 2 aparaty gorzelnicze, 2 kotły parowe, 1 maszynę parową, zbiorniki, filtry, pompy, wężownice i t. p., oraz za ulokowanie 744.000 litr. spirytusu—otrzymał: brutto mk. 38.745.680 i netto mk. 15.439.440.

6. *Wydział Techniczny.* — W tymże okresie Wydz. Techniczny otrzymał za sporządzanie planów, wykonanie oceny urządzeń gorzelniczych i rektyfikacji, jakoteż za pomoc techniczną w gorzelniach, rozpatrzenie kosztorysów na odbudowę gorzelń, przeprowadzanie kontroli i udzielanie instrukcji w gorzelniach: brutto mk. 18.338.700, netto mk. 11.183.700.

7. *Wydział Transportowy.* — W kampanji 1922/3 r. Wydział Transportowy zdał w Rektyfikacji Warszawskiej 241 transportów spirytusu, za co pobrał: ogółem mk. 32.588.010, netto mk. 5.131.719.

8. *Wydział Zbiorowych Zakupów.* — W okresie sprawozdawczym Wydz. Zbior. Zakup. wysłał 170 przesyłek kolejowych i 832 przesyłek pocztowych, a przytem sprzedał: zakwasu 478 porcji, drożdży 1.248 porcji, ługu—207 po $^1/_1$ litr. i 191 po $^1/_1$ litr., jodu 58 po $^1/_2$ litr. i 135 po $^1/_2$ litr. i t. p., na ogólną sumę mk. 376.100.717, z czego otrzymał mk. 44.080.398 czystego zysku.

Komisja Organizacyjna Spółki Akcyjnej „Technika Gorzelnicza"

Prezes Związku, zdał sprawozdanie z prac Komisji Organizacyjnej Sp. Akc. „Technika Gorzelnicza", uwieńczonych pomyślnym rezultatem i wyraził podziękowanie zarówno członkom rzeczonej Komisji, jak i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do utworzenia Spółki.

Wydawnictwo „Technika Gorzelnicza"

Zebrani przyjęli do wiadomości wyjaśnienie wyjątkowych powodów, które wywołały dłuższą przerwę w wydawnictwie organu Związku Techników Gorzelniczych.

Sprawozdanie finansowe.

Sprawozdanie finansowe odczytał p. Kreyzer, wyświetlając każdą poszczególną pozycję. Zestawienie dochodów i rozchodów poszczególnych wydziałów przedstawia się w następujący sposób: w przychodzie mk. 642.240.459 fen. 10 i w rozchodzie mk. 88.573.776 fen. 64. Przewyżka dochodów wynosi mk. 553.666.682 fen. 46.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Członek Komisji Rewizyjnej, p. Antoni Harasimowicz, odczytał protokół tejże Komisji, stwierdzając przewyżkę dochodów w sumie mk. 553.666.682 fen. 46 i stosownie do wniosku rzeczonej Komisji wezwał zgromadzonych o przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdania finansowego, co Zgromadzenie jednogłośnie uczyniło.

Preliminarz budżetowy.

Następnie przyjęto przedstawiony przez p. Kreyzera preliminarz budżetowy, przewidujący orjentacyjnie w dochodach na rok 1923/4 — 6.000.— złp. i w rozchodach 6.000.— złp.

Sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej.

Według sprawozdania, złożonego przez p. Kreyzera, Komisja Kwalifikacyjna w okresie sprawozdawczym odbyła 12 posiedzeń, na których rozpatrzono 178 deklaracji osób, pragnących wstąpić do Związku Zaw. Techników Gorzelniczych. Z nich przyjęto na kandydatów na członków rzeczywistych 129 i jednego warunkowo, zaś 20 osób nie przyjęto dla braku kwalifikacji. Przyjęcie pozostałych 28 odroczono do chwili przedstawienia obowiązujących dokumentów.

Prócz tego Komisja Kwalifikacyjna rozpatrzyła 25 podań o wydanie zaświadczeń, że ubiegający się o nie mogą pełnić funkcje samodzielnych i odpowiedzialnych kierowników gorzelń; z nich 18 członków Związku rzeczone zaświadczenia otrzymało, zaś 7 podań odrzucono, dla braku danych o niečzłonkach.

Sprawozdanie Komisji Kontraktowej.

Sprawozdanie z działalności Komisji Kontraktowej złożył Prezes Związku i uzupełnił je p. Kreyzer. W tym czasie przybyłego kierownika Instytutu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej prof. D-ra Dąbrowskiego przywitali: przewodniczący Zgromadzenia i następnie Prezes Związku, zaś dr. Dąbrowski, życząc zgromadzonym owocnych obrad, zobrazował zadania Związku i jego członków. Po dłuższej dyskusji nad zagadnieniami, wysuniętemi przez d-ra Dąbrowskiego, Zgromadzenie przekazało sprawę kontraktową do rozważenia i załatwienia nowemu Zarządowi Oddziału.

Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.

Według sprawozdania, złożonego przez p. Edmunda Ostrowskiego, Sąd Koleżeński odbył w roku sprawozdawczym 1922/3 — 4 posiedzenia w dn. 2/XI i 9/XI 1922 r. i 10/VII r. b. Ogółem rozpatrzono 12 spraw, z których 4 dwukrotnie. Przytem 11 spraw zostało załatwionych definitywnie, zaś jedna uległa zwłoce wskutek nieprzedłożonego przez odnośne strony zażądanych przez Sąd materjałów.

Organizacja Kół Miejscowych.

Według sprawozdania, złożonego przez p. Kreyzera, z początkiem roku sprawozdawczego istniały 2 Koła Miejscowe: Lubelskie i Konińsko-Słupeckie. W ciągu roku 1922 zorganizowano 5 Kół: Wołynskie, Kutnowskie, Radomskie, Częstochowskie i Rybczewickie. W tymże okresie Lubelskie Koło Miejscowe, obejmujące całe Wojew. Lubel. rozszczepiło się na liczne, organizujące się dopiero Koła i te, pomimo dokonanych zabiegów, nie zdołały się jeszcze zawiązać. Prezydjum Zarządu i liczni członkowie wypowiedzieli się jednogłośnie za najsilniejszem organizowaniem Kół Miejscowych, mając na względzie odnośną uchwałę Rady Głównej Związku.

Wybory Władz Oddziału Okręgowego.

Do Zarządu Oddziału Okręgowego, miast ustępujących p. Inż. Kączkowskiego, który wymotywował przyczyny zrzeczenia się udziału w Zarządzie Oddz. Okręg. w obec ogólnego przewodnictwa w Zarządzie Głównym Związku, oraz p. p. Milika Władysława, Czachowskiego Cezarego i Cieślewskiego Edmunda, jak również i zastępców: Kosmalskiego Leonarda i Kreyzera Gustawa — powołano większością głosów p. p. Gustawa Kreyzera, Antoniego Malatyńskiego, Antoniego Harasimowicza, Stefana Kamińskiego i Kosmalskiego Leonarda, zaś na zastępców p. p. Kosińskiego Feliksa i Tejchena Franciszka. Pozostali członkowie Zarządu, a mianowicie p. p. Edmund Ostrowski, Bronisław Jurczyński, Stefan Piasecki i Wais Zygmunt przeszli automatycznie do składu nowego Zarządu.

Skład Komisji: Kwalifikacyjnej, Rewizyjnej i Kontraktowej, oraz Sądu Koleżeńskiego uchwalono utrzymać poprzedni bez względu na to, czy ich członkowie przyjmują czynny udział w nowym Zarządzie.

Wybory Delegatów do Rady Głównej Związku.

Do Rady Głównej zostali wybrani p. p. inż. J. Kączkowski, Kreyzer Gustaw, Kamiński Stefan, Ostrowski Edmund, Czachowski Cezary, Harasimowicz Antoni, Jurczyński Bronisław, Piasecki Stefan, Kosmalski Leonard, Kurczyński Konstanty, Piasecki Jan, Winkelman Franciszek, Wajs Zygmunt, Tejchen Franciszek, Maciejowski Ludwik, Rojewski Józef, Gerulewicz Jan Józef, Wieczorek Ludwik, Malatyński Antoni i Stankiewicz Włodzimierz.

Wnioski Zarządu Oddziału.

Na wniosek Zarządu Oddziału Zgromadzenie przyjęło do wiadomości i wykonania przedstawione przez Zarząd Uchwały Rady Głównej, zapadłe w tymże dniu i uchwałę Zarządu Głównego Związku z dnia 11 sierpnia 1923 r. o wykluczeniu ze Związku pp. Henryka i Stanisława Zaksów i Giełdonia Aleksandra.

Referaty:

W dziale referatowym: „Omówienie sposobu rozprowadzenia szczepionek czystej kultury“ zainicjował inż. J. Kączkowski, zaznaczając szczegółowe rozważenie tego przedmiotu w Technice Gorzelniczej. W sprawie „Rozważenia rezultatów wprowadzenia przerw świątecznych“ przemawiał p. Piasecki, przyczem wszyscy zabierający głos wypowiedzieli się przeciwko wypoczynkom świątecznym. O „Uwydatnieniu warunków odbudowy gorzelń w praktyce technicznej“ mówił p. Kreyzer, podkreślając niewłaściwości i nieumiejętność traktowania tak poważnej sprawy, przez zwracanie się właścicieli gorzelń nie do właściwych firm o sporządzenie

planów, w których roi się od wprost kardynalnych pomyłek, a po drugie jest źle, że odbudowę prowadzi się bez fachowca, którym w zupełności mógłby być dobry gorzelnik.

W sprawie „Wypośrodkowania osiągalnych wydatków spirytusu z przerobionej skrobi wywiązała się żywa dyskusja, zagajona przez Prezesa Związku, przyczem dorzucił kilka uwag dr. Dąbrowski; w rezultacie większość zebranych wypowiedziała się za tem, że na dobrze urządzonej gorzelni minimum winno stanowić 60 l. alkoholu na 100 kg. przerobionej skrobi.

Ostateczne ustalenie prowadzenia dziennika przerobu i zatwierdzenie przedłożonych wzorów przekazano do załatwienia Zarządowi Głównemu Związku.

Po skończeniu z działem referatów Przewodniczący Walnego Zgromadzenia podziękował zebranym za pracę i powagę w obradach, życząc najlepszych z nich skutków i żegnając obecnych, zamknął Walne Zgromadzenie.

(—) E. Ostrowski, przewodniczący.   *(—) M. Kojałłowicz,* sekretarz.

BŁĄD DRUKARSKI.

W wydawnictwie Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych „Alkoholomierz szklany typu urzędowego oraz tablice dla obliczania alkoholu“ wkradł się, niezauważony w ostatecznej korekcie, pożałowania godny błąd drukarski. Mianowicie: w tablicy II, Rozdział I, na str. 107—113, powyżej wiersza 18 i poniżej wiersza 19 z dołu, a więc dla ciepłoty 13° R. i wyższych, opuszczono następujący wiersz cały:

P O T R Ą C E N I A N A 100 L I T R A C H.

Drukarnia Policyjna, Długa 38.

Rok 2. Warszawa, Wrzesień 1923 r. Nr. 9.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH

poświęcony gorzelnictwu, oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie 5,0 złotych p.
półrocznie 2,5 „ „
Numer pojed. 0,5 złot. p.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Królewska Nr. 8.
Telefon 30-95.
Adr. tel.: **Techgo-Warszawa.**
Redaktor, inż. J. Kączkowski przyjmuje od 1 do 2. Admin. otwarta od 8 do 12 i od 2 do 5.

Ceny ogłoszeń bez zobowiąz.:
1/1 str. 25 złotych polsk.
1/2 „ 13 „ „
1/4 „ 7 „ „
1/8 „ 4 „ „
Na okładce wyższe o 100% i 50%.

Złoty polski — według kursu dla bonów złotych.

Konto czekowe Nr. 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

Od Redakcji.

Rada Główna Związku podczas swego Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 23 września r. b. w Poznaniu, uchwaliła:

„Zalecić Zarządowi Głównemu wydanie broszury, zawierającej statut i regulaminy, jakoteż obowiązujące i posiadające ogólniejsze znaczenie uchwały Rady Głównej Związku, oraz wydatniejsze dane o działalności Związku i zorganizowanej przy nim Spółki Akcyjnej, tudzież rozpowszechnienie tej broszury wśród członków Związku i sfer i czynników zainteresowanych“.

Dla ułatwienia wykonania tego zlecenia w obecnych nader ciężkich ogólnie stosunkach wydawniczych, łączymy je z organem zawodowym Związku, „Techniką Gorzelniczą“, poświęcając mu cały następny jej zeszyt, który opuści niebawem tłocznię drukarską.

Polecamy go szczególnej uwadze naszych czytelników wobec zasadniczej jego treści, posiadającej nader poważne znaczenie nietylko dla Związku i zorganizowanej przy nim Spółki Akcyjnej, ale i ogólnie.

RACHUNKI i KONTA.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 3907.
Bank Towarzystw Spółdzielczych: rach. bież. Nr. 4675.
Bank Handlowy w Warszawie: rach. bież. Nr. 4470.

CZASOPISMO „TECHNIKA GORZELNICZA".

Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 3912.

SP. AKC. „TECHNIKA GORZELNICZA".

Pocztowa Kasa Oszczędności: konto czekowe Nr. 7680.
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa: rach. żyrowy Nr. 6620.
Bank Towarzystw Spółdzielczych: rach. bież. Nr. 4958.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu: rach. bież. Nr. 1775.
Polski Bank Krajowy: rachunek bieżący.

Tadeusz Chrząszcz.

WPŁYW CIEPŁOTY NA DZIAŁANIE CUKRUJĄCE AMYLAZY.

Z PRACOWNI TECHNOLOGJI ROLNICZEJ
UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Część eksperymentalna.

Wyznaczenie ciepłoty niszczenia. Dokończenie.

Zaznaczyliśmy w wstępnem słowie, że ciepłotę optimalną działania enzymów uważa się obecnie jako wypadkową dwuch wpływów ciepłoty wogóle: pobudzającego i niszczącego działanie enzymu. Jeżeli tak jest istotnie, to w granicach najkorzystniejszej ciepłoty działania amylazy musi już przypadać początek jej niszczenia. Ciepłota zabicia amylazy wypadnie naturalnie znacznie wyżej, a H. Euler proponuje przyjąć tę mianowicie ciepłotę, przy której enzym, znajdujący się w rozczynie wodnym, traci połowę swej pierwotnej siły po upływie 30, względnie 60 minut[1]).

Celem wyznaczenia tej ciepłoty przyrządziliśmy, jak poprzednio, 10%-we wyciągi wodne słodu, które rozdzielono do 5 probówek w ilościach po 10 cm^3. Jednocześnie przygotowano termostat dla każdej żądanej ciepłoty od 50 do 80°C., kontrolowanej ciepłomierzem o podziałce 1/10°C. Wahania ciepłoty nie przekraczały $\pm$ 0,1°C.

[1]) H. Euler, Chemie der Enzyme, 1920, str. 196—197.

Do przygotowanego w ten sposób termostatu wstawiono probówki z wyciągiem i trzymano: 1-szą w przeciągu 5 minut, 2-gą — 15 minut, 3-cią — 30 minut i 4-tą — 60 minut; 5-tą pozostawiono w ciepłocie pokojowej. Nagrzewanie wyciągu do żądanej ciepłoty następowało w ciągu 5 minut. Po upływie podanego czasu wyjmowano kolejno probówki i ostudzano bezzwłocznie do 15°C.

Drugi termostat, Ostwalda, przygotowano na ciepłotę 5°C., przy której badano działanie cukrujące nagrzanego wyciągu, z wyjątkiem wyciągu prosianego, który badano w ciepłocie 55°C. W tym celu przyrządzono skrobię rozpuszczalną 2%-wą o liczbie wodorowej $P_H = 4,9$, rozdzielono ją na szereg kolbek po 100 cm.³, wygrzano w przeciągu 30 minut, dodano wyciągu amylazy, którym działano 15 minut, poczem zabito ją ługiem żrącym; po rozcieńczeniu zaś w kolbce miarowej o objętości 500 cm.³, brano ją do oznaczenia cukru metodą Bertranda, co dało wynik następujący:

Amylaza słodu żytniego.

W ciepłocie	50	54	55	56	58	60	64	65	70	75	80°C
wygrzany wyciąg minut	wytworzył w 51°C. cukru, wyrażonego w cm³ $KMnO_4$										
0	10,65	10,80	10,65	10,75	10,85	10,85	10,80	10,65	10,70	10,75	10,85
5	10.65	10,80	10,65	10,75	10,85	10,80	9,20	8,80	4,90	4,15	2,50
15	10,70	10,80	10,65	10,70	10,80	10,75	6,30	5,90	4,10	3,00	1,60
30	10,65	10,80	10,65	10,65	10,65	10,30	5,40	5,15	3,35	2,15	1,60
60	10,65	10,80	10,65	10,45	10,25	9,40	4,60	4,30	2,50	1,60	1,60

Badania powyższe wskazują, że niszczenie amylazy słodu żytniego rozpoczyna się w ciepłocie 56°C., zatem powyżej ciepłoty najkorzystniejszego działania cukrującego.

Ciepłota zniszczenia amylazy, wyznaczona sposobem Eulera, przypada na 63—64°C.; w rzeczywistości ginie amylaza w wyciągu wodnym po godzinie, w ciepłocie 75°C. Wyciąg słodowy zagrzany nie daje osadu; widoczne jest tylko opalizujące zmącenie.

Amylaza słodu pszenicznego.

W ciepłocie	50	55	56	58	60	64	65	70	75	80°C
wygrzany wyciąg minut	wytworzył w 51°C. cukru, wyrażonego w cm³ $KMnO_4$									
0	10,15	10,30	10,45	10,45	10,15	10.05	10,10	10,45	10,30	10,00
5	10,15	10,30	10,45	10,40	10,10	9,45	9,35	4,10	3,15	1,30
15	10,15	10,35	10,40	10,40	10,00	5,50	4.95	3,20	1,65	1,00
30	10,15	10,30	10,35	10,25	9,70	4,70	3,60	2,30	1,20	1,00
60	10,15	10,30	10,25	10,05	8,85	4,00	3,05	1,65	1,00	1,00

Podobnie jak przy życie, początek niszczenia amylazy pszenicznej występuje przy 56°C., zatem powyżej ciepłoty najkorzystniejszego działania cukrującego.

Ciepłota zabicia amylazy, wyznaczona metodą Eulera, następuje przy 63—64°C.; w rzeczywistości ginie amylaza w rozczynie wodnym po godzinie, w ciepłocie 75°C. Wyciągi słodowe, zagrzane powyżej 50°C., w miarę wyższej ciepłoty i dłuższego ich zagrzewania dają osady stopniowo coraz obfitsze i więcej kłaczkowe.

Amylaza słodu jęczmiennego.

W ciepłocie	50	54	55	56	58	60	62	65	70	75	80°C
wygrzany wyciąg minut	wytworzył w 51°C. cukru, wyrażonego w cm³ $KMnO_4$										
0	10,45	9,85	9,60	9,60	9,25	10,05	9,25	9,25	10,45	10,10	10,10
5	10,40	9,85	9,60	9,60	9,20	10,00	8,20	6,30	3,75	3,50	1,45
15	10,45	9,85	9,60	9,50	9,05	9,80	5,60	2,60	3,05	1,60	1,00
30	10,45	9,85	9,50	9,35	8,90	8,70	5,10	2,45	2,30	1,10	1,00
60	10,45	9,85	9,35	9,15	8,45	6,40	4,60	2,00	1,80	1,00	1,00

Początkowe niszczenie amylazy występuje w ciepłocie 55°C., a więc zgodnie z badaniami C. J. Lintnera i F. Eckharta, którzy dostrzegają przy tej ciepłocie również lekkie już uszkodzenie amylazy [1]), natomiast niezgodnie ze spostrzeżeniami innych badaczy, zwłaszcza E. Ernströma, który znajduje, że efekt cukrowania w tej ciepłocie opada do połowy działania w ciepłocie 37°C [2]). Niszczenie amylazy zaczyna się prędzej, przy ciepłocie niższej o 1°C., niż niszczenie amylazy zbóż poprzednich.

Zupełne zniszczenie, wyznaczone metodą Eulera, następuje w 62—63°C., zatem prędzej, przy niższej o jeden stopień ciepłocie, niż przy amylazie żyta lub pszenicy. W rzeczywistości ginie amylaza słodu jęczmiennego w rozczynie wodnym w 75°C. po jednej godzinie. Rozczyny wodne amylazy słodu jęczmiennego, ogrzane powyżej 50°C., dają osad stopniowo coraz obfitszy w miarę podnoszenia ciepłoty i dłuższego grzania.

---

[1]) C. J. Lintner i F. Eckhardt. J. prakt. Chem. 1889, T. 20, str. 91.

[2]) E. Ernstrom, Z. physiol. Chem. 1992, T. 119, str. 190.

Amylaza słodu owsianego.

W ciepłocie	50	53	54	55	58	60	65	66	70	75	80°C
wygrzany wyciąg minut	wytworzył w 51°C. cukru, wyrażonego w cm³ $KMnO_4$										
0	5,95	5,95	6,00	5,80	5,80	6,65	6,65	6,65	6,70	6,70	6,70
5	5,95	5,95	6,00	5,70	5,50	5,10	4,10	4,00	4,05	3,55	1,70
15	5,95	5,95	5,95	5,65	4,70	4,30	3,95	3,85	3,65	2,10	1,05
30	5,90	5,95	5,90	5,40	4,35	4,15	3,85	3,65	3,25	1,40	1,05
60	5,95	5,95	5,75	5,00	4,20	4,00	3,65	3,20	2,55	1,05	1,05

Niszczenie amylaey słodu owsianego rozpoczyna się z ciepłotą 54°C., zatem prędzej, przy ciepłocie niższej o 1°C., aniżeli amylazy słodu jęczmiennego, a o 2°C. od amylazy słodu żytniego i pszenicznego.

Zniszczenie amylazy owsianej, wyznaczone metodą Eulera, następuje w ciepłocie 65 — 66°C., zatem w ciepłocie trochę wyższej, niż zbóż poprzednich. W rzeczywistości ginie amylaza w rozczynie wodnym w 75°C. po jednej godzinie, co wskazuje na nieścisłość badań Klempina, według którego amylaza owsiana ginie dopiero w ciepłocie 90—95°C. [1]).

Wyciągi wodne słodu owsianego, ogrzane do ciepłoty wyżej 50°C., powodują wydzielanie się osadu.

Amylaza słodu kukurydzowego.

W ciepłocie	50	53	54	55	56	58	60	65	66	70	75	80°C
wygrzany wyciąg minut	wytworzył w 51°C. cukru, wyrażonego w cm³ $KMnO_4$											
0	4,65	4,65	4,10	4,65	3,65	4,45	4,65	4,65	4,65	4,45	4,45	4,45
5	4,65	4,65	4,10	4,65	3,65	4,45	4,65	4,45	4,30	3,45	2,10	1,70
15	4,65	4,65	4,10	4,60	3,55	4,30	4,50	3,75	3,45	2,10	1,15	1,00
30	4,65	4,65	4,00	4,40	3,35	4,10	4,30	3,25	2,90	1,30	1,10	1,00
60	4,65	4,65	3,75	4,10	3,00	3,75	3,80	2,70	2,30	1,00	1,00	1,00

Niszczenie amylazy słodu kukurydzowego rozpoczyna się z ciepłotą 54°C., zatem podobnie jak przy owsie. Różnicą jest natomiast wzajemny stosunek ciepłoty najkorzystniejszego działania do ciepłoty rozpoczynającego się niszczenia amylazy. U amylazy owsa ciepłota niszczenia jej leży powyżej najkorzystniejszej ciepłoty działania amylazy; natomiast u amylazy kukurydzy leży poniżej tejże ciepłoty, zatem zgodnie z ogólnymi poglądami o ciepłocie optimalnej działania enzymów. Amylaza kukurydzy różni się zatem zasadniczo od amylaz zbóż poprzednich.

---

[1]) P. Klempin. Biochem. Z., 1910, T. 67, str. 204.

Zupełne zniszczenie amylazy, wyznaczone metodą Eulera, następuje przy 65 — 66°C., zatem podobnie jak przy amylazie ze słodu owsianego. Amylaza kukurydzy ginie w rozczynie wodnym już w 70°C. po jednej godzinie, zatem prędzej, przy niższej o 1°C. ciepłocie, niż amylazy innych zbóż.

Wyciąg wodny słodu kukurydzowego, ogrzany powyżej 50°C wydziela osad.

Amylaza słodu prosianego.

W ciepłocie	50	55	56	58	60	65	66	70	75	80°C
wygrzany wyciąg minut	wytworzył w 55°C. cukru, wyrażonego w cm³ $KMnO_4$									
0	5,90	6,20	6,00	5,55	5,50	6,00	6,00	6,00	5,90	6,20
5	5,90	6,20	6,00	5,55	5,40	4,70	4,60	4,25	2,90	1,80
15	5,90	6,20	5,95	5,40	5,15	4,00	3,80	3,05	1,85	1,50
30	5,90	6,20	5,90	5,30	4,95	3,50	3,30	2,20	1,60	1,50
60	5,90	6,20	5,80	5,00	4,40	3,00	2,80	1,75	1,55	1,50

Niszczenie amylazy słodu prosianego rozpoczyna się w ciepłocie 56°C., podobnie zatem jak amylazy żyta i pszenicy. Ciepłota ta leży poniżej ciepłoty najkorzystniejszego działania amylazy słodu prosianego, zatem podobnie jak przy amylazie kukurydzowej.

Amylaza słodu prosianego w rozczynie wodnym ginie w 75°C. po jednej godzinie. Ciepłota niszczenia wyznaczona metodą Eulera przypada na 65—66°C.

Wodny wyciąg amylazy słodu prosianego, ogrzany powyżej 50°C., wydziela obfity osad.

* * *

Z badań nad ciepłotą niszczenia amylazy słodu różnych zbóż okazuje się, że tak jej uszkodzenie, jak i zupełne zniszczenie jest indywidualne, zależne od gatunku zboża, z jakiego amylaza pochodzi.

Początek niszczenia amylazy następuje w ciepłocie 54—56°C. i tak: amylazy owsa i kukurydzy — przy 54°C., jęczmienia — przy 55°C., żyta, pszenicy i prosa — przy 56°C.

Również pewną zależność od pochodzenia amylazy, a więc gatunku zboża, znajdujemy przy ciepłocie zniszczenia amylazy, wyznaczonej metodą Eulera. Ciepłota ta leży między 61 a 66°C. Amylaza słodu jęczmiennego ginie przy 61 — 62°C., żyta i pszenicy — przy 63 — 64°C., zaś pozostałych zbóż — przy 65 — 66°C.

W rozczynie wodnym ginie rzeczywiście amylaza po jednej godzinie w ciepłocie 75°C., z wyjątkiem amylazy słodu kukurudzowego, która ginie już w ciepłocie 70°C.

Wodne wyciągi słodowe, ogrzane wyżej 50°C. mętnieją i wydzielają osady, których obfitość zależy od wysokości ciepłoty i czasu ogrzewania. Wyjątek stanowi wyciąg wodny słodu żytniego, który tylko mętnieje pod wpływem ogrzewania.

Wnioski.

Badania nad wpływem cieploty na działanie cukrujące amylazy roślinnej, otrzymanej w formie wyciągów wodnych ze słodu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, hreczki i kukurudzy, oraz prosa krajowego i afrykańskiego doprowadzają do następujących wniosków:

1. Amylaza różnego pochodzenia, a więc z różnych gatunków zbóż zachowuje się rozmaicie pod wpływem ciepłoty, jakto wykazują liczby, przedstawiające działanie cukrujące amylazy.

2. Optimum ciepłoty działania cukrującego amylazy, przy optimum $p_H = 4{,}9$, zależy od jej pochodzehia, a więc gatunku zboża i może być dwojakie:

a. jako wynik najżywszego pobudzenia amylazy pod wpływem ciepłoty, które ustaje, skoro przy dalszem podnoszeniu ciepłoty rozpocznie się jej niszczenie. To zapoczątkowanie niszczenia amylazy następuje przy amylazie słodu jęczmiennego przy 55°C., słodu żytniego i pszenicznego — przy 56°C. i słodu owsianego — przy 54°C. Stąd optimum ciepłoty działania cukrującego okazuje się dla amylazy jęczmiennej przy 49 — 54°C. dla żytniej i pszenicznej — przy 49—55°C., dla owsianej — przy 51—53°C., z hreczki — przy 50—55°C, albo też

b. jako wynik dwojakiego działania ciepłoty: pobudzającego działanie amylazy pod wpływem podnoszącej się ciepłoty oraz niszczącego ją. Amylaza słodu z kukurudzy poczyna ginąć w ciepłocie 54°C., zaś amylaza z prosa — przy 56°C. Optimum ciepłoty działania znalezione dla amylazy słodu z kukurudzy przy 56-57°C., dla amylazy z prosa krajowego — przy 58—59°C., a dla amylazy z prosa afrykańskiego — przy 62—64°C. Optimum ciepłoty działania amylazy wypada dla tych zbóż powyżej ciepłoty rozpoczynającego się jej niszczenia, zatem w przeciwieństwie do amylazy zbóż poprzednich, u których to optimum leży poniżej ciepłoty niszczenia amylazy.

3. Również ciepłota niszczenia amylazy w wodnych wyciągach jest rozmaita, zależnie od gatunku zboża, z którego pochodzi, a wyznaczona metodą Eulera leży w granicach 61—66°C. Najmniej oporną jest amylaza słodu jęczmiennego, która ginie w ciepłocie 61 — 62°C., dalej oporniejsze są amylazy żytnia i pszeniczna, które giną przy 63—64°C.; wreszcie amylazy pozostałych zbóż giną przy 65—66°C.

4. Amylazy roślinne, trzymane w wodnych roztczynach, całkowicie tracą własność czynnego działania, a więc zdolność cukrowania po upływie jednej godziny.

5. Amylazy pochodzące z tego samego gatunku zboża, lecz z różnych jego odmian lub z jednej i tej samej odmiany, lecz w różnych stopniach jej zesłodowania, względnie różnej koncentracji, o ile nie są użyte w nadmiarze w stosunku do użytej skrobi, przy zachowaniu wyżej podanego optimum koncentracji jonów wodorowych, nie wykazują różnicy w zachowaniu się pod wpływem jednej i tej samej ciepłoty.

Działanie, a więc siłę cukrującą amylazy określaliśmy w naszych badaniach przez oznaczenie ilości wytworzenego w danych warunkach cukru metodą Bertranda.

6. Wyciągi wodne amylazy, otrzymane przez długie wytrząsanie słodu, a więc w przeciągu najmniej godziny, ogrzane powyżej 50°C., wydzielają silne osady; natomiast przy krótszem ługowaniu słodu (w przeciągu 30 minut) wydzielają takie osady, występujące dopiero przy ciepłocie powyżej 55—60°C. Wyciąg słodu żytniego, ogrzany nawet do 80°C, daje opalizujące tylko zmętnienie.

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

PROTOKÓŁ

zwyczajnego dorocznego Walnego Zgromadzenia Małopolskiego Oddziału Okręgowego, odbytego w dniu 19 sierpnia 1923 w sali IV Politechniki we Lwowie.

Obecni: prezes Związku inż. Józef Kączkowski, b. prezes Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego Albin Bilicz, prezes Zarządu Oddziału prof. Inż. dr. A. Joszt i członkowie Oddziału według załączonej listy obecności.

Prezes Oddziału dr. Joszt wita przybyłych pp. Kączkowskiego i Bilicza, jako też wszystkich zebranych, a to imieniem Zarządu Okręgowego, a także imieniem Władz Politechniki i imieniem Szkoły Gorzelniczej, przedstawiając cel Walnego Zgromadzenia, jako potrzebę krytyki rocznej działalności tak Oddziału, jak całego Związku, wreszcie potrzebę dokonania wyborów władz Oddziału na rok dalszy.

Prezes Związku, inż. Kączkowski wita zebranych imieniem Związku.

Na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia powołano d-ra Joszta przez aklamację.

Dr. Joszt, obejmując przewodnictwo zaprasza do stołu prezydjalnego pp. Kączkowskiego i Bilicza, a na sekretarza p. Pietrzkiewicza, poczem przedstawia szczegóły, dotyczące przygotowania Walnego Zgromadzenia przez rozesłanie zawiadomień i zaproszeń. Odczytuje następnie depeszę od prof. Dąbrowskiego z życzeniami i od prof. Krzemeckiego list, jakoteż zawiadomienie p. Lukasa o niemożności przybycia i prosi Zebranych o wpisywanie się na listę obecności.

Zaproponowany przez Przewodniczącego porządek obrad przyjęto.

I. Odczytano i przyjęto protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia. Przewodniczący, na żądanie p. Halperna, nie udzielił mu głosu, jako nie-członkowi Związku i niezaproszonemu na Walne Zgromadzenia, poczem, po wyjaśnieniach Prezygjum Zgromadzenia, p. Halpern, wraz z drugim kierownikiem gorzelni wyznania mojżeszowego, opuścili salę.

II. Prezes zarządu Oddziału przedstawia sprawozdanie z czynności Zarządu Okręgowego za rok ubiegły. Wskazuje na czynności organizacyjne, jakie przez rok ten Zarząd wyłącznie zajmować musiały i w dalszym ciągu zajmować będą. Wynikiem tych czynności jest powiększona, zakomunikowana Zgromadzeniu, lista zgłoszeń na członków Związku, jako też lista gorzelników Małopolski. Na podstawie tej listy zostały rozesłane pisma zapraszające do niektórych gorzelników Polaków w Małopolsce, od których w większości wypadków odpowiedzi nie nadeszły jeszcze. Przedstawia dalej niemożliwość rozwinięcia działalności szerszej dotąd tak z powodu braku członków w ilości większej w stosunku do ilości gorzelników Polaków w Małopolsce, jak i z powodu małego dotąd zainteresowania członków w rozwoju Oddziału. Zwraca uwagę na konieczność nieprzyjmowania nadal gorzelników wyznania mojżeszowego i na konieczność poparcia przyszłego Zarządu w jego staraniach około polepszenia warunków umów służbowych gorzelników w Małopolsce.

Prezes Związku p. Kączkowski w swem sprawozdaniu dziękuje p. Josztowi za jego gorliwą pracę, poczem przedstawia czynności Związku w tym roku i uchwały Rady Głównej wogóle, a specjalnie odnośnie do składek członkowskich i wychodzenia „Techniki Gorzelniczej“, jako też następnie—w sprawie konieczności podniesienia i utrzymania na wysokim poziomie kwalifikacji członków Związku.

Po tych sprawozdaniach rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali pp. dr. Joszt, Kączkowski, Bilicz, Dymitrowicz, Hydzik, Kaz. Reichschütz, Krzyżanowski, Kuczer, poczem sprawozdanie przyjęto jednogłośnie. W szczególności przyjęto za rzecz nadal konieczną nieprzyjmowania gorzelników wyznania mojżeszowego do Oddziału, podniesienie składek do wysokości, uchwalonej przez Radę Główną, wraz z należytościami funduszu

pogrzebowego, jako też przyjęto do wiadomości zapewnienie Związku wychodzenia nadal „Techniki Gorzelniczej“ w sposób ciągły.

III. Imieniem Komisji Rewizyjnej przedstawia sprawozdanie p. Człowiekowski, przedstawiając zarazem stan Kasy, poczem stawia wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum. Wniosek ten uchwalono.

IV. Wybory.

1. Zarząd. Prezes wyjaśnia odnośny ustęp statutu, według którego Zarząd wybrany jest na 3 lata i donosi, że na wczorajszem zebraniu Zarządu Oddziału, wyciągnęli losy do ustąpienia pp. Latawiec, Brogowski i Pietrzkiewicz. Na ich miejsce proponuje Zarząd wybrać pp. Bilicza, Pietrakiewicza i Zahajkiewicza, a na zastępców pp. Człowiekowskiego i Podgórskiego. Wybór ten przyjmuje Zebranie przez aklamację.

2. Komisja Rewizyjna Okręgowa. Jako kandydatów proponuje Zarząd pp. Latawca i Brogowskiego. Zgromadzenie podaje nadto kandydatury pp. Władysława Nabla, Wojnarowskiego, Szymańskiego i Kozaka. Kandydatury te przyjęto przez aklamację.

3. Do Komisji Kwalifikacyjnej postanowiono prosić nadal prof. Syniewskiego, któremu Walne Zgromadzenie poleciło przy tej sposobności wyrazić wyrazy głębokiej czci i hołdu. Dalej wybrano do tejże Komisji prof. Joszta, a resztę Komisji Zgromadzenie poleciło uzupełnić Zarządowi.

4. Do Rady Głównej Związku wybrano delegatami pp.: d-ra Joszta, Bilicza, Sobocińskiego i Krzyżanowskiego.

V. Wnioski i interpelacje Członków.

Na wniosek Zarządu uchwalono wystąpić do Rady Głównej z wnioskiem zniżenia składek w poszczególnych, zupełnie wyjątkowych wypadkach.

O godzinie 2-ej minut 30 Prezes zamyka obrady, dziękując Zebranym za przybycie.

WYTYCZNY KONTRAKT

z dnia 5 września r. b. pomiędzy Zjednoczeniem Producentów Rolnych, a Poznańskim Oddziałem Okręgowym Związku (d. Towarzystwo Gorzelnicze na W. Ks. Poznańskie) za czas od 1 lipca 1923 r. do 30 czerwca 1924 r.

Po długiem wyczekiwaniu gorzelników b. dzielnicy pruskiej nastąpiło w Poznaniu porozumienie w sprawie wynagrodzenia za pracę gorzelników.

Jakkolwiek warunki tego porozumienia mają stanowić o „normach“ wynagradzania, jednakowoż nieubłagane życie już potraktowało je jako chyba minimalne tylko przy współczesnych stosunkach drożyźnianych, pogarszających się w ostatnim czasie nieomal z dniem każdym; o ile wiemy bowiem z odosobnionych wprawdzie wypadków, o których do-

chodzą nas wieści, zawierają się w b. dzielnicy pruskiej faktycznie umowy przy wyższem o wiele wynagrodzeniu gorzelników. Zresztą nizkość norm wyjaśnia ostatni ustęp „wytycznego kontraktu“: odnoszą się one do kierowników małych gorzelń, którzy nie w zupełności zasługują na zaufanie ich pracodawców; innych bowiem winno się wynagradzać na omówionych, lepszych niewątpliwie warunkach.

Zaufanie. Brak nam dość wymownych słów przy powtarzaniu bodaj do uprzykrzenia: jak ono jest ważne i wartościowe. Wymagamy od członków Związku, ażeby nie szczędzili wysiłków, zdobywając je w najszerszym zakresie. Z drugiej strony budzimy zmysł własnego, dobrze rozumianego interesu wśród pracodawców, który skłaniać powinien do właściwego wynagrodzenia pracowników. Ci bowiem i to najwięcej nieomal zasługujący na zaufanie wprost uciekają z gorzelnictwa, rekrutują się zaś w niem natomiast ciemne jakieś siły po za Związkiem, stawiącym surowe wymagania odnośnie do moralnych i technicznych kwalifikacji swoich członków. A dodać należy, że mniejsze gorzelnie są przeważnie źle urządzone i w skutek tego wymagają większego nakładu i umiejętności pracy, aniżeli nawet niekiedy gorzelnie większe; kierownicy więc gorzelń, o których z góry się mówi, że mogą niezasługiwać na zaufanie, winni być wykluczani nietylko ze Związku, ale i z gorzelnictwa wogóle.

Wszelako, dla ścisłości chronologicznej odnośnie do stosunków pracy, przytaczamy ustalane kontraktowo wytyczne „normy“ wynagrodzenia, które, w dosłownem brzmieniu przedstawiają się jak następuje:

Gorzelników dzieli się na dwie kategorje. Do kategorji pierwszej zalicza się gorzelnika z 5-letnią praktyką niesamodzielną i 10-cio letnią praktyką samodzielną łącznie. Gorzelnik do 10 lat praktyki samodzielnej pobiera podstawowej pensji 48 ctr. żyta rocznie. Do kategorji drugiej zalicza się gorzelnika, posiadającego więcej, aniżeli 10 lat praktyki samodzielnej. Takowy pobiera 60 ctr. żyta rocznie pensji podstawowej za prowadzenie gorzelni.

Dla obydwóch kategorji uchwalono następujące normy:

1. Za prowadzenie kasowości zwyczajnej, lub spraw administracyjnych, lub innych całorocznych czynności w gospodarstwie od 3—12 ctr. żyta (przy prowadzeniu kasowości podwójnej wynagrodzenia się nie wyznacza, tylko pozostawia się obopólnej umowie).
2. Za prowadzenie sołectwa rocznie od 3—6 ctr. żyta.
   a) O ile te wszystkie trzy funkcje dany gorzelnik prowadzi i jeszcze elektrownię, należy mu się za nią jeszcze dalsze wynagrodzenie podług obopólnej umowy.

3. Od ceny wypalonej okowity $^1/_2\%$ tantjemy przy kupionych kartoflach, a 1% przy swoich kartoflach.
4. Pomieszkanie, opał i światło bezpłatne.
5. 22 ctr. żyta.
6. 6 ctr. pszenicy.
7. 12 ctr. jęczmienia.
8. 2 ctr. grochu.
9. 6 ctr. tucznika.
10. 12 litrów mleka dziennie.
11. Kartofle wolne bez prawa sprzedaży.
12. Owocu 2—4 ctr. rocznie lub ogród z drzewami owocowemi.
13. 30 kw. prętów kapuśnika skopanego lub kapustę w głowach.
14. Zasługi dla jednej służącej 30.000 mk. rocznie.

Kawalerowie dostają bezpłatne utrzymanie bez deputatu i bezpłatne pranie i prasowanie. Winni mieć własną pościel i ręczniki.

Ogólne uwagi:

Poleca się przy zawarciu umowy dokładnie omówić jakie funkcje winien gorzelnik pełnić, gdy gorzelnia stoi. Wszelkie wyjazdy poza granice majątku winny nastąpić za porozumieniem się z pracodawcą lub jego zastępcą.

Drób chować wolno w ograniczonej ilości za obopólną umową. Norma przeciętna wynosi 20 kur, 2 koguty, 40 kurcząt, 30 kaczek. Utrzymanie drobiu na własny koszt, ewentl. gorzelnik może kupić poślad z dominium po cenie 2/3 ceny targowej pełnego ziarna. Zmiana mleka na krowy lub masło zależnie od obopólnej umowy.

Potrzeba podgorzelnika w gorzelni, zależną jest od obopólnego porozumienia, a utrzymonie dla niego i pensje daje dominium. Wypowiedzenie dla obydwóch kategorji gorzelników zależnie od obopólnej umowy.

W razie zmiany posady pracodawca winien dać wyprowadzającemu się furmanki potrzebne do najbliższej stacji kolejowej i potrzebnych ludzi do załadowania rzeczy.

Zaleca się kierowników dużych gorzelń, którzy w zupełności zasługują na zaufanie ich pracodawców, wynagradzać podług obopólnej umowy.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE.

Wobec stałego wzrostu kursu złotego polskiego w interesie członków Związku leży przyspieszenie uregulowania składek członkowskich, jakoteż opłat za pośrednictwo pracy i wszelkich przypadających Związkowi należności.

SPIS KANDYDATÓW NA RZECZYWISTYCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU, PRZYJĘTYCH PRZEZ ZARZĄD WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU

w dniu 16-go września.

1. Bonikowski Teodor, Hruszniew, p. Platerowo.
2. Chlewski Władysław, Kroczewo, p. Zakroczym.
3. Compel Bolesław, Biała Podlaska, Krzywa 10.
4. Dławichowski Kazimierz, Męcka Wola, p. Sieradz.
5. Grodzicki Józef, Wierzchowiny, p. Łuków.
6. Kamiński Kazimierz, Kielce, Czarnowska 15.
7. Langer Jan, Pakosław, p. Iłża.
8. Maksymowicz Adolf, Warszawa, Wronia 4, m. 65.
9. Małkowski Wacław, Lachówka, p. Szemiatycze.
10. Piotrowicz Adolf, Juljanów, p. Klimontów.

w dniu 14 października

1. Bogacki Witold, Racławice, p. Miechów.
2. Górecki Edmund, Cegielnia Okszów, p. Chełm, skrz. № 12.
3. Galas Bolesław, Alba, p. Nieśwież.
4. Kowalski Stefan, Niechcice, p. Gorzkowice.
5. Lech Andrzej, Przytuły, p. Ostrołęka.
6. Wajss Leon, Cielądz, p. Rawa Mazowiecka.
7. Wolniewjcz Michał, Sieradz, Rektyfikacja.
8. Zaremba Tadeusz, Burzec, p. Krzywda.

RYNEK SPIRYTUSOWY.

Ceny spirytusu w sierpniu wzrastały w dalszym ciągu. Za litr o 100% surówki płacono w Warszawie 13.000 do 17.000 mk, a nawet były już w końcu wypadki sprzedaży przy cenie 21.000 mk. Co do rektyfikatu realizowano wyższe oczywiście żądania: w pierwszej połowie miesiąca około 20.000 mk., a w końcu do 25.000 mk.; jednak były wypadki sprzedaży przy cenie do 30.000 mk. i wyżej.

Stan rynku we wrześniu był wogóle charakterystyczny. Rozporządzalne zapasy surówki w znacznym stopniu się wyczerpały, podaży zaś wogóle nie było; zapotrzebowań więc nie pokrywano, jakkolwiek w niektórych gorzelniach reszty surówki zatrzymano do października, nie kwapiąc się z sprzedażą i oczekując wyższych cen.

Według wydawanych we Lwowie „Wiadomości Gospodarczych“

(№ 19 z 15 września): „ostre przesilenie, jakie przechodził przemysł spirytusowy w latach ubiegłych, obecnie ustało zupełnie. Remanenty ostatniej kampanji nie pokryły w całości zapotrzebowania bieżącego w Wschodniej Małopolsce. Wskutek znacznego zmniejszenia się zapasów zaszła konieczność uzupełnienia braków rektyfikatem poznańskim i w ten sposób pokryto zapotrzebowanie aż do nowej kampanji".

Jak wiadomo, w Zachodniej Małopolsce sprawa przedstawia się nie lepiej; po surówkę zresztą zwracają się ztamtąd i do Warszawy.

Już z powyższego wynika, że horoskopy gorzelnictwa w następującej kampanji przedstawiają się stosunkowo pomyślnie, jakkolwiek mówi się wiele i słusznie o wysokiej cenie ziemniaków i wyrzeka się niewątpliwie więcej jeszcze słusznie na bajeczny wzrost cen węgla.

Urodzaj ziemniaków istotnie nie jest taki w r. b., jak innych ziemiopłodów; jednak po pokryciu wszelkich w nich potrzeb, a więc i normalnych potrzeb przemysłu rolnego, mamy ich mieć około 150,000 wagonów w ostatecznym nadmiarze dla wywozu zagranicę, który jednak na razie jest zakazany.

Jeżeli te obliczenia okażą się ścisłemi, to z naszego punktu widzenia należy najusilniej dążyć do spotęgowania w najwyższej mierze przemysłu rolnego i w szczególności gorzelnictwa, ażebyśmy wywieźli wogóle najmniej ziemniaków w surowym stanie i natomiast większą ilość w postaci przetworów rolnych, a zatem i spirytusu; ostatnie to zaś zadanie oczywiście należy do zrzeszeń własności gorzelniczej, interesy której zbiegają się w tym względzie całkowicie i dla wszech względów z ogólnymi interesami naszego życia gospodarczego.

Instynktownie też czynią się w rzeczy samej najwyższe wysiłki do odbudowy gorzelń i uruchomienia gorzelnictwa w szerokiej skali; wobec zaś tego tem większą zwraca uwagę rezerwowanie się z tem, wbrew przyrodzonej potrzebie, w b. dzielnicy pruskiej.

Wobec wzrastającej nieustannie i znacznie bardzo drożyzny węgla, a w wielu miejscowościach przeważnie i drzewa, należy zwrócić szczególną uwagę na obfite przy wielu gorzelniach torfowiska i na konieczność racjonalnego ich zużytkowania; im prędzej zaś to się uczyni, tem lepiej, przy zwróceniu równocześnie uwagi, że znaczne zdrożenie węgla stanowi jedną z najwydatniejszych przyczyn ogólnego u nas wzrostu drożyzny.

W łączności z rozrostem gorzelnictwa niemniej ważna jest stosunkowo forsowniejsza jeszcze rozbudowa u nas przemysłu rektyfikacyjnego przy gorzelniach i zwracanie coraz większej uwagi na jakość oczyszczonego spirytusu, jakoteż na dążenie do zakładania pozostających w bezpośrednim z tem związku rozlewni rozcieńczonego spirytusu, a w następstwie i wytwórni wódczanych wyrobów; w szczególności zasługuje przy-

tem na zaznaczenie urządzenie takiej rozlewni w ostatnim czasie we Lwowie przez miejscową organizację gorzelń rolniczych.

Wogóle czynią się najpoważniejsze przygotowania do nowej kampanji, jakkolwiek ostatecznie ceny spirytusu nie są jeszcze wyrównane przy nadzwyczajnie ostrożnej podaży i trudności nabycia wobec wysokiego opodatkowania i kosztownego przewozu

W końcu września mówiono już o 35.000 mk. za surówkę, w początku października płacą za nią po 50.000 mk. i nawet wyżej, żądają zaś około 60.000 mk., a za spirytus rektyfikowany żądają z góry 80.000 mk. Wszystko to przy silnej tendencji zwyżkowej.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Mianowicie należy uwydatnić, że w najbliższym z rynkiem spirytusowym związku pozostaje zbyt słaba, jak dla naszego przemysłu rektyfikacyjnego, podaż olejów fuzlowych przy stałym na nie popycie i wysokiej ich cenie. Na ten odpadek wytwórniany należy zwrócić bezwarunkowo większą uwagę, aniżeli działo się to dotychczas; Rada Główna Związku uczyniła też bezwarunkowo dobrze, udzielając miejsca temu przedmiotowi w ostatnich swoich uchwałach.

ODEZWA.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, w skład którego wchodzi i Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych, wydał odezwę, wzywającą polskie społeczeństwo do skupienia się przy obecnym Rządzie i przyjścia mu z pomocą w celu ostatecznego i najszybszego uzdrowienia ciężkich stosunków skarbowych i gospodarczych.

Odezwa ta zasługuje na najszersze rozpowszechnienie wobec grozy położenia, uczuwanej dotkliwie przez wszystkich. Polecając ją gorąco uwadze naszych czytelników, przytaczamy ją też w całości poniżej z przeświadczeniem, że nie przebrzmi ona bez echa nigdzie w dostępnych dla nas zakątkach i wyda wogóle pożądany skutek.

„Niebezpieczeństwo jest ogromne: czteroletnia zgubna działalność rządów poprzednich we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego doprowadziła Polskę do obecnego ciężkiego stanu; skarbowość zrujnowana, wrogie elementy wytężają swoje siły dla zguby Polski, a sąsiedzi nasi ze wschodu i zachodu z radością obserwują naszą wewnętrzną chorobę, starając się ją pogłębić zapomocą przekupnych zdrajców i oczekują niecierpliwie naszego upadku. Lecz Naród Polski nie upadnie i upaść nie może: zdrowy polski instynkt samozachowawczy zrzucił już

z siebie zgubne dla Polski rządy i u steru Państwa stanął Rząd narodowy, Rząd większości polskiej.

Obecnie ten Rząd narodowy dokonuje największego wysiłku dla przezwyciężenia trudności wewnętrznych i zewnętrznych. Do Składu Rządu są powołani mężowie wielkiej zasługi i potężnej woli, ku którym oddawna zwracały się oczy Narodu, oczekującego ich kierownictwa

W tych krytycznych dla Polski chwilach Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń w Rzeczypospolitej wzywa wszystkie warstwy narodu polskiego aby stanęły przy Rządzie do walki decydującej z wrogami Polski, aby wszyscy pragnący spokoju i silnej Polski stanęli ramię przy ramieniu dla poparcia i pomocy temu Rządowi.

Zdecydowana i energiczna postawa całego Narodu, bezwzględne i bezzwłoczne spełnienie obowiązków w płaceniu podatków i przeciwdziałanie wszelkim próbom wichrzenia i strajkom — daje zupełną gwarancję opanowania przez Rząd obecnej ciężkiej sytuacji, a Rząd nasz silny zaufaniem całego Narodu znajdzie mocne środki dla udaremnienia zgubnej roboty wichrzycieli i wrogów Polski i potrafi zabezpieczyć obywatelom kraju spokój i dobrobyt, a Państwu Polskiemu potęgę i rozkwit".

Drukarnia Policyjna, Długa 38.

Rok 2. Warszawa, Październik—Listopad 1923 r. Nr. 10—11.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH
poświęcony gorzelnictwu, oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego.
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
rocznie 5,0 złotych p.
półrocznie 2,5 „ „
Numer pojed. 0,5 złot. p.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Królewska Nr. 8.
Telefon 30-95.
Adr. tel.: Techgo-Warszawa.
Redaktor, inż. J. Kączkowski przyjmuje od 1 do 2. Admin. otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6.

Ceny ogłoszeń bez zobowiąz.:
1/1 str. 25 złotych polsk.
1/2 „ 13 „ „
1/4 „ 7 „ „
1/8 „ 4 „ „
Na okładce wyższe o 100% i 50%.

Złoty polski — według kursu dla bonów złotych.

Konto czekowe Nr. 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

Od Redakcji.

Stosownie do uczynionej w poprzednim zeszycie zapowiedzi, spełniamy uchwałę Rady Głównej Związku z dnia 23 września r. b., umieszczając poniżej statut tegoż, uzupełniające go regulaminy i wydatniejsze uchwały Rady, a w końcu możliwie skrócony zarys danych o nim i o zorganizowanej przy nim Spółce Akcyjnej, która objęła i prowadzi w dalszym ciągu przekazaną jej przez Związek działalność techniczną samodzielnie, na zasadach ściśle handlowych, nie spuszczając jednak z oka dobra ogólnego przy dostosowywaniu się do współczesnych warunków.

Tak Związek, jak i Spółka stanowią placówki, spełniające całkowicie odrębnie swoiste swoje zadania, zaznajomienie się z któremi ważne jest zapewne nietylko dla ich członków i uczestników, ale i dla wielu innych, stycznych z ich działalnością czynników; a że przytem zakreślają sobie one tę działalność stosunkowo szeroko, usiłując wbrew wszelkim przeciwnościom sięgać do zajęcia rzetelnie i nieustąpliwie obywatelskiego stanowiska przy szczegółowem, uważnem i poważnem badaniu istniejących stosunków, przeto ujawnienie dotyczącego ich, faktycznego stanu rzeczy, wydaje się tem więcej wskazanem.

Zeszyt ten polecamy też w szczególności uwadze bodaj najszerszych sfer, zainteresowanych i bezpośrednio gorzelnictwem wraz z jego techniką i wogóle racjonalnym rozwojem naszego życia gospodarczego i zawodowego, zwłaszcza zaś, przemysłem rolnym w jego całokształcie i stosunkami pracy, oraz sprawami skarbowemi i nawet ogólnie narodowemi, które wypadło również poruszyć i omówić bliżej nieco w zakończeniu, mając na względzie konieczność usunięcia chorobliwych przejawów.

I.

ORGANIZACJA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

Warszawa, 19 maja 19.1 r.

Główny Inspektor Pracy zaświadcza, że niniejszy egzemplarz statutu „Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych" w Warszawie jest zapisany do rejestru dnia 19 maja 1921 r. pod Nr. 251 według Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych z dnia 8 lutego 1919 r.

Główny Inspektor Pracy
M. Klotz.

STATUT
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

A. Nazwa, cel i zakres działania:

§ 1. Związek nosi nazwę: „Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych".

§ 2. Terenem działalności Związku jest Państwo Polskie.

§ 3. Związek jest osobą prawną. Siedzibą Zarządu Głównego jest m. Warszawa.

§ 4. Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych ma na celu:

a) zrzeszenie wszystkich gorzelników polskich na gruncie ich łączności zawodowej,
b) zapewnienie gorzelnikowi stanowiska w społeczeństwie, odpowiadającego jego kierowniczej i wykonawczej działalności w przemyśle gorzelniczym i pracy zawodowej,
c) obronę interesów zawodowych — moralnych i materjalnych,

d) pielęgnowanie poczucia godności i solidarności zawodowej,
e) ochronę placówek technicznych od inwazji obcej, szkodliwej dla przemysłu gorzelniczego i Skarbu Państwa Polskiego,
f) organizację samopomocy i pośrednictwa pracy,
g) szerzenie oświaty zawodowej,
h) badanie warunków pracy i opracowanie odnośnych norm.

§ 5. Cęle swe Związek osiąga przez:
a) zwoływanie Zjazdów, konferencji i zebrań,
b) przedstawicielstwo interesów zawodowych wobec władz rządowych, oraz instytucji społecznych,
c) pośredniczenie w wyszukiwaniu pracy dla swych członków,
d) zakładanie kas pożyczkowo-oszczędnościowych, oraz zapomogowych, według specjalnych ustaw lub regulaminów,
e) pośredniczenie we wszelkich zatargach, dotyczących spraw zawodowych, ekonomicznych i koleżeńskich, oraz rozpoznawanie sporów z tych zatargów wynikłych,
f) urządzanie księgozbiorow, konkursów, kursów zawodowych, odczytów, popieranie prac naukowych, wydawnictw i pism zawodowych,
g) występowanie solidarne w sprawach zawodowych nadzwyczajnej wagi,
h) prowadzenie Wydziału Handlowo-Technicznego dla ułatwienia zakupów swym członkom.

B. Członkowie ich prawa i obowiązki.

§ 6. Związek składa się z członków: rzeczywistych, honorowych i wspierających.
a) Rzeczywistym członkiem Związku może być każdy Polak, mający skończonych lat 18, gorzelnik, podgorzelnik lub praktykant gorzelniczy, jako też każdy inny technik, pracujący w dziedzinie gorzelnictwa i oczyszczania spirytusu, uznający cele Związku i zobowiązujący się podporządkowywać jego ustawom i uchwałom,
Członkowie niepełnoletni i bezwłasnowolni biernego prawa wyborczego nie posiadają.
b) członkami honorowymi mogą być osoby wyjątkowo dodatnio zasłużone dla Związku i przemysłu gorzelniczego.
c) Członkami wspierającymi mogą być osoby, popierające cele i zadania Związku i mające bezpośrednią lub pośrednią łączność ze Związkiem i przemysłem gorzelniczym.

§ 7. a) Członków rzeczywistych, poleconych przez dwóch człon-

ków, zatwierdza Zarząd Główny na podstawie opinji Komisji Kwalifikacyjnej, względnie Balotującej Okręgowej.

b) Członków wspierających przyjmuje Zarząd Okręgowy lub Zarząd Główny, z przydzieleniem do jednego z Okręgów.

c) Członków honorowych przyjmuje Rada Główna, na wniosek Zarządu Głównego lub Zebrań Ogólnych Okręgowych, większością dwóch trzecich głosów obecnych. Członkowie honorowi są dożywotni.

§ 8. Członkowie rzeczywiści korzystają ze wszystkich praw członków Związku i ponoszą wszystkie obowiązki, nakładane przez władze Związku.

b) Członkowie wspierający nie posiadają biernego i czynnego prawa wyborczego, ani też głosu decydującego na zebraniach i posiedzeniach władz Związku.

c) Członkowie honorowi, o ile odpowiadają warunkom, wymienionym w p. a § 6, korzystają ze wszystkich praw członków rzeczywistych, nie ponosząc ich obowiązków.

§ 9. Wykluczenie członków rzeczywistych i wspierających następuje:

a) na skutek piśmiennego zgłoszenia o wystąpieniu,

b) na skutek nieuiszczenia składek w ciągu dwóch lat,

c) na skutek orzeczenia Sądu Koleżeńskiego o usunięciu ze Związku, bądź też uchylenia się członka Związku od poddania swej sprawy pod rozpoznanie tegoż Sądu, bądź niepodlegającego apelacji wyroku Sądu Państwowego, skazującego członka Związku za nadużycia służbowe lub zawodowe ze szkodą Państwa Polskiego.

C. Środki Związku.

§ 10. Środki Związku składają się:

a) z majątków byłych: Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczyh, w Warszawie, T-wa Gorzelniczego na W. Ks. Poznańskie, oraz Galicyjskiego T-wa Gorzelniczego,

b) z jednorazowego bezzwrotnego wpisowego w wysokości 25 marek,

c) z wpływów z instytucji Związku,

d) z zapisów i darowizn,

e) z legatów i sum przejściowych,

f) ze składek członków rzeczywistych w wysokości jednego procentu dochodów osobistych w gotówce i naturaljach podług cen urzędowych, wszakże nie mniej, niż 25 marek rocznie,

g) ze składek członków wspierających, conajmniej 250 marek rocznie lub jednorazowo 5,000 marek,

h) z dochodów niestałych.

D. *Władze Związku.*

§ 11. Władzami Związku są:
a) Rada Główna,
b) Zarząd Główny,
c) Komisja Rewizyjna Główna.

§ 12. Rada Główna jest zwierzchnią władzą kierowniczą całego Związku.

Do zakresu jej działalności i kompetencji należy:
1) zatwierdzanie sprawozdań z działalności Związku, bilansu i budżetu Związku,
2) określenie terytorjum dla Oddziałów Okręgowych i rozwiązywanie tych Oddziałów,
3) określenie wysokości wpisowego i składek członkowskich i stosownego podziału na potrzeby Oddziałów i Zarządu Głównego,
4) wybór, zawieszanie w czynnościach i usuwanie przed terminem kadencji członków Zarządu Głównego, Komisji Weryfikacyjnej i Komisji Rewizyjnej Głównej, oraz władz i organów Oddziałów Okręgowych,
5) wydanie i zatwierdzenie regulaminu dla Rady Głównej, Zarządu Głównego, Komisji Weryfikacyjnej, Komisji Rewizyjnej Głównej, oraz dla władz i organów Oddziałów Okręgowych,
6) zmiana i dopełnienie statutu,
7) ustalenie zasad etyki zawodowej i wydawanie w tym przedmiocie miarodajnej dla członków opinji,
8) rozporządzanie majątkiem Związku,
9) decydowanie o rozwiązaniu Związku i likwidacji,
10) powoływanie Komisji, określanie ich zakresu działania i pełnomocnictw.

§ 13. Skład Rady Głównej Związku tworzy się z delegatów wybieranych przez Walne Zgromadzenia Okręgowe z pośród członków rzeczywistych i honorowych Oddziału na rok jeden przez tajne głosowanie, po jednym delegacie na 25 członków Oddziału lub pozostający ułamek tej liczby i z członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej Głównej. Jeden delegat nie może mieć więcej niż 3 głosy.

§ 14. Walne Zgromadzenia Rady Głównej bywają Zwyczajne, raz do roku i Nadzwyczajne, przez Zarząd Główny zwoływane w miarę uznanej przezeń potrzeby, albo też na żądanie Komisji Rewizyjnej lub przynajmniej 20 delegatów Oddziałów Okręgowycb.

Terminy Walnych Zwyczajnych Zgromadzeń, ogłoszenia o Walnych

Zgromadzeniach Zwyczajnych i Nadzwyczajnych i sposób zawiadamiania o Zgromadzeniach i porządku dziennym określi regulamin, wydany przez Radę Główną.

Uchwały Walnych Zgromadzeń Rady Głównej są prawomocne bez względu na ilość obecnych delegatów i zapadają prostą większością głosów obecnych; dla zmiany statutu potrzebna obecność dwóch trzecich głosów delegatów i kwalifikacja przez trzy czwarte głosów obecnych.

§ 15. Zarząd Główny jest organem wykonawczym Rady Głównej.

Do kompetencji i działalności Zarządu Głównego należy:

1) reprezentacja Związku,
2) prowadzenie wszelkich spraw kulturalnych, handlowo-technicznych i finansowych Związku,
3) otwieranie Oddziałów Okręgowych,
4) kontrola nad ich działalnością, z prawem zawieszania w czynnościach władz i organów Oddziałów Okręgowych,
5) przyjmowanie i wykluczanie członków rzeczywistych Związku.

§ 16. Zarząd Główny składa się z 9 członków, wybieranych przez Radę Główną z pośród członków tej Rady przez tajne głosowanie na lat trzy. Po upływie każdego roku ustępuje trzecia część członków, początkowo przez losowanie, a następnie podług starszeństwa wyboru. W miejsce ustępujących wybieraną jest taka sama liczba członków Zarządu. Ustępujący mogą być wybierani ponownie.

Zarząd Główny wybiera z pośród siebie przewodniczącego, dwóch vice przewodniczących, skarbnika, sekretarza i po jednym zastępcy tych ostatnich.

§ 17. Uchwały Zarządu Głównego zapadają zwyczajną większością głosów obecnych; w razie równości głosów, przeważa głos przewodniczącego.

Uchwały są prawomocne przy udziale na posiedzeniu przynajmniej 5 członków.

§ 18. Dla prawomocności zobowiązań Zarządu Głównego niezbędnym jest podpis przewodniczącego lub jednego z vice przewodniczących, oraz dwóch członków Zarządu, w tej liczbie w sprawach finansowych, skarbnika lub jego zastępcy.

Korespondencję bieżącą podpisują osoby, upoważnione do tego przez Zarząd Główny.

§ 19. Komisja Weryfikacyjna składa się z 9 osób, mianowanych przez Radę Główną, które ustalają listę gorzelników na podstawie specjalnego regulaminu.

§ 20. Komisja Rewizyjna Główna składa się z 5-ciu osób, wybiera-

nych corocznie z pośród członków Związku przez Radę Główną na rok jeden.

Zadaniem Komisji jest sprawdzanie ksiąg, kasy i majątku Związku, wypowiadanie opinji w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Zarządu i bilansu oraz budżetu Związku.

E. Oddziały Okręgowe i ich organizacja.

§ 21. Członkowie Związku tworzą Oddziały Okręgowe w zależności od miejsca swego zamieszkania. Terytorjum dla Okręgów wyznacza Rada Główna Związku.

Oddziały Okręgowe posiadają samodzielność wewnętrzną, oraz są osobą prawną w granicach statutu i regulaminów, posiadają prawo występowania nazewnątrz w imieniu Oddziałów. Oddziały Okręgowe mają prawo zakładania Kół Miejscowych, których działalność określi właściwy regulamin.

§ 22. Władzami i organami Oddziałów Okręgowych są:

1) Walne Zgromadzenie członków, zamieszkujących terytorjum Okręgu,
2) Zarząd Okręgowy,
3) Komisja Kwalifikacyjna Okręgowa,
4) Sąd Koleżeński Okręgowy,
5) Komisja Rewizyjna Okręgowa.

§ 23. Walne Zgromadzenie Okręgowe jest władzą kierowniczą Oddziału Okręgowego. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia Okręgowego należy:

1) wybór delegatów do Rady Głównej, wybór Zarządu, Komisji Kwalifikacyjnej, Komisji Rewizyjnej i kandydatów na sędziów do Sądu Koleżeńskiego, oraz zawieszanie obranych w czynnościach i usuwanie przed terminem kadencji,
2) zatwierdzanie sprawozdań rocznych, bilansu i budżetu,
3) rozpatrywanie wniosków Zarządu i Członków.

§ 24. Zarząd jest władzą wykonawczą Oddziału Okręgowego i reprezentuje Oddział w jego sprawach. Członkowie Zarządu wybierają ze swego grona prezesa i zastępcę. Korespondencję podpisuje prezes Zarządu lub jego zastępca, wszelkie zaś dokumenty winny być podpisywane przez prezesa lub jego zastępcę i przynajmniej przez jednego członka Zarządu.

§ 25. Komisja Kwalifikacyjna zbiera dane, dotyczące osób, zgłaszających się o przyjęcie na członków Związku, wydaje opinje co do przyjęcia lub nieprzyjęcia do Związku i przesyła do zatwierdzenia do Zarządu Głównego za pośrednictwem Zarządu Okręgowego.

§ 26. Sędziów Sądu Koleżeńskiego mianuje Zarząd Główny z po-

śród kandydatów na sędziów, obranych przez Walne Zgromadzenia Okręgowe w podwójnej liczbie.

Sąd Koleżeński pośredniczy pomiędzy stronami we wszelkich zatargach, dotyczących spraw zawodowych, ekonomicznych i koleżeńskich i rozpoznaje spory z tych zatargów wynikłe, oraz rozpoznaje sprawy w przedmiocie zarzutów natury etycznej.

§ 27. Bliższe szczegóły, dotyczące kompetencji praw i obowiązków władz i organów okręgowych, wzajemny ich stosunek do władz Związku, ilość osób wchodzących w skład władz i organów Związku i kolejność ustępowania określi regulamin, zatwierdzony przez Radę Główną Związku

F. Rozwiązanie Związku — Likwidacja.

§ 28. Rozwiązanie Związku może nastąpić nie inaczej, jak na skutek dwóch kolejnych uchwał Walnego Zgromadzenia Rady Głównej Związku, zapadłych kwalifikowaną większością trzech czwartych obecnych, przy udziale w zgromadzeniu dwóch trzecich członków Rady. Rada Główna, postanawiając rozwiązanie Związku, decyduje o sposobie likwidacji i zużytkowania majątku Związku.

REGULAMIN RADY GŁÓWNEJ.

§ 1. Na podstawie § 12 statutu zwierzchnim organem i naczelną władzą kierowniczą Związku jest Rada Główna, a do jej działalności i kompetencji należy:

1. Zatwierdzanie sprawozdań z działalności Związku, oraz bilansu i budżetu Związku.

2. Ustalenie, rozgraniczenie i rozwiązywanie Oddziałów Okręgowych Związku.

3. Określanie wysokości wpisowego i składek członkowskich, oraz stosownego podziału funduszów na potrzeby Oddziałów Okręgowych i Zarządu Głównego.

4. Wybór członków Zarządu Głównego, Komisji Sprawdzeń (weryfikacyjnej), i Komisji Rewizyjnej Głównej Związku, oraz zawieszania w czynnościach i usuwanie przed terminem kadencyjnym członków tych władz i władz i organów Oddziałów Okręgowych Związku.

5. Wybawanie i zatwierdzanie regulaminów Rady Głównej Zarządu Głównego, Komisji Sprawdzeń, Komisji Rewizyjnej Głównej, oraz dla władz i organów Oddziałów Okręgowych.

6. Zmiana i dopełnienie statutu.

7. Ustalenie zasad etyki zawodowej i wydawanie w tym przedmiocie miarodajnej dla członków Związku opinji.

8. Rozporządzanie majątkiem Związku.

9. Decydowanie o rozwiązaniu i likwidacji Związku.

10. Powoływanie innych Komisji, tudzież określanie ich zakresu działania i pełnomocnictw.

§ 2. Na podstawie § 13 statutu Związku, Rada Główna tworzy się z delegatów, wybieranych przez Walne Zgromadzenia Okręgowe z pośród członków rzeczywistych oraz honorowych Oddziałów Okręgowych (p. c § 8 statutu) na rok jeden, przez tajne głosowanie, po jednym delegacie na 25 członków każdego Oddziału lub na pozostający ułamek tej liczby, tudzież z członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej Głównej Związku.

Jeden delegat nie może mieć więcej jak 3 głosy.

§ 3. Stosownie do § 14 statutu Związku Walne Zgromadzenia Rady Głównej bywają zwyczajne, zwoływane raz do roku i nadzwyczajne, zwoływane przez Zarząd Główny w miarę uznanej przezeń potrzeby, albo też na żądanie Komisji Rewizyjnej Głównej lub przynajmniej 20 delegatów Oddziałów Okręgowych. Miejsce Zgromadzeń Rady Głównej każdorazowo wyznacza Zarząd Główny w porozumieniu z Zarządami Oddziałów Okręgowych, a przy rozbieżności zdań Zarządów Oddziałów Okręgowych, a przy rozbieżności zdań Zarządów Oddziałów Okręgowych - według własnego uznania.

Uchwały Walnych Zgromadzeń Rady Głównej są prawomocne bez względu na ilość obecnych delegatów i zapadają prostą większością głosów obecnych. Dla zmiany statutu jest wymagana obecność $^2/_3$ głosów delegatów i uchwała powzięta przez $^3/_4$ głosów obecnych.

Rozwiązanie Związku może nastąpić nie inaczej, jak według § 28 statutu tegoż, na skutek dwukrotnych uchwał Rady Głównej, zapadłych większością $^3/_4$ głosów.

§ 4. Zwyczajne Walne Zgromadzenia Rady Głównej winny się odbywać w lipcu i niepóźniej, aniżeli w sierpniu każdego roku.

§ 5. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia Rady Głównej zwoływane są w miarę uznanej przez Zarząd Główny potrzeby w ustalonych przezeń terminach.

§ 6. Żądania Komisji Rewizyjnej Głównej lub najmniej 20 delegatów Oddziałów Okręgowych do Rady Głównej, dotyczące zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Rady, winny być złożone Zarządowi Głównemu piśmiennie, z wyłuszczeniem odnośnych motywów.

§ 7. Terminy Walnych Zgromadzeń Rady Głównej wskutek żądania Komisji Rewizyjnej Głównej lub najmniej 20 delegatów Oddziałów Okręgowych do Rady Głównej winny być wyznaczone na najbliższych posiedzeniach Zarządu Głównego i następować wogóle niepóźniej, aniżeli w dwa miesiące po złożeniu wskazanych żądań Prezesowi Zarządu Głównego lub jego zastępcy.

§ 8. O terminie Walnych Zgromadzeń Rady Głównej Zarząd Główny zawiadamia Zarządy Oddziałów Okręgowych niepóźniej, aniżeli na miesiąc przed tym terminem.

§ 9. Do zawiadomienia Zarządów Oddziałów Okręgowych o Walnych Zwyczajnych Zgromadzeniach Rady Głównej, Zarząd Główny dołącza porządek dzienny tych Zgromadzeń, oraz inne materjały, odnoszące się do spraw zasadniczych, jak np. połączonych ze zmianą statutu lub rozwiązaniem Związku.

§ 10. Wnioski o zmianie lub uzupełnieniu porządku dziennego Walnych Zgromadzeń Rady Głównej winny być złożone lub nadesłane Zarządowi Głównemu przynajmniej na tydzień przed wyznaczonym dla Zgromadzeń terminem.

§ 11. Delegatów Oddziałów Okręgowych do Rady Głównej Zarządy tych Oddziałów zaopatrują w pełnomocnictwa piśmienne dla złożenia ich sekretarzowi Zarządu Głównego Związku.

§ 12. Walne Zgromadzenia Rady Głównej zagaja Prezes Zarządu Głównego, poczem na każdem Zgromadzeniu wybierane jest z liczby upełnomocnionych członków Rady Prezydjum Zgromadzenia, oraz Komisja mandatowa, która sprawdza pełnomocnictwa i po ustaleniu listy posiadających prawo głosu zebranych członków Rady przedstawia Zgromadzeniu rezultat swej pracy.

§ 13. W Walnych Zgromadzeniach Rady Głównej, prócz jej członków, wymienionych w § 13 statutu, mogą przyjmować udział, bez prawa głosu, członkowie Zarządów Oddziałów Okręgowych, oraz poszczególni członkowie Związku, a nadto zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, organizacji społecznych i wreszcie rzeczoznawcy i przedstawiciele prasy.

§ 14. Walne Zgromadzenia Rady Głównej są wogóle jawne; jednak na wniosek Prezydjum Rady, alboteż Zarządu Głównego, lub wreszcie 25% obecnych członków Rady, Rada Główna może uchwalić tajność obrad nad niektórymi, według swego uznania, punktami porządku dziennego. W tajnych posiedzeniach mogą przyjmować udział jedynie upełnomocnieni członkowie Rady Głównej, oraz ci z uczestników jej Zgromadzenia, którzy będą zaproszeni przez Radę większością jej głosów.

§ 15. Walne Zgromadzenia Rady Głównej są ważne bez względu na liczbę obecnych delegatów.

§ 16. Prezydjum Walnego Zgromadzenia Rady Głównej obowiązane jest złożyć Prezesowi Związku protokuły i materjały, dotyczące Zgromadzenia, niepóźniej jak po upływie miesiąca od daty zamknięcia Zgromadzenia.

REGULAMIN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

§ 1. Stosownie do § 15 statutu Związku Zarząd Główny tegoż jest organem wykonawczym Rady Głównej. Do kompetencji i działalności Zarządu Głównego należy:

1. Reprezentacja Związku,
2. Prowadzenie wszelkich spraw kulturalnych, handlowo-technicznych, finansowych i innych,
3. Otwieranie Oddziałów Okręgowych Związku,
4. Kontrola nad działalnością i prawo zawieszania w czynnościach władz i organów Oddziałów Okręgowych Związku,
5. Przyjmowanie i wykluczanie członków rzeczywistych Związku.

§ 2. W całej swojej działalności Zarząd Główny kieruje się zatwierdzonymi przez Radę Główną regulaminami i zabiega o dobro, normalny rozwój i ogólny pożytek Związku.

§ 3. Na podstawie § 16 statutu Zarząd Główny tegoż składa się z 9-ciu członków, wybieranych przez Radę Główną z pośród członków Rady, przez tajne głosowanie, na lat 3. Po upływie każdego roku ustępuje trzecia część członków, początkowo przez głosowanie, a następnie podług starszeństwa wyboru. Ustępujący mogą być wybrani ponownie.

§ 4. Zarząd Główny wybiera z pośród siebie prezesa, dwuch wice-prezesów, skarbnika, sekretarza i po jednym zastępcy tych ostatnich.

§ 5. Członkowie Zarządu Głównego pełnią wynikające z zajmowanego przez nich stanowiska obowiązki w przeciągu 3 lat, niezależnie od tego czy będą wybrani do Rady Głównej w pierwszym, drugim lub trzecim roku swego urzędowania w Zarządzie Głównym. Jako członkowie Zarządu Głównego mają oni prawo być członkami Rady Głównej przez cały wskazany czas swego urzędowania, o ile nie zostaną wyraźnie odwołani z Zarządu Głównego przez uchwałę Walnego Zgromadzenia członków Oddziału Okręgowego, który reprezentują.

§ 6. W ogólnej organizacji Zarządu Głównego, na czele podejmowanej przezeń i pod ogólnym jego kierownictwem działalności, w odstępach czasu pomiędzy jego posiedzeniami, zwierzchni Zarząd sprawami Związku spełnia jego Prezydjum, które załatwia sprawy bieżące, niecierpiące zwłoki, a takiego znaczenia, że wymagają nagłych postanowień.

§ 7. Działalność i zastosowana do niej biurowość Zarządu Głównego dzieli się na wydziały, poddawane specjalnej kontroli poszczególnych członków Zarządu Głównego.

§ 8. Podziału zajęć w wydziałach pomiędzy poszczególnych członków

Zarządu Głównego dokonuje ten Zarząd, mając na uwadze stosowny dobór sił według specjalnego charakteru czynności.

§ 9. Wydziały rozwijają swoją działalność według potrzeby i możności pod ogólnym kierownictwem Zarządu Głównego i jego Prezydjum.

§ 10. Bieżące załatwienie spraw pod kierownictwem Zarządu Głównego a względnie jego Prezydjum prowadzi biuro Zarządu Głównego.

§ 11. Prezydjum Zarządu Głównego kieruje się w swojej działalności wskazaniami tegoż Zarządu.

§ 12. Posiedzenia Zarządu Głównego odbywają się w miarę potrzeby i przynajmniej raz na trzy miesiące, zwoływane zaś są przez jego Prezesa.

§ 13. Zawiadomienie o posiedzeniach Zarządu Głównego rozsyłane być winny najmniej na dwa tygodnie przed terminem posiedzenia z dołączeniem do nich porządku dziennego posiedzenia.

§ 14. Prezydjum co do ogólnej działalności, a poszczególni członkowie Zarządu Głównego co do stanu rzeczy w powierzonych ich uwadze i kontroli wydziałach zdają sprawę na każdem posiedzeniu Zarządu Głównego, który rozpatruje i rozstrzyga wszystkie, wchodzące w zakres jego kompetencji sprawy, przedstawione mu przez jego Prezydjum i poszczególnych jego członków.

§ 15. Stosownie do § 17 statutu uchwały Zarządu Głównego zapadają zwyczajną większością głosów obecnych, a w razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego. Uchwały są prawomocne przy udziale na posiedzeniu przynajmniej 5-iu członków.

§ 16. Nieobecni na trzech z rzędu posiedzeniach, bez usprawiedliwienia swojej nieobecności, członkowie Zarządu Głównego są uważani za usuwających się od udziału w pracach Zarządu i przestają być jego członkami. Nieobecni na 5-ciu posiedzeniach Zarządu Głównego, nawet z każdorazowem usprawiedliwieniem tej nieobecności, uważają się jako pozbawieni możności pełnienia obowiązków członków Zarządu. Miejsce ustępujących, wskutek wskazanych przyczyn, członków Zarządu, zajmują ich zastępcy i mianowicie ci, co otrzymali największą liczbę głosów przy wyborach.

§ 17. Na podstawie § 18 statutu dla prawomocności zobowiązań Zarządu Głównego niezbędnym jest podpis prezesa lub jednego z wiceprezesów, oraz dwóch członków Zarządu a w sprawach finansowych — skarbnika lub jego zastępcy.

§ 18. Korespondencję podpisują osoby, upoważnione przez Zarząd Główny, któremi mogą być w sprawach więcej ważnych Prezes Zarządu lub jego zastępca.

REGULAMIN KOMISJI REWIZYJNEJ GŁÓWNEJ.

§ 1. Na podstawie § 20 statutu Komisja Rewizyjna Główna składa się z 5 osób, wybranych przez Radę Główną z pośród jej członków.

§ 2. Komisja Rewizyjna Główna jako organ nadzorczy Rady Głównej Związku prowadzi z jej ramienia kontrolę we wszelkich szczegółach całej działalności Związku, a więc, jego Zarządu Głównego i innych organów.

§ 3. Komisja Rewizyjna Główna wybiera z pośród swoich członków przewodniczącego i jego zastępcę.

§ 4. Komisja Rewizyjna Główna odbywa swoje posiedzenia według potrzeby i najmniej raz na rok, przed Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniem Rady Głównej.

§ 5. Komisja Rewizyjna Główna zwołuje się na swoje posiedzenia przez Prezydjum Związku lub jej przewodniczącego.

§ 6. Przy kontroli działalności Związku wszystkie jego organy obowiązane są okazywać wszelką pomoc Komisji Kwalifikacyjnej Głównej.

§ 7. Przy kontroli działalności poszczególnych Oddziałów Okręgowych do współdziałania Komisji Rewizyjnej Głównej powołują się miejscowe Komisje Rewizyjne przez Zarząd Główny lub jego Prezydjum i miejscowe Zarządy Oddziałów Okręgowych.

§ 8. O rezultatach swojej działalności Komisja Rewizyjna Główna zdaje sprawę Radzie Głównej.

REGULAMIN KOMISJI SPRAWDZEŃ (WERYFIKACYJNEJ).

§ 1. Stosownie do § 19 statutu i uchwały Zjazdu z dnia 14 i 15 marca 1920 r. w sprawie rejestracji techników gorzelniczych, Komisja Sprawdzeń (weryfikacyjna) składa się z 9 osób, mianowanych przez Radę Główną; wybierani zaś są przez nią lub tymczasowo przez Zarząd Główny z pośród członków Komisji Kwalifikacyjnych Oddziałów Okręgowych na przedstawienia Zarządów Oddziałów.

§ 2. Komisja Sprawdzeń wybiera z pośród swoich członków przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza.

§ 3. Posiedzenia Komisji Sprawdzeń odbywają się w miarę potrzeby na zaproszenie Prezesa Zarządu Głównego tudzież według jej własnego uznania.

§ 4. Komisja Sprawdzeń ustala protokularnie listę osób, mających prawo do zawodowych tytułów: gorzelnik, podgorzelnik i praktykant gorzelniczy, a to na podstawie materjałów, zebranych przez Zarządy Oddziałów Okręgowych wraz z ich Komisjami Kwalifikacyjnemi i przekazanych jej do rozpatrzenia przez Zarząd Główny.

§ 5. Zawodowy tytuł „gorzelnik" przysługuje wykwalifikowanemu technikowi gorzelniczemu, posiadającemu conajmniej dwa lata pracy technicznej w gorzelnictwie, po ukończeniu odpowiedniej praktyki gorzelniczej i uzdolnienia do samodzielnego, odpowiedzialnego prowadzenia gorzelni rolniczej lub przemysłowej. Osoby, prowadzące choćby samodzielnie przerób gorzelniczy, a niewciągnięte na listę gorzelników w Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych, i nie należące do Związku mogą nosić tytuł „gorzelany", a w Związku — „podgorzelnik".

§ 6. Na listę gorzelników mogą być wciągnięte osoby:

1. Posiadające cenzus wykształceniowy ogólny równoznaczny z ukończeniem w b. zaborach rosyjskim i austryjackim conajmniej 4 klas szkoły średniej, a w b. zaborze pruskim — conajmniej tercji.

2. Posiadające cenzus wykształceniowy specjalny, odpowiadający conajmniej ukończeniu stosownych kursów gorzelniczych i posiadający odpowiednie świadectwa lub zaświadczenia specjalnej Komisji Egzaminacyjnej w takim samym zakresie.

3. Posiadające conajmniej 2-letnią praktykę gorzelniczą.

4. Nieposiadające cenzusu wykształcenia specjalnego, o ile się wykażą pracą bez zarzutu na stanowisku samodzielnem conajmniej w ciągu 4 lat, a które na terenie b. zaboru rosyjskiego rozpoczęły praktykę gorzelniczą przed 27 lipca 1908 r. w pozostałych zaś zaborach — przed 15 kwietnia 1920 r.

5. Mogące udowodnić swą znajomość fachową za pomocą przedstawionego dziennika przerobu, albo też, w wyjątkowych wypadkach, notat dokładnych i systematycznych z przerobu gorzelń któremi zawiadywały.

§ 7. Na listę podgorzelników mogą być wciągnięte osoby:

1. Posiadające cenzus wykształceniowy ogólny: wskazany powyżej w p. 1 § 6.

2. Posiadające cenzus wykształceniowy specjalny: wskazany powyżej w p. 2 § 6.

3. Posiadające conajmniej 2-letnią praktykę gorzelniczą.

4. Odpowiadające w niedostatecznej mierze wskazówkom prawideł dla gorzelników (pp. d i o § 5).

§ 8. Na listę praktykantów mogą być wciągnięte osoby, posiadające cenzus wykształceniowy ogólny równoznaczny ukończeniu: w b. zaborach rosyjskim i austryjackim — conajmniej 4 klas szkoły średniej. Kandydaci z wykształceniem niższem, nie niższem jednak, aniżeli rów-

noznaczne ukończeniu 6 klas gimnazjalnych, mogą być zapisani na listę praktykantów jedynie przy daniu zobowiązania, że przed ukończeniem praktyki uzupełnią swoje wykształcenie ogólne, doprowadzając je do wskazanego powyżej poziomu i przedstawią właściwemu Zarządowi Oddziału Okręgowego odpowiednie świadectwo.

§ 9. Tytuł gorzelnika, podgorzelnika lub praktykanta gorzelniczego nie może być przyznany:

1. Usuniętym z trzech wspomnianych zrzeszeń pracowników gorzelniczych, alboteż ze Związku za nadużycia i wogóle za czyny nieetyczne.

2. Osobom na których ciąży zarzut czynu nieetycznego, albo też co do których Komisja Sprawdzeń poweźmie jakiekolwiek podejrzenia, dotyczące ich wiadomości fachowych lub postępków nieetycznych, przed uzyskaniem usprawiedliwiającego wyroku Sądu Koleżeńskiego, zwołanego przez poszkodowanego przy udziale Komisji.

§ 10. Skreślenie z list gorzelników, podgorzelników i praktykantów gorzelniczych następuje:

1. Na mocy wyroku Sądu Koleżeńskiego.

2. Na mocy uchwały Zarządu Głównego lub Komisji Sprawdzeń, albo też na podstawie niepodlegającego odwołaniu wyroku sądowego, skazującego technika gorzelniczego za nadużycia służbowe.

3. W razie śmierci.

§ 11. Zasadniczą listę gorzelników, podgorzelników i praktykantów gorzelniczych z ustaloną przez Związek kwalifikacją co do ich uczciwości i znajomości zawodowej, Komisja Sprawdzeń składa Zarządowi Głównemu Związku, który przesyła je w odpisie wszystkim Zarządom Oddziałów Okręgowych zainteresowanym władzom państwowym i zainteresowanym organizacjom społecznym.

§ 12. O wszelkich zmianach w liście gorzelników, podgorzelników i praktykantów gorzelniczych, wynikających wskutek ich skreślenia z listy, dodatkowego wpisania na listę, tudzież przemianowania podgorzelników na gorzelników, a praktykantów gorzelniczych na podgorzelników, zostają bezzwłocznie powiadomione Zarządy Oddziałów Okręgowych, oraz zainteresowane władze państwowe i odnośne organizacje społeczne.

REGULAMIN FUNDUSZU EDUKACYJNEGO.

1. Z przypadających Związkowi akcji „Techniki Gorzelniczej" Sp. Akc. Wytwórczo-Handlowej przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych, 25% akcji przekazuje się na Fundusz Edukacyjny dla dzieci człon-

ków Związku, z wypływającemi stąd prawami na dywidendę, otrzymanie akcji dalszych emisji i t. p.

2. Zawiadywanie Funduszem Edukacyjnym i powiększanie go następne obejmuje Zarząd Główny Związku w oparciu na współdziałaniu Zarządów Okręgowych i Kół Miejscowych tegoż, stosując niniejszy regulamin z uwagą na poszczególne warunki, zalecone do uwzględnienia przez ofiarodawców przy tworzeniu i powiększaniu Funduszu.

3. Zebrane przez Oddziały Okręgowe kapitały na rzecz Funduszu Edukacyjnego winny być przekazywane przez Zarządy tych Oddziałów Zarządowi Głównemu dla powiększenia tego Funduszu.

4. Dywidendą od przekazywanych na Fundusz Edukacyjny akcji, oraz odsetkami od kapitałów, nagromadzanych w dalszym ciągu na rachunek tego Funduszu, dysponuje Zarząd Główny, uwzględniając przytem według możności, jakoteż z uzasadnioną sprawiedliwością i celowością przedstawienia i opinje Zarządów Oddziałów Okręgowych.

5. Wszelkiego rodzaju dochodami, zbieranymi przez Oddziały Okręgowe i przeznaczonymi specjalnie na bieżące miejscowe ich potrzeby takie, jakie są zaspakajane ogólnie z rachunku Funduszu Edukacyjnego, dysponują samodzielnie Zarządy Oddziałów Okręgowych w oparciu na współdziałaniu Kół Miejscowych.

6. Z dochodów Funduszu Edukacyjnego i wszelkich innych wpływów, zwiększających je doraźnie przy specjalnem przeznaczeniu na wskazane powyżej potrzeby bieżące, mogą korzystać dzieci niezamożnych członków Związku, kształcące się w zakładach państwowych i prywatnych, przedewszystkiem zaś sieroty, wymagające pomocy dla kształcenia się, pozostałe po zmarłych członkach Związku, jakoteż pragnący poświęcić się technicznej pracy w gorzelnictwie.

7. Zarząd Główny Związku prowadzi oddzielny rachunek Funduszu Edukacyjnego, oraz wszelkich dochodów i ubocznych, w związku z nim, wpływów, osiąganych tak bezpośrednio, jak i w Oddziałach Okręgowych, Zarządy których obowiązane są dostarczać mu wszelkie, odnoszące się do nich i do ich zużytkowania dane.

REGULAMIN ZAPOMÓG STYPENDJALNYCH SZKOŁY GORZELNICZEJ W DUBLANACH.

1. Fundusz Zapomóg Stypendjalnych Związku dla słuchaczy Szkoły Gorzelniczej w Dublanach pozostaje w ogólnem zawiadywaniu Zarządu Głównego i wchodzi w skład Funduszu Edukacyjnego Związku.

2. Na razie otrzymuje zapomogi stypendjalne w przeciągu 9 miesięcy roku szkolnego 1923/24, w wysokości po 25 zł. pol. miesięcznie, pięciu niezamożnych i nieposiadających środków na otrzymanie wykształcenia

zawodowego słuchaczy Szkoły, polaków, chrześcjan, z wykształceniem ogólnem średniem, lub po ukończeniu najmniej 6 klas gimnazjalnych, a względnie po ukończeniu 4 klas, lecz przy zobowiązaniu uzupełnienia wykształcenia ogólnego do wskazanej, obowiązującej, najniższej normy, przed innymi—członkowie lub dzieci członków Związku, a przytem pilnych w uczęszczaniu po wstąpieniu do Szkoły tak na wykłady, jak ćwiczenia i odbywających je z pomyślnym rezultatem, a nadto zobowiązujących się po ukończeniu Szkoły i po otrzymaniu właściwego świadectwa — do poświęcenia się gorzelnictwu, jakoteż do zwrotu otrzymanych zapomóg Związkowi wtedy, kiedy okaże się to dla nich możliwem.

3. Wyznaczanie i wydawanie zapomóg stypendjalnych słuchaczom Szkoły w roku szkolnym 1923/24 powierza się bezpośredniemu uznaniu profesora Politechniki we Lwowie, inż. dr. Adolfa Joszta, jako kierownika Szkoły i prezesa Małopolskiego Okręgowego Oddziału Związku; szczegółowe zaś sprawozdania o wydanych zapomogach i stanie odnoszących się do nich rachunków przedstawiane być winny Zarządowi Głównemu Związku.

4. Zwracane zapomogi stypendjalne przeznaczają się na powiększanie funduszu Związku dla wydawania nadal takiego samego rodzaju zapomóg stypendjalnych słuchaczom Szkoły Gorzelniczej w Dublanach.

REGULAMIN FUNDUSZU POGRZEBOWEGO.

§ 1. Wszyscy członkowie rzeczywiści i kandydaci na członków rzeczywistych Związku obowiązani są być uczestnikami Funduszu Pogrzebowego i wpłacać ustanowione na jego rachunek składki, stosując się do niniejszego regulaminu.

§ 2. Wysokość składek jednorazowych i rocznych na rzecz Funduszu Pogrzebowego i wysokość zapomóg pogrzebowych z tego funduszu wyznacza Rada Główna; w poszczególnych Oddziałach Okręgowych jednak wysokość składek może być zmniejszana lub zwiększana, a w takim razie w zależności od jej wysokości zmienia się również odpowiednio wysokość zapomóg pogrzebowych, wyznaczonych dla członków Związku w tych Oddziałach.

§ 3. Na podstawie uchwały Rady Głównej z dnia 12 sierpnia 1923 r. na rzecz Funduszu Pogrzebowego należy wpłacać do kasy właściwego Zarządu Oddziału Okręgowego składki: jednorazowe wpisowe przy zapisywaniu się do Związku i do uczestnictwa w Funduszu Pogrzebowym — 2 złp. i roczne — w terminie do jednego miesiąca po ogłoszeniu niniejszego regulaminu lub po zapisaniu się do Związku, a następnie przed 1 października każdego roku, po 2 złp.

§ 4. Zarządy Oddziałów Okręgowych przekazują co miesiąc wszelkie pobrane na rachunek Funduszu Pogrzebowego składki tak jednorazowe, jak i roczne Zarządowi Głównemu Związku.

§ 5. Zarząd Główny zawiaduje Funduszem Pogrzebowym i wyznacza zapomogi pogrzebowe w odpowiednich wysokościach na podstawie wymotywowanych wniosków i dowodów, przedstawionych mu przez Zarząd Oddziałów Okręgowych; w dłuższych zaś przerwach pomiędzy posiedzeniami Zarządu Głównego może wyznaczać i wypłacać zapomogi Prezes Zarządu Głównego, wstrzymując jednak wypłatę w razie jakichkolwiek wątpliwości.

§ 6. Na podstawie uchwały Rady Głównej z dnia 12 sierpnia 1923 r. zależnie od wysokości wpłacanych składek (§ 2);

a) Przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu najmniej 6 miesięcy—25 złotych polskich.

b) Przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu najmniej 12 miesięcy—50 złotych polskich.

c) Przy należeniu do Związku zmarłych, w przeciągu najmniej 18 miesięcy—75 złotych polskich.

d) Przy należeniu do Związku zmarłych, w przeciągu więcej aniżeli 18 miesięcy 100 złotych polskich.

§ 7: Przy wypłacie zapomóg pogrzebowych potrącają się dokonane poprzednio wypłaty na pokrycie rachunków za uskutecznione pogrzeby zmarłych członków Związku, jakoteż wszelkie należności Związku, nie uregulowane przez tych zmarłych w właściwym czasie.

§ 8. Nie wpłacenie w właściwych terminach składek na rachunek Funduszu Pogrzebowego pozbawia prawa do zapomóg pogrzebowych.

§ 9. Wykreślenie się z listy członkowskiej Związku, lub wykluczenie, albo też usunięcie z niego dla jakichkolwiek powodów pozbawia bezwarunkowo prawa do zapomóg pogrzebowych, wszelkie zaś wpłacone na rachunek Funduszu Pogrzebowego tak jednorazowe jak i roczne składki są wogóle bezzwrotne.

§ 10. Uczestnicy Funduszu Pogrzebowego obowiązani są na blankiecie ustanowionej formy wskazać osobę, której mają być wypłacone zapomogi pogrzebowe po ich śmierci, przyczem podpisy muszą być uwierzytelnione, a Zarządy Oddziałów Okręgowych potwierdza—każdorazowo wiarogodność deklaracji. Zmiana osoby, upoważnianych do odbioru zapomogi pogrzebowej może nastąpić tylko na podstawie przedstawienia nowej deklaracji. Przy nie wskazaniu osób upoważnionych do odbioru zapomóg pogrzebowych, albo też o ile upoważnione do tego odbioru osoby umrą przed śmiercią upoważniającego, zapomogi pogrzebowe wypłacają się prawym spadkobiercom zmarłych.

§ 11. Przy zgłaszaniu się po odbiór zapomogi pogrzebowej upoważniona do tego odbioru osoba winna przedstawić Zarządowi Oddziału Okręgowego Świadectwa śmierci zmarłego uczestnika Funduszu Pogrzebowego oraz dowód osobisty.

§ 12. O ile osoba, upoważniona do odbioru zapomogi pogrzebowej po zmarłym uczestniku Funduszu Pogrzebowego nie zgłosi się do Zarządu odnośnego Oddziału Okręgowego lub do Zarządu Głównego Związku po odbiór zapomogi w przeciągu roku od daty śmierci tego zmarłego, wszelkie prawa do tej zapomogi tracą swoją wagę.

ZGŁOSZENIE DO REGULAMINU FUNDUSZU POGRZEBOWEGO.

Do Zarządu . . . . Oddziału Okręgowego
Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych

Z g ł o s z e n i e
w sprawie zapomogi pogrzebowej z Funduszu
Pogrzebowego Związku

Ja niżej podpisany . . . .
. . . .
. . . . członek rzeczywisty Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, zamieszkały w . . . .
poczta . . . ., Województwo . . . .
zobowiązując się do stosowania się ściśle do regulaminu Funduszu Pogrzebowego i uchwał naczelnych władz Związku, upoważniam . . . .
. . . .
zamieszkał . . . w . . . ., poczta . . . .,
Województwo . . . . na wypadek mojej śmierci do odebrania zapomogi pogrzebowej.

Poprzednie moje w tej sprawie zgłoszenie traci moc swoją wobec niniejszego.

. . . ., dnia . . . . 192 . . r.

Podpis:

REGULAMIN ODDZIAŁÓW OKRĘGOWYCH.

§ 1. Z ukonstytuowaniem się Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych w Warszawie oraz Towarzystwo Gorzelnicze na W. K. Poznańskie i Pomorze przetworzone są w Oddziały Okręgowe, a w Małopolsce zorganizowany jest takiż sam Oddział Okręgowy Związku.

§ 2. Zorganizowane według powyższego Oddziały Okręgowe obejmują obszary b. zaborów, a przyłączone do Rzeczypospolitej obszary

Ślązków Górnego i Cieszyńskiego włącza się tymczasowo do Poznańskiego Oddziału Okręgowego,

§ 3. Granice Oddziałów Okręgowych mogą ulegać zmianie na podstawie wniosków, przedstawionych Zarządowi Głównemu Związku przez Zarządy Oddziałów Okręgowych i Zarządu Głównego, zatwierdzanych przez Radę Główną.

§ 4. Oddziały Okręgowe rządzą się autonomicznie, stosując się do statutu niniejszego oraz innych obowiązujących regulaminów.

§ 5. Oddziały Okręgowe organizują Koła Miejscowe na podstawie § 21 statutu, stosując właściwy regulamin.

§ 6. Zgromadzenia Walne, Zarządy, Komisje i wszelkie wogóle organy Oddziałów Okręgowych podporządkowują się uchwałom Rady Głównej, oraz Zarządowi Głównemu w zakresie ich kompetencji. Oddziały Okręgowe nie mają prawa występowania nazewnątrz w imieniu całego Związku, a tylko w własnem imieniu z uwagą jednak zawsze na ogólne dobro, w porozumieniu zaś z Zarządem Głównym w wypadkach większej wagi oraz w sprawach, mogących dotyczyć również innych Oddziałów Okręgowych.

§ 7. Majątek Oddziałów Okręgowych stanowi własność Związku. Każdy Oddział Okręgowy jest mandatarjuszem Związku do zarządzania znajdującym się w jego posiadaniu majątkiem według zasad i przepisów, ustanowionych przez statut, regulaminy i uchwały Rady Głównej.

§ 8. Wewnętrzne regulaminy Oddziałów Okręgowych podlegają ustaleniu przez Zarząd Główny do czasu ich rozpatrzenia i zatwierdzenia przez Radę Główną.

§ 9. W razie przekroczenia kompetencji Zarządu Oddziału Okręgowego, jego bezczynności lub wykazania przezeń działalności, niezgodnej z ustalonym przez Radę Główną kierunkiem, Zarząd ten może być zawieszony w swoich czynnościach przez Zarząd Główny, który w takim razie zleca przeprowadzenie w Oddziale Okręgowym nowych wyborów, przedstawiając swoje pod tym względem decyzje i zarządzenia na najbliższem posiedzeniu Rady Głównej i poddając je ostatecznej jej decyzji.

§ 10. W razie stałego niepodporządkowywania się Zarządu Oddziału Okręgowego Zarządowi Głównemu z wyraźną dla Związku w jego całokształtcie szkodą, Zarząd Główny wyznacza prowizorycznie Zarząd Oddziału Okręgowego dla prowadzenia czynności w Oddziale aż do decyzji Walnego Zgromadzenia członków Oddziału, a w razie potrzeby do najbliższego Zgromadzenia Rady Głównej.

§ 11. Komisja Rewizyjna Główna ma prawo rewizji rachunkowości i stanu kasy Oddziału Okręgowego w każdej chwili, przy współudziale

powołanej jednocześnie do łącznej pracy Komisji Rewizyjnej tegoż Oddziału Okręgowego.

§ 12. Członkiem Oddziału Okręgowego może być tylko członek Związku.

§ 13. Wszyscy członkowie Związku, zamieszkujący na terenie każdego Oddziału Okręgowego, są z porządku rzeczy członkami tegoż Oddziału Okręgowego.

§ 14. Każdy członek Związku może należeć tylko do jednego Oddziału Okręgowego.

§ 15. Ze zmianą miejsca zamieszkania członków Związku i przeniesienia się ich terytorjalnie z jednego Oddziału Okręgowego do drugiego, w odnośnych Oddziałach wprowadzają się właściwe zmiany w listach składu osobowego ich członków, z zawiadomieniem o tem Zarządu Głównego.

§ 16. Kandydatów na członków Związku, a więc i jego Oddziałów Okręgowych przyjmują Zarządy tych Oddziałów, opierając się na opinji Komisji Kwalifikacyjnych Oddziałów i podając nazwiska ich Zarządowi Głównemu dla ogłoszenia w organie Związku; po sześciu zaś miesiącach decyduje ostatecznie Zarząd Główny Związku o przyjęciu ich jako już członków Związku, o ile nie zostanie ono przedtem zakwestjonowane.

§ 17. Przeznaczenie wpływów z wpisowego i podział rocznych składek członkowskich pomiędzy Zarządem Głównym i Zarządami Oddziałów Okręgowych ustala Rada Główna Związku.

§ 18. Zwyczajne Walne Zgromadzenia członków Oddziałów Okręgowych, zwoływane przez Zarządy Oddziałów, odbywają się raz na rok.

§ 19. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia członków Oddziałów Okręgowych zwołują Zarządy Oddziałów na mocy swej uchwały, albo też na żądanie Zarządu Głównego, lub na pisemnie umotywowane żądanie Komisji Rewizyjnej Okręgowej, przyczem żądania takie Zarząd Oddziału Okręgowego obowiązany jest rozpatrzeć w przeciągu 10 dni od chwili podania i bezzwłocznie zawiadomić o nich szczegółowo Zarząd Główny.

§ 20. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Oddziału Okręgowego Zarząd Oddziału obowiązany jest również zwołać na pisemnie umotywowane żądanie najmniej jednej dziesiątej członków Związku, należących do Oddziału, z bezzwłocznem zawiadomieniem Zarządu Głównego o tego rodzaju żądaniu.

§ 21. Terminy Walnych Zgromadzeń członków Oddziału Okręgowego winny być według możności ustalane w porozumieniu z Zarządem Głównym.

§ 22. O Walnych Zgromadzeniach Zarząd Oddziału Okręgowego

ogłasza w organie urzędowym Związku, tudzież w dziennikach, podając równocześnie do wiadomości członków Oddziału porządek dzienny zwoływanych Zgromadzeń. Terminy Zgromadzeń wyznaczają się dla Zwyczajnych — niewcześniej, jak na miesiąc i dla Nadzwyczajnych — niewcześniej, jak na dwa tygodnie od daty ogłoszenia.

§ 23. Walne Zgromadzenia Oddziałów Okręgowych są ważne bez względu na ilość obecnych, o ile $^1/_8$ członków Oddziału nie zaprotestuje piśmienie przeciwko ich terminowi najpóźniej na tydzień przed terminem Zwyczajnego Zgromadzenia i na 3 dni — przed terminem Nadzwyczajnego Zgromadzenia. W tym razie Zgromadzenie odwołuje się przez prasę.

§ 24. Uchwały na Walnych Zgromadzeniach zapadają zwyczajną większością głosów. Kwalifikowana większość $^2/_3$ głosów obecnych, przy obecności conajmniej połowy członków Oddziału, wymagana jest tylko dla uchwał, dotyczących zakupu i sprzedaży nieruchomości oraz sprawy rozwiązania Oddziału, jako propozycji, składanych Radzie Głównej.

§ 25. Walne Zgromadzenia Oddziałów Okręgowych decydują swojemi uchwałami przy zwykłej większości głosów:

1. Obiór władz i organów okręgowych, zatwierdzenie ich działalności, zawieszanie ich w czynnościach i usuwanie przed ustalonym terminem urzędowania.

2. Zatwierdzanie sprawozdań rocznych, bilansów i budżetów.

3. Obiór delegatów do Rady Głównej, oraz udzielanie im wskazówek i dyrektyw.

4. Przestrzeganie statutu i regulaminów Związku oraz uchwał Rady Głównej w poszczególnych wypadkach.

5. Uchwalanie wewnętrznych regulaminów dla przedstawienia ich przez Zarządy Oddziałów do zatwierdzenia Zarządowi Głównemu.

6. Ustalenie stosunku do Kół Miejscowych i kierownictwo ich działalnością i pracą, oraz wskazówki co do okazywania im pomocy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej.

7. Rozporządzanie majątkiem i wpływami na podstawie odnośnych regulaminów i uchwał Rady Głównej.

8. Ustalanie opinji w sprawach, przekazywanych przez Zarząd Główny do rozważenia Oddziałów Okręgowych.

9. Opracowywanie normalnych umów i norm płacy na miejscowym terenie, o ile nie będzie można uzgodnić ich na całym obszarze działalności Związku.

10. Występowanie do miejscowych władz i jednostek prawnych w sprawach polubownego załatwiania tarć i zatargów oraz uzyskania

niezbędnych porozumień, o ile one nie mają podkładu ogólnego i nie wchodzą w zakres kompetencji Rady Głównej lub Zarządu Głównego.

§ 26. Stosownie do §§ 22 i 24 statutu Zarząd Oddziału Okręgowego jest władzą wykonawczą Oddziału Okręgowego i reprezentuje Oddział na zewnątrz, organizuje Koła Miejscowe w granicach nadanej mu kompetencji, prowadzi biurowość Oddziału, zarządza majątkiem Oddziału i jest odpowiedzialnym solidarnie za przestrzeganie statutu, regulaminów, uchwał Rady głównej i rozporządzeń Zarządu Głównego.

§ 27. Członków Zarządu Oddziału Okręgowego w liczbie 9-ciu, oraz 2-ch zastępców wybierają Walne Zgromadzenia członków Oddziału. Członkowie Zarządu wybierani są na okres trzech lat. Corocznie występuje 3-ch członków Zarządu według starszeństwa, a w przeciągu pierwszych 2-ch lat przez losowanie. Zastępcy członków Zarządu wybierani są corocznie. Ustępujący członkowie Zarządu i ich zastępcy mogą być wybierani ponownie.

§ 28. Członkowie Zarządu wybierają ze swego grona prezesa i jego zastępcę oraz skarbnika, a przytem dzielą pomiędzy siebie obowiązek kontroli poszczególnych czynności Zarządu. Korespondencje podpisuje prezes lub jego zastępca, albo też, w wypadku ich nieobecności, upoważniony przez Zarząd członek tegoż.

§ 29. Zarządy Oddziałów Okręgowych komunikują Zarządowi Głównemu we właściwym czasie o wszelkich Walnych Zgromadzeniach Zwyczajnych i Nadzwyczajnych mających się odbyć, z wykazaniem wszystkich, ustalonych co do nich szczegółów.

§ 30. Zarządy Oddziałów Okręgowych przesyłają Zarządowi Głównemu niezwłocznie sprawozdania z Walnych Zgromadzeń i w szczególności z rocznego Walnego Zgromadzenia, podając nazwiska wybranych członków Zarządu oraz ich zastępców, jakoteż delegatów do Rady Głównej, kandydatów na członków Komisji Sprawdzań i Sądów Koleżeńskich tudzież członków Komisji Rewizyjnej i Kwalifikacyjnej, a nadto komunikują spisy Kół Miejscowych i ich przewodniczących i wreszcie prywatne adresy przewodniczących wszystkich organów Oddziałów Okręgowych, delegatów do Rady Głównej i członków Komisji Kwalifikacyjnej, oraz przedstawionych do zamianowania członków Komisji Sprawdzań i Sądów Koleżeńskich.

§ 31. Zarządy Oddziałów Okręgowych po upływie każdego kwartału sporządzają bilanse rachunkowe z wykazaniem sum, należnych Zarządowi Głownemu i sumy, należne Zarządowi Głównemu, przesyłają temuż Zarządowi bezzwłocznie, nie później niż 15 stycznia, 15 kwietnia, 15 lipca lub 15 października każdego roku; w tymże czasie przedsta-

wiają Zarządowi Głównemu sprawozdania za ubiegłe kwartały, na dzień rozpoczęcia każdego kwartału, a mianowicie o ruchu w listach członków i kandydatów na członków Związku, o stanie kasy, o ilości posiedzeń Zarządu oraz Komisji i jakich mianowicie i o ilości zebrań Kół Miejscowych i jakich mianowicie, jakoteż o innych szczegółach, dotyczących działalności i faktów z życia Oddziału i jego organów, z powołaniem się na niezbędne w razie potrzeby materjały.

§ 32. Zarządy Oddziałów Okręgowych przedstawiają Zarządowi Głównemu najpóźniej 15 lipca każdego roku dokładne sprawozdanie z ich działalności i czynności za rok sprawozdawczy.

§ 33. Zarządy Oddziałów Okręgowych niezwłocznie komunikują Zarządowi Głównemu o wszystkich uchwałach i postanowieniach w sprawie zatargów i wystąpień zewnętrznych Oddziałów, tudzież nadsyłają Zarządowi Głównemu możliwie szczegółowe sprawozdania o przebiegu i wynikach zapadłych porozumień.

§ 34. Komisja Rewizyjna Okręgowa składa się z 3-ch członków i 2-ch zastępców, wybieranych corocznie przez Walne Zgromadzenia Okręgowe. Komisje Rewizyjne Okręgowe mają baczenie na prawidłowość pracy Zarządów posiadają prawo wglądania w każdej chwili w księgi i rachunkowość Oddziałów Okręgowych, na wezwanie Komisji Rewizyjnej Głównej współpracują z nią w sprawdzaniu stanu biurowości kasy i majątku Oddziałów, sprawdzają przynajmniej raz na rok dokładnie całokształt gospodarki i zdają sprawę Walnym Zgromadzeniom Oddziałów.

§ 35. Komisja Rewizyjna Główna ma prawo w każdej chwili sprawdzić w Oddziale Okręgowym księgi i rachunkowość i zbadać ich stan, zarówno jak stan kasy, a to według własnego uznania, przy powołaniu do współpracy Komisji Rewizyjnej Okręgowej.

§ 36. Komisje Kwalifikacyjne (balotujące) składają się z 5-ciu członków, odbywają swe posiedzenia conajmniej raz na kwartał i swoje sprawozdania faktyczne przedstawiają Zarządom Oddziałów Okręgowych. Zarządy Oddziałów Okręgowych na wezwanie Zarządu Głównego przedstawiają mu motywy poszczególnych orzeczeń Komisji Kwalifikacyjnych.

§ 37. Komisje Kwalifikacyjne w razie zakwalifikowania kandydatów do przyjęcia, ustalają prowizorycznie kategorję do których przyjmowani winni być zaliczeni, poczem niezbędne a posiadane materjały dla Komisji Sprawdzeń (weryfikacyjnej) przedstawiają Zarządom Oddziałów Okręgowych, które, przyjmując tymczasowo kandydatów na członków rzeczywistych, przedstawiają wszelkie odnośne listy zarządowi Głównemu dla powzięcia ostatecznych decyzji w sprawie ich ustalenia i przyznania zawodowych tytułów członkom Związku w ustanowionym porządku.

§ 38. Sąd Koleżeński składa się z 5-ciu osób, mianowanych przez Zarząd Główny z wybranych przez Walne Zgromadzenie 10-ciu kandydatów na członków Sądu na wniosek Zarządów Oddziałów Okręgowych.

§ 39. Sąd Koleżeński w poszczególnych sprawach winien ferować wyroki najpóźniej w miesiąc po ukonstytuowaniu się dla tych spraw. W sprawach, dotyczących członków Związku, wydaje on wyroki bezapelacyjne, dla członków bezwzględnie obowiązujące, ma jednak prawo przychylić się do prośby stron i przekazać ponowne rozpatrzenie sprawy najbliższej Radzie Głównej, przed którą referuje sprawę i swój motywowany wyrok oraz wnioski.

§ 40. Sąd Koleżeński może być zwołany w sprawach pomiędzy członkiem Oddziału i osobą postronną tylko w tym wypadku, o ile nie wchodząca w skład Związku strona wyrazi piśmienną na to zgodę, zaś wyrok Sądu będzie dla niej tylko wtedy obowiązujący, o ile w piśmiennej jej deklaracji zostanie to przed rozpoczęciem obrad przewidziane i przez nią przyjęte.

§ 41. Kary pieniężne, nie zaś zwrot strat, mogą być nakładane przez Sąd Koleżeński tylko w tym wypadku i do takiej wysokości, na jaką każda ze stron w deklaracji przedwstępnej się zgodzi.

§ 42. Sądu Koleżeńskiego Wyroki winny być bezzwłocznie komunikowane miejscowemu Zarządowi Oddziału Okręgowego, który według potrzeby przedstawia je Zarządowi Głównemu.

§ 43. Oddziały Okręgowe mogą być rozwiązane na podstawie uchwały Zgromadzenia Walnego, powziętego kwalifikowaną większością $^{2}/_{3}$ głosów obecnych i zatwierdzonego przez Radę Główną. Jednocześnie Rada Główna decyduje o przydziałach poszczególnych obszarów, a względnie województw lub starostw do innych Oddziałów Okręgowych, lub o utworzeniu nowych Oddziałów, jak również wyznacza Komisję Likwidacyjną, mając na celu przejęcie majątku Oddziału pod kontrolą Komisji Rewizyjnej Głównej, tudzież decyduje o przeznaczeniu, względnie podziale majątku Oddziału.

REGULAMIN KÓŁ MIEJSCOWYCH.

§ 1. Koła miejscowe Związku obejmują mniej lub więcej znaczne obszary w obrębie jednego i tego samego Oddziału Okręgowego, który dzieli się w ten sposób, ażeby odpowiednio do odległości i środków komunikacyjnych wszyscy rzeczywiści członkowie Związku mogli często i bez poważniejszych trudności uczęszczać na zebrania Koła, które obejmuje ich miejsce zamieszkania.

§ 2. Najmniej dziesięciu mieszkających stosunkowo blizko siebie rzeczywistych członków Związku może zawiązać Koło Miejscowe.

§ 3. Zarządy Oddziałów Okręgowych zatwierdzają i mają prawo zmieniać granice Kół Miejscowych na obejmowanym przez swoją działalność obszarze.

§ 4. Wszyscy członkowie Związku, zamieszkujący lub otrzymujący posadę na objętym przez Koło Miejscowe obszarze, obowiązani są być członkami tego Koła.

§ 5. Cele i zadania Koła stanowią:

1. Wytwarzanie łączności i solidarności we wszystkich sprawach zawodowych wśród wchodzących w jego skład członków Związku.

2. Porozumiewanie się w razie potrzeby z sąsiedniemi Kołami Miejscowemi w tymże celu.

3. Częste i dokładne informowanie właściwych Zarządów Oddziałów Okręgowych o potrzebach i warunkach miejscowych,

4. Udzielanie odpowiedzi na stawiane przez właściwe Zarządy Oddziałów Okręgowych w interesie Związku pytania.

5. Zasilanie odpowiedniemi wiadomościami Wydziałów Okręgowych Pośrednictwa Pracy i innych właściwych organów Związku.

6. Stałe współdziałanie wszystkim celom Związku.

7. Pogłębianie wiedzy technicznej przez wymianę zdań, co do przerobu technicznego i urządzeń gorzelniczych, oraz specjalne pogawędki techniczne i zawodowe, odczyty i t. p.,

§ 6. Dla organizowania Kół Miejscowych i współdziałania w wypełnieniu ich zadań. Zarządy Oddziałów Okręgowych, po otrzymaniu żądań z miejsc, albo też z własnej inicjatywy, delegują swoich przedstawicieli lub mianują członków korespondentów ze środowiska miejscowych gorzelników, zaopatrując ich w specjalne pełnomocnictwa i udzielając im właściwych wskazówek w wymienionych celach.

§ 7. W możliwie krótkim czasie delegowany przedstawiciel Zarządu Oddziału Okręgowego, albo też członek korespondent, zwołuje zebranie organizacyjne Koła, na którem zostaje wybrany przewodniczący Koła, a w razie uznanej potrzeby i sekretarz, oraz ich zastępcy. Z chwilą otwarcia Koła i wyboru jego przewodniczącego, czynności przedstawiciela lub członka korespondenta Zarządu Oddziału Okręgowego ograniczają się do zaznajomienia przewodniczącego z jego obowiązkami, oraz do zdania sprawy Zarządowi z dokonanych czynności.

§ 8. Przewodniczący Kół Miejscowych i ich zastępcy, a względnie i sekretarze pełnią swoje obowiązki w przeciągu roku, który normalnie liczy się od 1 lipca do 1 lipca. Po upływie kadencji przewodniczący oraz ich zastępcy i sekretarze mogą być wybrani ponownie.

§ 9. Przewodniczący Kół Miejscowych winni są natychmiast po ich zorganizowaniu przesłać właściwym Zarządom Oddziałów Okręgowych

imienną listę członków Koła z podaniem nazwisk i adresów swych, oraz swych zastępców, a względnie i sekretarzy ich zastępców.

§ 10. Przewodniczący Kół Miejscowych winni są zawiadamiać bezzwłocznie właściwe Zarządy Oddziałów Okręgowych o wszystkich zmianach w składzie osobistym Kół.

§ 11. Przewodniczący Kół Miejscowych zespalają potrzeby poszczególnych członków Kół i przedstawiają je według możności zbiorowo właściwym Zarządom Oddziałów Okręgowych.

§ 12. Zebrania Kół Miejscowych odbywać się winny przynajmniej raz na kwartał.

§ 13. Dla zebrania Kół Miejscowych wyznaczają się przez nie w każdym poszczególnym wypadku, kolejno gorzelnie, albo też inne najodpowiedniejsze miejscowości.

§ 14. Zebrania Kół Okręgowych zwołuję ich przewodniczący, zawiadamiając o miejscu i terminie wszystkich członków Kół oraz właściwe Zarządy Oddziałów Okręgowych przynajmniej na 2 tygodnie przed terminami zebrań.

REGULAMIN POŚREDNICTWA PRACY.

§ 1. Wydziały Pośrednictwa Pracy Zarządów oddziałów Okręgowych pozostają pod ogólnem kierownictwem Zarządu Głównego i pod bezpośredniem kierownictwem Zarządów odnośnych Oddziałów Okręgowych.

§ 2. Wydziały Pośrednictwa Pracy mają na celu wyszukiwanie posad dla członków Związku zmieniających je nie wskutek swojej własnej winy.

§ 3. Wydziały Pośrednictwa Pracy składają na każdem posiedzeniu Zarządów Oddziałów Okręgowych sprawozdania z bieżącej swojej działalności, a oprócz tego, raz do roku, ogólne sprawozdanie roczne.

§ 4. Wydziały Pośrednictwa Pracy polecają na posady tylko członków Związku, a w wyjątkowych wypadkach, na podstawie uchwał Zarządów Oddziałów Okręgowych, i kandydatów na członków związku, o których posiadają zupełnie pewne wiadomości, świadczące, że kwalifikacje kandydatów pod względem uzdolnienia technicznego, oraz ze strony moralnej nie ulegają wątpliwości i są stwierdzone przez Komisję Kwalifikacyjną, a tymczasowo i ostatecznie przez Zarządy Oddziałów Okręgowych.

§ 5. Wydziały Pośrednictwa Pracy mają prawo na zasadzie uchwał tych Zarządów odmówić poszczególnym członkom Związku polecania na posady, bez wyjaśnienia przyczyn, o ile zebrane z rozmaitych źródeł, a wiarogodne opinje wypadną dla nich niekorzystnie.

§ 6. Przy polecaniu na posady członków Związku Wydziały Pośrednictwa Pracy przestrzegają kolejności zapisów; mają jednak prawo i obo-

wiązek dobierania kandydatów stosownie do warunków, stawianych przez zgłaszających posady.

§ 7. Wydziały Pośrednictwa Pracy obowiązane są prowadzić ścisłą kontrolę poleconych na posady kandydatów i zaofiarowanych posad, oraz grupować i przechowywać akty i dowody w należytym porządku.

§ 8. Zarządy Oddziałów Okręgowych przedstawiają miesieczne i roczne sprawozdania swoich Wydziałów Pośrednictwa Pracy Zarządowi Głównemu Związku dla przeprowadzenia według potrzeby kontroli miejscowej działalności, tudzież dla przedstawienia ogólnego sprawozdania Radzie Głównej.

§ 9. Zarząd Główny Związku reguluje według potrzeby i możności zapotrzebowania posad i kandydatów w Oddziałach Okręgowych w porozumieniu z nimi i za pośrednictwem ich Zarządów.

§ 10. Prawo korzystania z pomocy Wydziałów Pośrednictwa Pracy posiadają tylko ci członkowie Związku, którzy nie mają żadnych zaległości składkowych. Wyjątek może być zrobiony na zasadzie uchwały odnośnego Zarządu Oddziału Okręgowego tylko dla pozostających w przeciągu roku bez posady.

§ 11. Wydziały Pośrednictwa Pracy umieszczają za zgodą odnośnych Zarządów Oddziałów Okręgowych odpowiednie ogłoszenia w sprawie pośrednictwa pracy w właściwych organach prasy.

§ 12. Na koszty biurowe, ogłoszenia i druki oraz inne wydatki Wydziałów Pośrednictwa Pracy Zarządy Oddziałów Okręgowych przeznaczają fundusze podług etatu, zatwierdzanego w Oddziałach Okręgowych przez Walne Zgromadzenia członków tychże. Nadto mają one prawo korzystać z usług płatnych urzędników Zarządów Oddziałów.

§ 13. Przy zapisywaniu się do właściwego Wydziału Pośrednictwa Pracy każdy członek Związku opłaca wpisowe, wysokość którego ustalają corocznie Walne Zgromadzenia członków Oddziałów Okręgowych Związku. Wpisowe opłaca się na każdą kampanję i nie ulega zwrotowi nawet wówczas, gdy zapisujący zrzeknie się starania o posadę choćby bezzwłocznie po zapisaniu go na listę poszukujących posad i po przyjęciu od niego składki.

§ 14. W razie otrzymania posady przez Wydziały Pośrednictwa Pracy pobiera się na rzecz tych wydziałów opłatę, wysokość której ustalają Walne Zgromadzenia członków Oddziałów Okręgowych Związku w odsetkach od otrzymywanego przez otrzymujących posady wynagrodzenia w gotówce stałej i tantjemowej, tudzież w naturaljach.

§ 15. Każdy poszukujący posady przez Wydziały Pośrednictwa Pracy obowiązany jest:

1. Złożyć deklarację, wypełnioną dokładnie, starannie i w sposób ścisły, oraz ustanowione przez Radę Główną Związku dowody, a w ich liczbie odpowiednio uwierzytelnione odpisy wszystkich świadectw w dwuch egzemplarzach, lub też przesłać razem z odpisami świadectwa oryginalne, podlegające natychmiastowemu zwrotowi po sprawdzeniu i uwierzytelnieniu odpisów przez biura Zarządów Okręgowych Związku;

2. Zawiadomić, czy poprzednio zajmowana posada została mu lub przez niego wymówiona i wskutek jakich przyczyn się to stało, czy też stara się tylko warunkowo o posadę, dla otrzymania lepszej;

3. Zachować bezwzględnie tajemnicę o posadach, na które był polecany;

4. Zawiadomić odnośny Wydział Pośrednictwa Pracy o otrzymaniu posady i przedstawić odpis zawartej umowy;

5. Odpowiadać niezwłocznie na wszelkie zapytania Wydziału Pośrednictwa Pracy i przedstawiać żądane dowody;

6. Zawiadamiać raz na miesiąc odnośny Wydział Pośrednictwa Pracy czy poszukuje nadal posady.

§ 16. Członkowie Związku nie stosujący się do przepisów niniejszego regulaminu, mogą być jednostronnie wykreśleni z listy poszukujących posad.

§ 17. Zażalenia na nieprawidłową działalność Wydziałów Pośrednictwa Pracy należy wnosić do Zarządów Oddziałów Okręgowych lub do Zarządu Głównego Związku.

REGULAMIN PRZYJMOWANIA PRAKTYKANTÓW.

§ 1. Uznawana przez Związek praktyka gorzelnicza może się odbywać jedynie pod kierunkiem wykwalifikowanych gorzelników, uznanych, jako tacy przez Zarządy Oddziałów Okręgowych Związku.

§ 2. Każdy gorzelnik, który przyjmuje praktykanta, jest obowiązany:

1. Niezwłocznie zawiadomić o tem Zarząd Oddziału Okręgowego oraz przewodniczącego Koła Miejscowego;

2. Przedstawić Zarządowi Oddziału Okręgowego dowody o stanie wykształcenia praktykanta, oraz warunki, na jakich on ma być przyjęty;

3. Sprawdzić, czy przyjmowany praktykant ukończył 18 lat życia i jest rozwinięty fizycznie, tudzież czy posiada conajmniej sześcioklasowe gimnazjalne, albo też równoznaczne wykształcenie, o ile zaś posiada wykształcenie niższe, nie niższe jednak, aniżeli czteroklasowe, odebrać od niego i przedstawić Zarządowi Oddziału Okręgowego jego zobowiązanie,

że uzupełni wykształcenie do sześcioklasowego i przedstawi właściwe o tem świadectwo temuż Zarządowi przed ukończeniem praktyki gorzelniczej.

4. Zawiadomić kandydata na praktykanta, iż praktyka gorzelnicza musi się odbywać najmniej w przeciągu dwuch lat, przyczem, przed zajęciem odpowiedniej posady w gorzelnictwie, obowiązujące jest dla niego ukończenie odpowiedniej szkoły zawodowej, a tymczasowo ukończenie conajmniej uznanych przez Związek za dostateczne kursów gorzelniczych lub zdania odpowiedniego egzaminu według wskazań Związku;

5. Odebrać od kandydata na praktykanta zgłoszenie na członka Związku i przedstawić je Zarządowi właściwego Oddziału Okręgowego.

6. Uprzedzić kandydata na praktykanta, że niezarejestrowanie go przez Zarząd Oddziału Okręgowego Związku w charakterze praktykanta decyduje o nieprzyjęciu go na praktykę.

§ 3. Przewodniczący Koła Miejscowego Związku, po otrzymaniu wskazanego powyżej zawiadomienia (p. 1 § 2), albo też zlecenia Zarządu Okręgowego Związku, obowiązany jest przesłać w najkrótszym czasie temuż Zarządowi opinję o kwalifikacjach kandydata na praktykanta.

§ 4. Po otrzymaniu wskazanego powyżej zawiadomienia i opinji (§§ 1 i 2) lub też po zasięgnięciu w razie potrzeby innych jeszcze odpowiednich informacji o kwalifikacjach kandydata na praktykanta, Zarząd Oddziału Okręgowego przekazuje sprawę przyjęcia kandydata na praktykanta Komisji Kwalifikacyjnej dla powzięcia i przedstawienia mu odpowiedniej opinji.

§ 5. Tylko po zarejestrowaniu przez Zarząd Oddziału Okręgowego kandydata na praktykanta i zawiadomieniu o tem tak jego, jak i gorzelnika, u którego ma on odbywać praktykę, praktyka ta jest uprawnioną wobec Związku.

§ 6. Gorzelnik nie stosujący się do powyższych postanowień podlega niezwłocznie wyłączeniu ze Związku.

II.

UCHWAŁY RADY GŁÓWNEJ ZWIĄZKU

z dnia 12 sierpnia 1923 r.

1. Przyjąć do wiadomości utworzenie spółki akcyjnej p. f. „Technika Gorzelnicza, Spółka Akcyjna Wytwórczo-Handlowa przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych“, z kapitałem akcyjnym Mk. 2.000.000.000, z udziałem w nim Związku w sumie Mk. 526.581.950, przy pokryciu

pozostałej wartości przekazanego Spółce majątku Związku Mk. 386.581.850, akcjami II. emisji, oraz nabyć na rzecz Związku resztę akcji z tej II. emisji, na sumę Mk. 13.418.150, według aktu rejentalnego z dnia 24 czerwca r. b.

2. Na podstawie wniosku połączonych Komisji Rewizyjnych: Głównej i Warszawskiego Oddziału Okręgowego, zatwierdzić bilans rachunkowy Związku na dzień 31 czerwca r. b., zamknięty sumą 553.665.682 fen. 46 i udzielić absolutorjum Zarządowi Głównemu.

3. Wydzielić z czystego dochodu Związku za rok operacyjny 10% na kapitał zasobowy tegoż.

4. Utworzyć Fundusz Edukacyjny dla dzieci członków Związku, przekazując na ten cel 25% akcji zorganizowanej przy Związku Spółki Akcyjnej, należnych Związkowi, a to z wszelkiemi wypływającemi z posiadania tych akcji prawami na dywidendę, oraz na otrzymanie akcji nowych emisji i t. p., zlecając zawiadywanie Funduszem Zarządowi Głównemu Związku na podstawie regulaminu, zatwierdzonego przez Radę Główną.

5. Wyodrębnić w ogólnej rachunkowości Związku rachunki poszczególnych Oddziałów Okręgowych, a w tem i Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku.

6. Ustalić jednorazowe i roczne składki członków, oraz należne od nich opłaty, jakoteż ich podział dyspozycyjny w następujących wysokościach:

a. Wpisowe członków rzeczywistych i kandydatów na członków rzeczywistych przy wstępowaniu do Związku — 2 zł. p.

b. Roczne składki członków rzeczywistych i kandydatów na członków rzeczywistych — 10 zł. p. od gorzelników i 5 zł. p. od podgorzelników.

c. Roczne składki członków wspierających — 25 zł. p.

d. Wpisowe do Wydziału Pośrednictwa Pracy — 2 zł. p. na każdą kampanję.

e. Opłaty za otrzymane przez Wydziały Pośrednictwa Pracy Oddziałów Okręgowych posady — 2% od wynagrodzenia rocznego w gotówce i naturaljach.

f. Wpisowe na rzecz Funduszu Zapomóg Pogrzebowych — 2 zł. p.

g. Roczne składki na rzecz Funduszu Zapomóg Pogrzebowych — 2 zł. p.

7. Pobierać wszystkie powyżej wymienione (§ 6) składki i opłaty przez Zarządy Oddziałów Okręgowych Związku.

8. Przeznaczyć całe wpisowe i 50% rocznej składki członkowskiej (pp. a, b i c § 6) do dyspozycji Zarządów Oddziałów Okręgowych i zlecić tym Zarządom przelewanie pozostałych 50% rocznej składki członkowskiej Zarządowi Głównemu Związku do jego dyspozycji.

9. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych przelewanie wpisowego i rocznych składek na rzecz Funduszu Zapomóg Pogrzebowych (pp. f i g § 6) całkowicie Zarządowi Głównemu Związku do jego dyspozycji dla wyznaczania zapomóg pogrzebowych rodzinom zmarłych członków Związku lub ich spadkobiercom, albo też na pokrycie rachunków pogrzebowych osób, które wylegitymują się uskutecznieniem pogrzebów tych zmarłych, a to na podstawie właściwego, zatwierdzonego przez Radę Główną regulaminu, do wysokości:

a. Przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu najmniej 6 miesięcy — 25 zł. p.

b. przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu najmniej 12 miesięcy — 50 zł. p.

c. przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu najmniej 18 miesięcy — 75 zł. p.

d. przy należeniu zmarłych do Związku w przeciągu więcej, aniżeli 18 miesięcy — 100 zł. p.

10. Wyznaczyć następujące terminy uiszczania się z składek członkowskich i opłat: wpisowe—zawsze z góry, a wszelkiego rodzaju składki roczne — w przeciągu pierwszego kwartału każdego roku operacyjnego, a więc przed 1 października każdego roku, lub w ciągu trzech miesięcy po przyjęciu do Związku, zaś opłaty za otrzymane przy pomocy Wydziałów Pośrednictwa Pracy Zarządów Oddziałów Okręgowych posady — w przeciągu pierwszego kwartału po objęciu posady.

11. Ustalić, że członkowie, oraz kandydaci na członków rzeczywistych Związku, zalegający w składkach i opłatach ponad wskazane powyżej terminy, tracą prawo do świadczeń ze strony Związku, a więc do otrzymania bezpłatnie organu Związku, a członkowie rzeczywiści nadto i do dalszego korzystania z pomocy Wydziałów Pośrednictwa Pracy, w razie zaś ich śmierci = ich rodziny do zapomóg pogrzebowych.

12. Zalecić Zarządom Oddziałów Okręgowych przedstawianie Zarządowi Głównemu Związku corocznie, nie później jak 15 października, listy członków i kandydatów na rzeczywistych członków Związku, a listy nowowstępujących do Związku — po każdem posiedzeniu Zarządów Oddziałów Okręgowych, z wskazaniem przytem wszelkich zaległości w składkach.

13. Upoważnić w wyjątkowych wypadkach Zarządy Oddziałów Okręgowych do odraczania wskazanych powyżej terminów uiszczania się z składek i opłat: wszelako Zarząd Główny Związku może przytem zawiesić wysyłanie zalegającym w składkach i opłatach swego organu, jakoteż wstrzymać wypłatę zapomóg pogrzebowych rodzinom zmarłych

członków lub potrącić z tych zapomóg wszelkie zalegające należności na rzecz Związku.

14. Zalecić wszystkim członkom i kandydatom na członków rzeczywistych Związku w własnym ich interesie, jakoteż w ogólnym interesie Związku, przedstawienie właściwym Zarządom Oddziałów Okręgowych lub uzupełnienie przedstawionych już poprzednio, niezbędnych materjałów dowodowych w celu wszechstronnego uzasadnienia ich kwalifikacji zawodowych, a to z uwagą, że do tych materjałów w szczególności należą:

a. Deklaracja, składana przy zapisywaniu się do Związku;

b. Formularz wypełniony osobiście w ścisły sposób;

c. Świadectwo lub zaświadczenie o wykształceniu ogólnem.

d. Świadectwo lub zaświadczenie o wykształceniu i dokształcaniu się zawodowem;

e. Świadectwa z odbytej praktyki i dalszej pracy na jakichkolwiek stanowiskach w gorzelnictwie, oraz na innych polach, choćby one nie miały nic wspólnego z gorzelnictwem;

f. Świadectwa z kontroli gorzelń, jaka się odbywała z czyjegokolwiek ramienia podczas zajmowania w nich odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych;

g. Świadectwa władz akcyzowych;

h. Wszelkie posiadane dowody, charakteryzujące kwalifikacje oraz poprzednią pracę zawodową.

A przytem: oryginały świadectw i zaświadczeń mogą być zastąpione przez uwierzytelnione ich odpisy; przy każdej zaś zmianie posady należy przedstawiać odpowiednie uzupełniające świadectwa lub zaświadczenia, albo też uwierzytelnione należycie ich odpisy. Wszelkie świadectwa i zaświadczenia oraz ich odpisy pożądane jest zaopatrywać w możliwe, odnoszące się do nich uwagi.

15. Ustalić dla wszystkich rzeczywistych członków i kandydatów na członków rzeczywistych Związku, zajmujących kierownicze stanowiska w gorzelniach, bezwarunkowy obowiązek prowadzenia od początku kampanji 1923/24 r. technicznego dziennika przerobu w/g jednolitego wzoru, zatwierdzonego przez Radę Główną Związku i przedstawiania wypisów z niego Zarządom Oddziałów Okręgowych Związku.

16. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych Związku zarejestrowanie techników gorzelniczych, będących członkami Związku, jakoteż o ile można i nie należących do związku, stosownie do uchwały Zjazdu z 1920 r., wkładając na czynne przy tych Zarządach Komisje Kwalifikacyjne obowiązek przedwstępnego przygotowania odpowiednich w tym celu materjałów i przedstawienie Zarządom Oddziałów właściwych wniosków; listy zaś rejestracyjne winny być przedstawione przez Zarządy Oddziałów Okręgo-

wych Zarządowi Głównemu Związku nie później, jak z końcem 1923 r., poczem Zarząd Główny winien jest, przy udziale Komisji Sprawdzeń, ustalić listy rejestracyjne w miesięcznym terminie i postąpić z niemi, stosując się do zaznaczonej uchwały Zjazdu.

17. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych zorganizowanie ich Komisji Kwalifikacyjnych w taki sposób, ażeby przeprowadziły w wypadkach potrzeby przeegzaminowanie kwalifikowanych przez nie techników gorzelniczych tak przyjmowanych do Związku, jak i członków tegoż.

18. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych przyjmowanie na uwagę przy polecaniu na posady przez ich wydziały Pośrednictwa Pracy wszelkich i w szczególności przytoczonych powyżej (§ 15) oraz zebranych i ustalonych przez Komisje Kwalifikacyjne materjałów, na których opierać się można i trzeba, unikając zawodów, przynoszących Związkowi uszczerbek.

19. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych organizowanie Kół Miejscowych wszędzie, gdzie to jest możliwe, stosując się przytem do odnośnego, ogłoszonego w „Technice Gorzelniczej“ tymczasowego regulaminu i mając na uwadze:

a. Podnoszenie techniki zawodowej przy wzajemnem współdziałaniu sobie w tym zakresie członków Związku, zjednoczonych w poszczególnych Kołach Miejscowych.

b. Przestrzeganie i utrwalanie etyki zawodowej wśród członków Związku.

c. Szczepienie solidarności zawodowej wśród członków Związku i okazywanie potrzebującym niezbędnej pomocy.

d. Przedstawianie Zarządom Oddziałów Okręgowych w interesie ogólnym i wobec potrzeby poszczególnych członków Związku niezawodnych wiadomości z miejsc, a to według ich zażądania i z własnej inicjatywy.

20. Zalecić Zarządowi Głównemu, oraz Zarządom Oddziałów Okręgowych i Kołom Miejscowym Związku szczepienie etyki zawodowej, kierując się przytem następującemi zasadniczemi co do niej uwagami:

a. Członkowie Związku winni nieść wysoko i z nieugiętą wytrwałością sztandar Związku, jako organizacji, mającej na celu dobro ich zbiorowe nietylko w chwili obecnej, ale i w przyszłości, spełniając zawsze należycie, sumiennie i z godnością wszelkie obowiązki swoje wobec Związku i wogóle.

b. Podtrzymując zawsze i wszędzie Związek, jako organizację własną, a więc i z pożytkiem własnym, członkowie tegoż winni poza tem ustalać wśród siebie i przestrzegać bezwzględnie zasady solidarności zawodowej, a przytem, współdziałając sobie wzajemnie, przychodzić z po-

mocą potrzebującym tego kolegom tak bezpośrednio, jakoteż zwracając się o pomoc, w kolejnym porządku do przewodniczących Kół Miejscowych, Zarządów Oddziałów Okręgowych i Zarządu Głównego Związku; pod żadnym zaś pozorem nie podkopywac się wzajemnie pod siebie i nie pozwalać sobie na chorobliwą, szkodliwą ogólnie konkurencię; przyjmowanie zaś posad w gorzelniach, w których zajmujących je poprzednio techników gorzelniczych skrzywdzono wyraźnie i to jest zwłaszcza stwierdzone przez sądy koleżeńskie lub państwowe, uznaje się jako niedopuszczalne dla członków Związku. o ile istniejące w tych gorzelniach warunki nie ulegną radykalnej zmianie.

c. Zabiegając o uczynienie pracy zawodowej możliwie wydajną i owocną i dokształcając się według możności, a przytem pracując uczciwie i sumiennie. członkowie Związku winni wymagać takiego wynagrodzenia za pracę, ażeby w najgorszym razie pozwoliło ono conajmniej na znośne utrzymanie ich osobiste wraz z rodzinami, oraz na wykształcenie dzieci według potrzeby i poczynienia choćby skromnych oszczędności na czarną godzinę.

d. Okazywanie sobie niezbędnej nawet pomocy ze źródeł pobocznych, z uszczerbkiem własności gorzelniczej i Skarbu Państwa, uznaje się jako niedopuszczalne dla członków Związku.

e. Zdobywając sobie, z pożytkiem również własnym, obywatelskie stanowisko w kraju, przy usuwaniu według możności bezpośrednio, jakoteż przez organizację Związku, panujących jeszcze zbyt często uprzedzeń i przesądów wobec pracy zawodowej, członkowie Związku obowiązani są dokładać wszelkich starań i możliwego wpływu na otoczenie, ażeby przy uwzględnianiu w niem potrzeb narodowych, utrwalano u nas zasady istoty praworządności, a poskramiano z całą stanowczością pierwiastki rozkładu społecznego i warcholstwa, bez względu na to skąd one przychodzą i kto je spowodowywa lub wywołuje.

21. Przyjąć do wiadomości wyjaśnienia wyjątkowych przyczyn, które spowodowały dłuższą przerwę w wydawnictwie organu Związku „Techniki Gorzelniczej", tudzież oświadczenia Prezydjum Zarządu Głównego i redakcji tego organu o usilnych staraniach wydawania go nadal regularnie, w miesięcznych odstępach, w dotychczasowej formie; a przytem zalecić władzom, organom i poszczególnym członkom Związku nadsyłanie stałe redakcji organu wiadomości z miejsc z wykazywaniem wszelkich przejawów i potrzeb w zakresie gorzelnictwa, pracy w niem zawodowej i jego techniki.

22. Wyrazić uznanie Zarządowi Głównemu i Komisji Organizacyjnej Spółki Akcyjnej przy Związku i w szczególności wszystkim tym ich człon-

kom, z Prezydjum na czele, jako też pracownikom, którzy przyjmowali rzeczowy udział w zorganizowaniu Spółki i spełnili doniosły ten dla Związku obowiązek tak wogóle, jak i przy oznaczeniu w właściwy i korzystny tak dla Związku, jak i dla Spółki sposób wartości przekazanej Spółce części majątku Związku.

23. Upoważnić Zarząd Główny Związku do utworzenia specjalnej Komisji Regulaminowej z Prezydjum i powołanych przez nie członków Zarządu Głównego, która w miarę potrzeby winna jest opracowywać nowe regulaminy i zmiany w regulaminach, zatwierdzonych już przez Radę, dla zastosowania ich czasowo, jako obowiązujących w Związku do następnego walnego Zgromadzenia Rady Głównej.

24. Uznać jako właściwe należenie Związku do zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej i włożyć na Prezydjum Zarządu Głównego obowiązek przyjmowania udziału w pożytecznej pracy i działalności tego Zjednoczenia.

25. Zlecić Prezydjum Zarządu Głównego Związku zwołanie następnego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Rady Głównej do Poznania, na dzień 23 września r. b.

UCHWAŁY ZAPADŁE W POZNANIU NA WALNEM ZGROMADZENIU RADY
z dnia 23 września 1923 r.

1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie ogólne i rachunkowe z działalności i udzielić absolutorjum Zarządowi Głównemu Związku.

2. Uzupełniając odnośną uchwałę Rady z dnia 12 sierpnia r. b., całą pozostałą po pokryciu nabycia akcji spółki akcyjnej „Technika Gorzelnicza, Sp. Akc. Wytw.-Handl. przy Z. Z. T. G.“, emisji II., resztę czystego zysku, według bilansu na dzień 31 czerwca r. b., przekazać na powiększenie kapitału zasobowego Związku do dyspozycji Zarządu Głównego.

3. Zmienić odpowiednio regulaminy władz i organów Związku z uwagą na powstanie spółki akcyjnej przy Związku i przekazanie jej prowadzonej uprzednio przez Związek działalności wytwórczo-handlowej.

4. Zlecić Zarządowi Głównemu uregulowanie lub względnie zlikwidowanie specjalnych funduszów, pozostałych po dawnlejszem Stowarzyszeniu Pracowników Gorzelniczych.

5. Uzupełnić regulaminy Zarządu Głównego zaleceniem wyznaczenia na wice-prezesów tego Zarządu prezesów Zarządów Oddziałów Okręgowych, jakoteż uwagą, że koszta przyjazdów członków rzeczonego Zarządu na posiedzenia i Zgromadzenia Rady pokrywa według potrzeby ten Zarząd z rozporządzalnych swoich środków.

6. Uzupełnić regulamin Oddziałów Okręgowych uwagą, że koszty przejazdów wyznaczonych delegatów Oddziałów Okręgowych na Walne Zgromadzenia Rady Głównej pokrywają według potrzeby Zarządy Oddziałów Okręgowych z rozporządzalnych swoich środków.

7. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych pobieranie składek od członków i kandydatów na członków rzeczywistych, oraz od członków wspierających w ustalonych przez Radę Główną w dniu 12 sierpnia r. b. wysokościach i przekazywanie z tego Zarządowi Głównemu 50% rocznych składek członkowskich dla pokrycia kosztów wydawnictwa organu Związku i innych wydatków tego Zarządu, jako też całe wpisowe i składki roczne na rzecz Funduzzu Pogrzebowego, pozostającego w zawiadywaniu Zarządu Głównego; pozostawić jednak Oddziałom Okręgowym możność odraczania, alboteż zmniejszania lub zwiększania tej części składek członkowskich, która jest przeznaczona na pokrycie wydatków Zarządów Oddziałów Okręgowych, bez uszczuplania wszakże należnych Zarządowi Głównemu wpływów.

8. Zlecić Zarządom Oddziałów Okręgowych przyjmowanie kandydatów na członków rzeczywistych Związku z najwyższą ostrożnością, mając na uwadze ich przygotowanie ogólne i kwalifikacje zawodowe tak moralne, jak techniczne, a następnie — przedstawianie Zarządowi Głównemu, wraz z protokułami posiedzeń, list przyjętych kandydatów dla ogłoszenia w organie Związku i przyjęcia w właściwym terminie przez Zarząd Główny jako rzeczywistych już członków Związku.

9. Zlecić wszystkim członkom Związku przyjmowanie i rejestrowanie w Oddziałach Okręgowych przez ich Zarządy kandydatów na praktykę gorzelniczą z wykształceniem ogólnem nie niżej 6 klas gimnazjalnych, według zatwierdzonego przez Radę Główną i ogłoszonego w organie Związku regulaminu, dopuszczając w wyjątkowych wypadkach przyjmowanie kandydatów z wykształceniem ogólnem niższem, nie niższem jednak, niż odpowiadające ukończeniu 4 klas gimnazjalnych, przy zobowiązaniu tych kandydatów do uzupełnienia wykształcenia przed ukończeniem praktyki gorzelniczej do obowiązującej normy, odpowiadającej ukończeniu 6 klas gimnazjalnych.

10. Pozostawić tymczasowo istniejące w poszczególnych dzielnicach i miejscowościach formy dziennika technicznego przerobu bez zmiany i polecić Zarządowi Głównemu przesłanie całego, znajdującego się w jego posiadaniu materjału fachowym siłom naukowym z prośbą o wypowiedzenie się co do niego specjalnie, a następnie - uzgodnienie tych materjałów i opinji w celu właściwego ujednostajnienia dziennika na całym obszarze ziem polskich.

11. Zalecając obowiązkowe prowadzenie dziennika technicznego

przerobu w gorzelniach przez wszystkich członków Związku w interesie tak ogólnym techniki gorzelniczej, jak i poszczególnych właścicieli i posiadaczy gorzelń i wogóle przemysłu gorzelniczego, zwrócić uwagę, że wymaga ono znacznego bardzo nakładu pracy i czasu, a przeto w większych zwłaszcza lub trudniejszych do prowadzenia gorzelniach tem więcej są wobec tego niezbędne pomocnicze siły techniczne.

12. Zatwierdzić i zalecić do wykonania regulaminy Funduszu Edukacyjnego i Funduszu Pogrzebowego Związku.

13. Przyjąć do wiadomości pierwszy krok do powiększania Funduszu Edukacyjnego Związku o 1.500.000 mk., złożonych w tym celu przez prezesa tegoż, inż. J. Kączkowskiego i zalecić Zarządowi Głównemu i Oddziałom Okręgowym starania i zabiegi o dalsze zasilanie tego funduszu.

14. Wobec palącej potrzeby najszybszego uruchomienia Szkoły Gorzelniczej w Dublanach przyjąć do wiadomości zaofiarowane przez prezesa Związku inż. Kączkowskiego zaopatrzenie trzech niezamożnych słuchaczów tej szkoły, posiadających odpowiednie wykształcenie ogólne, Polaków, chrześcijańskiego wyznania, zapomogami stypendjalnemi na przeciag 9 miesięcy bieżącego roku szkolnego, jako też przekazanie zawiadywania temi zapomogami, na rachunek Funduszu Edukacyjnego Związku, Zarządowi Głównemu tegoż, a przyznawanie i wydawanie zapomóg każdemu słuchaczowi po 25 zł. pol. mięsięcznie — prezesowi Oddziału Małopolskiego Związku i zarazem kierownikowi rzeczonej Szkoły prof. inż. dr. Adolfowi Josztowi, z pierwszeństwem dla członków Związku i ich dzieci, według specjalnego regulaminu Funduszu Zapomóg Stypendjalnych Szkoły Gorzelniczej w Dublanach; przytem zaś wyrazić gorące podziękowanie za wydatne zapoczątkowanie niezbędnych ogólnie ofiarnych świadczeń na rzecz umożebnienia odpowiedniego zawodowego wykształcenia pracowników technicznych w zakresie przemysłu rolnego.

15. Przyjąć z gorącem podziękowaniem zgłoszone podczas Walnego Zgromadzenia Rady Głównej przez Prezesa Warszawskiego Oddziału Związku p. Antoniego Malatyńskiego powiększenie Funduszu Zapomóg Stypendjalnych Szkoły Gorzelniczej w Dublanach wysoce obywatelskiem zaofiarowaniem zapomóg po 25 zł. pol. miesięcznie dla dwuch jeszcze słuchaczów wymienionej Szkoły, na podstawie odnośnego, zaznaczonego powyżej (p. 14) regulaminu.

16. Wyrazić gorące uznanie uczelniom zawodowym i zakładom naukowym, uwzględniającym specjalnie przemysł rolny i w szczególności gorzelniczy, za przychodzenie dla ogólnego dobra polskiego życia gospodarczego z pomocą odnośnej, wykolejonej w znacznym jeszcze stopniu

wskutek wojny, technice zawodowej, zwracając się przytem z prośbą o czynienie tego nadal według potrzeby w możliwie najszerszym zakresie.

17. Przyjąć z wysokiem uznaniem do wiadomości urządzanie dla ogólnego dobra polskiego gorzelnictwa, w przeciągu drugiego już roku, Kursów Gorzelniczych w Poznaniu staraniem i kosztem Poznańskiej Spółki Okowicianej przy współpracy miejscowego Zarządu Oddziału Okręgowego Związku, pod kierownictwem prof. T. Chrząszcza, jakoteż przyjście przez wymienioną Spółkę z pomocą niezamożnym słuchaczom Kursów i zaofiarowanie w roku bieżącym na ten cel mk. 1,500,000.

18. Przyjąć do wiadomości starania Prezydjum Zarządu Głównego Związku, zwrócone do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie okazywania stosownej, odpowiadającej wzrostowi grasującej drożyzny, pomocy słuchaczom Szkoły Gorzelniczej w Dublanach i Kursów Gorzelniczych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Dublanach, a to z uwagi na żywiołową konieczność racjonalnego uprzemysłowienia polskiego rolnictwa, wyrównania wynikłych wskutek wojny szczerb w technice gorzelniczej i podniesienia jej do poziomu, odpowiadającego potrzebom kulturalnym, gospodarczym i zawodowym polskim.

19. Uważając sprawę ubezpieczeń społecznych wogóle i zwłaszcza dla pracowników gorzelniczych w niewyrównanych ciągle jeszcze naszych stosunkach jako szczególnie palącą, uznać za konieczne:

a) uporządkowanie ubezpieczenia na wypadek choroby przy właściwem wszędzie na ziemiach polskich zastosowywaniu,

b) wprowadzenie w b. zaborze rosyjskim i ujednostajnienie w odpowiadający bezmiernej i wzrastającej w dalszym ciągu drożyźnie sposób obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, na czas starości i wreszcie na wypadek śmierci żywiciela rodziny i

c) napiętnowanie przy nieunormowanych jeszcze stosunkach wyrzucania na bruk pracowników, którzy w różnych choćby miejscach i tem więcej — na jednej i tej samej posadzie i nie w jednem pokoleniu właścicieli przepracowali długie dziesiątki lat uczciwie, sumiennie i bez najmniejszego poważniejszego zarzutu.

20. Zwrócić uwagę na konieczność usunięcia z gorzelnictwa niewykwalifikowanych kierowników technicznych gorzelń, którzy przynoszą mu ciężką szkodę, przyczyniając się do przedwczesnego, a często nader szybkiego zniszczenia szczególnie w tym czasie drogich urządzeń gorzelniczych, a przytem, nie mogąc właściwie opanować przerobu gorzelniczego, powodują ciężkie straty w materjałach gorzelniczych i opale, a nawet w spirytusie, godząc się zaś na niemoralnie stawiane im warunki i zbyt niskie, niewystarczające dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb wynagrodzenie, stanowią podatny tylko materjał dla wszelkiego rodzaju nie-

dopuszczalnych dla członków Związku nadużyć wobec pragnącej pozostać uczciwą własności gorzelniczej, ogólnie zaś — dla Skarbu Państwa.

21. Zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie naraża się zdrowy przemysł gorzelniczy i Skarb Państwa przez powierzanie odpowiedzialnego technicznego kierownictwa gorzelń elementowi żydowskiemu, szczególnie podatnemu do wszelkiego rodzaju nadużyć, zwłaszcza zaś w dziedzinie spirytusowej, przy stosunkowo wysokiem opodatkowaniu spirytusu; przytem zwrócić również uwagę na zażydzenie techniki gorzelniczej zwłaszcza w Małopolsce i na naszych Kresach Wschodnich, gdzie unarodowienie jej stanowi bezwzględną konieczność tak społeczną, jak państwową, wreszcie na wyjątkową szkodliwość polecania przez urzędników skarbowych na posady technicznych kierowników gorzelń, któremi zawiadują z urzędu swego, nieodpowiednich często moralnie lub ze względu na kwalifikacje techniczne, a niekiedy wprost podejrzanych osobników, z pominięciem Związku, zabiegającego o uzdrowienie chorobliwych stosunków.

22. Uznać za konieczne wznowienie najostrzejszej walki z tajnem gorzelnictwem, szczególnie szkodliwem dla zdrowia ludności, legalnego przemysłu gorzelniczego i Skarbu Państwa, wzmagającem się znowu przy częstem i znacznem podwyższaniu stawek opodatkowania spirytusu, powodującem zaś niekiedy wprost zatrucie spożywców, jakoteż z nadużyciami w ulegalizowanych gorzelniach; a przytem zwracając uwagę miarodajnych czynników na groźne to znowu niebezpieczeństwo, przypomnieć odnośną uchwałę Zjazdu Techników Gorzelniczych z 1920 r., która brzmi jak następuje:

a) żaden gorzelnik, ani też żadna osoba, której w trybie sądowym lub wewnętrznie związkowym dowiedzionem zostanie, że uprawiała gorzelnictwo tajne, lub popełniała nadużycia służbowe i w szczególności skarbowe od czasu powstania Rzeczypospolitej Polskiej, nie może być członkiem Związku i nie ma prawa do tytułu zawodowego: gorzelnik, podgorzelnik i praktykant gorzelniczy.

b) Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny Związku, jak również Związkowy Sąd Koleżeński do komunikowania za pośrednictwem tegoż Zarządu Głównego Prokuratorji Państwa wszystkich ustalonych faktów tajnego gorzelnictwa, lub nadużyć służbowych rozmyślnie i ze szkodą Rzeczypospolitej Polskiej popełnionych, o których organom Związku wiadomem zostanie.

c) Zjazd wzywa wszystkich członków Związku do komunikowania Zarządowi Głównemu Związku nazwisk osób, którym władze państwowe udowodnią prowadzenie tajnej gorzelni, bezprawne pędzenie spirytusu lub surówki, alboteż popełnianie nadużyć służbowych ze szkodą Rzeczy-

pospolitej Polskiej, oraz komuuikowanie odnośnym władzom państwowym lub samorządowym o wszystkich tego rodzaju faktach, które członkom Związku wiadomemi będą.

23. Uznać jako konieczność wyjątkowej wagi uchylenie w najkrótszym czasie ustawodawstwa i przepisów kontroli skarbowej państw zaborczych i okupacyjnych w zakresie gorzelnictwa i w całej dziedzinie spirytusowej i tem więcej—jednoczesnego stosowania równolegle dwuch systemów lub metod, a zaprowadzenie natomiast ujednostajnionych i wyrównanych należycie, najlepszych współcześnie, najprostszych i prowadzących do celu systemów, metod i przyrządów dla kontroli skarbowej.

24. Uznać jako zgubne dla przemysłu gorzelniczego i niebezpieczne w najwyższym stopniu dla Skarbu Państwa wprowadzenie monopolu spirytusowego przed należytem uporządkowaniem ustroju, składu i działalności na całym obszarze Rzeczypospolitej władz i organów skarbowych, a nadto bez należytego programu, planu i przedwstępnych robót przygotowawczych, włsściwe ustalenia i wykonanie których bezwględnie wymaga sprawnego, energicznego i odpowiedzialnego, we wszelkich szczegółach, działania całego aparatu skarbowości wszystkich instancji, zwłaszcza w działach technicznym i rachunkowym.

25. Zwrócić uwagę na niezmierną szkodliwość dla Państwa Polskiego przeprowadzania reformy rolnej przy pogwałcaniu podstawowych zasad praworządności, będącej ostoją trwałego rozwoju gospodarczego, ekonomicznego i finansowego; a przytem w szczególności uznać jako zasługujące na uwydatnienie — żywiołową konieczność najszerszego uprzemysłowienia rolnictwa dla podniesienia nietylko kultury rolnej i hodowli inwentarza, ale wogóle dobrobytu całej ludności i zwłaszcza ludności wiejskiej, tudzież zdrożność niemożliwych do racjonalnego pomyślenia współcześnie, przy zdrowej polityce przemysłowej, ustalonych dawniej i projektowanych w wniesionej do Sejmu w dniu 2 sierpnia r. b. ustawie o parcelacji i osadnictwie ograniczeń, dotyczących:

a) czasu uprzemysłowienia warsztatów rolnych;

b) rozległości uprzemysławianych obszarów i

c) pozbawienia w dziwny wprost sposób zawodowych techników i znawców nawet przemysłu rolnego oraz przystosowania rolnictwa do potrzeb tego przemysłu — całkowicie naturalnego ich prawa nabywania uprzemysłowionych lub uprzemysławianych warsztatów rolnych.

26. Zwrócić uwagę na wysokie ceny i wartość przemysłową olejów fuzlowych, otrzymywanych jako odpadek w przemyśle rektyfikacyjnym, a wobec tego na pożytek otrzymywania ich w możliwie zwiększonych ilościach i w tym pizemyśle i nawet przez odpowiednie prowadze-

nie przerobu gorzelniczego, z drugiej zaś strony — na konieczność przerabiania ich w kraju, zamiast wywożenia za granicę w surowym stanie.

27. Zwrócić uwagę na potrzebę i właściwość wyzyskania przez gorzelnictwo odpadków innych gałęzi przemysłu rolnego, jak pulpa i melas, jako też na konieczność całkowitego zabronienia melasowego gorzelnictwa, o ile nie zużywa się przy niem, alboteż nie przerabia na nawozy sztuczne wywar z szkodą ogólną dla rolnictwa i nawet wogóle dla Państwa Polskiego, sprowadzającego nawozy sztuczne z zagranicy.

28. Zwrócić uwagę na wywary ziemniaczane i zbożowe i przygotowywanie z nich kiszonek w celu możliwie najlepszego ich wyzyskania przy hodowli inwentarza.

29. Zwrócić uwagę na potrzebę najszerszego zastosowania spirytusu w technice i gospodarstwie domowem, tudzież poparcia wywozu za granicę płodów rolnych nie w surowym stanie, a po przerobieniu ich właściwem w racjonalnym przemyśle rolnym.

30. Zalecić Zarządowi Głównemu wydanie broszury, zawierającej statut i regulaminy, jakoteż obowiązujące i posiadające ogólniejsze znaczenie uchwały Rady Głównej Związku, oraz wydatniejsze dane o działalności Związku i zorganizowanej przy nim spółki akcyjnej, tudzież rozpowszechnienie tej broszury wśród członków Związku i sfer i czynników zainteresowanych.

31. Zlecić Zarządowi Głównemu zwołanie następnego Walnego Zgromadzenia Rady Głównej do Warszawy.

III.

ORGAN ZWIĄZKU „TECHNIKA GORZELNICZA".

Organ Zawodowy Związku „Technika Gorzelnicza", borykając się z coraz cięższemi trudnościami, trwa nieugięcie na zajętem stanowisku, a przytem usiłuje stosować się według możności do następujących pierwotnych swoich oświadczeń redakcyjnych:

1. Stać twardo, niezłomnie i bezwzględnie na obywatelskim gruncie polskim i choć skromnym, lecz odpowiedzialnym posterunku, bez zachłanności wobec równie obywatelskich i odpowiedzialnych poczynań.

2. Dążyć do uzdrowienia wykolejonych naszych stosunków ogólnych, pozostających szczególnie w związku z gorzelnictwem.

3. Współdziałać odrodzeniu gospodarczemu i ekonomicznemu Polski, uwzględniając zwłaszcza żywiołową konieczność odpowiedniego, racjonalnego uprzemysłowienia jej i w szczególności jej rolnictwa.

4. Wyjaśniać znaczenie i właściwe ustosunkowanie gorzelnictwa wobec potrzeb zadań i celów państwowych, względnie skarbowych, oraz gospodarczych i społecznych, mając przytem na uwadze rzeczowe i istotne interesy Skarbu Państwa, rolnictwa, przemysłu wytwórczego i przetwórczego, tak gorzelniczego, jak i w stycznych z gorzelnictwem rozgałęzieniach, jakoteż użytkowych wogóle zastosowań spirytusu, a nadto pogłębiając według potrzeby zagadnienie trzeźwości ludowej.

5. Dopomagać bezpośrednio i pośrednio rozwojowi i utrwaleniu racjonalnego gorzelnictwa i w szczególności gorzelnictwa rolniczego na całym obszarze ziem naszych.

6. Przyczyniać się do podniesienia polskiej techniki gorzelniczej, zespalając według możności naukę z praktyką i udzielając przytem według potrzeby i możności niezbędnych wskazań, odpowiedzi na pytania i t. p.

7. Zabiegając wszelako o rozwój i wydajność polskiej pracy technicznej w gorzelnictwie i szerząc zdrową etykę zawodową, podnosić równocześnie znaczenie, wartość i opłacalność tej pracy.

8. Współdziałać organizacyjnemu zespalaniu sił zawodowych przy niezbędnem ich różniczkowaniu i kojarzeniu zorganizowanych zespołów dla wspólnych wysiłków w zbiorowym interesie.

9. Wyjaśniać i uzgadniać sprzeczne lub rozbieżne pozornie interesy różnych dzielnic i ziem naszych, tudzież poszczególnych sfer, warstw i ugrupowań w życiu państwowem, gospodarczem i społecznem na podłożu gorzelnictwa.

10. Ujawniać i uwydatniać, w związku z gorzelnictwem, przeszkody i tamy, stawiane z uszczerbkiem ogólnym normalnemu rozwojowi życia państwowego, gospodarczego i społecznego.

IV.

ZARYS DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

W 1906 r. powstało i zapoczątkowało swoją działalność Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych, przetworzone w 1920 r. w Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych, obejmujący właściwie dopiero od 1922 r. całą Rzeczpospolitą Polską.

Działalność tak Stowarzyszenia, jak i Związku stale była jawną. Pisano o niej wiele w swoim czasie. Pisaliśmy i my nie w jednem organie prasy. Oczywiście jednak uwydatniano ją najszczegółowiej w czasopismach specjalnych, związanych z nią mniej lub więcej organicznie.

Takiem czasopismem był pierwotnie „Przemysł Rolny", wydawany jako dodatek do „Gazety Rolniczej" w porozumieniu pomiędzy ówczesnym jej redaktorem ś. p. Wrońskim a nami, pod odpowiedzialnem kierownictwem redaktora samoistnych, następnie, wydawnictw własnych: Stowarzyszenia— „Spraw Gorzelniczych" i Związku — „Techniki Gorzelniczej".

Nie chcemy się powtarzać. Wszelako godzi się na tem miejscu przypomnieć, że niezależnie od spraw ściśle zawodowych, miano stale na uwadze uzależniające je bezprzecznie od siebie dobro ogólne całego gorzelnictwa, a za niem i innych gałęzi przemysłu rolnego, nie spuszczając przy tem również z oka potrzeb rolnictwa, jakoteż stosunków skarbowych; względy zaś narodowe nasze były w niej zawsze jedną z najwięcej zasadniczych wytycznych.

W naturalnym porządku rzeczy przedewszystkiem zabiegano nietylko w b. zaborze rosyjskim, ale i na olbrzymim obszarze Rosji Europejskiej i Azjatyckiej o wyrobienie dobrej marki technice gorzelniczej polskiej, która zdobywała też sobie z biegiem czasu na całym tym obszarze coraz więcej dominujące stanowisko, przyczem z jej przewagą jakościową szła w parze wzmagająca się z roku na rok przewaga liczbowa; stały zaś związek z macierzą i płynące z jej ramienia podtrzymanie moralne i techniczne powstrzymywały mniej odpornych od zlewania się z zachłanną falą środowiska obcego.

Celem podniesienia techniki gorzelniczej polskiej Stowarzyszenie ograniczyło przyjmowanie kandydatów na praktykę w niej warunkiem ukończenia najmniej 4 klas gimnazjalnych lub stwierdzonego w odpowiedniej formie zaświadczenia o posiadaniu równorzędnego wykształcenia ogólnego. Związek zaś podniósł w 1922 r. wskazaną normę do 6 klas gimnazjalnych; a dopuszczając w wyjątkowych wypadkach dla praktykantów gorzelniczych wykształcenie nie niższe od wyznaczonej poprzednio normy, zobowiązywał ich do uzupełnienia w podobnych wypadkach uznanego jako niewystarczające wykształcenia, przed ukończeniem praktyki gorzelniczej, do zaznaczonej wyższej normy, co stwierdzone być musi miarodajnemi świadectwami. I nadto poczyniono odpowiednie zastrzeżenia co do samej praktyki gorzelniczej i następnego wykształcenia i dokształcania się zawodowego, przychodząc według możności z pomocą Szkole i Kursom Gorzelniczym z uwagą na przynoszony przez nie pożytek, albo też urządzając samoistne kursy dla właścicieli gorzelń i wykwalifikowanych kierowników gorzelń, jak to miało miejsce przed wojną, lub wreszcie organizując wygłaszanie odczytów i referatów w sprawach technicznych podczas wszelkich większych i mniejszych nawet często zebrań członków dawniej Stowarzyszenia, a obecnie Związku.

Ażeby okazywaną pomoc techniczna była więcej wszechstronną

i wskutek tego skuteczniejszą, Stowarzyszenie nadto zorganizowało Stację Doświadczalną Gorzelniczą, przekształconą następnie, przy poszerzeniu zasobności i działalności, w Stację Doświadczalną dla Przemysłu Fermentacyjnego, oraz specjalny Wydział Techniczny dla korygowania urządzeń zakładów przemysłowych wraz z ich kotłami parowymi i ich paleniskami, oraz całem gospodarstwem parowem. W posiadaniu zaś takiego aparatu technicznego zaprowadziło kontrolę gorzelń i pokrewnych z niemi zakładów innych; a jeden z najskromniejszych bodaj, ale i najzacniejszych równocześnie i najdzielniejszych społecznie obywateli kraju, mianowicie ś. p. Paweł ks. Korybut Woroniecki oddał mu do rozporządzenia, jako doświadczalną, wzorową swoją gorzelnię w Bielicach pod Sochaczewem, przy której urządził nadto suszarnię dla ziemniaków, ażeby współdziałać wspólnie rozwojowi działalności w zakresie przemysłu rolnego, według zakreślonego szeroko, aczkolwiek z usystematyzowaną oględnością planu.

Pozatem przychodzono z pomocą gorzelniom i ich kierownikom w zaopatrzeniu ich w przedmioty, niezbędne dla kontroli technicznej i inne, dobierając je możliwie najwłaściwiej i z uwagą na jakość. Sięgając zaś przeważnie do pierwszych źródeł pochodzenia niezbędnych przedmiotów i artykułów, zauważono, że wielu z nich brakło w kraju, który, przy ogólnem zaniedbaniu techniki gorzelniczej, nie wytwarzał ich wcale lub w dostatecznej ilości; a zapotrzebowanie ich ograniczało się i dla tego, że pokrycie go było w danych warunkach zbyt kosztowne, albo w wysokim stopniu utrudnione nawet przy posiłkowaniu się przez ówczesnych dostawców zagranicznymi, przeważnie niemieckimi, często tandetnymi wyrobami.

Nadto czyniono zadość potrzebie zasilania gorzelń bezpośrenią pomocą techniczną w celu wskazania braków i błędów w ich urządzeniach, oraz w prowadzeniu przerobu i zużywaniu marnowanego przeważnie nad wszelką miarę paliwa.

Wreszcie rozpowszechniano wedlug możnoścj organizowanie Kół Miejscowych w mniejszych środowiskach członków Stowarzyszenia, zjazdy których kolejno, w poszczególnych gorzelniach, przyczyniały się w wysokim stopniu nietylko do zacieśnienia węzłów koleżeńskich, ale do wymiany myśli w zakresie urządzeń i prowadzenia procesów technicznych; zbiorowy zaś głos zebranych fachowców i życzliwa krytyka zauważonych niedokładności pogłębiały wiedzę wszystkich obecnych i wpływały na polepszenie stanu rzeczy w wydatny najczęściej sposób.

Zbędne jest przytaczać liczne szczegóły dokonanej przez cały zaznaczony aparat techniczny olbrzymiej pożytecznej pracy, skutki której uwydatniły się namacalnie w krótkim stosunkowo czasie. Tem więcej nie prowadzi obecnie do celu powoływanie się na dane o uznaniu jakiem

cieszyła się praca ta wśród szerokich sfer naszego ziemiaństwa w b. królestwie kongresowem i na kresach wschodnich, gdzie tylko sięgnąć mogło Stowarzyszenie w porozumieniu z tem ziemiaństwem, a nawet wśród obcych. Niepodobna też obliczać: ile udzielono porad w krytycznych wypadkach i wogóle tak w biurze Stowarzyszenia, jak i na miejscach, ilu gorzelniom dostarczono w następstwie poprawne plany i wskazówki dla przerobienia i wykorzystania w wyższej mierze ich urządzeń, obmurowania i przemurowania w nich kotłów parowych i ich palenisk, oraz udoskonalenia fatalnego ich gospodarstwa parowego i t. p., wreszcie w jaki sposób i w jakiej mierze rozpowszechniano nieznane przedtem niemal w użyciu u nas drożdże i bakterje czystej kultury, sprowadzane dawniej w wyjątkowych wypadkach z Berlina, a wyrób których zaprowadzono przez Stację przy zastosowaniu najpoprawniejszych współcześnie przyrządów na szeroką stosunkowo skalę, tudzież ile dostarczono wyrabianych przy udziale Stowarzyszenia i jego aparatu technicznego przyrządów i artykułów dla technicznej kontroli, w jaki wogóle sposób i w jakiej mierze oddziaływano na różne gałęzie przemysłu pomocniczego polskiego dla zaopatrzenia gorzelnictwa według potrzeby w właściwy sposób, a nawet na rolnictwo przez zwracanie uwagi na jakość ziemniaków i znaczenie wydajności w niem nietylko kłębów, ale i skrobi.

Życie gorzelnictwa polskiego i stycznych z niem gałęzi gospodarczych zostało zepchnięte z martwego punktu i potoczyło się ku wprowadzaniu do niego niezbędnych ulepszeń i udoskonaleń, rokując najlepsze widoki w najniepomyślniejszych warunkach, przy ucisku zewnętrznym, z którym wypadało równocześnie prowadzić twardą walkę podjazdową, zwłaszcza wobec stałego upośledzania naszego gorzelnictwa przy monopolu spirytusowym i biciu go wyznaczanemi przez czynniki urzędowe stosunkowo nizkiemi cenami; z dwóch zaś dróg, jakie pozostawały do wyboru, Stowarzyszenie stanęło na radykalnie może zbytnio, przy ogólnej bierności, rozumianem stanowisku: nieograniczać wytwórczości, ale przeciwnie poszerzać ją najwydatniej, zabiegając celowo o jej potanienie w celu utrzymania i dalszego zawojowywania rynków zewnętrznych. I jakkolwiek ogół posiadaczy udzielał mu niewątpliwe poparcia w zrozumieniu własnego interesu, jednakowoż znajdowało ono stale wybitnych również przeciwników, rzucających hasła ograniczenia wytwórczości; a przytem spotykało się z chronicznym zarzutem, że jeżeli w gruncie rzeczy nie czyniło nic złego, a wręcz przeciwnie, to jednak było by właściwe, ażeby to, co czyniło, czynił kto inny.

Pomimo tego trwało ono na posterunku i rozwijało swoją działalność. I dopiero w 1911 r. nastąpił dla niego moment krytyczny, kiedy w czasie fali szczególnie silnej reakcji, władze rosyjskie wysłały przemocą

do Rosji naczelnego jego organizatora i kierownika za działalność społeczną polską; z drugiej zaś strony, przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa prawie równocześnie utworzono Instytut Fermentacyjny i Bakterjologji Rolnej. Stowarzyszenie wierne swoim ideałom łączenia, a nie dzielenia pożytecznych usiłowań, nie zawahało się też przekazać nowej tej placówce cały stosunkowo olbrzymi swój dorobek moralny i materjalny, umieszczony w Stacji Doświadczalnej, nawet z dzielnym i wypróbowonym już przez kilkuletnią praktykę na nowym dla niego terenie b. zaboru rosyjskiego, ś. p. Janem Sokołowskim. A uczyniło to z ufnością, że nowa ta placówka, nie sprowadzi żywej i prężnej działalności do martwoty, lecz rozwijać ją będzie tak, jak tego wymagają nie zaściankowe jakieś, ale wielkie istotnie, wielostronne potrzeby naszego życia gospodarczego i społecznego; zaś prawo, do tej obowiązującej Instytut ufności przekazało następnie Związkowi.

* * *

Od 1911 r. stowarzyszenie pozostawało pod przewodnictwem wysoce obywatelskiem ś. p. Pawła ks. Korybut Woronieckiego i w dalszym ciągu prowadziło swoją ograniczoną już w skutek powyższego działalność, która nieomal unicestwioną została następnie przez wojnę; przytem zaś niełatwem stało się zadaniem nawet podtrzymywanie jego istnienia i wykolejonych jego członków, którzy uniknęli oderwania się od niego w ciężkich nad wszelki wyraz ogólnie warunkach.

Przetrwało ono jednak do 1920 r., aż zwołany przez nie Zjazd pracowników gorzelniczych z całej już odrodzonej szczęśliwie Rzeczypospolitej zdecydował przetworzyć je w Związek, przekazując mu dobre swoje tradycje i wskazując drogi, mające znowu pożytek tak własny, jak i ogólny na celu.

Zjazd ten powziął szereg znamiennych uchwał, zasługujących na zaznaczenie na tem miejscu, a mianowicie:

1. W sprawie przemysłu gorzelniczego — wystąpił w jego obronie wobec ciężkiego ówczesnego zaniedbania i czynionych mu krzywd przy braku zrozumienia jego znaczenia.

2. W sprawie tajnego gorzelnictwa — wytknął jego panoszenie się i ciężkie straty, jakie ono przynosi legalnemu przemysłowi gorzelniczemu i wogóle życiu gospodarczemu, jako też Skarbowi Państwa i zdrowiu ludności.

3. W sprawach prawnych — zwrócił uwagę na szkodliwą rozbieżność w ich zakresie na ziemiach polskich, oraz częstą ich niewłaściwość i bezcelowość.

4. W sprawach technicznych i wydawnictwa zawodowego — zaznaczył

istniejące braki i udzielił wskazówek jak je usunąć w przejściowym stanie, zalecając powołanie do życia czasopisma „Technika Gorzelnicza".

5. W sprawie Instytutu Przemysłu Rolniczego jakoteż szkolnictwa zawodowego—wskazał konieczność zorganizowania takiego instytutu, opartego o fundusze państwowe, przy udziale organizacji przemysłu rolnego, a przytem zakreślił podstawy przygotowania ogólnego i zawodowego wykształcenia techników w zakresie tego przemysłu, z uwagą, że to ostatnie powinna dawać odpowiednia szkoła przy należytem specjalizowaniu słuchaczów według poszczególnych zawodów, uzupełnienie zaś tego wykształcenia należy umożliwiać przez specjalne kursy.

6. W sprawie rejestracji techników gorzelniczych—udzielił szczegółowych wskazań, przyjętych za podstawę przy dokonywanej obecnie przez Związek ich rejestracji, ustalonej regulaminowo.

7. W sprawie szematu umowy—zalecił porozumiewać się z organizacją własności gorzelniczej.

8. W sprawie emerytalnego zabezpieczenia pracowników—wyraził potrzebę ujednostajnienia go na drodze państwowej w właściwy sposób na całym obszarze Rzeczypospolitej, wskazując drogi tymczasowego załatwienia tej sprawy przy ówczesnych warunkach i ogólnie.

9. W sprawie komisji egzaminacyjnej i dziennika przerobu—zalecił utworzenie takiej komisji i obowiązkowe prowadzenie dziennika przez członków Związku.

Zaznaczone, odpowiednio wymotywowane uchwały, wraz z odpowiednimi memorjałami, przedstawiono miarodajnym czynnikom państwowym, które przyjęły je przychylnie, jakkolwiek nie wiele z nich odniosło ostatecznie pożądany skutek; a następnie, na gruncie powołanego do życia Związku, przy wznowionem dawniejszem kierownictwie, czyniono co było możliwe, ażeby urzeczywistnić wskazania Zjazdu; wszelako zadanie to nie było łatwe w ciężkich, zbyt często, niestety, chaotycznych stosunkach, jakich byliśmy i w znaczej mierze jeszcze jesteśmy nietylko świadkami, ale poniekąd, wbrew chęci i woli, uczestnikami. Nasuwały się zaś przytem trudności tem większe, że organizacja Związku na całym obszarze Rzeczypospolitej nie mogła być dokonana odręcznie, a działalność jego z konieczności wypadło przystosowywać do nowych warunków istnienia i uwydatniających się z biegiem czasu potrzeb ogólnych.

* * *

Właściwie dopiero w 1922 r. przyłączyło się do Związku Towarzystwo Gorzelnicze na Poznańskie i Pomorze, przekształcając się w Poznański Oddział Okręgowy, tudzież przystąpił do zorganizowania się Małopolski Oddział Okręgowy, co dało możność ukonstytuowania Rady Głównej

Związku, jako naczelnej jego władzy kierowniczej. Rada Główna przedewszystkiem zdecydowała zorganizowanie przy Związku spółki akcyjnej w celu przekazania jej działalności wytwórczo-handlowej tegoż; zaledwie zaś w roku bieżącym zdołała skrystalizować dalszy kierunek działalności uchwałami swoich Walnych Zgromadzeń: w Warszawie w dniu 12 sierpnia i w Poznaniu — w dniu 23 września.

Uchwały te umieszczono powyżej jako obowiązujące i miarodajne w działalności Związku.

Wyraźne są one i przejrzyste. Związek ogarnia niemi najżywotniejsze interesy swoje i swoich członków z pełną świadomością, że nie mogą one być wyodrębnione z całokształtu blizkich mu i dalszych nawet stosunków ogólnych, choć zazwyczaj dzieje się to u nas w powojennych czasach, kiedy zapanowało nieomal wszechwładnie dziwne jakieś zaściankowe krótkowidztwo wraz z towarzyszącem mu sobkostwem i demoralizacją w dodatku. W rzeczy samej nie wolno nam w obecnej przełomowej chwili zapoznawać historycznego jej znaczenia i istotnej odpowiedzialności, jaka ciąży na całem naszem pokoleniu i wymaga uczciwej, obywatelskiej, ześrodkowanej pracy przy budowaniu Polski. Własny nasz to już dom, który usiłują skruszyć wrogie nam siły przed jego wykończeniem i umocnieniem, korzystając z naszej bierności lub nieudolności; z budowaniem więc tem trzeba spieszyć się usilnie, myśląc zarówno o znośnem przetrwaniu dnia dzisiejszego, jak i o lepszej przyszłości zbiorowej, a wraz z nią, niewątpliwie, bezpośrednio również naszej własnej.

Zajęte przez Związek i jego działalność stanowisko jest bynajmniej niedwuznaczne, a bezwględnie ściśle określone. Żadne usiłowania jego przeciwników nie zdołają go zepchnąć z tego stanowiska. Raczej wygrają oni wiele, stając na tem samem, co Związek, stanowisku i jednocząc z nim swoją działalność dla osiągnięcia wspólnych celów, tak, jak on najżywiej i najszczerzej tego pragnie, z uwagą na dobro ogólne. Usuwając zaś nieuniknione z porządku rzeczy usterki w stosunkowo szerokiej swojej działalności, zmuszony on natomiast zostanie w przeciwnym razie przechodzić w dalszym ciągu do porządku dziennego nad spotykanemi na swojej drodze sztucznemi często przeszkodami, ażeby spełniać nadal rzetelnie ciążący na nim obowiązek społeczny i obywatelski; w trzęsawisku zaś najszkodliwszej zawsze i szczególnie współcześnie martwoty brnąć w żaden sposób nie może.

* * *

Związek żąda od swoich członków, ażeby nieśli wysoko sztandar techniki zawodowej gorzelniczej i podnosili go coraz wyżej. Jest to nieubłaganie konieczne. Jeżeli zaś technika ta została wykolejona

w następstwie wojny, to tem więcej nie uszczupla stanowczych swoich wymagań, a zaostrzając je, usiłuje stworzyć dla niej takie warunki, ażeby usunąć wynikłe w niej szczerby w możliwie najszybszym czasie i najradykalniej. Istotnie bowiem idzie w danym razie o interesy nietylko tej techniki i zrzeszonych w Związku jej przedstawicieli, ale wogóle: przemysłu gorzelniczego, o rozwoju którego decyduje jej poziom, całego przemysłu rolnego, w którym ona dominuje liczebnie, Skarbu Państwa—ze względu na wielkie jego potrzeby i niewątpliwą zależność od jej podstaw moralnych, zwłaszcza przy słabej jeszcze ogólnie kontroli z jego ramienia, wreszcie Państwa samego — wobec jej rozproszenia w różnych zakątkach i zalecanego oddziaływania jej przedstawicieli na otoczenie w licznych tych zakątkach pożytecznie, a bynajmniej nieszkodliwie.

Wobec powyższego, przyjmowanie członków Związku odbywa się z najwyższą ostrożnością, a surowej tej kontroli podlegają nawet dawniejsi członkowie Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych, którzy usunęli się z niego dla jakichś względów. Bywały zaś bynajmniej nieodosobnione wypadki zdyskwalifikowania tych, co nie mogą lub nie usiłują, przy możności, podołać przyjmowanym odpowiedzialnym obowiązkom, jako też usuwania wprost ze Związku słabych moralnie jego członków, przynoszących tem uszczerbek jego godności; oczywiście zaś podobnego rodzaju poczynania mogą wynikać na podstawie stwierdzonych tylko należycie faktów. Wydziały zaś pośrednictwa pracy, prowadzone przez Zarządy Oddziałów Okręgowych, tem ostrożniejsze są przy polecaniu kandydatów na zgłaszane posady, dobierając ich odpowiednio i stosując się przy tem do stawianych poszczególnych wymagań.

Nie w mniejszym stopniu Związek zabiega, ażeby żelazną miotłą wymieciono z techniki gorzelniczej elementy, które przedostać się do niego nie mogą, podszywają się jednak pod nią, lub ją zaśmiecają, stanowiąc poważne tylko niebezpieczeństwo w przemyśle gorzelniczym i wogóle spirytusowym; jakkolwiek zaś pasożyty te i naleciałości obce przyssały się względnie trwale do tego przemysłu przynosząc nieobliczalne szkody i straty, wszelako Związek pozwala sobie pozostawać w przekonaniu, że zabiegi o ich usunięcie muszą znaleść żywe poparcie ze strony miarodajnych czynników, zainteresowanych wprowadzeniem do całej tej dziedziny właściwego ładu i porządku.

Wreszcie, nie szczędząc ze swej strony nietylko zabiegów, ale według możności i nakładów dla celów kulturalno-oświatowych w zakresie zawodowej techniki gorzelniczej, Związek zwraca na ten przedmiot szczególną uwagę zainteresowanych czynników; z najwyższem zaś uznaniem uwydatnia fakty przychodzenia z rzeczową pomocą gorzelnictwu w doniosłej tej potrzebie.

Nieubłaganą jest również potrzeba przyciągania i urabiania młodych sił, dla zapełnienia w właściwy sposób istniejących luk w tej technice. A tymczasem dzieje się odwrotnie: najwybitniejsze siły, które z niej się usunęły wskutek wojny, nie wracają do niej, szeregi zaś takich, w szczególności, sił, które z niej uciekają i obecnie, zwiększają się w dalszym ciągu dla tego, że w praktyce życiowej jest ona traktowana niewłaściwie, a jej przedstawiciele są nadto wynagradzani nieodpowiednio i popychani w ten sposób do nadużyć, niedopuszczalnych w ich sumieniu i wobec zastrzeżeń Związku, które zwłaszcza się zaostrzają przy dokonywanej rejestracji techników gorzelniczych. Pod tym względem dzieje się tak nie dobrze, że Zarząd Warszawskiego Oddziału Okręgowego Związku zmuszony był nawet w bieżącym roku do jednostronnego oznaczenia minimalnych norm wynagrodzenia; a jeżeli nie wszedł następnie w porozumienie z odnośną organizacją własności gorzelniczej, to bynamniej nie od niego to zależało, lecz właśnie od tej organizacji, która najniespodziewaniej dla niego przerwała zapoczątkowane pertraktacje, podając do wiadomości dziwne wprost swoje warunki, bynajmniej nie odpowiadające współczesnej drożyźnie.

Przedstawiciele zawodowej techniki gorzelniczej muszą być w szczególności wynagradzani właściwie. I bardzo wielu posiadaczy gorzelń rozumie to doskonale, oceniając należycie własne swoje żywotne interesy i wchodząc w położenie ludzi, zajmujących wysoce odpowiedzialne u nich stanowiska. Sprawa jednak wynagrodzenia w wielu jeszcze gorzelniach chroma w wysokim stopniu, jakkolwiek jest nią zainteresowane nietylko całe rzetelne i chcące pozostać rzetelnem gorzelnictwo, ale i Skarb Państwa, przy wysokiem opodatkowaniu spirytusu i niewystarczającej zwłaszcza kontroli. Jeżeli niełatwem jest obecnie wykrycie nadużyć w legalnych gorzelniach, to trzeba w przewidujący sposób zapobiegać nieuniknionemu w wielu wypadkach ich wywoływaniu wbrew usiłowaniom Związku, dążącemu radykalnie do ich poskromienia w Polsce.

W tymże celu i wogóle dla zbiorowego naszego dobra, Związek zabiega o unarodowienie techniki gorzelniczej. I na ten przedmiot zwraca najwydatniejszą uwagę obywatelskiego naszego ogółu.

W najbliższym z powyższem związku jest do zaznaczenia, że wzrastające opodatkowanie spirytusu i zapowiedziana obecnie t. zw. waloryzacja i tego, oczywiście, opodatkowania skłania do zwrócenia poważnej bardzo uwagi na tajne gorzelnictwo, które znowu podnosi głowę, a przytem, jeżeli tak wyrazić się można, na potrzebę odpowiedniej również waloryzacji kontroli skarbowej, a nawet odpowiedniego zainteresowania jej wykonawców w zwiększaniu legalnej opodatkowanej wytwórczości i dochodów skarbowych. Zarówno wytwórczość i technika przemysło-

wa, jak i Skarb Państwa zyskałyby przytem wiele, zwłaszcza że odnośny dział skarbowości stałby się w takim razie siłą przyciągającą dla przygotowanych technicznie jednostek, które są w nim wyjątkowo potrzebne, a które obecnie od niego stronią. Zorganizowanie zaś wszechstronne kontroli skarbowej z porządku rzeczy poprzedzić musi wprowadzenie monopolu spirytusowego, który w przeciwnym razie stałby się znowu tylko parodją, groźną i dla przemysłu gorzelniczego i spirytusowego wogóle i, oczywiście, dla techniki gorzelniczej, uzależnionej od rozwoju tego przemysłu, a obciążanej obecnie bez potrzeby brakiem nawet należytego ujednostajnienia i właściwego uregulowania ustawodawstwa i przepisów akcyzowych na ziemiach polskich. Rozbudowę skarbowości trzeba przecież p zeprowadzać planowo i rozpoczynać od fundamentów, a nie od szczytów. Przygodnego doświadczalnictwa w państwowości polskiej mamy już wszyscy zbyt wiele, a w skarbowości i zwłaszcza w jej dziale opodatkowania spożycia jest ono szczególnie niebezpieczne i nie do pomyślenia normalnie w okresie zwłaszcza uzdrawiania naszych finansów państwowych.

W tym szczególnie okresie trzeba też zdawać sobie sprawę z ogólnej wielkiej potrzeby uprzemysłowienia naszego rolnictwa. Ideę tego uprzemysłowienia należy też pielęgnować jaknajusilniej i wszelkie niewczesne zwłaszcza pomysły ograniczeń w jego zakresie, wprowadzonych i wprowadzanych w dalszym ciągu do naszego ustawodawstwa rolnego, muszą być uznane jako wyjątkowo szkodliwe. Reforma rolna oczywiście jest w naszych warunkach niezbędna; jednakowoż musi ona być tak pomyślana i przeprowadzona, ażeby przyniosła korzyści, a nie straty nawet tej sferze ludności wiejskiej, którą ma demagogicznie tylko uszczęśliwić. Powinna ona w rzeczy samej ludność tę podnieść materjalnie, lecz nie wykolejać i w następstwie krzywdzić; a wobec tego właściwem jest wprowadzenie do niej, jako jednego z postulatów, najszerszego tylko poparcia wskazanej idei uprzemysłowienia rolnictwa z odpowiedniemi tylko zastrzeżeniami, ażeby urzeczywistnienie jej było racjonalne i celowe.

Niestety racjonalność i celowość w naszem życiu gospodarczem nie należą do popularnych pierwiastków przy oddziaływaniu na rozwój tego życia. W szczególności zaś wypada przytem zaznaczyć niedocenianie wartości odpadków, marnowanie ich lub conajmniej, nie należyte wyzyskiwanie przy wysokiej często wartości; z drugiej zaś strony zadziwiającą jest nasza pochopność do wywożenia stosunkowo wielu artykułów w surowym stanie, zamiast popierać najusilniej wywóz otrzymanych z nich przetworów przy wykorzysraniu cennych odpadków na miejscu, oraz udzielaniu pracy potrzebującym tego. I na ten przedmiot wypada zwrócić uwagę w związku z techniką gorzelniczą, jako też na wielce słabe

jeszcze u nas zastosowanie spirytusu: techniczne i dla celów gospodarczych, wymagające szczególnie poważnego zajęcia się niem i poparcia, przy rozumnych i celowych zabiegach o trzeźwość ludową.

Wreszcie należy wglądnąć w szczególnie ważne dla świata pracowniczego ubezpieczenia społeczne, wykolejone w nowem naszem już ustawodawstwie o kasach chorych, które stały stały się chorobliwą społecznie organizacją, albo też nie spełniają należycie swoich zadań tam, gdzie istnieją nawet; w stosunkach zaś wiejskich przeważnie bodaj uderza całkowity brak jakiejkolwiek organizacji pomocy dla chorych.

A nie mniej jest źle z ubezpieczeniami na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci żywicieli rodzin. Sprawa ta jest wprost palącą dla całej rzeszy pracowniczej, która, nawet przy swojej bierności, wije się z troski i słusznie wyrzeka ciężko; a jeżeli nie posuwa się do krzykliwości tak, jak bezrobotni, to jednak od niej ubezpieczenia społeczne należy zapoczątkowywać, budując ich gmach znowu od fundamentów, a nie od szczytów.

Od trzech lat w szczególności dopomina się Związek o te ubezpieczenia. Członkowie Związku przerzucają się coraz częściej z jednej dzielnicy do drugiej i namacalnie doświadczają na sobie panujących i w tym zakresie chaotycznych stosunków, graniczących wprost z niemożliwością; każdy zaś rok, miesiąc, dzień nawet zwłoki w porządkowaniu w właściwy sposób tych stosunków przynosi ciężką, niepowetowaną krzywdę zaniedbanym.

* * *

Tak. Uchwały Rady Głównej, zwłaszcza z dnia 23 września r. b., poruszając i omawiając rzeczowo i dobitnie wszystkie sprawy, przytoczone powyżej w luźny, niestety, sposób, posiadają niejakie znaczenie nawet ogólne, nadając działalności Związku wymagający zaznaczenia i uwydatniany zresztą stale na łamach „Techniki Gorzelniczej" kierunek.

Związek, licząc obecnie w swoich Oddziałach: Warszawskim — 487, Poznańskim — 241 i Małopolskim — 78, a ogółem 806 członków, usiłuje, przeprowadzić urzeczywistnienie tych uchwał, jakkolwiek niełatwo mu to przychodzi; nie prowadzi on bowiem t. zw. wyższej polityki, nie mając też nic wspólnego z tem, co nazywa się pospolicie pieniężnem, albo demagogicznem warcholstwem, które daje materjalną, zwycięską współcześnie siłę.

Tuszy on sobie jednak, że przeżyje ciężkie te czasy i doczeka lepszych, które sprowadzą ziszczenie się jego dążeń, a nastąpią bodaj prędzej, aniżeli w tej chwili spodziewać się można; ażeby zaś nie być i w tem oczekiwaniu biernym, a przytem nie działać w odosobnieniu, przystąpił do Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej i przyj-

muje żywy udział w bezpartyjnej jego pracy, mającej tak samo, jak on, ogólne dobro narodowe na celu, opartej zaś na licznym szeregu zrzeszeń społecznych i sportowych czysto polskich i wielu miljonach ich członków.

Da Bóg, zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa szczerze polskiego wydobędziemy się z obecnej jeszcze niedoli i zaświta jaśniejsza przyszłość i odrodzonej Ojczyźnie naszej i nam samym.

V.

ZARYS DZIAŁALNOŚCI SPÓŁKI AKCYJNEJ p. f. „TECHNIKA GORZELNICZA, SP. AKC. WYTW.-HANDL. PRZY Z. Z. T. G."

Jak już wspomniano powyżej, uchwałą Rady Głównej Związku z 1922 r., zdecydowano powołać do życia, pod przytoczoną w nagłówku firmą, samoistną Spółkę Akcyjną dla objęcia przekazywanej jej przez Związek i oparcia na ścisłych podstawach przemysłowych całej jego działalności wytwórczo-handlowej.

Wyłoniona przez Radę Główną Komisja Organizacyjna Spółki przygotowywała długo jej zawiązanie, cierpliwie zwracając się o współdziałanie do wszystkich zainteresowanych nią, po za Związkiem, czynników; równocześnie zaś Związek urabiał właściwy grunt dla niej, rozszerzając zaznaczoną swoją działalność; a jeżeli prężność swoją rozwinął z takim rozmachem, jaki wykazało dawniej Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych, to pragnąc pozostać lojalnym wobec Instytutu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej w oczekiwaniu na przyszłość więcej żywotnej z jego strony działalności, skierował swoje usiłowania w inną stronę. Mianowicie przedewszystkiem wprowadził na porządek dzienny wyrób przyrządów dla kontroli technicznej przemysłowej i skarbowej w gorzelniach i innych zakładach; w ten zaś sposób pragnął przyczynić się do niezbędnego i przytem właściwego uporządkowania zaniedbanej tej kontroli, a przytem do uniezależnienia Polski w zakresie zaznaczonych przyrządów od zagranicy i uchronienia jej nadto od konieczności wywożenia olbrzymich sum z wysokim uszczerbkiem dla Skarbu Państwa i naszego bilansu płatniczego.

Usiłowania Związku znalazły zrozumienie w Ministerstwie Skarbu, które w początku r. b. wydzierżawiło mu niezbędne budynki i lokale w gmachach pomonopolowych w Warszawie, a nadto odstąpiło mu swoje znajdujące się w jednym z tych budynków, w wysoce pierwotnym stanie, warsztaty mechaniczne, w których naprawiano spirytusomierze i alkoholo-

mierze samoczynne (t. zw. zegary) dla gorzelń i słodomierze samoczynne (wagi automatyczne) dla browarów.

Zaznaczone warsztaty stały się zawiązkiem wytwórni mechanicznej, obok której powstała nadto wytwórnia przyrządów szklanych wobec nabycia przez Związek i przeniesienia do jednego z wspomnianych powyżej lokalów całego skromnego i zniszczonego w znacznej mierze przez czas urządzenia podobnej wytwórni, która istniała od dziesiątków lat w Warszawie i dostarczała swoje wyroby dawniej Stowarzyszeniu, a w ostatnim czasie Związkowi, przy szczupłej zresztą bardzo stałej wytwórczości swojej.

Obie wymienione wytwórnie Związek poszerzył znacznie, oddając je pod bezpośrednie kierownictwo techniczne inż. Leopoldowi Buttlerowi, który przez długie dziesiątki lat był naczelnym kierownikiem Technicznego Komitetu Ministerstwa Skarbu w Petersburgu i położył na tem stanowisku nie małe zasługi w b. Imperjum Rosyjskiem, urządzając przy Komitecie podobną do naszej wytwórnię mechaniczną, wyrabiając w niej i naprawiając dla całej Rosji i ziem, zabranych przez nią, zaznaczone alkoholomierze i spirytusomierze samoczynne, naprawiając słodomierze samoczynne i uwierzytelniając wszelkie wogóle przyrządy, niezbędne dla kontroli skarbowej, przy najszczegółowszej i najwszechstronniejszej ocenie ich jakości i wartości użytkowej; przeniósł zaś cały zasób swoich wiadomości teoretycznych i praktycznych na grunt nowej placówki polskiej.

* * *

Wytwórnie, jakoteż cały obszerny swój dział handlowy, zorganizowany dla zaspokajania wszelkich potrzeb gorzelnictwa i pokrewnych mu lub związanych z niem mniej lub więcej organicznie gałęzi przemysłu, Związek przekazał w rzeczy samej Spółce, stając się istotnym jej założycielem, oraz głównym akcjonarjuszem.

Kapitał akcyjny Spółki oznaczono pierwotnie sumą 80.000.000 mk., którą już Komisja Organizacyjna podniosła do 100.000.000 mk., a Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, zatwierdzając statut Spółki, ustaliły go w wysokości 200.000.000 mk. Jednakże przy zawiązywaniu Spółki w dniu 24 czerwca r. b. i ta suma okazała się niewystarczającą dla pokrycia zapisów na akcje w sumie 143.000.000 mk., przy uwzględnieniu oddawanego majątku Związku oszacowanego na 443.581.000 mk., wobec zaś tego, wypadło kapitał ten podwyższyć do 600.000.000 mk., i wypuścić w tym celu akcje II. emisji, na sumę 400.000.000 mk., przekazując je Związkowi dla uregulowania z nim rachunków i pobrania jeszcze od niego 13.418.150 mk., przeznaczając akcje I. emisji na sumę 57.000.000 mk. i II. emisji na pełną sumę 400.000.000 mk., a nadto—dla pozostawienia mu możności wyrównania jego znowu rachunków, wynikających-

z zrealizowanych zgłoszeń na akcje z uwagą, że ostatecznie udział Związku w Spółce wynosi nie 526.581. 850 mk., a 457.000 000 mk.

Drugim z kolei najwydatniejszym akcjonarjuszem Spółki jest Ministerstwo, Skarbu, którego udział, z powodu opóźnienia się z zgłoszeniem do ostatniego niemal momentu, mógł być przyjęty tylko w wysokości 40.000.000 mk.

Własność gorzelnicza trzymała się zdaleka od udziału w organizacji Spółki wbrew własnemu interesowi i zabiegom organizatorów, którzy uczynili wszystko możliwe z swojej strony, ażeby nawiązać z nią bliższą łączność i nawet opóźnili wskutek tego czas zawiązania Spółki. Wszelako choć niewielu właścicieli i administratorów gorzelń liczy Spółka na liście swoich akcjonarjuszów, jednak ostatecznie nie stoi ona zdaleka od tego środowiska tak, jak na to się zanosiło ze względu na wyraźny opór lub działanie na zwłokę w organizacyjnych jego ośrodkach; natomiast spotkała się z miłą dla siebie niespodzianką, uzyskując sympatyczne przyjęcie w środowisku urzędników skarbowych, którzy, aczkolwiek z niewielkiemi sumami, przystąpili do niej licznie w poczuciu obowiązku podtrzymania choć moralnie pożytecznych dla Skarbu Państwa usiłowań. Członkowie Związku stanęli stosunkowo najliczniej do apelu, jakkolwiek możność ich zaważenia na szali kapitału akcyjnego była bodaj najmniejsza przy ówczesnych zwłaszcza stosunkach wynagrodzeniowych.

Wogóle, po za Związkiem i Ministerstwem Skarbu, pozostali akcjonarjusze otrzymują akcje na sumę 103.000 000 mk., akcje zaś te są do odebrania w biurze Zarządu Spółki za zwrotem czasowych pokwitowań.

Pomimo znacznej przewagi Związku i jego członków w kapitale akcyjnym Spółki, ukonstyowała ona swój Zarząd bynajmniej nie jednostronnie; przyjęła bowiem zobowiązanie wobec Ministerstwa Skarbu do udzielenia miejsca w Zarządzie dwom jego delegatom, udzielając zresztą takież, na wszelki przypadek, prawo i Związkowi, z którego on jednak niekorzysta przy obecnym układzie stosunków. I nadto powołała do pierwszego zaraz Zarządu jednego z ziemian, posiadającego gorzelnię, a do Komisji Rewizyjnej — jednego z urzędników skarbowych.

* * *

Zarząd Spółki prowadzi i poszerzył w dalszym ciągu znacznie obie zaznaczone powyżej wytwórnie: mechaniczną, oraz przyrządów szklanych; dostosowując się zaś do całej wogóle, przejętej od Związku i również poszerzanej nieustannie działalności swojej, zorganizował specjalne wydziały: sprzedaży, zleceń, książek i druków, wreszcie techniczny.

Wydział sprzedaży, przekształcony z dawniejszego wydziału zbiorowych zakupów Związku, dostarcza gorzelniom i innym zakładom wszelkie

przyrządy i artykuły, pochodzące z własnej wytwórczości Spółki, lub nabywane w tym celu. Wydział zleceń pośredniczy w nabywaniu urządzeń, materjałów i wytworów różnego rodzaju. Wydział książek i druków dostarcza książki i druki, niezbędne dla kontroli technicznej i skarbowej, zabiegając o ich poprawność i celową prostotę; wreszcie wydział techniczny sporządza wzorowe plany i przeprowadza kontrolę budowy i urządzenia gorzelń, tudzież udziela porad w tym zakresie, przychodząc nadto według potrzeby z pomocą wszystkim innym wydziałom i wytwórniom Spółki.

Dla każdego, kto dotknął się bezpośrednio w tych czasach działalności wytwórczo-handlowej, jasną jest nadzwyczajna trudność jej prowadzenia. Brak na rynku przedmiotów i materjałów najpotrzebniejszych, zwłaszcza jeżeli idzie o ściśle określoną ich jakość; a wnajlepszym razie, jeżeli je znaleść można z najwyższym często mozołem, to wynikają fantastyczne przeważnie zmiany w cenach nieomal z godziny na godzinę, uniemożliwiające wprost normalne rachunki kalkulacyjne. Z drugiej strony szalone i wzrastające jeszcze niedawno w odstępach miesięcznych, a w ostatnim czasie nawet co pół miesiąca ceny robocizny stanowią szkopuł, o który rozbijają się najlepsze chęci uczynienia wytwórczości tanią bez groźnego zwłaszcza zawsze ryzyka, że doprowadzić ona może do niewypłacalności lub samounicestwienia się. A jeżeli do tego dodać wyjątkowe trudności i przeszkody, wynikające z ciągłej jeszcze organizacji zakładów wytwórczych przy zużytkowywaniu lub obejmowaniu wydzierżawionych, ale oswabadzających się w wolnem tempie kolejno lokalów, oraz z wprowadzania do nich i urachamiania przybywających z biegiem czasu urządzeń, jakoteż z nieustannego wyszkalania nowych pracowników i robotników przy stale wzrastającej ich liczbie, to obraz zapoczątkowania wytwórczej działalności Spółki uwypukli się tem dosadniej.

I jednakże pomimo takich ciężkich i nieobliczalnych często warunków uczyniono rzecz wielką. Z pierwocin warsztatowych Ministerstwa Skarbu powstała spora już wytwórnia urządzona poprawnie i zaopatrzona należycie w niezbędne obrabiarki i narzędzia, która w przeciągu nie sześciu, jak projektowano, ale właściwie trzech—czterech miesięcy przerobiła z wiadrowych na litrowe 275 alkoholomierzy samoczynnych; przerabiając zaś w dalszym ciągu nadsyłane dotąd jeszcze z opóźnieniem, wyrabia w ostatnim czasie nowe takież przyrządy kontrolno-miernicze dla spirytusu w wypróbowanej w długoletniej praktyce, najpoprawniejszej współcześnie formie. A stała się przytem jedyną w tym zakresie obecnie w świecie placówką po za Berlinem, z którym konkuruje już zresztą cenami, dostarczając nadto rzeczone przyrządy w doskonalszej przedwojennej postaci, a nie w spaczonej wskutek braku miedzi w Niemczech i zastępowania jej tam

w danym razie do tego jeszcze czasu żeliwem. I nie o małe rzeczy idzie w tym razie, jeżeli zważyć, że zanim powstała ta placówka, Ministerstwo Skarbu zamówiło dla potrzeb swoich 200 alkoholomierzy samoczynnych z filtrami w Berlinie, które może sprzedawać, z sprowadzeniem do Warszawy i opłatą tylko 20% cła, według kosztu własnego, po 2635 — 2755 franków szwajcarskich, kiedy Spółka liczyła sobie za swoje tylko po 2200 złotych polskich według kursu franka szwajcarskiego; z drugiej zaś strony, unikając konieczności sprowadzania ich z Niemiec, uzyskuje się możność zaopatrywania w nie z Polski wielu innych państw, które uznały je u siebie jako obowiązujące ze względu na istotną, nie do zastąpienia, ich doskonałość, na którą i u nas wreszcie zwrócona być musi uwaga. Ujednostajnienie i zautomatyzowanie kontroli skarbowej na ziemiach polskich posiada istotnie najwyższe znaczenie przedewszystkiem dla Skarbu Państwa, ale jednocześnie i dla całego również przemysłu gorzelniczego i techniki gorzelniczej, o ile one winny i pragną pozostać lojalnemi. Wszelkie bowiem nadużycia na poszczególnych nawet gorzelniach z porządku rzeczy wpływają na obniżenie rynkowych cen spirytusu, oddziaływając zabójczo na normalny rozwój gorzelnictwa w jego całokształcie. Jeżeli zaś niełatwą jest walka z niemi nawet przy możliwie najdalej posuniętem zautomatyzowaniu kontroli w oparciu na właściwie dobranych przyrządach, to bez takiego zautomatyzowania, w braku takich mianowicie przyrządów, złudnem jest w najwyższym stopniu nawet myślenie o skutecznem jej dokonywaniu.

Wprost bzdurstwem jest twierdzenie rozmaitych dyletantów, że Spółka uraszcza sobie prawo do monopolistycznej konkurencji wyrabianych przez nią alkoholomierzy samoczynnych z rozmaitego rodzaju spirytusomierzami samoczynnymi, odmierzającymi automatycznie ilość tylko płynu spirytusowego, a nie zawartego w nim alkoholu, tym sposobem, jaki zastosowywano dawniej w Austrji, a obecnie zastosowuje się w Małopolsce i częściowo w b. zaborze rosyjskim na terenie dawnej okupacji austryjackiej.

Niestety, cała otchłań oddziela nas od pochylenia zbiorowo głowy przed wszystkiem, co wymyśliła i wprowadziła u siebie dawniejsza sławetna Austrja, a odziedziczyła po niej i doskonali po swojemu Małopolska. Jeżeli zzś w całym tym posiewie znajdują się i zdrowe niewątpliwie ziarna, to sprawę przyrządów do kontroli skarbowej w gorzelniach trzeba bezprzecznie zaliczyć do całej masy ziarn najpośledniejszych. Spółka powina też według powyższego konkurować w tym zakresie monopolistycznie w Polsce, a poważnie wogóle w krajach innych — tylko z Berlinem, a nad rozmaitego rodzaju płodami innymi miejscowdgo lub innego pomysłu i ona i cała zainteresowana danym przedmiotem zbiorowość nasza oczy-

wiście przejść musi do porządku dziennego drogą naturalną, przy logicznem jedynie i kompetentnem rozumowaniu; im prędzej zaś to nastąpi w sposób stanowczy, kategorycznie, tem większa wyniknie korzyść ogólna.

Jeżeli połowicznie tylko rozwiązujące zadanie zautomatyzowania kontroli skarbowej przyrządy, zastosowywane w ograniczony już z resztą sposób na ziemiach polskich, nie odpowiadają swojemu celowi, jakkolwiek kosztują prawie tak samo wiele, lub może więcej, aniżeli precyzyjne, wyczerpujące całkowicie to zadanie przyrządy, wyrabiane przez Spółkę, to oczywiście gorzej jest jeszcze, jeżeli kontrola ta zupełnie już nie jest zmechanizowana i odbywa się w oparciu na przygodnych badaniach, przeprowadzanych li tylko personalnie.

Mogło to mieć miejsce przy dawniejszych drakońskich porządkach pruskich, z którymi liczył się nie tylko ten, co chciał, ale i i ten, co musiał. Przy obecnem jednak rozluźnieniu stosunków jest wręcz inaczej. Liczba tych, co chcą się liczyć z potrzebami ogólnemi, zapewne bynajmniej nie zmniejszyła się obecnie, ale liczba tych, co podporządkowują się tylko z konieczności tym potrzebom, wykorzystując natomiast skwapliwie słabość lub niewyrobienie miejscowych władz skarbowych, zwiększyła się bez wątpienia znacznie bardzo. I dla tego nie może być dwóch zdań co do konieczności wprowadzenia kolejno alkoholomierzy samoczynnych w tych gorzelniach, w których ich niema wogóle, a przedewszystkiem tam, gdzie istnieje jakakolwiek wątpliwość co do ich lojalności, zwłaszcza przy wysokiem bardzo opodatkowaniu spirytusu.

*
* *

Względnie wysokie, niestety, ceny, jakie musiały być wyznaczone dla przerobienia alkoholomierzy samoczynnych i jakkolwiek niższe od berlińskich, ale jednak również względnie wysokie dla nowych takich alkoholomierzy, zmuszają do postawienia pytania, kto ma pokrywać koszty dokonywanych robót i umożliwiać nowe dostawy.

Co do przerabiania alkoholomierzy z wiadrowych na litrowe, to wydaje się, że ponieważ stanowią one własność skarbu Państwa, przeto tenże Skarb Państwa powinien opłacać rzeczone przerabianie. I Związek i Spółka stały i stoją na takiem mianowicie stanowisku, co należy stwierdzić wyraźnie wobec czynionych im nieuzasadnionych w tym względzie zarzutów. Nie od nich jednak zależała ostateczna decyzja, jak również inicjatywa i decyzja co do konieczności samego przerabiania. Dokonane przerobienie nastąpiło istotnie w wyniku ogólnych zarządzeń państwowych o terminowem wprowadzeniu miar litrowych; przełożenie zaś opłat za nie na posiadaczy gorzelń było motywowane ciężkim stanem Skarbu Państwa, oraz tem, że przerabiane alkoholomierze będą z czasem całko-

wicie odstąpione przez skarb Państwa ich posiadaczom, a w takim razie, nawet przy pokryciu kosztów przerobienia, wypadną one w każdym razie bez porównania dla nich taniej, aniżeli nowe alkoholomierze przy zobowiązywanem ich nabyciu. I tak było w rzeczy samej, jakkolwiek zaznaczone odstąpienie uległo nieprzewidywanej zwłoce, całkowicie znowu niezależnej i od Związku i od Spółki.

Chwiejność władz skarbowych odbiła się ujemnie w rzeczowy nawet sposób i na przerabianiu starych i na wyrobie nowych alkoholomierzy samoczynnych. Na niej bowiem oparła zamęt w uczynionej dostawie dla przerobienia przyrządów organizacja własności gorzelniczej, co spowodowało poważne wykolejenie się w organizacji pracy wytwórnianej Spółki i opóźnienie z porządku już rzeczy z przerabianiem, oraz następne gorączkowe znowu żądania zwrotu przerobionych przyrządów na szereg nieraz miesięcy przed czasem możliwego ich zużytkowania. I z niej również wynikło, że nie doszło do skutku projektowane pierwotnie zamówienie nowych alkoholomierzy przez Ministerstwo Skarbu dla pokrycia w swoim czasie zapotrzebowań ze strony gorzelń, a zwalono ostatecznie na Spółkę cały ciężar finansowania przygotowawczych robót do wyrobu nowych alkoholomierzy przy niepewności, że nastąpią istotnie te zapotrzebowania w krytycznym już czasie, przed rozpoczęciem kampanji gorzelniczej; jakkolwiek zaś spółka poczyniła owe przygotowania w właściwym według swojej możności czasie, jednak wobec spotkanych przez nią zawodów co do terminów wykonania nieodzownych dla tego wyrobu przyrządów, nieco opóźniła się z konieczności i sama z wykonaniem alkoholomierzy.

Chwiejność ta fatalnie może również odbić się na dalszej pracy przy wyrobie nowych alkoholomierzy samoczynnych w celu zaopatrzenia w nie gorzelnictwa w przyszłości na szerszą skalę. Taki wyrób bowiem nie może być dokonany masowo w krótkim czasie. Nawet przy całkowicie już wykończonem dla niego obecnie zorganizowaniu wytwórni mechanicznej Spółki może on odbywać się tylko systematycznie, z miesiąca na miesiąc, przy zabezpieczonych zamówieniach; w braku zaś tego rodzaju zamówień Spółka z konieczności musi ograniczyć wyrób, dostosowując go do swoich przewidywań i środków, zużytkowując zaś gotowe urządzenia i personel w innych kierunkach. W krytycznym czasie przed kampanją gorzelniczą następnego roku dostarczy ona alkoholomierze samoczynne w ilości znowu nie według potrzeby, ale według możności swojej; grzesznem zaś będzie, jeżeli wprowadzenie należytego ładu i porządku w Państwie Polskiem zostanie od tego tylko i nadal uzależnione, albo jeżeli Ministerstwo Skarbu, przyciśnięte taką koniecznością, jak w ubiegłym roku, zwrócić się będzie musiało jeszcze do Berlina, ażeby

mu ztamtąd podyktowano warunki pokrycia w zagranicznej walucie kosztów jego opieszałości, lub braku przewidywania.

Spółka może uczynić wiele, ale cudu zrobienia w kilku miesiącach tego, co wymaga nieprzerywanej pracy w przeciągu roku całego, oczywiście nie dokona. Idzie ona na spotkanie potrzebom Ministerstwa Skarbu i nawet przepuszcza przez swoją wytwórnię zamówione dawniej przez Ministerstwo w Berlinie alkoholomierze samoczynne; ale Ministerstwo musi również określić ściśle i prawidłowo swój stosunek wobec kontroli skarbowej do ścisłej techniki polskiej, której nie zastąpią żadne jej surogaty. Oczywiście zaś nie na Spółkę spadnie też nadto odpowiedzialność za usunięcie częściowo choćby wdrożonego już do wyrobu alkoholomierzy samoczynnych personelu, jeżeli zamówienia na nie nie nastąpią w najbliższym czasie.

Zresztą na przyszłość Spółka zastrzega się wogóle od przyjmowania wymagających nadmiernego pośpiechu zobowiązań, przerastających siły jej i tych organów urzędowych, które powołane są do ostatecznego wyregulowywania i uwierzytelniania przyrządów kontrolno-mierniczych, wypuszczanych z jej wytwórni. A skłania ją do tego doświadczenie, nabyte przez jej kierowników zarówno w czasach dawniejszych – w Petersburgu, oraz na miejscach zużytkowywania przyrządów, jak i w bieżącym roku, w całkowicie odmiennych przecież warunkach.

*
* *

Przerobienia setek alkoholomierzy samoczynnych w krótkim stosunkowo bardzo czasie dokonano wogóle dobrze, doskonaląc je z dniem każdym w miarę wdrażania się personelu pomocniczego do trudnej tej niewątpliwie w wysokim stopniu roboty.

Z wielu też stron otrzymujemy pomimo przygotowanych z góry uprzedzeń wyrazy uznania za prawidłowe jej wykonanie i osiągane w następstwie pożądane rezultaty.

Jednakowoż spotkano się przytem z przeciwnościami, których niepodobna było przewidzieć. W szczególności projektowano zmienić na nowe pływaki w niewielkiej tylko stosunkowo ilości alkoholomierzy. Wszelako okazały się one przeważnie całkowicie złe. Kierownictwo więc techniczne wytwórni i więcej jeszcze organy urzędowe zmuszone były usunąć wogóle 82% ogólnej ilości pływaków, zastępując je nowymi; a że nietylko wyrób ich nastręczał poważne, szczególnie początkowo, trudności przy braku nawet w Warszawie odpowiedniej blachy miedzianej, a nadto każdy z nich po ostatecznem sporządzeniu musiał się odleżeć w przeciągu długiego szeregu tygodni, ażeby go ostatecznie przysto-

sować do użycia, przeto wstrzymywało to całą robotę po nad zakreślone z góry granice.

Następnie, i to jest bodaj najdotkliwsze, unikano według możności zmiany zużytych nieco, ale znajdujących się w stosunkowo dobrym jeszcze stanie części składowych, niechcąc obarczać odbiorców zbędnymi, jak się wydawało, kosztami; a przytem pozostawiono również bez zmiany t. zw. rozetki, przymocowane do osi bębna i wchodzące w skład alkoholometrycznego urządzenia alkoholomierzy. Okazało się to jednak fatalnem w skutkach. Albowiem uwydatniło się dopiero następnie, że w niektórych alkoholomierzach nie wszystkie poszczególne listki ich rozetek utrzymały poprawną formę i, mianowicie, prawy ich kąt nie został przez zużycie nadmiernie przytępiony, choć z pozoru wydawało się, że jest nieuszkodzony. Tymczasem wskutek takiego przytępienia, przy normalnie właściwem umieszczeniu rozetki na osi bębna w stosunku do spojeń przegród pomiędzy komorami tegoż, mimoś ód dźwigni urządzenia alkoholometrycznego przedwcześnie spadał z listka rozetki, powodując przedwczesne również wytrącenie z równowagi i przesunięcie bębna, przyczem odbywał się niespełna wylew spirytusu z pełnej jego komory, a więc i niedokładne działanie alkoholomierza samoczynnego. Zwłaszcza przy szybszem pędzeniu spirytusu zjawisko to uwydatniało się częściej; sprzyjała mu zaś również z pewnością zmiana objętości bębna przy przerobieniu go z wiadrowego na litrowy, a więc i zmniejszenie również jego ciężaru wogóle i w szczególności przy przepływie spirytusu.

Alkoholomierze samoczynne stanowią przyrządy, wypróbowane najwszechstronniej w wieloletniej praktyce.

Zaznaczona ich właściwość wynikła wskutek ich przerobienia i osiągniętej przytem, widocznie, nadmiernej czułości na trudną zresztą do zauważenia zmianę w formie listków rozetki przy ustawieniu jej w ustalonem dawniej położeniu. Komisje, uwierzytelniające przyrządy z ramienia tak Głównego Urzędu Miar, jak i Ministerstwa Skarbu niedostrzegły też tej niedokładności przy najskrupulatniejszych i najostrożniejszych badaniach każdego poszczególnego, sprawdzanego przez nie przyrządu. Jakkolwiek ujawniana następnie już w gorzelniach, niedokładność ta mogła być bardzo łatwo usunięta przez przesunięcie wadliwie działających rozetek o kilka milimetrów wlewo, przy obliczaniu tego przesunięcia na ich obwodzie, wszelako, nie poczuwając się w danym razie i w danych okolicznościach do faktycznej winy i przyjmując nawet pod uwagę, że dawniej w wypadkach podobnego rodzaju drobnych, ostatecznie, niedokładności w alkoholomierzach samoczynnych, usuwały je w gorzelniach miejscowe kompetentne siły akcyzowe, Spółka, w porozumieniu z miarodajnemi władzami Ministerstwa Skarbu, przyjęła na swój rachunek delego-

wanie do gorzelń wykwalifikowanych techników z Warszawy, choć nie było to przewidywane przez nią przy kalkulacjach.

W innych wypadkach składa się również na spółkę odpowiedzialność za tem więcej niezasłużone jej winy, np. za przesiąkanie spirytusu w spojeniach, a nawet w miejscach, w których należało założyć dopiero w gorzelniach niezbędne uszczelnienia, czego tam niedokonano. W rzeczy samej spojenia dokonane zostały w wytwórni bezwzględnie dokładnie, a najnieznaczniejsze nawet przesączanie się przez nie płynu musiało być zauważone, przez jej funkcjonarjuszów i ostatecznie, przez urzędowe komisje. Jest to najoczywistsze, jeżeli przyjąć na uwagę zastosowywane sposoby sprawdzania w wytwórni i następnego uwierzytelniania alkoholomierzy samoczynnych. Zauważony więc brak szczelności w spojeniach mógł też wyniknąć tylko w następstwie, wskutek niezależnych od wytwórni przyczyn; a łatwo go jest usunąć na miejscach w ten sposób, jak to i dawniej zdarzało się w podobnych wypadkach.

Tak samo Spółka nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za niedokładne w jakichkolwiek bądź szczegółach ustawianie alkoholomierzy samoczynnych w gorzelniach, w gruncie rzeczy bardzo proste, ale wymagające niejakiej przecież umiejętności i wprawy.

Niestety tego właśnie brakło tu i owdzie do tego stopnia, że do Spółki skierowywane są nawet żądania do delegowania kompetentnych techników do ustawienia lub naprawy obcych jej całkowicie spirytusomierzy samoczynnych, z którymi miejscowe siły nie mogą dać sobie rady.

Wzgląd na ten brak ogólny, przy ciągłym jeszcze zamęcie, skłania też do zaznaczenia, że pożądane jest w najwyższej mierze, ażeby Ministerstwo Skarbu wzmocniło wogóle swoją inspekcję techniczną lub raczej nawet zorganizowało i uporządkowało ją w właściwy sposób przez delegowanie na czas jakiś do wytwórni Spółki odpowiednich urzędników skarbowych z poszczególnych Izb Skarbowych, w celu zapoznania się ich gruntownego z ciążącymi na nich obowiązkami. Jeżeli zaś równocześnie zorganizuje ono jakieś przygodne choćby wykłady, lub tem więcej systematyczne kursy, to cała kontrola techniczna w zakresie opodatkowania spirytusu i wogóle opodatkowania spożycia wygrać na tem może znakomicie tylko, przynosząc niespożyte korzyści Skarbowi Państwa, jakoteż nie mały pożytek opodatkowanemu przemysłowi i jego technice. A Spółka oczywiście przyjdzie mu w tem z pomocą tak w własnym, jak w ogólnym interesie. Stworzyła ona już bowiem istotnie poważny aparat techniczny, wzmacniając go nieustannie i doskonaląc w dalszym ciągu; przy odpowiedniem więc zużytkowaniu go może on wykazać się wydatnie i w danym razie pożytecznym.

*
* *

Nowe alkoholomierze samoczynne są wykonywane w wytwórni i uwierzytelniane przez Komisje urzędowe z największą oględnością; przytem zaś oczywiście zwraca się szczególnie baczną uwagę na usunięcie możliwości tych również usterek, jakie ujawnione zostały w przerobionych; a nadto otrzymują one nowe, przepisowe opakowanie, zastowanie którego dla przerobionych było niemożliwe, gdyż powiększyłoby znacznie wynikające stąd koszty i spotkało się z nowymi, niesłusznymi zresztą wogóle zarzutami w tym względzie jeszcze.

* * *

Pragnąc urobić sobie trwały grunt pod nogami przy chwiejnośc Ministerstwa Skarbu, o której wspomniano powyżej, a której powinno ono wreszcie wyzbyć się z uwagą na nieubłagane potrzeby swoje zwłaszcza w okresie uzdrawiania zasadniczo i radykalnie finansów państwowych, którego nie można zwłaszcza zaniedbywać w takiej ważnej, w szczególności, gałęzi, jak opodatkowanie spożycia, Spółka zmuszona jest dostosowywać się do istniejących warunków, ażeby nie osiąść na mieliznie. Wskutek więc tego i z uwagi na mnóstwo najróżnorodniejszych potrzeb, uwydatniających się w trakcie jej działalności, zużytkowuje ona urządzenia swojej wytwórni mechanicznej i fachowy swój personel techniczny w różnorodnych jeszcze dodatkowo kierunkach.

Przedewszystkiem przygotowała ona już i przygotowuje w dalszym ciągu trwałe i możliwie dokładne miedziane miary litrowe poprawnej formy z mosiężną u góry obrączką, przyszlifowaną do przykrywki z grubego szkła. Niezbędne są bowiem one dla odmierzania takich wysoko cennych płynów, jak w szczególności spirytus; brakowało ich jednak dotąd w Polsce. Nadto wyrabia ona aparaciki destylacyjne Sallerona dla likierni, cedzidła do brzeczki i t. p., wszystko również najdogodniejsze w użyciu i poprawnej, udoskanalanej w dalszym ciągu formie. Wreszcie zapoczątkowała wyrobem przemysłowego aparatu rektyfikacyjnego dla spirytusu nowy wielki znowu specjalny dział wyrobu tych aparatów, jak również miedzianych aparatów odpędowych gorzelniczych, które zastąpić powinny takież aparaty żelazne i żeliwne, rozpowszechnione u nas w ciężkich stosunkach wojennych i powojennych, dające jednak przeważnie ujemnej jakości surówkę i przeważnie już zużyte w czasie stosunkowo krótkiego swojego działania.

Oczywiście zaś z wyrobem zaznaczonych aparatów będą w następstwie połączone wyrób i naprawa innych również urządzeń przy usunięciu z czasem poważnych w nich braków, na które zwrócona została uwaga przez doświadczonych wybitnych fachowców.

* * *

Wytwórnia przyrządów szklanych, dostosowując się do najróżnorodniejszych potrzeb, wyrabia masowo alkoholomierze szklane z ciepłomierzami i bez nich, samoistne ciepłomierze zwykłe i do wysokich ciepłot, jakoteż maksymalne, cukromierze, naftomierze, tłuszczomierze, rozmaite wogóle gęstęmierze, kwasomierze i t. p.; a przytem wykonuje również niektóre już przyrządy dla techniki laboratoryjnej, torując w tem drogę i wytwórni mechanicznej, która przy istniejącem już odpowiedniem jej urządzeniu, również zajmie się z czasem wyrobem niezbędnych dla tej techniki przyrządów.

I ona konkuruje już cenami z zagranicą, rozwijając się zaś w dalszym ciągu i doskonaląc tem w wyższym stopniu usuwa potrzebę sprowadzania wielu bardzo przedmiotów przeważnie z Niemiec i Austrji i wywożenia za nie natomiast olbrzymich sum w cennych walutach.

Dopiero przy powołaniu do szerszego życia tej wytwórni uwydatniło się namacalnie jak była ona w Polsce potrzebną. Pomimo wszelkich wprowadzanych do niej nieomal z dniem każdym uzupełnień i udoskonaleń, jakoteż wybitnych sił fachowych i wyszkalanych według możności szybko, przy niemałym nakładzie pracy, sił wykonawczych, nie może ona sprostać olbrzymim zapotrzebowaniom, któremi jest zasypywaną przy ponaglaniu nawet chronicznem już do pośpiechu. Choć ten musi mieć przecież swoje granice; i w zakresie prac tej wytwórni bowiem conajmniej o tyle jest ważny wzrost jej wytwórczości, jak zwracanie uwagi na jakość wykonywanych przedmiotów, a więc na nadawanie im najpoprawniejszej możliwie formy, przy dostępnie największej dokładności.

Niestety, uczuwa ona nietylko brak sił wykonawczych, ale w znacznej mierze i materjałów, które muszą być z konieczności sprowadzane dla niej z wypróbowanych źródeł niemieckich; szkło zaś z hut krajowych ma w niej wprawdzie zastosowanie, ale w bezwzględnej formie ograniczone.

* * *

Wytwórnia przyrządów szklanych wyrabia oczywiście takie przedmioty, jakie są zapotrzebowywane; opierając się jednak na jej istnieniu, zwraca się z ramienia Spółki uwaga na zasadnicze w nich braki, wynikające z zastosowania u nas przez miarodajne czynniki niewłaściwych jeszcze dla nich w niektórych wypadkach podstaw. W szczególności należy się spodziewać, że przy wprowadzeniu u nas wogóle miar dziesiętnych odmierzanie cieplot odbywać się również będzie według podziałki Celsjusza, a nie tak, jak obecnie. Następnie chroma u nas wogóle alkoholometrja. Z trzech systemów, odziedziczonych po byłych zaborcach, przyjęty dla niej został niewątpliwie najsłabszy, najmniej dokładny, a przytem

najmozolniejszy przy zastosowaniu, jak to szerzej nieco zaznaczono w przedmowie przy tablicach do alkoholomierza szklanego urzędowego typu, wydanych jeszcze przez Związek.

Trudno wątpić, że Główny Urząd Miar, w porozumieniu zapewne z Ministerstwem Skarbu, wejrzy w tę sprawę tak samo jak i w dopuszczalne u nas systemy przyrządów kontrolno-mierniczych dla spirytusu i zawartego w nim alkoholu; Spółka zaś przyjdzie i w tym względzie z pomocą z całym swoim zaznaczonym już powyżej aparatem technicznym.

* * *

W zakończeniu zaznaczyć wypada, że jakkolwiek Spółka znajduje się w otaczającym ją kołowrocie gospodarczym i ekonomicznym, odczuwając najpoważniejsze z tego powodu trudności w okresie zwłaszcza organizacji i rozrostu działalności, walcząc zarówno z stawianemi jej, wysokiemi na wszystko cenami, jak i z brakiem terminowości w dostawie najpotrzebniejszych jej często przedmiotów i wpłatach należnych sum, który ją wprost gnębi, jednakowoż od niej wymaga się stale zupełnie czego innego. Ma ona być mianowicie doskonałością bez zarzutu w wszelkich kierunkach i pod każdym względem.

Ciężko jest istotnie godzić się z istnieniem takich przeciwstawnych sobie miar i obijać sobie o nie boki. Zapewne. Wszelako jest to ciernista wprawdzie, ale jedyna droga ku niedoścignionemu w rzeczy samej nigdy ideałowi doskonałości. I to jest ważne, że Spółka widocznie weszła na tę drogę, jeżeli właśnie do niej mogą być zastosowywane podobnego rodzaju dwie miary. Nie zejdzie też z niej, podciągając się z najwyższym choćby wysiłkiem. Nie drobne lub małe bowiem cele ma przed sobą. A wobec nich spotkać się musi z zrozumieniem wreszcie i jej faktycznego położenia, jakoteż z takiem poparciem, na jakie stara się zasłużyć, ażeby w przykrych choćby warunkach uczynić swoją działalność owocną i możliwie najwięcej i najwszechstronniej pożyteczną. Borykając się z losowemi współcześnie przeciwnościami i przeciwstawiając się z konieczności nawet twardo rozmaitego rodzaju prywatom i skostniałym egoizmom, liczy też na to poparcie, stanowiąc już obecnie z swojemi wytwórniami wyjątkowej wagi dla naszych stosunków placówkę. I z wielu stron poparcie to przychodzi istotnie w uznaniu rzeczowych usług.

O to tylko idzie. A całą resztę przyniesie wdzięczna przyszłość za szczerą i gorliwą dla niej pracę. Spółka ufa w to niezłomnie. I z tą ufnością rozwija prężnie swoją działalność.

VI.

W SPRAWIE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH ZWIĄZKU.

Należne od członków Związku składki wpłacane być winny do kas właściwych Zarządów Oddziałów Okręgowych tegoż możliwie już bezzwłocznie, w przeciwnym razie pociągnie to za sobą nieubłaganie smutne skutki dla opieszałych.

Wymiar składek wskazany jest szczegółowo w przytoczonych powyżej uchwałach Rady Głównej Związku.

Jedynie w b. dzielnicy pruskiej członkowie Poznańskiego Oddziału Okręgowego Związku winni wnosić tymczasowo, w drodze dopuszczonego przez Radę Główną wyjątku, składki w odmiennej wysokości na podstawie następującej, zapadłej w dniu 28 października r. b. uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia tego Oddziału:

Składka roczna członkowska wynosi tam 5 złot. polskich, składka roczna na Fundusz Pogrzebowy—1 złoty polski i opłata za uzyskanie posady przy udziale Zarządu Oddziału—2 złote polskie. W przeliczeniu na marki oznaczono na razie wysokość tych składek: członkowskiej 1,500,000 mk. i na Fundusz Pogrzebowy 300,000 mk. Podgorzelnicy winni wpłacać 3% od poborów gotówkowych. Połowa składek miała być wniesiona bezzwłocznie, a druga połowa do 31 grudnia r. b.

Rok 2. Warszawa, Grudzień 1923 r. Nr. 12.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH
poświęcony gorzelnictwu, oraz pokrewnym gałęziom przemysłu rolnego i przetwórczego.
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata
bez zobowiązania:
rocznie 10 złotych p.
półrocznie 5 " "
Numer pojed. 1 złot. p.

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Królewska Nr. 8.
Telefon 30-95.
Adr. tel.: Techgo-Warszawa.
Redaktor, inż. J. Kaczkowski
przyjmuje od 1 do 2. Admin.
otwarta od 8 do 12 i od 2 do 5.

Ceny ogłoszeń bez zobow.:
1/1 str. 50 złotych polsk.
1/2 " 25 " "
1/4 " 13 " "
1/8 " 7 " "
Na okładce wyż. o 100% i 50%

Konto czekowe Nr. 3912 Pocztowej Kasy Oszczędności.

Bank Polski.

Wszystkim już bodaj jest wiadomem o powstawaniu w najbliższym czasie Banku Polskiego, jakoteż o jego zadaniach, celach i znaczeniu dla naszych stosunków wszelakiego nieomal rodzaju. Nie mniej wszyscy wiemy o powszechnym obowiązku zapisywania się na akcje tego Banku, nabycie których stanowi niezawodnie pewną i stosunkowo korzystną lokatę kapitałów, a nawet mniejszych kapitalików, przy łączeniu ich w tym celu według potrzeby i możności.

Zbędne jest powtarzanie tego wszystkiego, co o tym najdonioślejszym obecnie u nas przedmiocie już napisano i pisze się w dalszym ciągu. Ze swojej strony też najgorącej tylko zachęcamy naszych czytelników do pamiętania o tem, że termin przyjmowania zapisów na akcje jest krótki i zdrożnem jest nieskorzystanie z nadarzającej się sposobności, która więcej niepowtórzy się już przecież.

Składki i opłaty członkowskie Z. Z. T. G.

Wielu jeszcze członków Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych zalega z wpłatą składek i uregulowaniem innych, poważnych, zaciągniętych wobec Związku zobowiązań, co stawia w trudne położenie Zarządy tak Oddziałów Okręgowych, jak i całego Związku.

Na rocznych składkach członkowskich opiera się przecież sprawne działanie i pożądany dalszy rozwój kierowniczych organów Związku, od których trudno wymagać wiele, uchylając się od zasilania ich niezbędnymi funduszami. Od składek na Fundusz Pogrzebowy zależy bezzwłoczne wypłacenie zapomóg pogrzebowych rodzinom zmarłych członków Związku; a opłaty za otrzymywane przy udziale Wydziałów Pośrednictwa Zarządów Oddziałów Okręgowych posady stanowią jedną z podstaw dla należytego ukształtowania działalności tych znowu organów Związku.

Nieusprawiedliwione niczem poważnem zaleganie z spełnieniem elementarnych obowiązków wobec Związku jest zasadniczo wprost niedopuszczalnem i musi pociągnąć za sobą przykre dla opieszałych wyniki.

Należy to przyjąć na uwagę.

Odbiór akcji sp. akc. „Technika Gorzelnicza".

Akcje Techniki Gorzelniczej, sp. akc. wytwórczo-handlowej przy Związku Zawodowym Techników Gorzelniczych odebrali nie wszyscy jej akcjonarjusze, a w tej liczbie nie wszyscy również członkowie Związku.

Pożądane jest, aby zalegający w odbiorze akcji zgłosili się po nie do biura Zarządu wymienionej Spółki (Królewska 8), przedstawiając osobiście lub piśmiennie wydane z ramienia Związku czasowe pokwitowania na wpłatę należności za akcje. Przy zgłoszeniach piśmiennych należy nadto przedstawiać pokwitowania z odbioru akcji, podpisane własnoręcznie, z poświadczeniem podpisu przez jakiekolwiek władze państwowe lub samorządowe.

SPOSÓB DOKŁADNEGO OBLICZANIA OBJĘTOŚCI SPIRYTUSU PRZY ODPĘDACH.

Wobec przerobienia alkoholomierzy samoczynnych (t. zw. zegarów) br. Siemens i S-ka z wiadrowych na litrowe, jednostką miary wylewu ich bębnów przestało być $^1/_2$ wiadra, a jest natomiast 5 litrów, które stanowią obecnie pełną objętość jednej komory bębna tych przyrządów mierniczych, wyrażoną w jednostkach litrowych. Uzupełnieniem zaznaczonych przyrządów, będącem poniekąd sprawdzianem ich wskazań, pozostały odbieralniki, względnie przystosowane do nich miarki, zwane calówkami, któremi oznacza się zawartość objętościowa płynu w odbieralnikach. Lecz o ile przyrząd mierniczy, po dokładnem ustawieniu według ustanowionych przepisów, jest przyrządem dokładnym, o tyle miarka odbieralnika, zależna od ręki człowieka, bynajmniej nie jest automatem; nigdy też nie była i nie może być ścisłym sprawdzianem dokładności wylewów bębna. Posiadała ona bowiem dawniej nacięcia, wskazujące przeważnie każde $^1/_2$ wiadra, o długości około połowy angielskiego cala, czyli 12,5 mm.; ponieważ zaś zwykle robiono ją z drzewa, przeto przy zamoczeniu w spirytusie nigdy nie można było dokładnie nią oznaczyć części wiadra mniejszych od połowy, tak, że omyłka zawsze mogła być w granicach całej odległości pomiędzy dwoma nacięciami, t. j. około połowy wiadra. Innemi słowy „calówka" była tylko probierzem orjentacyjnym, stanowiącym niejaką wskazówką o ogólnej prawidłowości działania przyrządu mierniczego, lecz nigdy miernikiem dokładnym. Prawdziwość tego mego poglądu mogą potwierdzić wszyscy doświadczeni urzędnicy akcyzowi i gorzelnicy, którzy dobrze wiedzą, że niedokładność odmierzania przez bęben objętości płynu spirytusowego, przekraczająca pół wiadra, jest nadzwyczaj rzadką, a wtedy tylko calówka mogła odegrać swoją kontrolującą zdecydowanie rolę. Ja sam, osobiście, przez cały długi, trzydziestoośmioletni okres służby dwa czy trzy razy zaledwie miałem wypadek, że bęben wylewał spirytus nieprawidłowo; wówczas zaś, choć calówka wypełniała swoją funkcję, lecz prawdziwej różnicy miary i istotnej zawartości płynu w odbieralniku nigdy nie wskazywała

Z tych więc względów kontrolujący urzędnicy ograniczali się zwykle do zapisu odbiorów w dzienniku przerobu lub t. zw. książce produkcyjnej na podstawie wskazań licznika spirytusu przy uwzględnieniu poprawki według tablicy II., dostosowanej do ciepłoty płynu w odbieralniku. Z tego wynika, że ponieważ zaznaczone przyrządy

miernicze są słusznie uważane jako dokładne, przeto miarkę do obieralnika, który przed wprowadzeniem ich miał rozstrzygające znaczenie przy odmierzaniu wytwarzanego w gorzelniach spirytusu, należy przeważnie uważać jako anachronizm, mający poniekąd tylko historyczne, albo przeżytkowe tam, gdzie jeszczeis tnieje, znaczenie.

Jeżeli zatem należy przyjść do przekonania o wskazanem powyżej znaczeniu „całówki" odbieralnika przy wiadrowych alkoholomierzach samoczynnych, cóż dopiero da się powiedzieć przy odmierzaniu przez nie spirytusu w litrach, kiedy jakieś mniej więcej 12,5 mm. w każdej podziałce miarki, równające się 5 litrom, wypadnie podzielić przez 5, aby otrzymać — podziałkę 2,5 mm. dla określenia jednego litra.

Z powyższego oczywiście wynika, że tylko miara wskazana przez licznik spirytusu alkoholomierza samoczynnego może być uważana jako zasadnicze określenie ilości płynu spirytusowego, wytworzonego w gorzelni i zlanego do odbieralnika; wobec zaś tego zachodzi tylko pytanie, czy tę ilość wylewu ma się uważać za określenie równoznaczne z rzeczywistą ilością płynu, otrzymanego w odbieralniku, czy też nie. I otóż rozumie się samo przez się, że jeżeli ciepłota wylewu bębna okaże się jednakową z ciepłotą w odbieralniku, to objętość znajdującego się w nim płynu będzie zgodną ze wskazaniem licznika; lecz jeżeli taż ciepłota będzie inną, wyższą, lub niższą, co w praktyce zawsze miewa miejsce, to objętość płynu również musi być inną ze względu na rozszerzanie się spirytusu przy zwiększaniu się ciepłoty i kurczenie przy jej obniżaniu. I tu właśnie jest sęk całej sprawy: jak określić to rozszerzenie się lub kurczenie wskazanej przez licznik objętości płynu spirytusowego przy niewątpliwej niedokładności w wskazaniach miarki odbieralnika. Ta kwestja jednakże da się zupełnie ściśle rozstrzygnąć za pomocą tej samej metody, jaka służy do oznaczania poprawki objętościowej (t. zw. volumen) dla określenia ilości alkoholu w danej objętości spirytusu przy różnych ciepłotach.

Dla przykładu przypuszczamy, że według licznika spirytusowego przeszło przez bęben przyrządu mierniczego 380 l. spirytusu. Moc tego spirytusu 89,3°. Ciepłota wylewu, względnie w filtrze $+ 7^1/_2{}^\circ$ R. Poprawka objętościowa wedtug tablicy II. na 100 l. wynosi w tych warunkach 0,6 l. W odbieralniku ten sam płyn oziębił się do $+ 6^\circ$ R., przyczem poprawka objętości na 100 l. wynosi 0,8 l. Nastąpiło więc w odbieralniku skurczenie każdych 100 l. płynu o różnicę w przytoczonych poprawkach $0{,}8 - 0{,}6 = 0{,}2$ l., co przy pełnej objętości

380 l. odpowiada zmniejszeniu się objętości o $\frac{380 \times 0.2}{100}$ = 0,76 litra i istotnej objętości płynu 380 — 0,76 = 379,24 l.

Tak samo należy obliczać przy zmianie ciepłoty w odwrotnym kierunku, co nawet spotyka się częściej w gorzelniach. I tak np. przy takiej samej według licznika objętości spirytusu 380 l. i takiej samej mocy 89,3°, lecz przy ciepłocie zlewu lub w filtrze + 6° i ciepłocie w odbieralniku + 7° R., poprawki objętościowe według tablicy II. na 100 l. wynoszą: dla zlewu 0,8 l. i dla odbieralnika 0,7 l., a różnica w poprawkach 0,8 — 0,7 = 0,1. Spirytus rozszerzył się jednak w danym razie, przyczem nastąpiło powiększenie jego objętości o $\frac{380 \times 0.1}{100}$ = 0,38 litra. Zatem w odbieralniku okaże się 380 + 0,38 = 380,38 l.

Takie obliczenie naukowo całkowicie jest ścisłe. Naturalnie trzeba przytem przez parokrotne próby ustalić: czy ciepłota w filtrze jest jednakowa z ciepłotą wylewu, mając równocześnie na uwadze ciepłotę, wskazywaną przez ciepłomierz przy licznikach; a ciepłota spirytusu w odbieralniku, oczywiście, musi też być oznaczona ściśle. Załączone zapiski dostatecznie ilustrują kurczenie się i rozszerzanie spirytusu i określanie prawdziwej jego ilości w odbieralniku, w zależności od ciepłoty.

Wobec tego, że kierownicy gorzelń, lub nawet urzędnicy akcyzowi mogą początkowo nie orjentować się w powyższych obliczeniach, można by zalecić ich uproszczenie przez odrzucanie przy zapisywaniu ilości płynu w odbieralniku setnych części, a więc zamiast wyliczonych dla przykładu powyżej 379,24 lub 380,38 zapisywać zaokrąglone tylko liczby 379,2 lub 380,3.

Powyższe obliczenia oparte na danych o rozszerzaniu się lub kurczeniu spirytusu prowadzą do ścisłego zapisywania liczb w książkach gorzelniczych przy odbiorach spirytusu; pozwolą więc uniknąć błędów, wypływających z nieprawidłowego oznaczania ilości otrzymywanego w gorzelniach spirytusu na podstawie pozornych wskazań miarki odbieralników, a zatem i fikcyjnych dotychczas często zapisywań nadwyżek lub braków przy odbiorach, jakoteż nadmiernych braków lub nadwyżek zawartości spirytusu w magazynach.

W końcu, ażeby uchylić z góry możliwe nieporozumienia, powtarzam jeszcze, że ponieważ bęben przy jakichkolwiek mniej lub więcej normalnych ciepłotach kurczy się lub rozszerza tak nieznacznie, że nie przyjmuje się tego pod uwagę, a objętość spirytusu zmienia się dopiero w odbieralniku, przeto miarka tegoż może tylko dać orjentacyjną wskazówkę, czy nie zachodzą większe jakieś nie-

dokładności w wskazaniach licznika spirytusu; jeżeli jednak przy zanurzaniu miarki otrzyma się wrażenie, że wylewy bębna są prawidłowe, to ścisłe obliczanie rozszerzającego się lub kurczącego się w odbieralniku płynu da się określić jedynie w sposób powyższy.

Próby bezpośredniego określania ściśle objętości płynu w odbieralniku były podejmowane poprzednio przez b. Techniczny Komitet w Petersburgu przez zalecanie urządzenia w gorzelniach przy odbieralniku małego cylindrycznego, dokładnie wymierzonego mierniczka o objętości, odpowiadającej ściśle 6 wylewom bębna, przyczem przez mierniczek tego rodzuju przepompowywało się podczas rewizji i badania działalności alkoholomierzy samoczynnych cały odbiór spirytusu do magazynu. Takie mierniczki były zastosowywane w niektórych gorzelniach w b. Kalisko-Piotrkowskim Zarządzie Akcyzy. Choć stanowiły one krok naprzód na drodze postępu w kontroli, jednakże wobec nieznacznych różnic w objetościach otrzymywanego spirytusu osiągane przy ich użyciu w mechaniczny sposób rezultaty stanowią jedynie przyczynek do stwierdzenia potrzeby uporządkowania omówionej powyżej sprawy, która obecnie daje ująć się w sposób o wiele prostrzy przez przytoczone powyżej obliczenia.

Białystok. Inż. Technolog *Dłużniewski.*

SPRAWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH.

LISTA KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRZYJĘTYCH NA POSIEDZENIU ZARZĄDU WARSZ. ODDZIAŁU OKRĘGOWEGO.

11 sierpnia 1923 r.

1. Bogajewski Stefan, Tomczyce, p. Mogielnica.
2. Borzęcki Aleksander, Wola-Żółkiewska, p. Żółkiewka.
3. Błaszczyński Bolesław, Rychłocice, p. Widawa.
4. Ender Franciszek, Bronówek, p. Unicjów.
5. Jaślikowski Antoni, Szystowice, p. Grabowica.
6. Kozłowski Zygmunt, Łanięta, p. Ostrowy.
7. Ossowski Kazimierz, Protasowszczyzna, p. Skidel.
8. Rymarkiewicz Adam, Protasowszczyzna, p. Skidel.
9. Sadowy Stefan, Gostomia, p. Nowe-Miasto n/Pilicą.
10. Nawrocki Lucjan, Babsk, p. Rawa.
11. Chodkowski Józef, Kalisz, ul. Łódzka 1.

16 września 1923 r.

1. Piotrowicz Adolf, Julja-ów, Klimontów.
2. Michniewicz Wacław, Bojary, p. Indura.
3. Langer Jan, Pokostaw, p. Iłża.
4. Compel Bolesław, Biała-Podlaska, ul. Krzywa 10.
5. Choiński Antoni, Kielce, ul. Czarnowska 15. Rektyfikacja.
6. Kamiński Kazimierz, Boryszew, pow. Sochaczew.
7. Dławichowski Kazimierz, Męcka-Wola p. Sieradz.
8. Wolniewicz Michał, Sieradz. Rektyfikacja.
9. Grodzicki Józef, Kabaki, p. Bereza Kartuska.
10. Maksymowicz Adolf, Warszawa, Wronia 4 m. 65.
11. Milkiewicz Walerjan, Strubnica, p. Roś Pieski.
12. Bonikowski Teodor, Hruszniew, p. Platerowo.
13. Chlewski Władysław, Kroczewo, p. Zakroczym.
14. Małkowski Wacław, Cieleśnica, p. Janów-Siedlecki.

14 października 1923 r.

1. Bogacki Witold, Racławice, p. Miechów.
2. Górecki Edmund, Okszów, p. Chełm ul. Lubelska 12 Cegielnia.
3. Galas Bolesław, Alba, pow. Nieśwież.
4. Kowalski Stefan, Niechcice, p. Gorzkowice.
5. Lech Andrzej, Przytuły, p. Ostrołęka.
6. Wajss Leon, Cielądz, Rawa-Mazowiecka.
7. Zaremba Tadeusz, Burzec, p. Krzywda.
8. Piasecki Zygmunt, Bełdów, p. Łódź, ul. Piotrkowska 27.

18 listopada 1923 r.

1. Choiński Antoni, Kielce, ul. Czarnowska 15. Rektyfikacja.
2. Górecki Aleksander, Paulinów, p. Sterdyk.
3. Jankowski Władysław, Ostróg, ul. Dubienka 52.
4. Obarek Józef, Pińsk, ul. Poniatowskiego 1.
5. Wróblewski Henryk, Chołoniów, p. Horochów.
6. Sitarski Ludwik, Ludwinów, p. Koniecpol.
7. Włodkowski Witold, Myślęta, p. Gralewo.
8. Zimek Roman, Łabunie, p. Zamość.
9. Piasecki Zygmunt, Bełdów, p. Łódź ul. Piotrkowska 27.
10. Rittner Tadeusz, Żukówek, p. Płońsk.

27 stycznia 1924 r.

1. Balcer Władysław, Przemyśl, ul. Wesoła 19.
2. Bronicki Bronisław, Wcrabia, p. Dąbrowica.

3. Jędrzejczak Stanisław, Grochowalsk, p. Włocławek ulica Kaliska 17.
4. Milkiewicz Walerjan, Strubnica p. Roś-Pieski.
5. Olszański Zdzisław, Stolia, p. loco. Kresowe T-wo.
6. Tymiński Juljan, Opol, p. Drohiczyn-Poleski.

2 marca 1924 r.

1. Bonikowski Zdzisław, Międzyrzec-Podlaski. Gorzelnia.
2. Szymański Stanisław, Mir, poczta Mir. Gorzelnia.
3. Szczerbiński Zygmunt, Radom, ul. Foksalna 35 m. 5.
4. Godziejewski Jan, Windyki, p. Mława.
5. Kozłowski Wacław, Warszawa, ul. Radzymińska 78 m. 44.

RYNEK SPIRYTUSOWY.

W końcu 1922 r. zapoczątkowaliśmy w „Technice Gorzelniczej" rubrykę pod powyższym nagłówkiem. Uważaliśmy bowiem, że brak jakichkolwiek danych o cenach surówki i rektyfikowanego spirytusu stanowi wielki brak w naszych stosunkach gorzelniczych, wytwarzając nienormalne warunki, na które skarżono się też powszechnie. Następnie rubryka ta została rozszerzona i pogłębiona w szerokim stopniu. Mianowicie według nastręczających się potrzeb zwracano w niej od czasu do czasu uwagę na uboczne przedmioty i okoliczności wywierające wpływ na ceny lub pozostające w związku z niemi.

Obecnie, przy zakończeniu 1923 r., poczuwamy się do obowiązku uczynić przegląd przytoczonych przez nas poprzednio danych dla zobrazowania stanu rynku tego roku, uzupełniając je niektórymi szczegółami, ostatniego w nim okresu.

Należy przypomnieć, że aczkolwiek z stałem opóźnieniem, ceny surówki i spirytusu stale, do ostatniej chwili, wzrastały w zależności od spadku kursu naszej waluty markowej. W ostatnich miesiącach 1922 r. podniosły się one dla surówki mianowicie z 525 — 600 do 950 — 1000 mk., a dla rektyfikatu z 900 do 950 — 1.250 mk. W roku bieżącym płacono za surówkę: w styczniu do 2.000 mk., w początku lutego do 2.200 — 2.400 mk., w końcu lutego do 2.800 mk., w marcu 2.400 — 3.000 mk., w kwietniu 3.000 — 3.100 mk., w maju 2.800 — 3.000 mk., w czerwcu 3.500 — 4.500 mk., w lipcu 5.000 — 7500 mk. i w sierpniu 9.000 — 13.000 — 17.000 mk. W ostatnich miesiącach tegoż roku ceny podskoczyły znacznie bardzo i liczono je już na setki tysięcy marek, lecz całkowity zastój zapanował na rynku.

W tym samym czasie i ceny rektyfikatu odpowiednio wzrastały; płacono zań bowiem w ostatnich miesiącach 1922 r. 900—1,250 mk. a w r. b: w styczniu do 1400 — 1.800 — 4.500 — 5.000 mk., w lutym do 5 200 mk., w lipcu 8,250 — 12.000 mk. i w sierpniu 12.500— 15.000 — 20.000 — 25.000 — 30.000 mk. O tranzakcjach w ostatnich miesiącach na rektyfikat również brak nam danych wobec zaznaczonego powyżej, uderzającego wprost zastoju w tranzakcjach właśnie z rektyfikatem, oddziaływającego na ogólny stan rynku spirytusowego, tudzież na opóźnienie się z rozpoczęciem kampanji wobec niepewności jakie da ono wyniki, lub raczej przewidywań, że wyniki te nie będą pomyślne.

Złe zaiste horoskopy były stawiane gorzelnictwu podczas zapoczątkowywania bieżącej kampanji gorzelniczej. Wysokie ceny ziemniaków i opału zaważyły przytem szczególnie na szali przy niewyraźnie zwłaszcza kształtujących się cenach lub właściwie przy braku wogóle jakichkolwiek zrealizowanych cen spirytusu. A przytem oczywiście nie małe znaczenie posiadał fakt uprzedniej sprzedaży z wielu gorzelń surówki z przewidywanej dopiero kampanji przy niskich jeszcze cenach i trudności jej umieszczenia wobec ciężkich skutków, wywołanych przez znaczny wzrost kosztów przewozowych i zwłaszcza przez częste względnie i znaczne podwyższanie stawek podatkowych, jakoteż wskutek zapowiedzi ostatecznego ich zwaloryzowania w celu przybliżonego wyrównania z stawkami przedwojennemi.

Pamiętamy dobrze z dawniejszych czasów z jaką nadzwyczajną ostrożnością podwyższano zwykle w stosunkowo drobnej nawet mierze stawki opodatkowania spirytusu i jak ważono przytem wszelkie możliwe tego skutki, zapobiegając z góry uwydatnianiu się ujemnych objawów w podobnego rodzaju wypadkach.

U nas należyte wreszcie ustalenie stawek opodatkowania spirytusu stało się w tym właśnie czasie nieubłaganą już koniecznością wobec zapoczątkowania szczęśliwie okresu sanacyjnego w stosunkach skarbowych. Niestety jednak stale zapoznawany jest jeszcze pewnik, jaki tkwi w obosieczności miecza, w związku z tą sprawą szczególnie doniosłego dla Skarbu Państwa znaczenia, bynajmniej nie tak prostą do załatwienia, jak to z pozoru wydawać się może.

Spowodowane też przytem zostały nader ciężkie i przykre istotnie wyniki a rynek spirytusowy bowiem uległ przytem całkowitemu sparaliżowaniu na czas dłuższy. Jeżeli zaś przemysłowi spirytusowemu brakło rozporządzalnych środków dla realizowania opodatkowania przy znacznem podwyższeniu tegoż, to nie jest to bynajmniej

jeszcze wszystko, gdyż tak życie gospodarcze, jak i Skarb Państwa poniósł i ponosi w dalszym jeszcze ciągu poważny bardzo uszczerbek, którego naturalnie nie wyrówna monopol spirytusowy, wymagający w najlepszym razie jeszcze, bez porównania, większej ostrożności i oględności.

W danym razie mianowicie postawienie bez podwyższenia stawek opodatkowania stosunkowo olbrzymich ilości znajdujących się już w handlu zapasów gotowych wyrobów wywołało wyjątkowe zbogacenie się właścicieli tych wyrobów z uszczerbkiem dla Skarbu Państwa i pozwoliło nadto uczynić te wyroby przy wysokich nawet zarobkach na nich znacznie tańszymi od wyrobów przygotowanych z opodatkowywanego wyżej spirytusu; a to wstrzymało z porządku rzeczy zbyt tych wyrobów do niejakiego choćby wyczerpania zaznaczonych zapasów, a zatem i popyt tak na rektyfikat jak i na surówkę, wpływając na obniżenie ich ceny lub raczej na niepodnoszenie się ich w stosunku do wzrostu kosztów wytwórczości.

I to wywarło przejściowy wprawdzie, ale poważny bardzo wpływ na rynek spirytusowy.

Gorzej jest jeszcze z innymi skutkami zaznaczonego znacznego podwyższenia stawek podatkowych.

Obywatelski też obowiązek zmusza do oświadczenia, że z waloryzacją stawek podatkowych musi iść równolegle w parze, lub raczej odpowiednio ją wyprzedzać, należyte wzmocnienie kontroli skarbowej, ażeby nastąpiła odpowiednia waloryzacja dochodów skarbowych, gdyż one są przecież niezbędne przy sanacji stosunków skarbowych, stanowiąc cel, który należy osiągnąć, posiłkując się wysokością stawek, jako koniecznym, ale i wielce niebezpiecznym zarazem środkiem.

Tymczasem w obecnych warunkach waloryzacja stawek podatkowych przeważnie prowadzi do podnoszenia głowy przez rozmaite ciemne siły, opierające swoje istnienie na zdrożnych kierunkach zarobkowania lub wprost na nadużyciach skarbowych. Wytwarzają też one własny swój rynek spirytusowy przy zagważdżaniu z porządku rzeczy rynku normalnego, co opłacając się coraz więcej, przy stosunkowo małem ciągle jescze ryzyku, stanowi w danym razie czynnik nie małej wagi.

Wspomnieć też przedewszystkiem należy o tajnem gorzelnictwie, które, o ile dochodzą do nas wieści, wzmaga się, zatruwając i fizycznie i moralnie coraz szersze masy ludowe na znacznych połaciach ziem naszych.

Następnie należy zwrócić uwagę na niesumienne rozlewnie, które uszczuplają dochody skarbowe i kurczą w rezultacie przemysł spirytusowy, ważąc również na szali stanu rynku, przez dopuszczanie się znacznych uchyleń w mierze i mocy wytwarzanych napojów.

Wreszcie nie można pominąć milczeniem nadużyć w legalnych nawet gorzelniach przy braku należytego zautomatyzowania kontroli skarbowej i nieoględnemu liczeniu na prawidłowość wymierzania w celach podatkowych personalnie mocy lub nawet i ilości spirytusu.

Dzielenie się z Skarbem Państwa dochodami z opodatkowania spirytusu poniekąd skłania do obniżania cen rynkowych paraliżując właściwy handel i wstrzymując rozwój legalnego gorzelnictwa.

A że nadto słyszymy coraz częściej o przemytnictwie spirytusu z Czechosłowacji nawet i z Niemiec, a tem więcej z Rumunji, z drugiej zaś strony nie potrafiliśmy wyzyskać możności korzystniejszego zbytu większych ilości spirytusu zapotrzebowanego przez Łotwę a przy jakiemś zbędnem wogóle pośrednictwie, wywozimy tam mniejsze ilości i mniej korzystnie, przeto nie można się dziwić, że na naszym rynku spirytusowym nie dzieje się i nie może dziać się dobrze.

Wszelako liczyć trzeba, że z zaznaczznych ujemnych czynników przynajmniej posiadające przejściowy charakter wkrótce zanikną; a wtedy ruchliwość rynku znacznie się bez wątpienia wzmoże, że zaś nadto ku wiośnie spaść muszą ceny ziemniaków, a i cena opału i wysokość innych kosztów wytwórczych zapewne ulegną spadkowi, przeto stan rynku tem więcej też się wyrówna, czego oczekiwać należy dla dobra zdrowego przemysłu spirytusowego i w szczególności dla gorzelnictwa. A przytem może też łaskawie zwróconą zostanie pilniejsza uwaga na skromne rady jakie udzielać w celu oparcia na doświadczeniu winni byliśmy i pragniemy udzielać według możnosci naszej i znajomości rzeczy dla istotnego dobra najważniejszej w naszem życiu gospodarczem gałęzi przemysłu rolnego, a wraz z nim i dla wielu innych odłamów naszego życia zbiorowego.

SPROSTOWANIE.

W ostatnim № 10—11 „Techniki Gorzelniczej" wskutek zwłaszcza niezauważonego w korekcie opuszczenia kilku ustępów wkradły się omyłki i niedomówienia, które sprostowano odręcznie w wypuszczonych egzemplarzach, wymagające jednak na tem miejscu sprostowania. W szczególności jest do zaznaczenia:

Na str. 136 w wierszu 12 z góry po „1923 r." opuszczono ustęp: „oznacza się wysokość zapomóg pogrzebowych".

Na str. 148 w wierszu 2 z dołu powinno być „200.000.000".

Na str. 152 w nawiasie wiersza 11 z góry powinno być „§ 14".

Na str. 180 w wierszu 11 z góry należy wykreślić słowo „nie".

Na str. 180 w wierszu 7 z dołu zamiast „wlewo", powinno być „wprawo".

Drukarnia Policyjna, Długa № 38, Warszawa, dn. 27 marca 1924 r.